

ANDRZEJ BABUCHOWSKI:

Paktując ze Stalinem i wyciągając wielokrotnie do niego rękę, tzw. wolny świat uwikłał się w moralną od niego zależność...

Str. 24

# GOŚC PIEDZIELNY

Nr 22 rok LXXI Y 9004 C

Nr indeksu 359424

ISSN 0137-7604

29 maja 1994

Cena 5000 zł; 1,50 DM; 1 USD

W numerze:

- „Pijane dzieci” – ks. Zbigniew Trzaskowski o wzroście alkoholizmu wśród nieletnich
- Po prostu „La Santa” – reportaż Barbary Gruszk-Zych z Avila
- Felieton Macieja Zięby OP o paru słowach
- Kolejna lista bestsellerów wydawnictw katolickich

## Krótko

### Obchody na Monte Cassino

Z okazji 50. rocznicy bitwy pod Monte Cassino, we Włoszech przebywali prezydent RP Lech Wałęsa i premier Waldemar Pawlak. W programie wizyt obu polityków znalazły się spotkania z Ojcem Świętym, przebywającym w klinice Gemelli. Zarówno prezydent, jak i premier rozmawiali z Janem Pawłem II o sytuacji w kraju, perspektywach polskiej demokracji oraz ratyfikacji Konkordatu.

Podczas Mszy św. na cmentarzu na Monte Cassino, abp Szczepan Wesoły odczytał uczestnikom rocznicowych obchodów okolicznościowe orędzie papieskie. Jan Paweł II stwierdził w nim m.in., że 50. rocznica tej wielkiej bitwy ma wielkie znaczenie „dla naszego polskiego i europejskiego dzisiaj”.

### Przeciwno rasizmowi i anty- semityzmowi

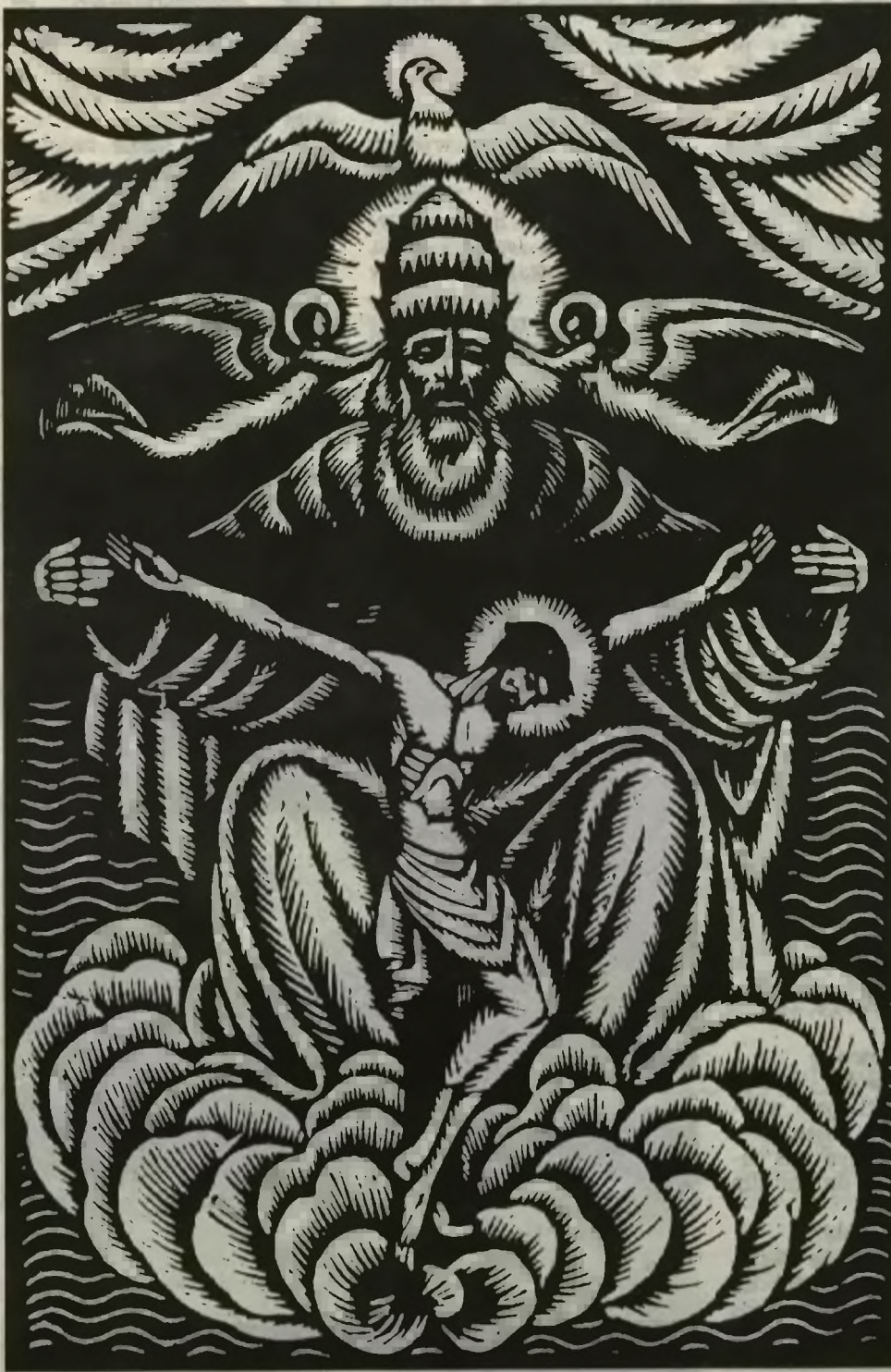
Jako grzech potępili przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich z 16 krajów Europy rasizm, antysemityzm i nienawiść do obcokrajowców. Dyskryminację grup etnicznych i nierówne traktowanie ludzi różnych ras jest niedopuszczalne – podkreślają sygnatariusze orędzia, wydanego 18 maja w Londynie.

„Wielkość tradycji kulturowych i religijnych na naszym kontynencie należy do bogatego chrześcijańskiego dziedzictwa. W nowej Europie jest jednak miejsce dla innych religii – głosi oświadczenie. (KAI)

### Odszkodowania dla księży anglikańskich

Około pięciu milionów dolarów musi zapłacić Kościół anglikański duchownym, którzy – nie zgadzając się na ordynację kobiet – oświadczyli, że zrezygnują z zajmowanych urzędów.

Według ustawy uchwalonej przez parlament, księża, którzy z powodów sumienia zrezygnują z pełnienia posługi duchownej w swym Kościele, otrzymają, co najmniej przez trzy lata od czasu rezygnacji z urzędu, dwie trzecie dotychczasowych poborów. Duchowni, którzy przekroczyli 50 lat, mogą przejść na emeryturę.



JULIUSZ SŁOWACKI

### Wierzę (fragment)

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego,  
Ojca naszego,  
Przez którego jest duch rodzony,  
Twórczością i wolą udarowany,  
Abym się objawił światłością.

Wierzę w Chrystusa Pana,  
Słowo świata całego,  
Który wszelką sprawę czyni,  
Żywot ku Ojcu prowadzi,  
A urodził się z Dziewicy  
Przez natchnienie Ducha Świętego  
Za śmieniem się ludzkiej natury.

I rozpięty był na krzyżu,  
Trzy dni przetrwał w łonie ziemi  
A po trzech dniach zmartwychwstał  
I niesion jest ciałem w obłoki,  
Skąd przyjdzie rządzić Królestwo Boże.

Wierzę w Ducha Świętego  
Trzecią Świętej Trójcy Osobę  
Nieśmiertelną i wszechmocną,  
Z Ojca i Syna urodzoną,  
Równą Ojcu i Synowi,  
Przez którą jest napełnion świętością...

Najświętsza Trójca  
– drzeworyt Władysława Skoczylasa

## Chciałabym mieć własną łakę...

\*\*\*

Na konkurs „Dziecięce Marzenia”, ogłoszony dwa lata temu nadeszło ponad tysiąc listów z całej Polski. Chociaż laureaci już dawno odebrali nagrody, a konkurs się zakończył, dzieci nadal piszą do organizatora akcji – krakowskiej Fundacji „Dziecięce Listy do Świata”. Opowiadają o szóstce z matematyki, o rozmowach z kolegami i niedzielnej wycieczce z rodzicami do lasu. Nieznajomemu adresatowi łatwiej zwierzać się z kłopotów w szkole, wśród rówieśników i w rodzinie, o których czasami nie mają z kim porozmawiać.

W siedzibie Fundacji uważnie czyta się wszystkie listy.

Te z prośbą o pomoc, niekiedy dramatyczne, załatwia się ekspresowo. Z zasady sama fundacja nie pomaga materialnie, nie wspiera finansowo na przykład dzieci z ubogich rodzin, za to organizuje dla nich pomoc od innych.

Wspólnie z Krakowskim Ośrodkiem Interwencji Kryzysowej, fundacja szczególnie zaopiekowała się dziećmi przeżywającymi różnego rodzaju napięcia w rodzinie. Programem „Świat przyjazny dziecku” objęła na razie 25 dzieci w wieku od siedmiu do szesnastu lat, pochodzących z rodzin niepełnych, wielodzietnych, ubogich, z rodzin, gdzie dorośli są alkoholikami, mają za sobą próby samobójcze,

chorują psychicznie lub wykorzystują seksualnie nieletnich. Program przewiduje wyjazdy terapeutyczne, w czasie których psychologowie będą starali się zminimalizować skutki kryzysu na psychikę i zachowanie podopiecznych, przywrócić im poczucie bezpieczeństwa. Podczas ubiegłorocznego zimowiska, które dało początek programowi, opiekunowie zauważyli, że sporo dzieci cierpi z powodu braku ojca. W rodzinach rozbitych, niepełnych nie ma go wcale, natomiast w wielu domach ojcowie są tak pochłonięci pracą, że nie znajdują czasu dla bliskich, a

Ciąg dalszy na str. 11



Kochany Świecie

Moim marzeniem jest zorganizowanie pomocy mojej mamie, która potrzebuje lekarstw, które kosztują 2 362 000 złotych.

KRZYSIEK



## Uroczystość Najświętszej Trójcy

### MODLITWA KOŚCIOŁA

#### Antyfona na wejście:

Niech będzie błogosławiony Bóg Ojciec i Jedyny Syn Boży oraz Duch Święty, bo okazał nam swoje miłosierdzie.

#### Kolekta:

Boże Ojczy, Ty zesłałeś na świat Twojego Syna, Słowo Prawdy, i Ducha Uświęciciela, aby objawić ludziom tajemnicę Bożego życia; spraw, abyśmy wyznając prawdziwą wiarę, uznawali wieczną chwałę Trójcy i uwielbiali Jedność Osób Bożych w potęgę ich działania.

### CZYTANIE I Z KSIĘGI POWTÓRZONEGO PRAWA

Mojżesz tak powiedział do ludu:

„Zapytaj dawnych czasów, które były przed tobą od dnia, gdy Bóg stworzył na ziemi człowieka, czy zaszedł taki wypadek od jednego krańca niebios do drugiego, jak ten lub czy słyszano o czymś podobnym? Czy słyszał jakiś naród głos Boży z ognia, jak ty słyszałeś, i pozostał żywym? Czy usiłował Bóg przyjść i wybrać sobie jeden naród spośród innych narodów przez doświadczenia, znaki, cuda i wojny, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, dziełami przerażającymi, jak to wszystko, co tobie uczynił twój Pan Bóg w Egipcie na twoich oczach?

Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie pełnić, by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daje ci Pan, twój Bóg”.

(Pwt 4, 32-34. 39-40)

### PSALM RESPONSORYJNY

**Refren:** Szczęśliwy naród wybrany przez Pana. Słowo Pana jest prawe, a każde Jego dzieło godne zaufania.

On miłuje prawo i sprawiedliwość, ziemia jest pełna Jego łaski.

**Refren.**

Przez słowo Pana powstały niebiosy, wszystkie gwiazdy przez

technienie ust Jego. Bo przemówił i wszystko się stało,

sam rozkazał i zaczęło istnieć.

**Refren.**

Oczy Pana zwrócone

na bogobojnych,

na tych, którzy czekają na

Jego łaskę,

aby ocalił ich życie od śmierci

i żywił ich w czasie głodu.

**Refren.**

Dusza nasza oczekuje Pana,

On jest naszą pomocą

i tarczą.

Panie, niech nas ogarnie

Tvoja łaska,

według nadziei, którą

pokładamy w Tobie.

**Refren.**

(Ps 33/32/, 4-5. 6 i 9. 18-19.

20 i 22 /R.: por. 12b)

### CZYTANIE II

#### Z LISTU ŚW. PAWŁA

#### APOSTOŁA DO RZYMIAN

Bracia:

Wszyscy ci, których prowa-

dzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojczy”. Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.

(Rz 8,14-17)

### SPIEW PRZED EWANGELIĄ

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu,

Bogu, który jest i który był, i który przychodzi.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

(Ap 1,8)

### SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jedenastu uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie Jezus im polecił. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili.

Wtedy Jezus zbliżył się do nich i przemówił tymi słowami: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”.

(Mt 28, 16-20)

#### Modlitwa nad darami:

Panie, nasz Boże, uświęć nasze dary, nad którymi wzywamy Twojego imienia, i przez tę Ofiarę uczyni nas samych wiecznym darem dla Ciebie.

#### Antyfona na Komunię:

Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc waszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy.

(Ga 4,6)

#### Modlitwa po Komunii:

Panie, nasz Boże, niech nam posłuży do zbawienia duszy i ciała przyjęcie tego Sakramentu i wiara w wiekuistą i Świętą Trójcę oraz nierozdzielna Jedność.

## Modlitwa wiernych

Otrzymałmy Ducha Świętego, który uczynił z nas dzieci Boże, z ufnością przeto zanośmy wspólnie błagania do Boga, naszego Ojca.

1. Módlmy się za Kościół Boży, aby udzielał chrztu w imię Najświętszej Trójcy i prowadził ludzi do zbawienia.
2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby Bóg mu dopomagał w zaprowadzeniu na świecie cywilizacji miłości.
3. Módlmy się za całą ludzkość, aby w świecie ustały wojny i nienawiść, a cała ziemia zabrzmiała chwałą Boga.
4. Módlmy się za młodych, których Bóg obdarza łaską powołania, aby przez swoją więź z Chrystusem i modlitwą stali się zwiastunami nowego życia.
5. Módlmy się za nasze rodziny, aby Bóg utwierdzał ich jedność, obdarzył je wiarą i wzajemną miłością.
6. Módlmy się za naszą wspólnotę eucharystyczną, abyśmy świętością życia wielbili naszego Ojca w niebie.

Boże, Ojczy rodziny ludzkiej i Władco wszechświata, Ty uświęcasz nas mocą Ducha Świętego, wysłuchaj naszych modlitw i spraw łaskawie, abyśmy życiem dawali świadectwo Twojej obecności w świecie. Przez Chrystusa, Pana Naszego. Amen.

## Wyczerpać morze

Tradycja łączy świętego Augustyna z obrazem dziecka, usiłującego łyżką wyczerpać morze. Obraz ten przywołuje duchowe rozterki tego wielkiego intelektualisty, żyjącego na granicy dwu epok: starożytności i chrześcijańskiego średniowiecza.

Rozterki świętego Augustyna dotyczyły możliwości poznania Boga. Zaś obraz dziecka bawiącego się na plaży, określał etap naiwnego myślenia tego człowieka, któremu wydawało się, że to co jest istotą wszelkiego istnienia da się pochwycić rozumowym poznaniem.

Czego nie da się wyczerpać, w tym jednak można się zanurzyć. Obok szukania granic poznania Boga i „wydzierania” Mu Jego tajemnic, leży praktykowane od czasów Ojców Pustyni życie w zjednoczeniu z Bogiem. Święty Augustyn, który doświadczył przesilenia antyku w wybujałej i pełnej subtelności filozofii, wiedział o takiej prak-

tyce życia, która postawiła na modlitwę, skupienie, ciszę. Nie w wichrze, grzmocie i nawałnicy dał poznać się Bóg prorokom Starego Testamentu, lecz w łagodnym powieście. Istnieje On jak wszystkie łagodne żywioły, które choć nie zwracają na siebie uwagi, to jednak dają życie. Bóg jak woda, powietrze i światło. „W nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy.” Tak zrodziła się jedna z pierwszych reguł życia monastycznego, powstała z poznania granic ludzkiego umysłu i odnalezienia tego czego wyczerpać nie można w modlitwie i braterskiej wspólnotcie.

Rozwinięta przez świętego Benedykta praktyka życia oddanego Bogu zachowała z przemyśleń świętego Augustyna znaną powszechnie zasadę „dwu skrzydeł”. Dzięki nim człowiek wznosi się wzwyż, czyli przekracza siebie. Zasada mówi o modlitwie i pracy dążeniu do Boga – całym sercem, umysłem i wolą i spocznieniu w Bogu.

Każdy kaznodzieja, nauczyciel, który zbyt długo przebywał na ambonie lub na katedrze dochodzi do takiego momentu, kiedy pragnie tylko jednego – prawdziwej ciszy, w której mógłby usłyszeć własne słowa, jak słyszy się dzwony z przeciwnego brzegu rzeki, i spocząć w tym, do czego tak zarliwie przekonywał. Błogosławiona Edyta Stein, która odbyła długą drogę do Boga i może być pod tym względem porównywana ze świętym Augustynem zapisała słowa, które przypisywane są jej wielkiemu przyjacielowi Romanowi Ingardenowi. Jedno z nich miało powiedzieć: tam gdzie kończy się filozofia, tam zaczyna się święty Jan od Krzyża, czyli przyjęcie postawy dziecka, które całym swoim małym ciałem przylega do swojej matki, by w jej cieple i biciu serca odnaleźć swój własny pokój.

Evangelia Niedzieli, poświęconej Najświętszej Trójcy mówi o takim doświadczeniu Boga, które nie próbuje „wyczerpać” Go, lecz przylgnąć do Niego. W tekstach uroczystej liturgii nie ma gorączkowej argumentacji za Bogiem. Przeważa tam ton doświadczonej metodą „prób i błędów” pewnością. Nie ma innego Boga. Nie jest nim żadna ludzka namiętność, jakkolwiek blisko czy daleko ludzkich możliwości zaspokojenia jej by się znajdowała. Jest dziesięć prostych słów tą samą metodą „prób i błędów” sprawdzonych. Nie ma więc pokoju poza Słowem Bożym. Człowiek, który naiwnie oddawał się dziecięcej zabawie i próbował wyczerpać to czego wyczerpać się nie da, może znaleźć się w takim miejscu, w którym usłyszy: „Trószczyś się o wiele, a tak niewiele potrzeba”. Zwulgaryzowana wersja tych słów powiada, że człowiekowi w końcu wystarczą cztery deski. Te słowa jednak obce są chrześcijaństwu. Powtarzają je wszyscy ci, którzy pogrzebali jedno po drugim – własne złudzenia.

Nie rezygnacją człowieka, którego zmęczyło szukanie własnych granic, lecz miłością podyktowane są słowa, które przekraczają wszelkie ludzkie ograniczenia. Wypowiedział je Jezus. Są krótkie jak błysk światła w mroku. Jezus mówi do swego Ojca: Abba. Słowo to jest nieprzetłumaczalne. Wyraża ono najbardziej bezpośrednie przylgnięcie do kogoś, kogo się nie sprawdza, z kim jest się zjednoczonym w każdym odruchu działania i myśli. „Ja i Ojciec jedno jesteśmy...” Duch daje o tym świadectwo”. Z tą rzeczywistością, której na imię doskonałe zjednoczenie, jesteśmy także połączeni. Mówi się, że takie zjednoczenie dokonuje się w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wolno jednak w tym miejscu zapytać o granice. Jest to pytanie o duchowość chrześcijanina. Jeśli stale próbujemy dziwnych eksperymentów, niby ufając, wierząc, a przecież z podwieszonym do każdego aktu wiary „ale”, to może nawet nie jest to próba wyczerpania czegośkolwiek, lecz zwyczajne „przelewanie”.

KS. HENRYK PYKA



...otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojczy!”



## Z Kościoła

- Swoje 74 urodziny Ojciec Święty spędził w klinice Gemelli. Tam nadeszły liczne życzenia z całego świata. W niedzielę, 22 maja Jan Paweł II z okna swojego pokoju szpitalnego przemówił do zebranych przed budynkiem i wraz z nimi modlił się o pokój w Rwandzie i w Bośni.
- Ojciec Święty mianował abpa Agostino Marchetto nowym nuncjuszem apostolskim dla Białorusi.
- Trzydziestolecie istnienia obchodzi Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego. Z tej okazji w Biurze Prasowym Stolicy Apostolskiej odbyła się prezentacja wydanego przez tę dykasterię zbioru dokumentów pt. „Dialog między religiami w nauczaniu papieskim w latach 1963 — 1993”.
- Jan Paweł II został honorowym obywatelem Piekars Śląskich. Przed wyborem na Stolicę Piotrową kard. Karol Wojtyła kilkanaście razy uczestniczył w piekarskich pielgrzymkach, głosząc pątnikom Ewangelię pracy. Na życzenie Papieża akt nadania tytułu złożony zostanie jako votum Matce Bożej Piekarskiej.
- W dniach od 18 do 20 maja odbyła się w Moskwie międzynarodowa konferencja „Miłość, życie, rodzina”, zorganizowana przez rosyjską organizację „Prawo do życia”, instytucję amerykańską „Human Life International” i Patriarchat Moskiewski Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.
- Episkopat Kościołów katolickich Polski i Niemiec przygotowują wspólny dokument na temat pojednania polsko-niemiecko-żydowskiego, który ma być opublikowany w 50. rocznicę wydarzeń związanych z zakończeniem II wojny światowej.
- VI Międzynarodowa Parafiada Dzieci i Młodzieży, organizowana przez ojców pijarów w Warszawie, odbędzie się w dniach od 12 do 18 czerwca. Przewidywane jest uczestnictwo reprezentacji z 97 parafii i 22 klubów parafialnych z Polski a także udział młodzieży z Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Estonii, Słowacji, Czech, Belgii, Niemiec, Francji i Szwajcarii.

## Z Polski

- Z trzydniową wizytą przebywał w Polsce Jacques Delors. Przewodniczący Komisji Europejskiej wezwał polskich polityków do odbycia poważnej debaty dla określenia naszych oczekiwań wobec Unii Europejskiej. Przyszła też, iż powiększenie Unii będzie wymagało zmiany dotychczasowych struktur i modyfikacji traktatu z Maastricht, co nastąpi podczas szczytu w 1996 roku.
- Mass media, powołując się na akta Stasi, poinformowały, że ambasador RP w Rosji Stanisław Ciosek był w latach 1980 — 81 zwolennikiem interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Polsce. Prawdziwość zarzutów zbada Naczelna Prokuratura Wojskowa, na zlecenie prokuratora generalnego. Do niego właśnie Stanisław Ciosek zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie sprawy.
- W Racławicach odbyły się centralne obchody Święta Ludowego, połączone z 200. rocznicą Powstania Kościuszkowskiego. Na uroczystości przybyły delegacje działaczy ludowych z całego kraju. Obecny był premier Waldemar Pawlak, który odsłonił pomnik bohaterskiego kosyniera Bartosza Głowackiego.
- O jeden dzień wcześniej, niż planowano, powrócili z rocznicowych obchodów weterani bitwy o Monte Cassino. Powód: organizatorom zabrakło pieniędzy. Specjalna komisja sejmowa ma zbadać bulwersujące opinie publiczną fakty związane z organizacją wyjazdu kombatanów do Włoch.
- „Imperium” Ryszarda Kapuścińskiego zwyciężyło w plebiscycie księgarzy, bibliotekarzy i czytelników, zdobywając tytuł Książki Roku 1993.
- Rząd zamierza znacznie zaostrzyć kary za wykroczenia drogowe. Policjant będzie mógł karać mandatem do 5 milionów złotych, kolegium — grzywną do 50 milionów.
- 23 maja weszła w życie nowa ustawa o prawie autorskim.

## Ze Świata

- Prezydent Leonid Krawczuk ostrzegł władze Krymu, które przywróciły „autonomiczną” konstytucję, że Ukraina podejmie wszelkie środki dla ustabilizowania sytuacji na Półwyspie i zachowania integralności ukraińskiego terytorium. Obie strony konfliktu oskarżają się nawzajem o koncentrację zbrojnych oddziałów. Sytuacja na Krymie ma być przedmiotem rozmów ukraińsko-rosyjskich, które będą prowadzone w Moskwie.
- W Rwandzie rebelianci z Frontu Patriotycznego przejęli kontrolę nad lotniskiem w Kigali i opanowali znajdujące się w pobliżu koszary. Zdaniem organizacji humanitarnych w wyniku starć między plemionami zginęło w tym kraju pół miliona ludzi. W sąsiednich państwach szuka schronienia blisko 2 miliony uchodźców.
- Ciężkie walki toczą się w Jemenie między wojskami Południa i Północy. Lewicowe władze Południa ogłosiły ponowny podział kraju. Islamska Północ kontynuuje ofensywę w kierunku Adenu — stolicy Południowego Jemenu.
- Po 27 latach izraelskiej okupacji strefa Gazy i Jerycho przeszły oficjalnie pod zarząd palestyński. Mimo to ciągle dochodzi na tym terenie do incydentów, prowokowanych przez ekstremistów z obu stron.
- Jeszcze w maju ma powrócić do Rosji po dwudziestoletnim wygnaniu laureat literackiej nagrody Nobla Aleksander Sołżenicyn.
- Rada Bezpieczeństwa ONZ zaostrzyła sankcje nałożone na Haiti. Wprowadzone zostało embargo na handel z rządzoną przez wojskową juntę wyspą. Na Haiti docierać będą teraz wyłącznie leki, żywność i pomoc humanitarna.
- Zmarła Jacqueline Kennedy Onassis, wdowa po zamordowanym w 1963 roku prezydencie USA J.F. Kennedy.

## IV Spotkanie Młodych Katolików

# Nie bójmy się zadań

W dniach 14 — 15 maja odbyło się w Warszawie IV Spotkanie Młodych Katolików. W tym roku miało ono mniej „burzliwy” charakter, a więc mniejszym echem odbiło się w środkach przekazu. Zmiana terminu spotkania z marca na maj (okres matur i zbliżający się koniec roku szkolnego) niewątpliwie przyczyniła się do znacznego „przerzedzenia” szeregów młodych uczestników. Poza tym organizatorzy nie zawiadomili w porę wielu ośrodków młodzieżowych. Przed rokiem do muzeum pp. Porczyńskich przybyło ponad tysiąc osób, a w tym — ok. dziesięć razy mniej. Szkoda, że prężność organizacyjna, tak chwalona przeze mnie w zeszłym roku, teraz wyraźnie osłabła. Nie ukazało się, wzorem poprzednich lat, okolicznościowe Pismo Młodej Inteligencji Katolickiej, a kilku zapowiadanych gości-prelegentów nie przybyło na spotkanie. Głębszych przyczyn tego niedowładu organizacyjnego należy, zdaniem niektórych działaczy młodzieżowych, upatrywać w klęsce wyborczej ugrupowań chrześcijańskich (i chyba w różnicach jej oceny, powodujących rozbić także młodzieżowych struktur). Artur Zawisz, młody działacz ZChN-u w Lublinie uważa, że wyniki wyborów wskazują na wielkie zagubienie społeczeństwa. Swoisty szok wyborczy głęboko dotknął młodzież, która straciła entuzjazm dla organizowania się, podejmowania działalności publicznej.

Można jednak zapytać, czy owo zagubienie nie powinno być sygnałem i wyzwaniem do wyteżonej pracy formacyjnej w różnych środowiskach, a nie powodem do łatwej rezygnacji? Wszak idea Spotkania Młodych jest budzenie do działania, wypływającego z refleksji nad wiarą. Przed nami wybory samorządowe, które mogłyby stać się polem szczególnej aktywności młodych. Praca w lokalnych strukturach to znakomita szkoła społecznego myślenia i działania (rozumianych jako służba dla innych), to dobre miejsce ujawniania swoich chrześcijańskich postaw. Miłość ojczyzny przecież realizuje się także poprzez szarą, codzienną pracę, której nierzadko towarzyszy gorzka nieporozumienia ze strony bliskich, a nawet całego narodu. Mówił o tym ks. Prymas w wykładzie inauguracyjnym, którego temat, zaproponowany przez młodych brzmiał: „Miłość ojczyzny drogą świętości”.

Prymas rozpoczął swe wystąpienie od omówienia związków między dwoma z pozoru przeciwstawnymi cnotami, jakimi są: sprawiedliwość i miłość. Ta pierwsza sygnalizuje wrażliwość na to, co się słuszy nie każdemu należy; jednakże jako norma wykonywania do końca może stać się niesprawiedliwością. I to jest tajemnica tej cnoty, której wypełnienie stanowi miłość — przypominał młodym Prymas Polski. Miłość do ojczyzny to danie siebie narodowi, ojczyźnie; miłość do Chrystusa, czyli ofia-

rowanie się Bogu, wykracza poza granice własnego kraju. Dla św. Wincentego a'Paulo ojczyzną byli wszyscy ubodzy, a św. Maksymilian Kolbe, wychowany w niezwykle patriotycznej atmosferze, wybudował swój Niepokalanów w Japonii — mówił ks. Prymas. Miłość ojczyzny oczywiście leży na drodze uzyskania świętości i jest wymaganiami samego Boga, ponieważ wynika z IV przykazania Dekalogu. Wielcy bohaterowie narodowi na ogół jednak nie zostają świętymi, choć z historii znamy przykłady ludzi, którzy potrafili doskonale połączyć dwa dary miłości: Boga i ojczyzny. Wśród nich znajdują się kandydaci na ołtarze: ks. Ignacy Skorupka i ks. Jerzy Popiełuszko.

Prymas zakończył swoje wystąpienie życzeniem, aby droga do świętości, poprzez miłość ojczyzny, znalazła w młodym pokoleniu wielu naśladowców. IV Spotkanie Młodych Katolików miało program podobny do poprzedniego. W małych grupach, tak jak w zeszłym roku dyskutowano o mass mediach, płciowości i rodzinie oraz wyzwaniach życia politycznego. W nowy temat „godność człowieka a demokracja” wprowadził obecnych prof. Mieczysław Gogacz z ATK. Problematyka zagadnień poruszanych na zjeździe znalazła odbicie we wspólnej rezolucji, przyjętej przez uczestników IV Spotkania Młodych Katolików.

ALICJA WYSOCKA

## Z narożnika

## Partner specjalny

NATO gotowe jest pójść na ustępstwa wobec Rosji i nawiązać z nią „szczególne stosunki”. Nic więc dziwnego, że państwa byłego Układu Warszawskiego, które cierpliwie czekają w kolejce do Paktu Północnoatlantyckiego, z niepokojem pytają, na czym owa szczególność miałaby polegać.

O tym, jak trudno zmienić dawnego konkurenta w sprzymierzeńca, członkowie NATO przekonali się jeszcze w ubiegłym roku, kiedy Borys Jelcyn, ulegając lobby militarnemu, gwałtownie zaprotestował przeciwko ewentualnemu rozszerzeniu Paktu na region Europy Wschodniej. Niespokojna sytuacja polityczna w Moskwie zmusiła wówczas Zachód do ustąpienia. Rosji nie zadowala także program „Partnerstwa dla pokoju”, proponowany jako etap pośredni przed pełnym członkostwem w NATO, a do którego przystąpiło kilkanaście państw postkomunistycznych. Uważa go za zbyt ciasny dla swoich ogólnoeuropejskich, a nawet światowych aspiracji i zwleka z jego akceptacją.

Do tej pory NATO utrzymywało, iż wszystkich członków „Partnerstwa” będą obowiązywać te same zasady. Liczyło, że w końcu zgodzi się na nie także Moskwa. Ta z kolei poczuła się urażona traktowaniem jej na równi z pozostałymi państwami Wschodu Europy. Jako mocarstwo — Rosja żąda potwierdzenia swojej „szczególnej roli”, czyli w praktyce: wpływu na najważniejsze decyzje w polityce globalnej, uczestnictwa w grupie siedmiu najbogatszych państw świata i prawa weta w przypadku prób rozszerzenia Paktu na inne państwa.

Bez wątpienia, głos Rosji nadal liczy się na forum światowym. Jednakże zrównanie go ze zdaniem Unii Europejskiej czy Paktu Północnoatlantyckiego — a jak się wydaje właśnie tego Jelcyn oczekuje od Zachodu — byłoby — delikatnie mówiąc — nieporozumieniem.

NATO szuka więc kompromisu pomiędzy interesem własnym, a mocarstwowymi zapędami Moskwy. Z jednej strony zdecydowanie odrzuca pomysł dokooptowania Rosji do szesnastu państw — członków Paktu i przyznania jej w

tych układzie specjalnego statusu; zaraz jednak występuje z ofertą uprzywilejowanej pozycji w ramach „Partnerstwa”. Oznaczałoby to, że członkowie Paktu będą konsultowali z Rosją swoje suwerenne decyzje w sprawach bezpieczeństwa na kontynencie, ale nie pozwolą, by decydowała o innych państwach np. dawnego bloku wschodniego. Porozumienia mają być „przeźroczyste”, czyli jawne dla wszystkich partnerów.

W obecnej sytuacji trudno nie liczyć się ze zdaniem Rosji, chociażby dlatego, że należy do grupy państw dysponujących bronią atomową. Ale żaden polityk nie potrafi określić, jakie miejsce w Europie powinna teraz zajmować. W dalszym ciągu niepewna politycznie i gospodarczo Rosja, wszelkimi sposobami broni tytułu supermocarstwa. Nie może się to jednak odbywać kosztem innych krajów, które nie chcą powtórnie stać się kartą przetargową między Wschodem i Zachodem.

WANDA BRAMSKA



## Z Watykanu

## Dość krwi w Rwandzie

15 maja Ojciec Święty odmówił z rzymskiej Polikliniki Gemelli modlitwę Regina coeli, która była transmitowana przez Radio Watykańskie.

W poprzedzającym ją rozważaniu Papież nawiązał do obchodzonych tego dnia w wielu częściach świata uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego. Podkreślił, że wracając do swej chwały Chrystus „zabiera ze sobą chwalebne ślady męki, wstępuje bowiem do Ojca jako Odkupiciel człowieka, aby obdarzyć nas Duchem, który daje życie”. Wniebowstąpienie jest zatem „wielkim orędziem nadziei”: „Człowiek naszych czasów, któremu pomimo technicznych i naukowych

zdobyczy, z których jest słuszenie dumny, grozi zagubienie ostatecznego sensu egzystencji, odnajduje w tej tajemnicy wskazanie swego przeznaczenia”. Słowa Chrystusa „jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”, podsycają apostołski zapał chrześcijan. „Po dwu tysiącach lat Kościół czuje się nadal młody: pragnie nieść światu, z takim samym entuzjazmem jak na początku, zapowiedź miłości Bożej”. Przykładem owej młodości Kościoła, powiedział Papież, było nadzwyczajne zgromadzenie Synodu Biskupów na temat Afryki. Ojciec Święty przypomniał również tragiczną sytuację w Rwandzie: „Jest to

prawdziwe i w dosłownym znaczeniu ludobójstwo, za które niestety są odpowiedzialni również katolicy. Każdego dnia jestem blisko tego dogorywającego narodu i chciałbym ponownie zaapelować do sumień wszystkich, którzy planują i dokonują tych rzezi. Oni to prowadzą kraj ku przepaści. Wszyscy będą musieli odpowiedzieć za swe zbrodnie przed historią i przede wszystkim przed Bogiem. Dość krwi. Bóg oczekuje od wszystkich Rwandyjczyków, również dzięki pomocy przyjaznych narodów, moralnego przebudzenia, odwagi przebaczenia i braterstwa”.

## Klasztor w Watykanie

13 maja, w 13. rocznicę zamachu na życie Papieża, w Watykanie otwarto klasztor zakonnic kontemplacyjnych pod wezwaniem Maryi Matki Kościoła.

W wypowiedzi dla Radia Watykańskiego przełożona klasztoru wyraziła nadzieję, że Jan Paweł II znajdzie czas, by modlić się razem z nimi. Siostra Chiara Cristina Stoppa przypomniała, że głównym motywem, który skłonił Jana Pawła II do założenia klaszto-

ru kontemplacyjnego w Watykanie było uzmysłowienie całemu Kościołowi i światu znaczenia życia modlitwą.

„Papież chciał, by klasztor ten był widowym znakiem w tych naszych szczególnych czasach. Wiemy, ile problemów, ile trudności, ile cierpienia jest dzisiaj na świecie, także we Włoszech. Papież chce, by ludzie zrozumieli, że nie wystarczy działanie i dobra wola, aby je rozwiązać – powiedziała siostra C.C.

Stoppa. Siostry modlić się będą w intencjach wskazanych przez Papieża, przede wszystkim w intencji przygotowania do jubileuszu roku dwutysięcznego. „Myślę, że jednym z celów jest przygotowanie ludzkości na ponowne przyjście Ducha, na ten rok dwutysięczny w momencie, gdy jak się wydaje zaczyna się ona coraz bardziej oddalać od Niego” – powiedziała siostra przełożona.

## Dokumenty

„Etyczne i pastoralne wymiary trendów demograficznych” to tytuł ok. 70-stronicowego dokumentu roboczego, przygotowanego przez Papieską Radę ds. Rodziny zawierającego stanowisko Kościoła wobec aktualnych problemów przyrostu naturalnego na świecie.

Organizacje międzynarodowe „nie mają prawa czynić nacisków na państwa czy wspólnoty narodowe w celu narzucenia im polityki nie do pogodzenia z szacunkiem dla osoby ludzkiej, dla rodziny i dla niezależności poszczególnych krajów” – mówi dokument, który jest owocem pięcioletnich badań i dyskusji specjalistów.

Autorzy tekstu wyrażają obawę, że instytucje międzynarodowe są na usługach krajów zamożnych, które właśnie za ich pośrednictwem wywierają swe wpływy. Kościół przypomina w związku z tym, że istnieje obowiązek światowej solidarności oraz że pomoc ubogim na świecie jest obowiązkiem bogatych. Jest rzeczą gorszą, że pomoc ta uzależniana bywa od spełniania niemoralnych warunków, które dotyczą życia ludzkiego.

Kościół nie przeczy, że istnieją poważne kwestie związane z przyrostem naturalnym, ale jest świadom, że stawiają one przed ludzkością poważne problemy natury moralnej. Sytuacja jest złożo-

na, wystarczy przypomnieć, że rzekomej „eksplozji demograficznej” w Trzecim Świecie towarzyszy spadek urodzeń w krajach Europy.

Uwagi te uzupełnia wybór nauczania papieża, od Jana XXIII do Jana Pawła II, na temat demografii, godności ludzkiej i sprawiedliwości. Przypominając zasady, na jakich opiera się działalność Kościoła na tym polu, dokument podnosi m.in. sprawę „autentycznej odpowiedzialności kobiety” i krytycznie ocenia pojęcie „zdrowia rodzecznego”, zgodnie z którym zdrowie kobiety polegałoby na stałej bądź okresowej sterylizacji i eliminacji poczętego dziecka.

## Działalność Stolicy Apostolskiej

● W Rzymie obradowała Międzynarodowa Unia Przełożonych Generalnych Zakonów i Zgromadzeń Żeńskich. Wzięło w niej udział 40 przełożonych generalnych, reprezentujących tysiące siostr zakonnych na całym świecie. Podczas obrad zwrócono uwagę na znaczny rozwój roli kobiet w Kościele i w świecie, jaki dokonał się w ciągu ostatnich 30 lat. W związku z przygotowaniem do Synodu Biskupów na temat życia zakonnego, który odbędzie się w październiku tego roku, Międzynarodowa Unia Przełożonych Generalnych rozesała specjalny kwestionariusz i otrzymała 452 odpowiedzi od zakonów i zgromadzeń żeńskich.

● Z inicjatywy watykańskiej Kongregacji ds. Nauki 14 kościelnych bibliotek rzymskich gromadzących ok.

miliona woluminów zostało połączonych siecią komputerową. Dzięki niej użytkownicy jednej z placówek bibliotecznych mogą mieć wgląd w katalogi pozostałych bibliotek kościelnych. Sekretarz Kongregacji ds. Nauki, abp Jose Saraiva Martinez powiedział podczas prezentacji sieci, że ta inicjatywa otwiera nowe drogi w kształceniu seminarzystów, kleru diecezjalnego i zakonnego w diecezji.

● Podczas posiedzenia międzynarodowej konferencji turystycznej w Tunisie głos zabrał obserwator z ramienia Stolicy Apostolskiej przy ONZ-owskiej organizacji ds. turystyki, ks. Pierro Monni. Powiedział m.in., że odpowiedzialna turystyka jest możliwa tylko w powiązaniu z szacunkiem dla wartości moralnych. Ks. P. Monni pod-

kreślił, że przemysł turystyczny nie może nie brać pod uwagę społecznych, kulturalnych i religijnych dziedzin życia krajów turystycznych. Turystyka powinna być okazją do przyjaźni i otwarcia w duchu harmonijnego współżycia między narodami. Zdaniem ks. P. Monniego dotyczy to przede wszystkim zróżnicowanej pod względem kulturowym i religijnym Afryki. Tak uprawiana turystyka jest dla Czarnego Łądu szansą wydobywania się z międzynarodowej izolacji.

## Nominacje

● Papież mianował biskupem pomocniczym Kalkuty w Indiach ks. Cypriana Monisa (l. 49). W archidiecezji Kalkuty na ok. 37 mln mieszkańców żyje ponad 100 tys. katolików. Szczególnie znana jest praca Sióstr Misjonarek miłości Matki Teresy.

## Ze świata

## Uciekają z Rwandy i Burundi

Wysoki Komisarzat Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców zaapelował o zebranie 56 mln dolarów na pomoc dla ok. 860 tysięcy uchodźców z Rwandy i Burundi, uciekających przed czystkami etnicznymi.

Kwota ta wystarczyłaby na zaspokojenie potrzeb uchodźców przez najbliższe trzy miesiące. Najwięcej funduszy potrzebuje Tanzania, gdzie przed trzema tygodniami przybyło w ciągu jednej tylko doby ćwierć miliona uchodźców z Rwandy. Był to najbardziej masowy i nagły przypływ uchodźców odnotowany przez Wysoki Komisarzat ONZ. Każdego dnia granice Tanzanii nadal przekracza 400-1500 Rwandyjczyków.

47 tys. uchodźców z Rwandy znalazło schronienie w Burundi, 10 tys. w Zairze, a 8 tys. w Ugandzie. Fala uchodź-

ców z Rwandy rozpoczęła się w chwili, gdy wybuchły tam walki etniczne po zestrzeleniu 6 kwietnia w stolicy kraju Kigali samolotu wiozącego na pokładzie prezydentów Rwandy i Burundi. Wysoki Komisarzat udziela pomocy 285 tys. uchodźców z Burundi, którzy opuścili ten kraj z powodu starć etnicznych wybuchłych tam w październiku ubiegłego roku i schronili się głównie w Rwandzie, a obecnie powrócili do ojczyzny. Około 80 tys. mieszkańców Burundi pozostaje jeszcze w Rwandzie, 60 tys. w Tanzanii, a 100 tys. w Zairze. Wojna domowa w Rwandzie zmusiła do powrotu do własnego kraju również 20 tys. uchodźców przybyłych tam w ostatnich latach z Zairu.

Wśród organizacji biorących udział w programach pomocy uchodźcom w Afryce, jest także Caritas.

## Zwolnienia i wyroki śmierci

Władze chińskie wypuściły na wolność katolicką dysydentkę Zhang Ruiyu. 54-letnia profesor fizyki została zwolniona czasowo i warunkowo – podała 12 maja chińska agencja prasowa „Nowe Chiny”. Zhang Ruiyu aresztowano w 1990 r. pod zarzutem próby obalenia rządu przez działalność religijną i w rok później skazano na 4 lata więzienia.

Zdaniem agencji, dysydentka brała udział w akcji protestacyjnej na rzecz demokratyzacji kraju w 1989 r. wraz z chińskim działaczem praw

człowieka Yu Haochengem, który niedawno został zwolniony i otrzymał pozwolenie wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

Obserwatorzy łączą oba przypadki ze staraniami rządu chińskiego o ponowne uzyskanie klauzuli najwyższego uprzywilejowania w stosunkach gospodarczych z USA. Decyzję o wprowadzeniu w życie klauzuli Stany Zjednoczone uzależniły od przestrzegania praw człowieka przez władze Państwa Środka.

\* \* \*

Jak poinformowała Międzynarodowa Organizacja „Amnesty International”, wyroki śmierci i egzekucje w Chinach nigdy nie były tak liczne jak w ubiegłym roku. Według zebranej przez AI dokumentacji,

wydano wówczas w Chinach ponad 2,5 tys. wyroków śmierci, z czego wykonano prawie 1,5 tys. Organizacja przypuszcza jednak, że liczba orzeczeń o śmierci oraz egzekucji jest znacznie wyższa.

## Pomoc dla księży w Rosji

Katolicka Organizacja „Kirche in Not” („Kościół w Potrzebie”) mająca swą siedzibę w Koenigstein w Niemczech, udzieli pomocy finansowej w wysokości tysiąca dolarów każdemu z 6 tys. księży prawosławnych w Rosji.

Aby zebrać odpowiednie fundusze, zarząd organizacji zwrócił się do swych ok. 600 tysięcy dobroczyńców, wspomagających ją w 14 krajach. Wielu z nich odpowiedziało już na ten apel. „Kirche in Not” zgodnie z zachętą Papieża i w porozumieniu z patriarchatem moskiewskim już od dłuższego czasu pomaga rosyjskiemu Kościołowi prawosławnemu. Wysłała do Rosji książki teologiczne i katechetyczne, funduje stypendia naukowe tamtejszym duchownym i świeckim.

„Nie traktujemy byłego Związku Radzieckiego jako ziemi kolonialnej dla duchowych zdobyczy, jak to czyni wiele sekt” – powiedział o.

Werenfried von Straaten założyciel organizacji. – Pomagamy natomiast Kościołowi prawosławnemu w reewangelizacji i odzyskiwaniu dla Boga utraconego terenu.

Księża prawosławni w Rosji żyją na ogół w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Na przykład żonaci kapłani muszą pracować zarobkowo m.in. jako szewcy, rolnicy, handlarze, by utrzymać rodzinę. „Kirche in Not” chce poprzez materialną pomoc przełamywać wzajemną nieufność między obu Kościołami, stanowiącą główną przeszkodę w całkowitym pojednaniu.

Akcję, która już się rozpoczęła, koordynują prawosławni biskupi. To oni rozdzielają otrzymane środki na potrzeby duszpasterskie lub na utrzymanie księży. Oczywiście podobną pomoc od organizacji „Kirche in Not” otrzymują również księża katolicy w Rosji.

## Przed debatą o młodzieży

Konferencja Episkopatu Australii rozpoczęła zakrojona na szeroką skalę ogólnokrajową debatę nad obecnym stanem i przyszłością australijskiej młodzieży. Siegające

krajową debatę nad obecnym stanem i przyszłością australijskiej młodzieży. Siegające



10 procent bezrobocie dotyka przede wszystkim młodzież, która dopiero co ukończyła naukę w szkołach. Kryzys rodziny, bezdomność, nieletnich, narkomania, ubóstwo, samotność, przestępczość kształtują osobowość wchodzących w życie Australijczyków. Zwrócili na to uwagę duchowni tego kraju i rozpoczęli wstępne prace nad przygotowaniem planowanej narodowej debaty, której promocję przewidziano na koniec roku. Potrwa ona kilka lat i ma zaangażować wiele australijskich środowisk, a przede wszystkim samą młodzież.

W ubiegłym roku Episkopat Australii opublikował wyniki poprzedniej debaty na te-

mat sprawiedliwości społecznej. Debata te inspirowała Komisja Episkopatu ds. sprawiedliwości społecznej i rozwoju, której przewodniczył bp William Murray. Tej samej komisji powierzono przeprowadzenie kolejnej narodowej debaty dotyczącej problemów młodzieży. Biskupi uważają, iż nie można dopuścić do tego, by młodzi Australijczycy popełniali samobójstwa z braku perspektyw i opuszczali domy rodzinne w młodym wieku, bo nie zapewniają one im ciepła i bezpieczeństwa. Trzeba więc zastanowić się, co zrobić, żeby sytuację zmienić. Temu właśnie będzie służyć zapowiadana ogólnonarodowa dyskusja.

## Kardynał P.E. Arns otrzymał pokojową nagrodę Niwano

Metropolita Sao Paulo (Brazylia) kard. Paulo Evaristo Arns odebrał w Tokio tegoroczną pokojową nagrodę Fundacji Niwano. Nagrodę w wysokości ok. 200 tys. dolarów przyznano mu w lutym br. za działalność na rzecz praw człowieka, ochrony środowiska i demokratyzacji. P.E. Arns oświadczył, że pieniądze te przeznaczy na budowę ośrodka dla najuboższych w swojej diecezji.

72-letni brazylijski kardynał, franciszkanin, od 1970 roku arcybiskup Sao Paulo, jest znany zwłaszcza ze swych

wystąpień przeciwko stosowaniu tortur i działalności „Szwadronów Śmierci”.

Buddysta Niwano – jeden z niechrześcijańskich obserwatorów na Soborze Watykańskim II – założył fundację w 1978 roku. Już od 11 lat przyznaje ona nagrodę pokojową zasłużonym w tej dziedzinie osobom i instytucjom religijnym. Decyduje o tym siedmioosobowa komisja, złożona z wyznawców buddyzmu, islamu i chrześcijaństwa. W ubiegłym roku nagrodę tę otrzymała wioska pokoju „Neve Shalom” w Izraelu.

## Kobiety-kapłanki w Kościele starokatolickim

10 maja br. Synod niemieckiego Kościoła starokatolickiego zdecydował o dopuszczeniu kobiet do święceń kapłańskich. Na razie nie przygotowano jeszcze kandydatek do kapłaństwa.

Kościół starokatolicki w Niemczech liczy ok. 30 tys. wiernych, mieszkających głównie w południowo-zachodniej części tego kraju i w Szlezewiku-Holsztynie. Powstał w wyniku odłączenia się od Kościoła katolickiego grupy księży i wiernych po ogłoszeniu w 1870 r. przez Sobór Watykański I dogmatu o nieomyślności Papieża w sprawach wiary i moralności. Od roku 1931 Kościół starokatolicki pozostaje w jedności sakramentów ze wspólnotą anglikańską. W odróżnieniu

od anglikanów starokatolicki biskupi posiadają sukcesję apostołską, a zatem w ich Kościele ważnie udziela się kapłaństwa i innych sakramentów.

Tymczasem w Kościele anglikańskim, który już wcześniej dopuścił kobiety do posługi kapłańskiej, planuje się utworzenie „skrzydła katolickiego” o nazwie: „Ruch Londyński”, który skupiałby przeciwników tej decyzji. Pod koniec kwietnia br. przeszedł do Kościoła katolickiego i przyjął święcenia emerytowany anglikański biskup Londynu Graham Leonard. Około sześciuset księży anglikańskich, w tym sześciu biskupów rozważa podobną decyzję.

Z Polski

## IV Spotkanie Młodych Katolików

Tworzenia nowej konstytucji nie można powierzyć parlamentowi, który nie oddaje rzeczywistego pluralizmu poglądów politycznych – stwierdzono w rezolucji przyjętej podczas IV Spotkania Młodych Katolików, które odbywało się 14 i 15 maja w Warszawie. Dokument prezentuje m.in. postawę środowisk katolickich w kwestii Konkordatu oraz postuluje stworzenie szerokiego ruchu katolików świeckich, który przeciwstawiłby się trwającej „w mediach kampanii nienawiści wobec Kościoła katolickiego, a zwłaszcza wobec głoszonych zasad moralnych”.

Zdaniem sygnatariuszy rezolucji, zarzuty wobec Konkordatu są całkowicie bezzasadne i ukazują nieznaną jego treść. W pierwszej części spotkania, któremu towarzyszyło hasło „Wierni Bogu i Polsce”, referat pt. „Miłość Ojczyzny drogą świętości” wygłosił Prymas Polski kard. Józef Glemp. „Do świętości idzie się przez ojczyznę albo do ojczyzny idzie się poprzez świętość” – powiedział Prymas, wskazując na postacie św. Wojciecha, św. Wincentego a Paulo, św. Maksymiliana i ks. Jerzego Popiełuszki. „Prawdziwa miłość ojczyzny wykracza również poza jej

granice” – mówił kard. J. Glemp do około 160 osób zgromadzonych w Muzeum Porczyńskich. Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji prof. Ryszard Bender w prelekcji „Kościoł wobec demokracji” nawiązał do

Akcji Katolickiej. „Idea Akcji Katolickiej, odżywająca ponownie dzięki inicjatywie Ojca Świętego i Prymasa Głęmpa, wywołuje wściekłość innych środowisk laickich, politycznych, twierdzących między innymi, że to obcy,

włoski wynalazek. A przecież Akcja Katolicka miała swą prągenę w Polsce. Liga Katolicka założona w Poznaniu była tym co później przejęła Akcja Katolicka”.

## Biskup R. Andrzejewski apeluje do rolników

O podjęcie odpowiedzialności za rozwój wspólnot lokalnych oraz o udział w wyborach samorządowych apelował w niedzielę, 15 maja br., do mieszkańców wsi zgromadzonych w sanktuarium maryjnym w Licheniu koło Konina przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Rolników – bp Roman Andrzejewski. „Dobro tych społeczności nakazuje nam od takich wyborów się nie uchylać, a wobec niektórych staje jako zadanie, czy nie zgodzić się na kandydowanie, by dać się wybrać i oby z całą odpowiedzialnością

dla dobra naszej małej ojczyzny obowiązki sprawować” – powiedział bp R. Andrzejewski w czasie Mszy św. na zakończenie III Ogólnopolskiej Pielgrzymki Sołtysów oraz Pielgrzymki Rolników diecezji włocławskiej. Zwracając się do rzeszy mieszkańców wsi, których część przybyła do licheńskiego sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski już w sobotę, kaznodzieja nie zawahał się stwierdzić, że „nie może być nam obojętne, jakie w tych społecznościach są układy sił, jakie panują obyczaje, jakie lansowane są wzory postępowania, jaka jest hie-

rarchia wartości i jacy ludzie wywierają wpływ na decyzje dotyczące przyszłości takiej małej ojczyzny”. Nawiązując do Listu do Rodzin Jana Pawła II, Biskup wezwał pielgrzymów do obrony rodziny i małżeństwa oraz skrytykował lansowanie związków jednopłciowych. „Kto niszczy rodzinę, niszczy i osłabia naród” – powiedział. Uczestnicy uroczystości powierzyli Matce Bożej życie dzieci nie narodzonych; mieszkańców wsi i ich pracę oraz „łaskę dobra roztrópnego i uczciwego samorządu”, a także osobę Papieża i duchowieństwo.

## W kleszczach tandety

Refleksja nad rolą mass mediów w kształtowaniu bądź niszczeniu więzi na poziomie lokalnym, była przedmiotem seminarium zorganizowanego 13 maja przez Zarząd Polskiego Radia SA oraz Katolicki Ośrodek Informacji i Inicjatyw Europejskich. Stanisław Jędrzejewski, zastępca Prezesa Polskiego Radia, podkreślił pozytywną rolę demonopolizacji publicznego radia, poprzez powstanie lokalnych rozgłośni, stwarzających zupełnie nowe możliwości. Jednak zdaniem Zbigniewa Rykowski, dyrektora Biura Analiz Społecznych URM, prywatyz-

owane media lokalne w Polsce nie tyle troszczą się o integrację wspólnoty lokalnej, co są na ogół instrumentem umacniania wpływów nieformalnych struktur władzy i biznesu (lokalnych mafii), ukształtowanych jeszcze w poprzednim systemie. Poza tym ich komercjalizacja sprzyja bardziej propagowaniu europejskiej tandety kulturowej niż promowaniu autentycznego dziedzictwa danego regionu. Z analizą tą współgrała teza Krzysztofa Zanussiego o standaryzacji i unifikacji wszelkich treści kulturowych jako jednego z najgroźniejszych zjawisk w

sferze kultury osoby współczesnej. Zdaniem K. Zanussiego świat twórców kultury znalazł się w ostatnim dekadzie w kleszczach absolutnego dyktatu rynku, który niweluje wszelką indywidualną twórczość na rzecz łatwego sprzedawalnego, nie znaczącej papki o posmaku sensacji. „Znika bezpośrednia relacja między twórcą a odbiorcą, co charakteryzowało kulturę europejską od czasów renesansu – powiedział K. Zanussi – na rzecz azjatyckiej uniformizacji. Twórca staje się dziś jedynie jednym z elementów tworzących jakiś bezosobowy produkt”.

## Po raz 338

Z kościoła Sióstr Bernardynek w Łowiczu wyruszyła 16 maja 338 Piesza Pielgrzymka Łowicka, jedna z najstarszych w Polsce. Mszę św. dla ok. 300 pątników odprawił bp Alojzy Orszulik, ordynariusz łowicki. Pielgrzymi dotrą na Jasną

Górę 21 maja. Po raz pierwszy pielgrzymka z Łowicza wyruszyła do Częstochowy w 1656 roku w podzięce za śluby króla Jana Kazimierza złożone w katedrze łwowskiej. Od tego czasu pielgrzymka odbywa się nieprzerwanie każdego roku,

pomimo zaborów i wojen. Wyrusza zawsze kilka dni po uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, by dojść do Częstochowy na dzień Zesłania Ducha Świętego jako pierwsza pielgrzymka.

## Spotkanie w Litomierzycach

Od 4 do 8 maja br. ponad 50 kleryków zgromadziło się w czeskim miasteczku Litomierzycach na V Międzynarodowym Spotkaniu Seminarzystów, tradycyjnie organizowanym przez Seminarium Duchowne w Linzu. Przybyli kandydaci do kapłaństwa ze Słowacji, Czech, Niemiec, Austrii, Ukrainy, Litwy, Słowenii, Chorwacji, Węgier, Rumunii i Francji oraz jeden przedstawiciel z Indii studi-

jący obecnie w Innsbrucku. Obecni byli również klerycy z trzech polskich seminariów duchownych – z Lublina, Szczecina i Katowic.

W czasie spotkania dwa wykłady na temat „Kapłan w dzisiejszej i jutrzejszej Europie” wygłosili – ks. prof. J. Niewiadomski, wykładowca dogmatyki w Linzu i naczelny redaktor „Theologisch-Praktische Quartalschrift”, który przedstawił obecne zagroże-

nia i szanse dla Kościoła we Wschodniej i Zachodniej Europie. Ukazał, że rozwiązaniem problemów, przed którymi stoi Kościół, jest możliwe dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich wierzących, niezależnie od miejsca zamieszkania czy przynależności do obrządku religijnego (na spotkaniu byli obecni również klerycy obrządku greckokatolickiego).

## Papież zaproszony do Sosnowca

Biskup sosnowiecki Adam Śmigielski zaprosił Ojca Świętego Jana Pawła II do złożenia wizyty w diecezji sosnowieckiej przy okazji najbliższej pielgrzymki do Polski w 1997 r. W liście skierowanym 16 maja do Papieża bp

A. Śmigielski napisał m.in.: „Moim pragnieniem, pierwszego biskupa sosnowieckiego jest, by Ojciec Święty z okazji 1000-letniej rocznicy śmierci św. Wojciecha nawiedził świętą ziemię Czerwonego Zagłębia i tych, którzy po-

mimo zgubnej ideologii komunistycznej pozostali wierni Chrystusowi, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi. Tej wizyty, ukochany Ojciec Święty, oczekuje Lud Boży nowej diecezji”.

● W Poznaniu odbyła się trzydniowa międzynarodowa konferencja poświęcona opiece paliatywnej i hospicyjnej, czyli trosce, jaką otacza się osoby nieuleczalnie chore i ich rodziny. Ponad 200

uczestników konferencji, działających w ruchu hospicyjnym w kraju i zagranicą wypowiedziało się zarówno przeciwko eutanazji, jak i uporczywej, intensywnej terapii, zmierzającej do prze-

dłużania życia za wszelką cenę.

Kronikę przygotowano na podstawie Radia Watykan, relacji prasowych, informacji własnych i KAI.



## Kalendarz liturgiczny

29 V

Niedziela – Uroczystość Trójcy Przenajświętszej

Czyt.: wydrukowane w całości na str. 2

(I tydz. psalterza, IX tydz. zwykły).

Jesteśmy „ludem zjednoczonym jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (KK 4). W każdej celebracji liturgicznej oddajemy cześć Bogu Ojcu przez Syna w Duchu Świętym. Od 1334 r. w kalendarzu liturgicznym figuruje osobna uroczystość Trójcy Przenajświętszej. W modlitwach tej uroczystości wyznajemy wiarę w Boga Ojca, Jego Syna Jednorodzonego – Słowo Prawdy i Ducha Uświęciela, który od Ojca i Syna pochodzi, w kolekcje zaś prosimy, „abyśmy wyznając prawdziwą wiarę, uznawali wieczną chwałę Trójcy i uwielbiali jedność Osób Bożych w potęgę ich działania”.

30 V

Poniedziałek – wspomnienie bł. Jana Sarkandra, kapłana i męczennika

Czyt.: 2 P 1,1-7; Ps 91; Mk 12, 1-12.

Chrystus Pan w przypowieści o dzierżawcach w winnicy zwraca uwagę na dramat narodu wybranego, który odrzucił Syna Bożego. Odrzucony przez Żydów Jezus stał się kamieniem węgielnym dla chrześcijan. Tego Jezusa przyjął w swej młodości bł. Jan Sarkander (1576–1620). Urodził się w Skoczowie. Po studiach teologicznych przyjął w 1609 r. święcenia kapłańskie. Działał w kilku parafiach swej diecezji jako wikariusz, a potem został proboszczem w Holeszowie. Jego pielgrzymkę do Częstochowy wykorzystały władze miasta jako podstawę do posądzenia o zdradę Ojczyzny i poddania go strasznym torturom zakończonym męczeńską śmiercią w Ołomuńcu.

31 V

Wtorek – święto Nawiedzenia NMP

Czyt.: So 3, 14-18 albo Rz 12,9-16b; Ps resp.: Iz 12; Łk 1,39-56.

Po raz pierwszy pojawiło się święto Nawiedzenia NMP w kalendarzu liturgicznym diecezji Le Mans w 1247 r. W 1263 roku zostało wprowadzone do kalendarza franciszkańskiego. Do kalendarza Kościoła powszechnego wpisał je św. Pius V. Papież Paweł VI zaznacza w adhortacji „*Marialis cultus*”, że liturgia tego święta „czci Najświętszą Maryję Pannę noszącą w łonie Syna, która jednak odwiedza Elżbietę, by służyć jej pomocą swej miłości i obwieścić miłosierdzie Boga Zbawiciela”. Obchodząc dzisiejsze święto mamy dołożyć starań, by naśladować postawę Maryi okazaną u Jej krewnej Elżbiety.

1 VI

Środa – wspomnienie św. Justyna, męczennika

Czyt.: 2 Tm 1,1-3. 6-12; Ps 123; Mk 12, 18-27.

Nauka Chrystusa ukazuje nie tylko prawdę o nieśmiertelności duszy, ale również o zmartwychwstaniu ciała. Św. Paweł przypomina w Liście do Tymoteusza, że Chrystus „przez zwyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię”. To Chrystusowe światło przyjął św. Justyn (+165 r.), filozof, który nawróciwszy się napisał dwie „*Apologie*” i „*Dialog z Żydem Tryfonem*”. Dzieła te są wyrazem jego wiary w Jezusa i miłości do Niego.

W Dniu Dziecka módlmy się o to, aby wszystkie dzieci mogły żyć w blaskach Chrystusowej Ewangelii.

2 VI

Czwartek – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa

Czyt.: Wj 24, 3-8; Ps 116B; Hbr 9,11-15; Mk 14,12-16. 22-26.

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwana popularnie świętem Bożego Ciała, została wprowadzona najpierw w Liège w 1256 roku pod wpływem objawień, jakie miała bł. Julianna – zakonnica pochodząca z okolic tego miasta. W całym Kościele nakazał je obchodzić w 1264 r. papież Urban IV. Od 1277 roku z obchodem tego święta związana jest procesja teoforyczna.

Uroczystość ta jest dniem radosnego dziękczynienia za Ofiarę Nowego Przymierza i za obecność wśród nas Chrystusa pod postaciami chleba i wina.

3 VI

Piątek – wspomnienie św. Karola Lwangi i towarzyszy, męczenników, I piątek miesiąca

Czyt.: 2 Tm 3,10-17; Ps 119; Mk 12, 35-37.

Jezus wypowiadając do Żydów słowa wskazujące na to, że Mesjasz jest Panem Dawida, dowodził swego Bóstwa. Św. Paweł poucza, że „wszelkie Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości”. Pouczenia Pisma św. dotyczące Jezusa i życia według Jego Ewangelii przyjęli i realizowali Karol Lwanga i jego towarzysze, męczennicy z Ugandy, którzy w latach 1885-1887 ponieśli śmierć w obronie wiary i obyczajów.

4 VI

Sobota – dzień powszedni, wspomnienie dowolne NMP w sobotę, I sobota miesiąca

Czyt.: 2 Tm 4, 1-8; Ps 71; Mk 12, 38-44.

Mistrz z Nazaretu daje za przykład do naśladowania postawę ubogiej wdowy, która wrzucając do skarbony świątynnej wszystko, co miała, okazała całkowite zawierzenie Panu Bogu i Jego Opatrzności. Jeszcze doskonalszy przykład zawierzenia Panu Bogu daje Matka Najświętsza, którą czcimy w soboty zwykłe w ciągu roku. Nazywamy Ją „Gwiazdą ewangelizacji”. Dzięki Jej wstawiennictwu dzisiejsi ewangelizatorzy mogą spełnić zadanie, które św. Paweł przypominał swemu uczniowi Tymoteuszowi: „Wykonaj dzieło ewangelisty”.

KS. S.C.

## Pytania i odpowiedzi

### Czy Maryja jest współodkupicielką?

**W „Ryccerzu Niepokalanej” przeczytałem, że wśród wiernych zbierane są podpisy pod prośbą do Ojca Świętego, by ogłosił dogmat określający Najświętszą Maryję Pannę „Współodkupicielką, Pośredniczką Łask Wszystkich i Orędowniczką Ludu Bożego”. Czy nazywanie Maryi „Współodkupicielką” jest sprzeczne z treścią naszej wiary?**

A.K. Maków Podhalański

Postulat nadania Najświętszej Maryi Pannie tytułu „Współodkupicielki” pojawiał się już kilka razy w dziejach Kościoła. Między innymi zgłoszono go podczas Soboru Watykańskiego II. Termin ten jest używany przez teologów. Karl Rahner wyjaśnia, że jest to pojęcie, którego możliwe i ścisłe znaczenie nie zostało jeszcze dotąd jednoznacznie ustalone w teologii katolickiej. Słowem tym próbuje się wyrazić osobową i niepowtarzalną w historii zbawienia, ważną i skuteczną funkcję Maryi zarówno w historycznym rozpoczęciu dzieła zbawienia, jak i jego dokonaniu przez Jezusa Chrystusa oraz w społeczności świętych.

O aktualnej szczególnej „sytuacji” terminu „Współodkupicielka” może świadczyć fakt, że choć nie pojawia się on ani raz w dokumentach Vaticanum II, to jednak w dołączonym do polskiego wydania konstytucji, dekretów i deklaracji ostatniego Soboru skorowidzu słowo to widnieje opatrzone wieloma odniesieniami, szczególnie do ósmego rozdziału „Konstytucji dogmatycznej o Kościele”.

Do sprecyzowania nauki katolickiej o Matce Bożej i Jej miejscu w historii zbawienia przyczyniły się między innymi liczne dokumenty wydane przez papieża Leona XIII, w tym dziewięć encyklik i jedna konstytucja apostolska. W encyklice „*Octobri mense*”, wydanej w roku 1891, Leon XIII umieścił takie zdanie: „Jak do najwyższego Ojca nikt nie może przysiąc inaczej niż przez Syna, prawie tak samo do Chrystusa nikt nie może mieć

dostępu, jak tylko przez Matkę”. Ten sam Ojciec Święty napisał, że jeśli zawdzięczamy Chrystusowi, iż udzielił nam prawa, abyśmy zwracali się do Boga, jak do Ojca i za Ojca Go uważali, to tak samo Jezusowi zawdzięczamy prawo, byśmy do Maryi zwracali się jak do Matki i za Matkę ją uważali (por. encyklika „*Mag-nae Dei Matris*” z roku 1892).

Wypowiadając się na temat poruszony w pytaniu Czytelnika, Leon XIII stwierdził: „Nawet nie można pomyśleć o kimś, kto mógłby być przyrównywany do Maryi w dziele pojednania ludzi z Bogiem, kto dokonałby podobnego dzieła lub mógł go dokonać” (encyklika „*Fidentem*” z roku 1896). W dalszej części dokumentu papież przypominał, że Maryja jest tą, z której narodził się Jezus, a więc to Ona „sprowadziła” Zbawiciela dla ludzi tkwiących w mrokach grzechu.

W dyskusjach na temat współuczestnictwa Najświętszej Maryi Panny w dziele odkupienia podkreślano przepowiednię starca Symeona o współcierpieniu Maryi. Ojciec Święty Pius X napisał: „Na skutek wspólnoty uczuć i cierpienia między Maryją a Chrystusem »zasłużyła« Ona, aby się stać »godną odnowicielką zagubionego świata« i przez to rozdawczynią wszystkich łask, które nam Jezus wysłuszył swoją męką i krwią...” (encyklika „*Ad diem illum*” z roku 1904).

Sobór Watykański II w „Konstytucji dogmatycznej o Kościele” wskazał odpowiednie miejsca w Piśmie Świętym i przypomniał, że Maryja po-

czynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, a także ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Nim, gdy umierał na krzyżu „w szczególności zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich”. Maryja bowiem nie została przez Boga biernie użyta, lecz w dziele zbawienia współpracowała z wolną wiarą i posłuszeństwem. Sobór przypomniał zdanie św. Ireneusza, mówiące, że Maryja, będąc posłuszną, stała się „przyczyną zbawienia zarówno dla siebie, jak i dla całego rodzaju ludzkiego”.

„Konstytucja dogmatyczna o Kościele” wymienia niektóre tytuły odnoszone do Maryi: „Orędowniczka, Wspomożycielka, Pomocnica, Pośredniczka”. Nie podaje tytułu „Współodkupicielka”. Zwraca również uwagę, że zacytowane wyżej tytuły należy rozumieć w taki sposób, aby niczego nie ujmowały ani nie przydawały godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika. „Żadne bowiem stworzenie nie może być nigdy stawiane na równi ze Słowem wcielonym i Odkupicielem”.

Również Ojciec Święty Jan Paweł II nie używa w odniesieniu do Maryi tytułu „Współodkupicielka”. Natomiast w swej encyklice „*O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*” podkreśla, że zajmuje Ona szczególne miejsce w planie zbawienia, gdyż jest „*Matką Odkupiciela*”.

Oprac. A.S.

## Czytać i rozumieć Biblię

### Wywołać ducha?

**Saul... przybywając do owej kobiety w nocy, rzekł: „Proszę cię, pomóż mi przez ducha i spraw, niech przyjdzie ten, którego ci wymienię”... Spytała więc kobieta: „Kogo mam wywołać?”. Odrzekł: „Wywołaj mi Samuela”. Gdy zobaczyła kobieta Samuela, zawołała głośno do Saula: „Czemu mnie oszukałeś? Tyś jest Saul!”. Odezwał się do niej król: „Nie obawiaj się! Co widzisz?”. Kobieta odpowiedziała Saulowi: „Widzę istotę pozaziemską, wylaniającą się z ziemi”. Zapytał się: „Jak wygląda?”. Odpowiedziała: „Wychodzi starzec, a jest on okryty płaszczem”. Saul poznał, że to Samuel i upadł przed nim twarzą na ziemię, i oddał mu pokłon. Samuel rzekł do Saula: „Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie?”...**

(1 Sm 28,8.11-15)

Niesamowita to scena. Saul, który wszystko sprostował, wcześniej, wierny Bożemu prawu, starał się wypłenić ze swego królestwa wywołujących duchy. Jednak w Izraelu (i nie tylko) nigdy nie brakowało ludzi, którzy to czynili. Biblia opisuje ten jeden przypadek, ale bez wątpliwości jest to tylko przystawowy czubek góry lodowej. Bibila nic nie mówi na temat, jak to się odbywało. Pozostawmy więc przy tym, czego z tekstu dowiedzieć się można.

Wywołany przez wróżkę z Endor Samuel ma wygląd człowieka – i to na tyle wyraźny, że zostaje bez wahania rozpoznany. Nie jest więc jakimś bezkształtnym „duchem”. Wróżka mówi: „Widzę istotę pozaziemską (*elohim*)”. Tak, to właśnie słowo określające bóstwo, a nawet Boga samego, zostało tu użyte (zob. Gn z 30 I 94, art. „*Bóg Hebrajczyków*”). Kim jest przychodzący z zaświatów Samuel? Czym jest śmierć sama? Jak w owym czasie biblijny naród Izraela ją pojmował? A rozumiał ją

zgoła odmiennie niż my dzisiaj. Dla nas śmierć jest przeciwnością życia, a życie widzimy przede wszystkim na płaszczyźnie biologicznej, materialnej. Dlatego w naszym rozumieniu śmierć jest ustanowieniem właśnie biologicznych procesów. Formuła katechizmowa interpretuje to jako „rozłączenie duszy i ciała”. Ale w tej formule zarówno „dusza”, jak i „ciało” są filozoficznymi hasłami, których treść nie jest bynajmniej prosta do wyjaśnienia. A czy może być inaczej, jeśli samo życie jest dla nas tajemnicą? W rozumieniu Starego Testamentu śmierć nie jest czymś tak jednoznacznym. Śmierć jest tam pojmowana raczej jako pewien obszar, nie chwila, nie wydarzenie. Choroba, słabość człowieka, trapiące go nieszczęścia, ból – to obszar panowania „krajiny śmierci”. Dlatego granica między życiem a śmiercią nie jest ostrą linią. Jest raczej jakąś strefą, w której światło przechodzi w ciemność. Zmarli mieszkają poza obszarem życia. W



## Boże Ciało

## Zróbcie Mu miejsce...

Ludzie zawsze szczególnie cieżko otaczali zwycięzców. Wystarczy wspomnieć jak starożytni Rzymianie witali swych wodzów, wracających ze zwycięskich wypraw. Prowadzono ich w trumfie „drogą świętą” poprzez Forum na Kapitol. Czczono zwycięzców w przekonaniu, że ci zapewnią innym lepsze życie, sławę czy bezpieczeństwo. Zwyczaj ten funkcjonuje i dzisiaj, choć w zmienionej formie. Świadczy o tym spontaniczne, triumfalne powitania zgromadzone przez kibiców zwycięskim drużynom czy zawodnikom. Kibicujący jakoś uczestniczą w zwycięstwie swojej drużyny czy w sukcesie swego faworyta. Jego powodzenie jest ich sukcesem.

To prawo odnosi się także do chrześcijan. Jego przejawy można odnaleźć w liturgii Kościoła, np. w procesji Bożego Ciała, gdzie to Chrystus

jest czczony jako Zwycięzca nad największym wrogiem człowieka – śmiercią. Znaczący przemian kulturowych we współczesnym świecie, zwracają uwagę na fakt, że żyjemy w cywilizacji, która stara się na wszelkie sposoby ukryć fakt śmierci. Szczególnie dotyczy to kultury Zachodu. Niektórzy sądzą, że tu tkwi przyczyna zarzucania procesji Bożego Ciała. Bo jeśli nie wypada pokazywać śmierci, to jakże wypada pokazywać Zwycięzcę nad śmiercią? Niektórzy teologowie Zachodu, krytykujący zwyczaj procesji Bożego Ciała, odwołują się do woli samego Chrystusa, argumentując tak: „Powiedział «bierzcie i jedzcie», a nie bierzcie i nieście Mnie w procesji”. Zwolennicy procesji, chcąc ją ratować proponowali, by wprowadzić w nią pewną nowość. Mianowicie, aby procesję Bożego Ciała

kończyć wizytą u chorego. Twierdzą, że taka procesja jest dopuszczalna w świetle Ewangelii, wszak Chrystus powiedział: „Byłem chory a odwiedziliście Mnie” (Mt 25,36).

A u nas, w naszej polskiej rzeczywistości, procesja Bożego Ciała jest dalej wielkim wydarzeniem, zarówno w dużych miastach, gdzie już od wielu lat Eucharystyczny Chrystus bez przeszkód jest niesiony głównymi ulicami, jak i w małych wioskach. Na tę procesję niektórzy patrzą oczami widza, inni traktują to jako przejaw folkloru. Inni zabobonnie się żegnają, jakoś zabezpieczając się przed tą tajemnicą. Inni zaś z wiarą uczestniczą w tym wydarzeniu, modlą się, wołają „zróbcie Mu miejsce, Pan idzie...”.

Może warto pogłębić nieco naszą świadomość sensu tego wychodzenia z jedynym Skar-



bem Kościoła na ulice miast i wiosek. Może świadomość, że procesja Bożego Ciała jest wyznaniem wiary w Chrystusa, w Jego zwycięstwo nad złem śmierci, wyznaniem, że jest On Panem całego świata, z którym jest blisko zjedno-

czony, pomoże nam głębiej przeżyć procesję Bożego Ciała Anno Domini 1994.

Najpierw parę słów na temat historycznego kontekstu. W Nowym Testamencie mamy

Ciąg dalszy na str. 12

## I Kongres Ruchów Katolickich

## Doświadczyć jedności

**Opiece św. Andrzeja Boboli, jako patrona trudnej drogi jedności, pragną powierzyć siebie i swe prace uczestnicy I Kongresu Ruchów Katolickich. Odbędzie się on 3 i 4 czerwca w Warszawie w Sanktuarium św. Andrzeja Boboli. Jego organizatorem jest Rada Ruchów Katolickich we współpracy z Ogólnopolskim Porozumieniem Organizacji Katolickich OPOKA.**

Ogólnie mianem ruchów katolickich określa się zaangażowane uczestnictwo chrześcijan w życiu Kościoła zrzeszonych

w różnego rodzaju grupach, ruchach, stowarzyszeniach, związkach, bractwach. Samo zjawisko zrzeszania się katolików nie jest jakimś fenomenem ostatnich czasów. Na przestrzeni wieków w Kościele zawsze powstawały jakieś ruchy stawiające sobie za cel odnowę życia chrześcijańskiego i społecznego. Faktem niezaprzeczalnym jednak jest, iż to właśnie ten wiek przynosi prawdziwą eksplozję zrzeszania się katolików, w liczbie i formach dotąd niespotykanych. Zwrócił na to uwagę Ojciec Święty Jan Paweł II w przemówieniu na Anioł Pań-

ski 23 sierpnia 1987 r. stwierdzając, że „obok zrzeszeń tradycyjnych, a niekiedy wprost z ich korzeni wyrosły nowe ruchy i stowarzyszenia o specyficznym charakterze i celach: wielkie jest bowiem bogactwo i wielorakie zasoby, którymi Duch Święty ożywia Kościół; wielkie też są zdolności organizacyjne i wspólna oświeconie laikatów”.

W Polsce szczególnie w ostatnich latach, wraz z rozwojem państwa demokratycznego, można zauważyć gwałtowny wzrost powstawania różnorodnych zrzeszeń, w tym także katolickich. Jest to zjawisko dynamiczne, stale rozwijające się, ulegające przekształceniom. Dlatego też wymaga się dokładnym badaniom socjologicznym, statystycznym czy opracowaniom teologicznym. Każdy kto podejmuje się takiego zadania jest świadom, że w chwili publikacji dane te mogą być już nieaktualne. Obecnie w Polsce istnieje ponad 150 ruchów, stowarzyszeń, związków, grup, skupiających około pół miliona katolików. Działalność ich członków jest jednak mało znana, mimo że są obecni w każdym obszarze życia rodzinnego, społecznego, kościelnego. Dotąd nie mieli możliwości wspólnego spotkania się na forum ogólnopolskim, aby wymienić doświadczenia, dokonać analizy skuteczności podejmowanych działań, szukać możliwości współpracy. Kongres otwiera nowy etap w dotychczasowej drodze ruchów i stowarzyszeń w Polsce.

Przygotowania do I Kongresu Ruchów Katolickich trwały rok. W diecezjach odbywały się wspólne spotkania ich przedstawicieli. Celem było poznanie siebie, swych problemów, dokonań, podzielenie się doświadczeniami, zapoznanie się z materiałami

wsze starają się dociec, czy aby w tym jakimś konkretnym przypadku chodzi o Bożą interwencję. Bo nie można wykluczyć ani oszustwa, ani efektów chorej wyobraźni, ani nawet działania szatana. Zresztą – czy podobna ostrożność nie cechowała kapłanów i uczonych w Piśmie z czasów Jezusa? Wskreszenie Łazarza uznali za „znak” pojmowany jako efekt ludzkich umiejętności (J 11,45-53). Wiś o zmarłych wstaniu wezmą za mistyfikację. Próba czasu wykazała jednak, że nie oni mieli w tym wypadku rację. Niepojęte powiązanie obu światów (i w ogóle istnienie tego „innego świata”) jest realne. Tyle tylko, że zbyt proste klucze wyjaśnienia zjawisk z tym związanych okazują się niewystarczające.

Przeczytaj ponadto: Ps 88(87); Ps 116A(114); Dz 23,1-11; 1 Kor 15,50-58.

KS. TOMASZ HORAK

Szeolu – powiada Hebrajczyk. W jakimś niepojętym świecie, gdzie ustaje wszelka aktywność.

Trzeba postawić konieczne jeszcze jedno pytanie: czy istnieje możliwość przywołania zmarłego? Czyli to co popularnie nazywamy „wywołaniem ducha”? Zarówno z samego biblijnego tekstu, jak i z szeroko rozumianej wiary w wieczne trwanie osobowego życia człowieka, jawi się odpowiedź: tak. Taka możliwość istnieje. Ale dopełnijmy Biblię Biblią. Jezus w przypowieści o bogaczu i Łazarzu (Łk 16,19-31) wyraźnie daje do zrozumienia, że nie jest czymś zwyczajnym, a nawet celowym (choć nie niemożliwym!) przyjsie zmarłego do żyjących. A na pewno nie zależy to od chęci jednej czy drugiej strony. Mogłoby to stać się dzięki mocy Boga istniejącego ponad jednym i drugim światem. Chrześcijanie nie wykluczają takiej możliwości i dlatego poważnie traktują relacje o wizytach „spoza grobu”. Ale za-

## Trójca Święta

Stary Testament nie zawiera wyraźnie sformułowanych myśli o Trójcy Świętej. Izrael wyznawał jednego Boga, czym się wyróżniał spośród innych narodów, posiadających religie politeistyczne. Jednak w Starym Testamencie można znaleźć sformułowania przygotowujące do objawienia prawdy o Bogu w Trójcy Świętej Jedynym. Proroctwa mesjańskie zapowiadają przyjsie szczególnego wybrańca i pomazańca Bożego. Księgi Starego Przymierza mówią również o Duchu Jahwe, utożsamiając go ze stwórcą mocą Boga i Pana, rządzącego światem (por. np. Rdz 1,2).

Wyrażenie o Mesjaszu jako Synu Bożym i Duchu Jahwe jako Duchu Świętym mówi Nowy Testament. Jezus mówi o Bogu jako o Swoim Ojcu i nazywa Siebie Synem (por. Mt 11,27). Zapowiada też Ducha Świętego (por. np. J 14,16n.26). Po Zmarłychwstaniu uczniowie nawiązali do myśli Jezusa o Ojcu, Synu i Duchu. W Ewangeliach synoptycznych (Mt, Mk, Łk) poja-

wia się ona w opisie chrztu Jezusa w Jordanie (por. np. Mk 1,9-11) oraz w tak zwanym nakazie misyjnym Jezusa (por. Mt 28,19). Sformułowania mówiące o jedności Osób Boskich występują w Ewangelii według św. Jana (por. np. J 1,1; 10,30; 16,7-11). Wiele myśli o Trójcy Świętej zawierają listy św. Pawła (por. np. 2 Kor 13,13; 1 Kor 12,4-6; Ef 1,3-14; Rz 8,9; Tt 3,4 nn).

Zapraszamy do udziału w konkursie „Trzy pytania biblijne”. Zasady są proste. W każdym numerze zamieszczamy trzy pytania, na które odpowiedzi można znaleźć w Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu. Czytelnicy, którzy do 13 czerwca br. nadesłają pod adresem redakcji prawidłowe odpowiedzi na wydrukowane poniżej pytania wezmą udział w losowaniu 3 nagród książkowych. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, konieczne z dopiskiem „3 pytania nr 22”. Prosimy o numerowanie odpowiedzi zgodnie z numeracją pytań.

## OTO DZISIEJSZE PYTANIA:

64. Gdzie leżała góra, na której Jezus wypowiedział do uczniów „nakaz misyjny”?

65. Kogo Jezus polecił nauczać i chrzcić?

66. W czyje imię Jezus polecił chrzcić? (wszystkie odpowiedzi Mt 28)

## Rozwiązanie „Trzech pytań biblijnych nr 18”

pytanie 52: Barnaba (por. Dz 9,27)

pytanie 53: czynem i prawdą (por. 1 J 3,18)

pytanie 54: latoroślami (J 15,5)

Nagrody za prawidłowe odpowiedzi wylosowali PP.: Anna Wrona z Opola, Joanna Łysiak z Tarnobrzega i Józef Kania z Polic.

Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

Ciąg dalszy na str. 12



# Polacy w Kraju Półksiężyca

## W IMPERIUM OTOMAŃSKIM

Historia kontaktów polsko-tureckich sięga 1413 roku, a więc Unii Horodelskiej. Ich kształt był bardzo różny. Wspólna granica z Imperium

okie granice; neutralna Turcja uznawała prawny status Ambasady Polskiej w Ankarze; umożliwiała przewóz złota ze Skarbu Państwa do Syrii. Przez Sztambuł, Ankarę i Mersin przybywali ochotnicy do



Różnie układały się historyczne stosunki między naszymi narodami. Na ilustracji – zdobycie chorągwi Mahometa przez husarzy polskich pod Wiedniem

Otomańskim zmuszała nasz kraj do prowadzenia wojen obronnych. Ich efektem było zdobywanie przez obie strony jeńców. Wydarzenia te miały jeszcze inny aspekt, sprzyjały także wymianie doświadczeń, wzajemnej obserwacji, w końcu nawet narodzinom tolerancji. Do końca XVIII w. do Wielkiej Porty w Stambule przybywały poselstwa polskie, z których ostatnie – pod wodzą Piotra Potockiego – zyskało rangę Ambasady Polskiej. Pozostała szczególna pamiątka tamtego czasu – płyta nagrobna na stambulskim cmentarzu, oznaczająca miejsce ostatniego spoczynku kapelana owego poselstwa, ks. kan. Jakuba Janowskiego.

Po III rozbiorze Polski Turcja stała się schronieniem resztek Legionów Dąbrowskiego. Za nimi przybyli wyżsi oficerowie, by przygotowywać tu walkę zbrojną z Rosją. Wojna Krymska, rodząca nadzieje Polski na niepodległość, ściągnęła na tę ziemię także Adama Mickiewicza. Była to ostatnia podróż wieszca – zmarł tu w 1855 r.

Niedawno 150. rocznicę powstania obchodziła, założona w Adam polu przez księcia Adama Czartoryskiego, polska osada. Przeznaczona ona była dla polskich uchodźców. Znany generał M. Langiewicz spoczywa na cmentarzu Hayder Pasa. Ziemi tureckiej ciału swe powierzyli także liczni, przybywający tu Polacy – uchodźcy, wędrowcy, kupcy...

## GOŚCINNA REPUBLIKA

Rok 1918 przyniósł Polsce długo oczekiwaną niepodległość. Turcja z Imperium Otomańskiego przemieniła się w Republikę Turecką. Polskie wędrowniki za jej granice ustały, a stosunki dyplomatyczne układały się korzystnie. Ponowne ożywienie wzajemnych kontaktów przyniosła II wojna światowa – znów dla uchodźców otwarły się ture-

ckie granice; neutralna Turcja uznawała prawny status Ambasady Polskiej w Ankarze; umożliwiała przewóz złota ze Skarbu Państwa do Syrii. Przez Sztambuł, Ankarę i Mersin przybywali ochotnicy do

ckie granice; neutralna Turcja uznawała prawny status Ambasady Polskiej w Ankarze; umożliwiała przewóz złota ze Skarbu Państwa do Syrii. Przez Sztambuł, Ankarę i Mersin przybywali ochotnicy do

## EMIGRACJA LAT 80.

Koniec lat 70. to czas, gdy tureckie wyroby złotnicze, włókiennicze i skórzane torować zaczęły nowe drogi zagranicznych wędrowców. Stan wojenny ogłoszony w Polsce otworzył w niewiele lat później szlaki emigracyjne, prowadzące naszych rodaków do Turcji. Tu otwarto obóz dla Polaków i prócz pomocy Międzynarodowej Caritas ofiarowywano im także opiekę duszpasterską. Przez 7 lat co niedzielę odbywały się dla nich w Stambule Msze św. Turecki obóz stał się dla wielu polskich uchodźców miejscem przejściowym – stąd emigrowali do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Południowej Afryki, Australii. Zwycięstwo „Solidarności” i pierwsze wolne wybory spowodowały zamknięcie obozu.

## HANDEL, KONTRAKTY, INWESTYCJE

W ostatnich latach Polacy dość ekspansywnie wkroczyli na rynek turecki. Pojawili się tu polskie firmy, plany, projekty i inwestycje. Wraz z nimi na ziemię turecką przybyli nasi pracownicy kontraktowi – zyskujący wiele pod względem materialnym, lecz oddaleni od rodzin, a równocześnie narażeni na zagrożenie dla życia duchowego i... moralnego.

Spora ich część znalazła się w Yeniköy'u i Kemerköy'u.

Było to efektem podpisanej przed 15 laty, a potem wznowionej, umowy z firmami Elektryn-Magadex na budowę elektrowni na węgiel brunatny. Do tych pracowników, nieraz z dużej odległości przybywali kapłani z posługą duszpasterską. Odbywały się Msze św. oraz organizowano ważniejsze święta.

Do Sztambułu natomiast, na mocy kontraktu ze stoczną Penik przybyła grupa fachowców ze Szczecina. Co niedzielę mogli oni uczestniczyć we Mszy św. w kościele św. Antoniego. Przed dwoma laty skonstruowane przez nich statki popłynęły do Szczecina.

Do miasta Izmir, dawnej Nikomedii i stolicy Imperium Rzymskiego za czasów Dioklecjana, trafili górnicy polscy z Wałbrzycha i Lubinia. Jako podwykonawcy włoskiej firmy budującej autostradę kopali tu podwójne tunele. To w jednym z nich (wszak na tej ziemi, w 305 r. święta została św. Barbara) obchodzono święto górnicze. Przez trzy lata pracy tej ekipy, w specjalnej świetlicy, odprawiano polską Mszę św.

Ostatnio na tureckim rynku pojawiła się firma Dromex, budująca 30-kilometrowy odcinek autostrady. Roboty te wykonuje 200 Polaków. Oni także mają szansę regularnego korzystania z opieki duszpasterskiej i udziału w Eucharystii.

Trudno wymieniać wszystkie polskie firmy działające w Turcji i pracujących tu Polaków. Jedno nie ulega wątpliwości – oddalonych od ojczyzny jest bardzo wielu. To z myślą o nich w Ambasadzie Polskiej w Ankarze odby-

wają się spotkania Polonii, połączone ze Mszą św. Ze wszystkimi przybyłymi obecnie jest zawsze pełen życzliwości ambasador naszego kraju, dr Wojciech Henzel.

Ośrodek Duszpasterstwa Polskiego znalazł swą siedzibę w kościele św. Antoniego na Beyoglu w Stambule. W każde niedzielne południe odbywają się tu Msze św. w naszym języku.

## TO NIE TURYSTYCZNE ESKAPADY

Większość Polaków przybywających do Turcji to ludzie ciężkiej pracy, kierowani potrzebą i chęcią poprawienia statusu materialnego swych rodzin. Pracują po 10-12 godzin dziennie. Dokucza im zmęczenie. Boli rozłąka z najbliższymi. Zdarza się także, że długie oddalenie, wejście w inne otoczenie, odmienną aurę i obyczaje kraju płać psychicze i sercu groźne niespodzianki. Stygną rodzinne uczucia, rozluźniają się więzy, zamiera korespondencja, wreszcie – rodzą się dramaty rodzin i małżeństw. Nie stanowi to reguły, ale przypadki, w których płaci się zbyt wysoką cenę za materialne dobro, wcale nie należące do rzadkich.

Wszystko to stawia przed duszpasterstwem polonijnym nowe zadania. Trzeba dbać nie tylko o podtrzymywanie uczuciowych związków z rodziną tych, którzy żyją na tureckiej ziemi. Niejednokrotnie duszpasterz apeluje do najbliższych w Polsce o serdeczne listy, wyrazy uczucia i wdzięczności za trud pracy i rozłąki dla wspólnego dobra.

Kontakty duszpasterskie z rodzinami z Polski ożywają w czasie wakacyjnych odwiedzin. Wtedy robi się bardzo wiele, nie tylko by przyjąć gości jak najlepiej, lecz by przede wszystkim umocnić emocjonalne związki rodzinne.

Rozłąka bywa przeżywana różnie. Są tacy, którzy nie wytrzymując jej rezygnują z kontraktu. I tacy, którzy jej czas wykorzystują godnie. Ale bywa też, że ciężka praca otepia, męczy. Potrzeby związane z odpoczynkiem ulegają spłyceciu. Czasem do głosu uderza złe pojęcie – bo polegająca na chwilowym oderwaniu od rodziny – wolność. Wówczas pozostaje alkohol i niebezpieczne rozrywki.

Innym bolesnym zjawiskiem są konflikty, w jakie gmatwają się Polacy, z prawem tureckim, zwłaszcza celnym. Chcąc własny kraj widzieć jako państwo prawa, bywają pełni pretensji, gdy inne państwo konsekwentnie usiłuje przestrzegać sprawiedliwości. A byłby już czas, by słowo Polak uwolnione zostało od pejoratywów takich jak: przemyt, łapownictwo, przekupstwo, nie-rząd...

Duszpasterz polski w Turcji o. Leoncjusz J. Sima OFM Conv. pragnie jednego: by przybywający tu Polacy reprezentowali sobą kulturę i piękno rodzimych tradycji, by odznaczali się pracowitością i uczciwością. By pamiętali także o przeznaczonych dla nich Mszy św., dającej siły duchowe i błogosławiającej ich pracę.

Oprac. B.P.W.

# Sekty nad Dnieprem

Wraz z odrodzeniem narodowym dały o sobie znać na Ukrainie sekty. Działy one co prawda na jej terenie od bardzo dawna, ale nigdy ich aktywność nie była tak duża. Władze sowieckie tępiły je, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Proklamowanie przez Ukrainę niepodległości sprawiło, że mogły one działać na niej bez przeszkód i rzecz jasna nie zmarnowały tej możliwości. Przystąpiły do zmasowanej ofensywy propagandowej, tworząc przy pomocy najróżniejszych publikacji sprzyjającą im atmosferę irracjonalizmu. Jest swoistym paradoksem, że po ogłoszeniu na Ukrainie wolności słowa, gros wydawnictw, które zaczęły się w niej ukazywać, stanowiły nie pozycje z zakresu literatury narodowej czy religijnej, ale z zakresu różdżkarstwa, zielarstwa, spirytyzmu i wróżbiarstwa. „Światowy” sukces Kaszpirowskiego, uważanego też ogromnie zainteresowanie bioenergoterapią. W wielu miastach republiki przystąpiono do organizowania kuriozalnych kilkutygodniowych kursów dla ludzi obdarzonych zdolnościami „nadprzyrodzonymi”. Wydawano również samouczki dla osób, które chciały takowe

nabyć. Ludzie, którym przez dziesięciolecia ateistyczna propaganda wmawiała, że „Boga niet” i oprócz materii nie ma nic, zaczęli wierzyć we wszystko. Część z nich uległa wpływom neopogaństwa, reklamującego się jako „religia narodowa”. Spore sukcesy odniosła m.in. sekta „RUN-Wira” założona pięćdziesiąt lat temu w Stanach Zjednoczonych przez Lwa Sylenkę. Niewiele mniej zwolenników skaptowała „Matka Ukraina”, propagowana przez znanego pisarza, więzionego przez wiele lat w łagrach, Ołesia Berdyka. Członków zdobyła również „Ukraińska Duchowna Republika”, będąca swoistą mieszaniną elementów religijnych z moralistyczno-politycznymi. Korzystając z irracjonalnego boomeru, umocnili się również zielonoświątkowcy, zwani na Ukrainie „pięćdziesiątnikami”, jehowici, dysydenci prawosławni, tacy jak mołokanie, Białe Bractwo oraz koreańskie Muno.

Ilu zdobyły te sekty sympatyków, dokładnie nie wiadomo. Obserwując ich poczynania można jednak przyjąć, że trzeba ich liczyć nie w setkach tysięcy, ale w milionach... Tajemnica ich sukcesu jest prosta.

Dysponują one znacznymi funduszami, pochodzącymi z niewiadomych źródeł – mówi

ordynariusz diecezji żytomierskiej biskup Jan Purwiński – i przy ich pomocy prowadzą szeroką skalę kampanię propagandową. Wynajmują stadiony na spotkania i wykupują czas antenowy w radiu i w telewizji. Kolportują swoje ulotki w miejscach publicznych, w pociągach, tramwajach i autobusach. Wchodzą nawet do szkół i oświaty ludzi w domach. Oferują potencjalnym kandydatom pomoc charytatywną, a także zapraszają ich na obozy szkoleniowe do swych ośrodków na Zachodzie. Potencjalnych kandydatów im nie brakuje. Około połowy mieszkańców Ukrainy to agnostycy, nie przynależący formalnie do żadnego Kościoła.

Sekty są na pewno dużym zagrożeniem dla odradzającego się na Ukrainie Kościoła katolickiego oraz Cerkwi prawosławnej, są również dysfunkcjonalne wobec kruchej ukraińskiej niepodległości. Prowadzą bowiem, jak np. Białe Bractwo, do aberracji społecznych i gróźb zbiorowych samobójstw oraz do formowania przekonania sprzecznych z interesami i potrzebami państwa, jak czynią to zielonoświątkowcy. Sekty w rodzaju „Matki Ukrainy” czy „Ukraińskiej Duchownej Republiki” umacniają zaś



# Po prostu „La Santa”

W starej hiszpańskiej Kastylii Święci mają twarze zwrócone do nieba. A niebo jest tutaj błękitne jak nigdzie indziej. Może dlatego odrywało ich myśli od ziemskiego ciężenia. Prawie nie można spotkać figur czy obrazów patrzących ci prosto w oczy. Ale to przecież ziemia rodzinna XVI-wiecznych mistyków – doktorów Kościoła – św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża, którzy całe życie spoglądali z utęsknieniem w niebo, pragnąc Pana.

W Avila – mieście rodzinnym św. Teresy Wielkiej, przed średniowiecznymi murami bieleje Jej postać rzeźbiona w piaskowcu. Święta nie zwraca uwagi na turystów wspinających się na jej kolana, gdzie trzyma otwartą książkę i gęsie pióro. Nieustannie notuje z oczyma utkwionymi w błękicie. Dzieci i dorośli baraszkują na jej kolanach, zapatrzeni w oko kamery czy aparatu. Chyba nie wierzą, że można tak naprawdę rozmyślać. Jak daleko naszemu życiu do mistycznego rozumienia nieba?

W Alba de Tormes, obok kościoła, gdzie złożono relikwie Świętej, wznosi się pomnik św. Teresy skrzydlatej – odlatującej do nieba. Jej życie przypominało nieustanny odlot. Chciała umrzeć, by ujrzeć Pana, ale On nie zabierał Jej do siebie. Św. Jan od Krzyża w Segovii stoi zapatrzony w górę. Nawet ukrzyżowany Chrystus przy wejściu do kościoła Iglesia del Convento de las Carmelitas Descalzas, kryjącego grób św. Jana od Krzyża, też patrzy w niebo przeświecające przez uchylone drzwi.

Miejscowość położoną na skalistej skarpie nad doliną Rio Adaja, widać z daleka. Otoczona białym, ciągnącym się przez 21 km i grubym na 3 m murem, zdobionym 82 wieżami, pełnym zdobień, nisz i schodków przypomina bajkową twierdzę, jaśniejącą w pełnym słońcu, a nocą oświetloną silnym światłem reflektorów.

O Avila mówią, że jest miastem Świętych i kamieni. Tutejsze mury to najstarsze w Europie fortyfikacje średniowieczne, których budowę rozpoczęto w 1090 r. Kryją liczne skarby architektury gotyckiej, stąd też miasto nazywano gotyckimi Atenami. Pachną słońcem i rosną prawie wszędzie lawendą. Ich biel i żółć odbijają dojrzałe zielone pinie i drzewa pomarańczowe. Czasem, podobnie jak kościelne wieże, przyjmują w gościnę bociany wijące tu ufnie swe gniazda.

Avila to miasto położone najwyżej w Hiszpanii (1130 m n.p.n.), dlatego, mimo upałów, jest tu latem nieco chłodniej. Wiatr, nawiewany od widocznych na horyzoncie gór, szaleje w wąskich ulicach, odkrytych cafeteriach, nie mówiąc o promenadach na murach.

Kościółów i zabytków jest tu wiele, ale Święta była jedna i wielka. Przyjeżdżał tu także św. Jan od Krzyża, ale Jego miastem została leżąca nie opodal Segovia. W Avila spędziła większość z 67 lat swego trudnego, pełnego chorób, pracy i przede wszystkim modlitwy życia – św. Teresa od Jezusa zwana Wielką. Teresa de Cepeda de Ahumada – karmelitanka, mistyczka, poetka, jako pierwsza w Kościele kobieta w 1970 r. obdarzona tytułem doktora Ko-

ścioła – jak określił papież Paweł VI – doktora mistycznego.

Tutejsi mówią o Niej po prostu „La Santa”, czyli święta i Jej imieniem nazwali prawie wszystko, poczynawszy od ciast a skończywszy na kursach jazdy samochodem. Ale to nikogo nie drażni. Biznes miesza się z sacrum. Tak czy siak św. Teresa jest tu kochana i prawie nagminne używanie Jej imienia to jeszcze jeden dowód, że towarzyszy wszelkim ludzkiem, byleby zbożnym, działaniom.

Przed wjazdem do miasta, od strony Salamanki, zwraca uwagę wzgórek oznaczony czterema kolumnkami. Tu chwilowi uciekinierzy z domu – kilkuletnia Tereska z bratem Rodríguezem ślubowali męczeńską śmierć w obronie chrześcijaństwa. Na szczęście dzieci odnalazł i odprowadził do domu wuj.

Jakie to były czasy i jakie zainteresowania miała Tereska, jeszcze zanim wstąpiła do zakonu, świadczą pozostałe po Niej pamiątki i towarzyszące im anegdoty. W miejscu urodzenia Świętej wznosi się klasztor Convento de Santa Teresa. Na zielonym podwórku, przez okno kościoła, widać dwie dziecięce figurki. To Tereska i Rodríguez bawiący się w... ojców pustyni.

Teresa pochodziła z zamożnej rodziny, a na dodatek odznaczała się urodą, dlatego mówiono, że na męża wybierze sobie kogo zechce. Wybrała Pana. Wstąpiła do Zakonu Karmelitanek. Klasztor Wcielenia, gdzie przyjęła śluby zakonne, stoi za murami miasta. Obok kaplicy z obrazem św. Teresy i figurą Matki Bożej, która objawiła się zakonniczy, trzymając w dłoniach szkaplerz, można przez kraty oglądać mroczną celę. Krzyż, kuferek, kilka przyborów kuchennych. Małeńki kawałek podłogi. Tu na modlitwie spędzała dnie i noce, stwierdzając: „Nie może człowiek w tym życiu znaleźć większego dobra nad to, które daje modlitwa wewnętrzna”. To swego rodzaju osobiste odkrycie stało się inspiracją Jej dalszego działania. Doprowadziła do stworzenia niezależnej kongregacji Karmelitów Bosych, o surowej, wymagającej regule, opartej na ascezie i kontemplacji. Do stworzenia podobnej kongregacji męskiej zainspirowała młodszego o 27 lat swego doradcę duchowego – św. Jana od Krzyża. Ten zakon dawał obfite owoce. Wiele lat później właśnie habit karmelitanki bosej przywdziała nawrócona podczas lektury „Księgi życia” św. Teresy od Jezusa Edyta Stein, która męczeńsko zginęła w Oświęcimiu.

Św. Teresa od Jezusa napisała wiele pism, stanowiących dziś, można rzec, klasykę mistycyzmu, m.in. „Sprawozdania ducha”, „Droge doskonałości”, „Twierdzą wewnętrzną”, „Księgę fundacji”. Ale

równie dużo czasu poświęcała zakładaniu nowych klasztorów. Ufundowano ich za Jej życia – 18 żeńskich i 15 męskich.

Im dłużej żyła, tym bardziej dostrzegała swą grzeszność. Prosiła, by Bóg wyswobodził ją z siebie samej. „Nie żyję w sobie, bo znam inną drogę / pełnego życia, więc wołam w tęsknocie / I tym umieram, że umrzeć nie mogę” – zanotowała po ekstazie w Salamance. Pan zabrał Ją do siebie w niewielkiej wiosce Alba de Tormes, która, gdyby nie śmierć Świętej, pozostałaby poza szlakami turystycznymi. S. Teresa przyjechała tu na kilka dni, by pocieszyć chorą księżnę Alba...

Dziś w mieście wznoszą się trzy kościoły i budowana od 30 lat bazylika upamiętniająca Jej dzieło fundacyjne i miejsce śmierci. W świątyni stoją okazałe filary, kaplice, ale wciąż brak dachu. Ptaki wiją gniazda na rozwieszonych w krużgankach siatce, zrzucają pióra na głowy. Czy to tylko przypadek, że w miejscu śmierci wielkiej mistyczki katedrę, zamiast dachu, okrywa czyste niebo?

Przed katedrą swojska sylwetka Jana Pawła II. Rzeźba upamiętnia pobyt Ojca Świę-

tego w 1982 r. Złożył wtedy hołd św. Teresie „umiłowanej przez Mądrość” w 400-lecie śmierci.

W kościele Wcielenia Sióstr Karmelitanek Bosych przez krata widać Jej ostatnią celę. Kamienna, realistyczna figura mniszki, okryta aksamitem, podnosi dłoń z krzyżem. Wydaje się, że szepcze słowa wypowiedziane podczas pożegnania ze światem: „W końcu, Panie, jestem córką Kościoła”.

Na Plaza Mayor w Alba de Tormes czas się zatrzymał. Ksiądz Piotr pije kawę, nieznajomy staruszek czyta gazetę, opalone dziewczyny śmieją się głośno, fontanna wyrzuca w górę strumienie, niedostrzegalnie chwieją się palmy... Ta sama, przerywana śmiechem i szumem wody cisza, co w chwili Jej śmierci. Te same codzienne obowiązki i odpoczynek tutejszych ludzi. I raz przysiadające, to znów wznoszące się stado białych gołębi (tak czystych jeszcze nie widziałam), które na obrazach otaczają postać Teresy Wielkiej. A może to sam Duch Święty chce nas wszystkich natchnąć wielkim spokojem, że śmierci już nie ma...

BARBARA GRUSZKA-ZYCH



## w spokoju Alba de Tormes

w krainie mistyki  
świętej Teresy Wielkiej  
jest mały Plaza Mayor  
w niedużym Alba de Tormes  
tu czas się zatrzymał  
w jej rozmowie z Bogiem  
spłoszone gołębie  
wyfruwają z obrazów  
na niskim stołeczku chłopiec  
przewraca kolejną stronicę  
smagły kastylijczyk  
przycina opasę cygara  
bez słów zastępujemy się  
przy stołach oknach książkach  
niezmiennie oddaleni  
cierpliwą falą milczenia  
święta Tereso  
Wielka dla człowieka  
wciąż zbyt mało czasu by umrzeć  
a za dużo by żyć

tylko w zaciemnionej kafeterii  
włączony telewizor  
brzęczy głośno jak uwięziony owad

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

### Zgromadzenie Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyśćcowych (niehabitowe)

organizuje podczas wakacji rekolekcje dla młodzieży żeńskiej w terminach:

1. 26-30 czerwca w Sulejówku
2. 10-15 lipca w Słopnicach k. Limanowej

Blisze informacje można uzyskać pod adresem:  
05-070 Sulejówek, ul. Poprzeczna 1

wśród Ukraińców ksenofobie i nacjonalizm. Lansują bowiem hasła skrajnie szowinistyczne i antydemokratyczne.

Biskup Jan Purwiński jest jednak optymistą w ocenie skutków inwazji sekt na Ukrainę.

– Pocieszające jest to, że w sektach jest duża fluktuacja członków – mówi. Praktycznie, ile osób w jednym roku do nich wstępuje, tyle w drugim występuje. Większość z nich stanowi szukająca prawdy młodzież. Bardzo atrakcyjny jest dla niej Kościół katolicki, który również chce ją pozyskać dla Chrystusa. W diecezji żytomierskiej, którą ja kieruję, w czterech miastach, czyli w Żytomierzu, Kijowie, Sumach i Charkowie odprawiam nabożeństwa po polsku, rosyjsku i ukraińsku, by wierni różnych narodowości mogli w nich uczestniczyć. W językach tych prowadzimy też najrozsławniejsze wykłady i katechizację, by każdy zainteresowany prawdami wiary rzymskokatolickiej mógł ją poznać. Z byłymi członkami sekt księża pracują również indywidualnie, starając się dać im jak najmocniejszy fundament wiary. Ich doświadczenia z nimi są na ogół pozytywne. Stają się oni z reguły gorliwymi katolikami.

MAREK A. KOPROWSKI



# Neoliberalizm a rodzina

Z księdzem profesorem MICHELEM SCHOOYANSEM rozmawia Paweł Stańczyk

– W ramach prowadzonej działalności naukowej bada Ksiądz Profesor problematykę demograficzną i jej wymiar polityczny; jakie są efekty tych dociekań?

– Nie trzeba specjalnych badań, by stwierdzić, że wiele organizacji międzynarodowych, tak publicznych, jak i prywatnych, propaguje ideologię tzw. bezpieczeństwa demograficznego. Ta ideologia stanowi podstawę lansowania wolnych związków, aborcji, antykoncepcji i sterylizacji. Opiera się ona na doktrynie globalizmu, w myśl której wzrost populacji biednych stanowi zagrożenie dla bogatej mniejszości. Doktryna ta nie została na nowo zinterpretowana po upadku systemu komunistycznego, oddatą najważniejszą opozycją Wschód-Zachód zastąpiona zostaje opozycja Północ-Południe. Trzeba zjednoczyć się w walce z niebezpieczeństwem płynącym z krajów biednych, trzeba powstrzymać ich rozwój. Zwołuje się więc międzynarodowe konferencje jak ta z ub. roku w Rio de Janeiro, jak zapowiadana na wrzesień do Kairu. Zamiast jednak rozwijać kwestie społeczne metodami społecznymi będzie się prosić lekarzy, aby zrobili to czego nie potrafia zrobić rządy – aby zmniejszyć liczbę biednych i bezrobotnych przez aborcję, sterylizację, antykoncepcję. Elementem tej doktryny jest specyficzne rozpatrywanie problemów środowiska naturalnego. Stara idea przeszerzeni życiowej umowy jest w nowy sposób: powinność rozmnazać się tylko w takim stopniu, w jakim „Matka Ziemia” może nas pomieścić. Jest jeszcze filozoficzny wymiar tego problemu, mamy tu bowiem liberalistyczną koncepcję człowieka. Człowiek sam w sobie nie posiada godności, o jego godności świadczą użyteczność, tzn. musi produkować, konsumować, być wypłacalny. Biedny nie jest wypłacalny, dlatego trzeba ograniczyć liczbę biednych dopuszczonych do istnienia.

– Wspominał Ksiądz Profesor o licznych organizacjach propagujących ideologię „bezpieczeństwa demograficznego”. Jakże instytucje można by wskazać jako szczególnie aktywne?

– Jest tych organizacji bardzo wiele. Często zajmują się innymi sprawami, a kwestie demograficzne są tylko fragmentem ich aktywności. Na przykład Bank Światowy wyjaśnia niemal w każdej publikacji, że najpilniejszą rzeczą jest ograniczenie rozwoju populacji biednych, bo zagrożić mogą rozwojowi wolnego rynku. Ostatni raport Funduszu ONZ ds. Populacji przedstawia cały katalog działań podejmowanych dla powstrzymania populacji światowej. Inna agencja specjalistyczna ONZ – Program ds. Rozwoju i Współpracy Gospodarczej propaguje idee „długiego demograficznego”. Nie mamy prawa do zaciągania długu przez posiadanie licznego potomstwa – trzeba więc przez aborcję, antykoncepcję i inne podobne metody kontrolować wzrost demograficzny ludzi.

W końcu Światowa Organizacja Zdrowia, w ostatnim raporcie nt. reprodukcji populacji ludzkiej, wyjaśnia że finansuje całą serię badań w zakresie antykoncepcji i sterylizacji. Badania nad „pigułką aborcyjną” RU 486 – nazywaną przez niedawno zmarłego profesora J. Lejeune’a „pestycydem na ludzi”, finansuje także Światowa Organizacja Zdrowia. Istnieją poza tym setki organizacji prywatnych, a właściwie pozornie prywatnych, bowiem otrzymujących pieniądze od rządów. Do największych należy IPPF (International Planned Parenthood Federation) zajmująca się propagowaniem aborcji.

– Jakże są sposoby działalności tych organizacji, czy możemy je zaobserwować także w Polsce?

– Polska jest krajem szczególnie wybranym za cel działań tych kampanii, tu współczynnik dzietności wynosi średnio 1,95 dziecka na kobietę (dla porównania w b. NRD 0,83). Trzeba wiedzieć że współczynnik ten jest w całej Europie w spadku i wszędzie, poza Irlandią, znajduje się poniżej progu odnawialności pokoleń (dla Polski wynosi on 2,5). W perspektywie kilku lat Polska albo przywróci odnawialność swojej populacji, albo dołączy do grona państw, które ze względów demograficznych skazane są na wymarcie. Dlatego w Polsce szczególnie intensywnie stosuje się te metody, co na Zachodzie. W środkach masowego przekazu nieustannie powtarza się przesłanie o aborcji jako nowym prawie człowieka, o tym że na Ziemi jest za dużo ludzi, a za mało środków. Te organizacje działają przez lokalnych polityków, nie stronią od korupcji. W Polsce działa filia IPPF zwana Federacją Kobiet na Rzecz Planowania Rodziny. Są także konkretne działania lekarzy, którzy sterylizują, dokonują aborcji, są konkretnie działania prawników tworzących niemoralne „prawa”.

Działania na forum międzynarodowym są nadużyciem władzy posiadanej przez ONZ i inne organizacje. W dokumentach przygotowawczych już zdecydowano, że konferencja kairska zakończy się podjęciem trzech decyzji: upowszechnieniem edukacji seksualnej, upowszechnieniem sterylizacji na masową skalę i legalizacją aborcji na całym świecie.

– Przedstawione przez Księdza Profesora fakty układają się bez wala w światowy spiszek przeciw podstawowym wartościom. Co stanowi przyczynę intensywności działań skierowanych w rodzinę?

– Historycznie rzecz rozpatrując wszystkie ustroje totalitarne chciały zniszczyć rodzinę. Dlaczego? Dlatego, że to właśnie w rodzinie rodzi się dziecko, w rodzinie mają miejsce pierwsze kontakty międzyludzkie. Tak więc naturalnym jest, że każdy totalitaryzm chce zawałdąć początkiem życia człowieka. Dla systemów totalitarnych człowiek to element mechanizmu, który nie działa, nie jest przy-

datny, podlega wymianie. Dlatego musi być kontrolowany już od początków swojego życia.

Człowiek, ta oryginalna istota formuje się właściwie w rodzinie. To dlatego każdy system totalitarny, reżim sowiecki i faszystowski chciały zawałdąć rodziną, zawałdąć życiem człowieka u jego początku. Niestety dziś trzeba skonstatować, że neoliberalna ideologia rozpowszechniona w Europie także chce zniszczyć rodzinę. Dziś pretekstem są prawa jednostki pojmowane jako brak odpowiedzialności i kult przyjemności.

– Jak w perspektywie człowieka żyjącego na Zachodzie Europy przedstawia się wizja polskiej rodziny?

– Rodzina, jak sądzę pozostawia Polakom przetrwać mimo tych cierpień i upokorzeń jakich doświadczali. Gdy Polska była pod okupacją, to rodzina stanowiła twierdzą, której totalitarna władza nie była w stanie naruszyć. Istniała przestrzeń, którą wyznaczały relacje ojca, matki i dzieci, której władza nie potrafiła przełamać. Na przykładzie Polski widać istotność także politycznej funkcji rodziny. Rodzina nie jest bowiem czysto prywatnym, co można uznać według dowolnych wzorów. Rodzina to – jak naucza Jan Paweł II – pierwsza podstawowa wspólnota tak Kościoła, jak i państwa. Polskie rodziny znajdują się w bardzo istotnym momencie. Polska rodzina, która pokonała, przynajmniej w większej części, system ko-

munistyczny nie może bezkrytycznie poddać się nowej totalitarnej ideologii. Nowy totalitaryzm oparty na swawoli każdego indywiduum może bowiem zrobić to, czego nie zdołał zrobić komunizm.

– A czy nie jest już tak, że Polacy, polskie rodziny nie różnią się w postrzeganiu moralnych wzorów od ludzi Europy Zachodniej?

– Myślę, że Polska niejedną raz pokazała jak bogate są jej duchowe zasoby, znacznie głębsze niż wśród innych narodów. To prawda, Polska jest dziś wystawiona na działania libertyńskich ideologii nie mniej niż kraje Zachodu. Ale gdyby ktoś mówił, że rodzina się poddała, to ja głęboko wierzę w to, że w duszy polskiej jest wola przetrwania. Tu jest wielkie wyzwanie dla polskiej rodziny. Gdy Polska postawi opór silnym dziś w Europie Zachodniej tendencjom to uratuje siebie, uratuje Europę Zachodnią, uratuje Wschód.

– Jak w świetle tego, co zostało powiedziane postrzega Ksiądz Profesor niedawno uchwaloną rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie usankcjonowania związków homoseksualnych i postulowanego prawa do adopcji dla takich par?

– To jest znak czasu, znak czasu na miarę skandalu. Oznacza to, że w samym środku Europy, gdy cały świat lebruje rok rodziny, znaczenie i godność rodziny zostały pominięte. Tym co się liczy jest maksymalna, indywidualistyczna przyjemność, przy-

jemność, jaką znajduje homoseksualista w stosunkach homoseksualnych, przyjemność, której szuka się w stosunkach poza- i przedmażeńskich. Oznacza to, że żyjemy w społeczeństwie permissywnym, gdzie podstawową normą jest norma „moja przyjemność dla mnie”. Gdy życie społeczne oparte jest na takiej podstawie, każdy z nas jest w niebezpieczeństwie, a ludzka godność jest zanegowana – takie społeczeństwo to piekło!

Niebezpieczeństwo takich praktyk jak rezolucja, o której mowa, tkwi także w tym, że prawem potwierdza się poprawność takiego zachowania. Widać także siłę homoseksualnego lobby w społeczności politycznej Zachodu.

– Co chciałby powiedzieć Ksiądz Profesor na zakończenie naszym Czytelnikom, polskim rodzinom?

– Chciałbym prosić polskie rodziny, aby były wierne swojemu wyjątkowemu dziedzictwu. Nie dajcie się zafascynować takim modelem rozwoju, w którym wszystko podporządkowane jest ekspansji ekonomicznej. Prawdziwy rozwój, jakiegoś Wam życzyć to wyznaczają rozwojem życia wewnętrznego, godnością stosunków międzyludzkich, godnością życia rodzinnego. Pamiętajmy, że tu na ziemi jesteśmy w drodze i rodzina jest wspólnotą, która idzie tą drogą po to, aby u jej celu spotkać na nowo Rodzinę z Nazaretu – dla nas wszystkich wzór prawdziwej rodziny.

– Dziękuję za rozmowę.

## Intymność pod

odwracalny, powoduje u kobiet skrócenie cyklu i nasilenie krwawienia miesięcznego; u mężczyzn natomiast zwiększenie ryzyka zachorowania na prostatę. Mówiąc o spirali, stosowanej przez ponad 100 mln kobiet na świecie i 2/3 w Chinach, zwrócił uwagę na jej rzeczywiste – nie zapobiegawcze, lecz wczesnoporonne – działania. Podkreślając ubożestwo skutki tego i innych środków antykoncepcyjnych, J. Bruchalski zauważył, że – co istotne – wszystko to proponowane jest zwłaszcza młodzieży, u której spowodować może nieodwracalne, organiczne powikłania.

Propagowaną antykoncepcję pod znakiem zapytania postawiła też Mercedes A. Wilson, pomysłodawczyni oraz patronka światowych kongresów rodziny, przewodnicząca Family of the American Foundation i wiceprezidentka World Organization for the Family. Autorka książki zatytułowanej „Metoda owulacji” zaczęła swe wystąpienie od

**SPADOCHRONU, KTÓRY SIĘ NIE OTWORZY.**

Szczególnie popularyzowanym współcześnie środkiem antykoncepcji jest prezerwatywa, której „sukces” rynkowy wynika obecnie nie tyle ze związku ze sztucznymi metodami planowania rodziny, ile

z zagrożenia wirusem HIV w grupie zwiększonego ryzyka, jaką stanowią homoseksualiści oraz ochrony przed chorobami wenerycznymi. Tymczasem co 5 prezerwatywa okazuje się zawodna. Jak więc można się zabezpieczyć przed AIDS? – zapytała M. Wilson, kierując równocześnie do młodych następujące pytanie: „Jeśli ktoś rożda wam spazyczne skutki tego i innych środków antykoncepcyjnych, J. Bruchalski zauważył, że – co istotne – wszystko to proponowane jest zwłaszcza młodzieży, u której spowodować może nieodwracalne, organiczne powikłania.

Propagowaną antykoncepcję pod znakiem zapytania postawiła też Mercedes A. Wilson, pomysłodawczyni oraz patronka światowych kongresów rodziny, przewodnicząca Family of the American Foundation i wiceprezidentka World Organization for the Family. Autorka książki zatytułowanej „Metoda owulacji” zaczęła swe wystąpienie od

Zarówno antykoncepcja, jak i aborcja to zjawiska potężnie eksportowane z USA do Europy. Na nich jak na każdym innym eksporcie po prostu dobrze się zarabia. Europa zaś, zdaniem M. Wilson, pozwoliła, by liberalna mniejszość narzucała potężnej większości postawę służebną wobec jej interesów. „To co

## Pijane dzieci

Maciusz zaczął pić mając 9 lat. Dzisiaj gdy ma już 14 lat, jest poważnie uzależniony. Swoją matkę szantażuje i zastrasza, zdobywając w ten sposób pieniądze na alkohol.

Dlaczego zaczynają pić? Powodów jest wiele. Piotr na przykład pochodzi z rodziny alkoholików. Postanowił się leczyć po dostrzeżeniu upadku moralnego swych rodziców. Anny z kolei nikt nie rozumie. Czuje się samotna i brak jej wiary w siebie. Popija ukradkiem w swoim pokoju. Przemek chciał należeć do jakiejś grupy. Trafił na kolegów, którzy mu zaaprobnowali. Oni pomogli zerwać zakazany owoc. Teraz czuje się taki dorosły i na luzie. Niektórym alkohol pomaga przełamać nieśmiałość, innym pozwala zapomnieć o kłopotach. Czasem jest swoistym woianiem o pomoc, skierowanym do dorosłych.

Od dziecka jesteśmy przyzwyczajani do widoku butelek z alkoholem na świątecznym stole. Zwykły soczek nalewany jest maluchom do kieliszków. Piwo i szampan traktowane są jako coś niewinnego, nie mającego związku z „procentami”. Pogoń za pieniędzmi, nerwowo tryb życia rodziców pociągają za sobą brak czasu na wspólne z dziećmi rozmowy, zabawy, rozwiązywanie problemów. Nieletni znajdują zatem swój własny sposób na kłopoty. Chłód uczuciowy i brak więzi emocjonalnej rekompensuje piwem lub wódką.

Wiek inicjacji alkoholowej stale się obniża. Obecnie przypada na 12–13 rok życia.

Około 70% niepełnoletnich miało kontakt z alkoholem, z czego ponad połowa popija systematycznie. Uczniowie szkół zasadniczych piją intensywnie, dziewczęta również często jak chłopcy. One jednak ukrywają tę przypadłość, uzależniając się w samotności. Ponad jedna piąta chłopców pije wódkę przy najmniej raz w miesiącu, 5% częściej niż raz w tygodniu. Około 15% uczniów szkół podstawowych upija się. Liczba uzależnionych nastolatków stale wzrasta. Brak większych trudności przy zakupie alkoholu zachęca do ponownych sprawunków. Hasło: „Osobom poniżej 18 roku życia alkoholu nie podajemy” jest w większości przypadków zwykłą fikcją.

Alkohol uzależnia, otwierając drogi silniejszym narkotykom. Picie towarzyszy paleniu. Wszelkie procentowe trunki wpływają ujemnie na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Utrudniają mu uczenie się, burzą zdrowe kontakty z kolegami, a także z dorosłymi. Zbyszek, popijający od dwóch lat denaturat, nie potrafi skupić się na dłużej niż 5 minut. Jego myśli są chaotyczne, często nawet gdy jest trzeźwy, „urywa mu się film”. Andrzej przestał pić dopiero po incydencie, w którym oprócz wstrząsu mózgu, przydarzył mu się wywle. Jego 15-letni kolega potrzebował wypadku samochodowego, w którym zmiądzły mu nogi, aby zmadrzeć. Anne w picie przeraża perspektywa utraty atrakcyjności fizycznej – swój niepokój topi jednak w kieliszku. Jej piją-

cy koledzy niepokoją się zaburzeniami w popędzie seksualnym. Czasem kłopotami z pamięcią. Problemy zofalkowe i inne nie są jednak przypisywane alkoholizmowi.

Nieletni pod wpływem alkoholu często wchodzą w kolizję z prawem. Pewnemu pijanemu nastolatkowi nie spodobał się przygarbiony staruszek. Mimo natychmiastowej interwencji pogotowia, mężczyzna zmarł. Chłopak nie może sobie wybaczyć, że nie pamięta, jak to było. Pijana młodzież często dopuszcza się kradzieży, dewastacji oraz włamań. Bezkarność, z jaką spodykają się pijące dzieci i młodzież, zachęca do destruktywnych działań. „Trzeba coś istotnego przeszkrobać, aby mieć kłopoty. Co oni mogą mi zrobić? Mamusi naskarżą?” – Przemek czuje się bez troski i bezpiecznie.

Poranny kac kojarzy się nastolatkom negatywnie jedynie od strony psychicznej. Faktycznie jest to jednak zatrucie na poziomie biologicznym. Młodzi chętniej sięgają po alkohol niż po narkotyki. Jest tańszy i nie kojarzy się z możliwością zachorowania na AIDS. Ponadto społeczeństwo toleruje i ochrania alkoholików, zwalcza zaś i potępia „ćpunów”.

Problem narkomanii przespałismy. Socjalizm zakładał przecież istnienie zdrowej i mądrej młodzieży, narkotyki były wytworem kapitalistów. Nie przepijmy dziś problemów pijących nieletnich. Wszelkie ustawy dotyczące alkoholizmu odnoszą się do

pełnoletnich nałogowców. Również ośrodki odwykowe zostały stworzone jedynie z myślą o nich. Pijące dzieci to

jednak fakt. Nie można go ignorować.

KS. ZBIGNIEW TRZASKOWSKI

## Chciałabym mieć własną łakę...

Ciąg dalszy ze str. 1

wychowanie dziecka pozostawiają matkom lub babciom.

Chwilowe oderwanie od tych problemów, kilkudniowe wyjazdy terapeutyczne, niczego nie rozwiązują. Trzeba więc pracować z dzieckiem na miejscu, pozostawiając je w rodzinie, często skłóconej i rozchwianej. Opiekun-psycholog chciałby, żeby to dziecko rozładowało napięcie i kryzys w rodzinie. W rzeczywistości udaje się to rzadko, ponieważ dorośli są zajęci wyłącznie własnymi problemami i zupełnie zapominają o uczuciach dzieci. Dlatego następnym etapem terapii byłoby wspólne wyjazdy, omawianie niepowodzeń i nieporozumień w rodzinie.

laureaci w nagrodę pojechali na plener malarski, który miał formę obozu integracyjnego. Uczestniczyli w nim także dzieci z lekkimi upośledzeniami umysłowymi oraz więc pracować z dzieckiem na miejscu, pozostawiając je w rodzinie, często skłóconej i rozchwianej. Opiekun-psycholog chciałby, żeby to dziecko rozładowało napięcie i kryzys w rodzinie. W rzeczywistości udaje się to rzadko, ponieważ dorośli są zajęci wyłącznie własnymi problemami i zupełnie zapominają o uczuciach dzieci. Dlatego następnym etapem terapii byłoby wspólne wyjazdy, omawianie niepowodzeń i nieporozumień w rodzinie.

\*\*\*

Zdradzę wam kilka moich marzeń. Chciałabym mieć taką własną łakę chociaż na cztery metry. Żeby była porośnięta kwiatami, nad którymi fruwałyby motyle. I żeby była pełna życia. Chciałabym mieć koralik spełniający życzenia. Zrobiłabym wtedy tyle dobra, że wszystkim lśniłyby codziennie łzy radości. A jeżeli nie, to chociaż skrzydła. Chciałabym mieć swoją grządkę! A na niej mnóstwo warzyw. I pełen dziwów sad owocowy.

niewidoma ANIA

\*\*\*

W ramach wymiany zagranicznej zainicjowanej przez „Dziecięce Listy do Świata” i holenderską fundację „Reach” polskie dzieci wyjeżdżają na rehabilitację do Holandii, Francji i Danii. Jeżeli uda się wszystko na czas dograć, latem grupa z Polski pojedzie do Berlina. W tym czasie niemieckie dzieci odpoczywać będą w Bieszczadach.

„Plot marzyciela” to pismo dla nastolatków, redagowane przez nich samych, a firmowane przez fundację. Można w nim doczytać szczegóły o aktualnych akcjach fundacji, znaleźć ciekawe reportaże czytelników. Na łamach pisma na bieżąco drukowane są listy dzieci do „całego świata”, w których prosto i bezpośrednio piszą o potrzebie miłości, akceptacji i bezpieczeństwa. Ale tak naprawdę często ich adresem są dorośli i to ci najbliżsi.

NORBERT

\*\*\*

Fundacja „Dziecięce Listy do Świata” organizuje także wiele imprez dla dzieci, mających pobudzić ich wyobraźnię i chęć działania. Z okazji Dnia Dziecka już po raz czwarty urządza Ogólnopolski Festiwal Małych Form dla dzieci specjalnej troski „Bagatelka”. W Krakowie podczas trzech „bagatelkowych” dni uczestnicy mogą zobaczyć widowiska teatralne, prezentacje zespołów dziecięcych, wziąć udział w licznych konkursach. Fundacja przeprowadziła już dwa ogólnopolskie konkursy plastyczne dla dzieci z wadami słuchu. Ich

### List do świata

fragment piosenki  
ANDRZEJA SIKOROWSKIEGO

Na moim podwórku jest ściana łąciana,  
na ścianie tej dzieci list piszą do świata  
– ogromny zbiorowy list.

W tym liście są żale i skargi dziecięce,  
pisane niedbale, bążnane naprędcę,  
gdy z okien nie patrzy nikt,  
gdy z okien nie patrzy nikt.

Gdyby te listy czytał świat,  
to pewnie by się zmienił,  
a mędrzy mądrzy, że aż strach milczeli zawstyżeni.

Notowała:

BARBARA  
POREMBIA-WOLKOWA

## rządami pieniądza

Kościół nazywa odpowiedzialnym rodzicielstwem, nie oznacza nieograniczonej prokreacji – powiedziała M. Wilson – lecz odpowiedzialne krzyżowanie z wolności”. Mówiąc o chemicznej szkodliwości środków antykoncepcyjnych, zwróciła się z apelem do kobiet, by nie robiły ze swego tona toksycznego odpadu środowiska śmieci.

Edukację seksualną młodych oceniła jako niedoinformowanie, którego roli nie należy niedocenić. Oświata, już przez Stalina nazywana potężną bronią, posiada wiele możliwości, które wykorzystywane mogą być w różny sposób. Toteż wobec współczesnych tendencji, ogromne zadanie spoczywa na rodzicach. Propagowanie bowiem sztucznej kontroli urodzin, oznaczające wielką forę dla pewnych grup, nie tak łatwo da się usunąć w cien.

Na lukratywność antykoncepcji, a przede wszystkim aborcji uwagę zwrócił też Douglas Scott. Zaczął od pytania: „Dlaczego jesteś za życiem?” i od młodego człowieka z sali uzyskał odpowiedź, nie wymagając komentarza: „bo...”

**RADOŚNIE JEST BYĆ ŻYWM**

i radośnie jest dawać życie”. D. Scott, absolwent nauk politycznych i pedagogiki na

Western Washington University, jest działaczem różnych amerykańskich organizacji w obronie życia i autorem książki, w których wypowiada się na ten temat. Polskę uznał za ofiarę eksportowanej z Zachodu inwazji kłamstw. Powiedział do młodych: „Propagujcie się wolny seks. Jeżeli wpadniecie w ten nałóg, będziecie już jego niewolnikami. Mówią wam, że w Ameryce 70 proc. nastolatków uprawia seks. To kłamstwo. 50 proc. – to też kłamstwo”.

Pytając, „dlaczego kłamią” D. Scott nawiązał do tego, że antykoncepcja i aborcja będąc logiczną konsekwencją wolnego seksu to po prostu naturalne. Toteż wobec współczesnych tendencji, ogromne zadanie spoczywa na rodzicach. Propagowanie bowiem sztucznej kontroli urodzin, oznaczające wielką forę dla pewnych grup, nie tak łatwo da się usunąć w cien.

Na lukratywność antykoncepcji, a przede wszystkim aborcji uwagę zwrócił też Douglas Scott. Zaczął od pytania: „Dlaczego jesteś za życiem?” i od młodego człowieka z sali uzyskał odpowiedź, nie wymagając komentarza: „bo...”

**MATKI, KTÓRA POZOSTAJE.**

„Dziecko zostaje zabite –



## Zróbcie Mu miejsce...

Ciąg dalszy ze str. 7

odpowiednik procesji. Ewangelie wspominają o pochodzie triumfalnym Chrystusa w Niedzielę Palmową oraz o drodze Chrystusa z Krzyżem na Golgotę. Obydwie związane są z ostatnimi chwilami życia i działalności Chrystusa. Są pochodem Chrystusa ku śmierci. Procesje pojawiają się w dziejach pierwszych chrześcijan, w różnych sytuacjach. Na przykład uroczysta procesja towarzyszyła złożeniu do grobu ciała męczennika św. Cypriana. „*Akta prokonsularne św. Cypriana*” tak to opisują: „*Ciało jego – tj. św. Cypriana – (...) po ścięciu, nocą zabrano i przy blasku świec i pochodni przeniesiono triumfalnie, z wielką radością do posiadłości Makrobisza Kandydiana i tam pogrzebano*”. W uroczystej procesji wniesiono Krzyż Święty do wzniesionej przez cesarza Konstantyna bazyliki Grobu Pańskiego w 335 r.

Procesja Bożego Ciała wprowadzona została w liturgię w XIII wieku. Była związana z rodzącym się w średniowieczu nowym rodzajem pobożności eucharystycznej, akcentującej obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Pierwotne procesje eucharystyczne, o których najstarsza znana wzmianka pochodzi z Kolonii, miały

charakter błagalny. Od Reformacji procesja stała się wyznaniem wiary w rzeczywistość obecność Chrystusa w Eucharystii – i tak trzeba ją dziś pojmować.

W procesji Bożego Ciała Chrystus jest nie tylko czczony jako Zwycięzca nad śmiercią, ale też jest wyznawany jako Pan świata. Wyraża tę prawdę zatrzymanie procesji eucharystycznej u czterech ołtarzy. Symbolizują one cztery strony świata – a więc cały świat. Przy ołtarzach śpiewane są fragmenty z czterech Ewangelii. Kiedyś śpiewano początek każdej z Ewangelii. Początek symbolizował całość. Słowo Boże zwraca się w cztery strony świata. Przenika cały świat. Uświęca środowisko, w którym człowiek żyje. Jest tchnieniem Ducha Świętego, które ożywia świat. Chrystus w procesji Bożego Ciała kładzie jakby Swe ręce na świat w geście błogosławieństwa – stąd błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem przy każdym z czterech ołtarzy – to gest opieki nad światem.

„*Zagrody nasze widzicie przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi*” – śpiewamy. Chrystus pozwala się nieść w procesji ku naszym domostwom. Naszemu życiu towarzyszy sam Twórca życia –

Bóg, przyjaciel istnienia. Idzie Chrystus w procesji Bożego Ciała ku miejscom pracy człowieka. Tam, gdzie zdobywamy chleb, bo zachodzi ścisły związek między Eucharystią a pracą. Nie ma Chleba Eucharystycznego bez ludzkiego chleba, a ten nie spada sam z nieba, ale jest wytwarzany pracą człowieka. Związał Chrystus nierozdzielnie swą eucharystyczną obecność z pracą ludzką. Tej pracy błogosławi On, gdy wchodzi w swój lud w procesji Bożego Ciała.

Procesja Bożego Ciała przypomina nam nasze pielgrzymowanie przez doczesność ku Bogu. Nie idziemy przez nasze życie sami. Idziemy z Chrystusem. On jest dla nas tym czym dla Izraelitów na pustyni był słup ognisty, obłok dymu. Jest drogowskazem, jest źródłem mocy. To Jego mocą możemy przejść poza bramy śmierci. Wyznanie Chrystusa – Zwycięzcy śmierci, Dawcy życia, Pana świata – w procesji Bożego Ciała rodzić winno w nas pragnienie większej z Nim bliskości, przyjęcia Go do serca jako pokarmu, na życie wieczne, by nie rozminąć się z życiem tutaj i w wieczności.

KS. TADEUSZ PANUŚ

## Doświadczyc jedności

roboczymi Kongresu, a także wybranie spośród 12 grup tematycznych tych, w których w czasie Kongresu chce się pracować. Organizatorzy zaproponowali następujące zagadnienia: rodzina, ewangelizacja we współczesnym świecie, młodzież, kierunki formacji duchowej i apostolskiej w ruchach, zaangażowanie w życie społeczne i publiczne, zaangażowanie ruchów w sprawy ekologii, ruchy w parafii, kultura – mass media, zaangażowanie w życie gospodarcze, praca charytatywna, formacja animatorów, liderów ruchów, współpraca świeckich i duchownych.

Wymóg tak starannego przygotowania się jest zrozumiały, gdy weźmie się pod uwagę, że sam Kongres trwa tylko dwa dni. W tak krótkim czasie jego uczestnicy pragną przede wszystkim doświadczyć jedności wśród bogactwa charyzmatów. Pawłowe słowa: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch” (1 Kor 12,4), stanowią myśl przewodnią

I Kongresu Ruchów Katolickich, w którym uczestniczyć będzie około 800 osób. Zaproszeni są goście z Watykanu, przedstawiciele Episkopatu Polski, delegacja II Polskiego Synodu Plenarnego, delegaci Biskupów Ordynariuszy ds. ruchów i stowarzyszeń w diecezji, przedstawiciele Konferencji Wyższych Przełożonych Zgromadzeń Zakonnych. Przybędą także świeccy katolicy z Europy Wschodniej i Zachodniej, przedstawiciele wydawnictw, prasy i rozgłośni katolickich.

Celem Kongresu jest ukazanie na nowo miejsca i roli ruchów w Kościele i społeczeństwie; podjęcie współpracy w konkretnych działaniach apostolskich, ewangelizacyjnych; odczytanie nowych zadań i możliwości, jakie ukazują się przed ruchami w aktualnej sytuacji Kościoła i kraju, aby przeniknąć wszystkie sfery życia zgodnie z hasłem: Chrystus niesie Dobrą Nowinę każdemu człowiekowi oraz każdej społeczności.

Ciąg dalszy ze str. 7

W trakcie trwania Kongresu przewidziany jest między innymi referat biskupa P.J. Cordesa „Rola ruchów katolickich we współczesnym Kościele i społeczeństwie” oraz dwugłos biskupa T. Piersona i pani H. Gronkiewicz-Waltz nt: „Rola ruchów i stowarzyszeń w aktualnej sytuacji Kościoła i społeczeństwa”. Delegaci ruchów spotkają się także w grupach tematycznych, by podzielić się swymi doświadczeniami i szukać impulsów do dalszej pracy. Każde spotkanie będzie prowadzone przez osobę wcześniej wybraną i protokolowane. Zebrane wnioski zostaną przedstawione wszystkim uczestnikom i opracowane w dokumencie kongresowym.

Kongresowi towarzyszyć będą imprezy dodatkowe, jak wystawa książek, publikacji, kaset audio i video pomocnych w pracy ewangelizacyjnej, wystawa prezentująca życie i działalność apostolską ruchów i stowarzyszeń, ekspozycja ekologiczna, kolportaż informatora o ruchach i stowarzyszeniach katolickich w Polsce. Działać będzie także Radiowe Studio Kongresowe i Biuro Prasowe Kongresu.

Przeżyciami i dorobkiem Kongresu jego uczestnicy będą dzielić się w swoich grupach na terenie diecezji, parafii, w swych środowiskach. Należy spodziewać się, że zaowocuje on większą aktywnością świeckich, którzy mają być zaczynem przemieniającym wszystkie sfery życia rodzinnego, społecznego, gospodarczego.

BOŻENA PIETYRA

## List do redakcji

## „Porozmawiajmy o rekolekcjach”

Należę do pokolenia, które na początku lat pięćdziesiątych pobierało naukę religii w szkole, a następnie, w trudnych warunkach, w organizowanych w tym czasie punktach katechetycznych.

Pamiętam doskonale rekolekcje: parafialne i szkolne z tamtych odległych lat oraz znam atmosferę panującą w czasie obecnie odbywanych rekolekcji. Mogę z całą pewnością stwierdzić, że zainteresowanie rekolekcjami obecnie rzeczywiście spada.

Ale dlaczego tak jest?

Następuje w naszym życiu gwałtowna zmiana mentalności społeczeństwa, „bombardowanie” ogromną ilością rozmaitych treści w formie wizualnej czy to poprzez telewizję, czy kasety video, czy wreszcie – różnorodne kolorowe wydawnictwa. Znaczna część wiernych zatrzymała swoją wiedzę religijną na poziomie uzyskanym podczas szkolnej edukacji katechetycznej i nie bardzo potrafi zadbać o rozwój w tym zakresie.

Przedtem, gdy wspomniane atrakcyjne środki masowej informacji występowały w ograniczonym rozmiarze, a niektóre nie występowały wcale, kazania, a zwłaszcza rekolekcje, stanowiły także, w czysto ludzkim wymiarze i odbiorze, swoistego rodzaju – atrakcję. Dziś to się zmieniło. Może i dobrze?

Jest też inna bardzo ważna sprawa – rola samego rekolekcjonisty.

W wyniku zmian posoborowych, wyraźnie zmienił się tradycyjny wystrój kościoła, a w wielu obiektach sakralnych całkowicie zlikwidowano ambonę, z której kaznodzieja był bardziej widoczny. Jeżeli miał on przy sobie jakieś małe notatki, to jednak korzystał z nich bardzo, bardzo dyskretnie.

Dziś ambona została zastąpiona pulpitem dla lektora, wprawdzie znajdującym się przy ołtarzu, ale w prezbiterium, a sam pulpit przystosowany jest raczej do wygodniejszego czytania niż głoszenia z niego kazania.

Oczywiście, skorzystali z tego księża i zaczęli – najpierw dyskretnie, a teraz już zupełnie oficjalnie, swe nauki, kazania czy homilie nie tyle głosić, ile czytać.

Wszyscy rozumieją, że czym innym jest głoszenie homilii czy kazania, przez Papieża Jana Pawła II, który wygłasza ich nierzadko w ciągu jednego dnia kilka, często w różnych językach i musi być niezwykle ostrożny, by nie wypowiadać słów dających się odbierać

wieloznacznie albo niejasnych, a czym innym – głoszenie kazania czy homilii przez księdza, który jeszcze nie doszedł do pulpitu lektorskiego, a już wyciąga kartkę, zaczynając odczytywanie kazania wcześniej napisanego.

Ktoś powiedział, że kaznodzieja podczas kazania powinien się spalać. Jego przeżycia w tym czasie powinny być jeszcze głębsze niż słuchających go wiernych, a jeśli on się ograniczy od odczytania napisanego wcześniej kazania, to staje się nie siewcą Słowa Bożego, ale jakby siewnikiem, który tylko mechanicznie przepuszcza przez siebie ziarno, nie zastanawiając się czy gleba jest odpowiednio przygotowana i jak ziarno przez tę glebę przyjęte zostało. On wykonał swoją mechaniczną czynność.

W wielu zakonach był obowiązek, wyływający z wymogów reguły czy konstytucji zakonnych, by misjonarz, udający się na głoszenie rekolekcji albo misji, sam najpierw odprawiał sobie rekolekcje, a po powrocie – ponownie je odprawiał, by odbudować to co ewentualnie utracił podczas zetknięcia się ze środowiskiem świeckim czy też wzbogacić się tym, co zdobył poprzez nowe dodatkowe doświadczenia duchowe. Czy tak dzieje się nadal?

Znana jest zasada, że nikt nie może dać więcej niżeli sam posiada. Czyli: głoszenie Słowa Bożego zaowocuje w duchowości wiernych tylko częścią duchowości rekolekcjonisty. A jeżeli Jego duchowość będzie mizerna, to i owoc Jego kaznodziejskiej misji nie będzie przecież wielce obiecujący.

My sami musimy także chcieć odpowiednio przeżyć rekolekcje. Tak jak to jest z rekolekcjami zamkniętymi. Na nie udają się głównie wierni, którzy odczuwają wewnętrzną potrzebę odbycia takich ćwiczeń duchowych, ale rekolekcje otwarte – odbierane są przez znaczną część wiernych jako coś co jest już wpisane w zwykły obyczaj i nie silą się specjalnie na głębsze przeżycia wewnętrzne.

Potrzeba nam obustronnej większej pokory i pełnej zarliwości pracy nad sobą, pracy nad tym, byśmy zdolni byli się wewnętrznie wsłuchiwać w treść głoszonego Słowa Bożego, a nie traktować go tylko jako moralnie nas pouczającego przemówienia.

FRANCISZEK STYCZEN  
Tarnów

KS. DARIUSZ KUWACZKA

## Rekolekcje

**Czas wyprzedaży z siebie tego co zbędne  
w wolne przestrzenie ulokować Jego  
Ten zgiełk wnet minie**

**Święty Andrzeju – patronie trudnych czasów, który krzepiłś  
Polaków w czasach niewoli,  
wojen i wszelkiego zagrożenia – Oddajemy się Tobie w opiekę.  
Pomagaj nam przetrwać czasy kryzysu i niepewności,  
w jakich przyszło nam żyć.  
Uproś łaskę Bożego pokoju, jedności, rozwagi i ewangelicznej  
roztropności, byśmy potrafili dostrzegać  
i oceniać wszystkie sprawy własne i sprawy naszego narodu  
w świetle Ewangelii Chrystusa.  
Uproś nam odwagę działania, byśmy nie trwali w beznadziei  
wobec zła, które dostrzegamy.  
Uproś nam radość ludzi błogosławionych – gdy zwyciężamy  
albo ponosimy porażki.  
Święty Andrzeju Bobolo – oręduj za nami u Pana. Amen.**





- Rozmawiamy podczas Międzynarodowego Kongresu Rodziny. Przygotowały go wspólnie Komitet Główny w Warszawie i 18 Komitetów Lokalnych. Jak przebiegała praca w Szczecinie?

- Komitet powstał jesienią ubiegłego roku, po wizycie w naszym mieście organizatorek Kongresu, Pani Elżbiety Druckiej-Lubeckiej de Sejournet i Jolanty Bisping-Mycielskiej. Chcieliśmy, aby Komitet skupiał jak najwięcej osób i organizacji, grup, stowarzyszeń, wspólnot działających na rzecz rodziny. W Komitecie znalazły się: Szczeciński Klub Katolików, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Weekendy Mażeńskie, Kościół Domowy, Civitas Christiana, ZHR, ZHP i wiele innych stowarzyszeń. Razem, przyjęliśmy wstępne założenie co do kształtu rodziny, jakiej chcemy służyć. Sformułowaliśmy je wyłącznie pozytywnie, to znaczy, że naszym ideałem jest rodzina trwała, budująca miłość, wychowująca dzieci, czekająca na nie, a nie zamykająca się przed nimi. Okazało się, że takie sformułowanie wydało się niektórym jednostronne, nietolerancyjne, wręcz odrzucające. Do „wojny” nie doszło, ale powstał drugi Komitet, który zapowiedział, iż na rodzinę będzie patrzeć o wiele szerzej, tolerancyjnie, uwzględniając wszelkie ludzkie potrzeby. Było to ciało związane z komitetem marszałka Oleksego, wspierane przez wojewodę. My natomiast zyskaliśmy aprobatę władz miasta, kuratorium oświaty, poszczególnych szkół. Wszystkie te instytucje bardzo nam pomagały. Chciałbym wspomnieć przynajmniej o dwóch, moim zdaniem, najbardziej udanych imprezach, które zorganizowaliśmy. Pierwszą było seminarium na temat: „Wychowanie do życia w rodzinie – współpraca domu i szkoły”. Drugie wydarzenie to rekolekcje rodzinne. Miały one dość niekonwencjonalny charakter, polegający na tym, że jeden dzień poświęcony był problemowi idealnego rodzica. Ułożyliśmy kwestionariusz, który wypełniali rodzice i młodzież, a wyniki komentowali kapłani-rekolekcjoniści. Przytaczam zaledwie „incydenty” w naszej pracy, bo najważniejszą sprawą jest powołanie tego komitetu, zwołanie ludzi i wzajemne przekonanie, że musimy coś razem robić. To największa nasza satysfakcja, ale i zarazem – nie ukrywam – największy wysiłek. Teraz mamy świadomość, że nasza działalność nie była tak intensywna, jakbyśmy sobie tego życzyli, ale może będziemy mogli to nadrobić.

- No właśnie, czy koniec Kongresu oznacza kres istnienia i działania Waszego Komitetu?

- Nie. Mam nadzieję, że

## „Wy macie być dalej...”

Rozmowa z PRZEMYSŁAWEM FENRYCHEM, Przewodniczącym Komitetu Szczecińskiego na Międzynarodowym Kongresie Rodziny

zrobimy jeszcze coś dobrego. Władze miasta poprosiły nas, abyśmy jako porozumienie stowarzyszeń patronowali przeżywaniu Roku Rodziny w Szczecinie. Dlatego nasze zadania nie kończą się wraz z Kongresem, będziemy je kontynuować i mamy dość bogaty plan działań na cały 1994 rok. Natomiast „przygwoździł” nas dokładnie ks. abp Marian Przykucki, mówiąc: „Co to znaczy do końca roku? Wy macie być dalej, tak długo jak trzeba, dopóki potrzebują was rodziny”. On ma niewątpliwie rację, a więc dla nas Rok Rodziny będzie trwał znacznie dłużej niż do 31 grudnia. Zresztą opracowujemy już długofalowy plan działań. Jednym z jego elementów jest program, który nazywamy polityką prorodzinną gminy. W maju odbędzie się konferencja ogólnowojewódzka zorganizowana wspólnie z Fundacją Rozwoju Demokracji Lokalnej na temat: „Rodzina w polityce gminy”.

- To bardzo ważne, bo skoro nie mamy polityki rodzinnej w skali państwa, przynajmniej w gminie, na tym najniższym szczeblu można coś robić.

- Oczywiście. Nasze działania wynikają z przekonania, że gmina ma ogromne możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych rodziny. Tutaj rozwiązuje się problemy mieszkaniowe i środowiskowe rodziny, takie jak miejsca rekreacji, zakupów itp. Znaczna część gmin przejęła szkoły, a niebawem zrobią to wszystkie. A zatem gmina będzie odpowiedzialna za edukację – jedną z najważniejszych służb wobec rodziny. Dlatego niezależnie od konieczności stworzenia ogólnopolskiej polityki trzeba umacniać podstawy prorodzin-

ne w samorządzie lokalnym. Odwiedziliśmy już sporo gmin w Szczecińskim, spotykając się z ich władzami i mieszkańcami. Zamierzamy nasze objazdy kontynuować, wpłatając sprawy rodziny w kampanię wyborczą, nawet gdyby się to miało komuś nie podobać.

- Porozmawiajmy jeszcze o Kongresie. Jak, zdaniem Pana, jest jego znaczenie?

Bardzo wysoko oceniam ideę Kongresu. Byliśmy zgodni w Szczecinie, że sama wewnętrzna jakość owego czterodniowego spotkania nie jest tak ważna jak to co się dzieje przed i po nim. Trzeba, aby Kongres był takim „wyszczałem” niosącym istotne informacje o dobrej rodzinie. Bardzo ważne jest, żeby rozumiały to mass media, żeby zrozumieli to rządzący na wszystkich szczeblach władzy i wreszcie, żebyśmy się uaktywnili sami – organizatorzy i uczestnicy. Jeśli chodzi o moje wrażenia, przyznaję, że jestem pozytywnie zaskoczony wartością intelektualną Kongresu. Nie spodziewałem się usłyszeć tak wielu nowych dla mnie rzeczy. Zupełnie odkrywczy był np. referat doktora Philippe'a Ney'a o syndromie dziecka, które przeżyło aborcję rodzeństwa. Obecne młode pokolenie ma prawo uważać się za społeczeństwo, które przetrwało holokaust. Dla mnie – zupełnie nowe spojrzenie. Byłem również pod silnym wrażeniem tego co robił i mówił wspaniały Paul Lauer, choć mam pewne zastrzeżenia co do pomysłu ślubowania czystości przedmażeńskie, tak jakby jej dochowanie było czymś nadzwyczajnym.

- Jak ocenia Pan głosy, które zarzucały organizatorom jednostronne prezentowanie

obrazu rodziny czy też nietolerancję wobec innych koncepcji?

- Przygotowując Kongres mówiliśmy, że nie jest to impreza kościelna ani też katolicka. Jedynym wspólnym mianownikiem dla ludzi i organizacji chcących włączyć się w spotkanie było wstępne założenie, o którym mówiłem wcześniej, a co lapidarnie można określić tak: rodzina to jest rodzina, a nie jakieś cudactwo. Otóż okazało się, że wokół takiej koncepcji skupili się przede wszystkim ludzie połączeni wiarą w Boga, związani z Kościołem katolickim. Dlatego właśnie Sala Kongresowa zamieniła się w katedrę. Jak to się stało? Sądzę, że odpowiedzi należy szukać tu, że prawdę o rodzinie możemy usłyszeć obecnie właściwie tylko w Kościele. Właśnie Kościół broni rodziny prawdziwej, dającej szczęście, a nie krótkotrwałą przyjemność. Na prawdę o rodzinie przeprowadza się istotny atak, bo jeśli informacja o Kongresie w środkach przekazu jest kiepska, uznać można to po prostu za formę ataku. Są nim również wszystkie reklamy prezerwatyw, swobodnego seksu.

- Każdy Komitet przygotował na popołudniowe warsztaty temat do dyskusji w grupach. Wasz temat brzmiał: „Rodzina marynarska – problemy rozłąki”. Proszę powiedzieć, jak wyglądały te popołudniowe spotkania.

- Uważam, że wzięliśmy zbyt specjalistyczny problem. Oczywiście, wyrażam tylko moją opinię, której być może nie podzielają moi koledzy. Faktem jest natomiast, że do naszej grupy zgłosiło się niewiele chętnych. Błąd tkwił chyba w sformułowaniu tematu. Gdyby zamieniono ko-

lejnosc słów na np. „Problemy rozłąki na przykładzie rodziny marynarskiej”, prawdopodobnie efekt byłby inny. Oczywiście, mówiliśmy o duszpasterstwie marynarzy, o Stella Maris o wynikach badań socjologicznych i psychologicznych. Dotyczy to jednak małej liczby rodzin w skali całego kraju. Wątek rozłąki w rodzinie będziemy kontynuować, biorąc pod uwagę problemy większej populacji. Oprócz marynarzy mamy przecież innych transportowców: kierowców TIR-ów, autobusów, mamy ludzi wyjeżdżających na saksy na Zachód, a także rodziców, którzy z powodu licznych obowiązków zawodowych i społecznych poświęcają zbyt mało czasu swoim dzieciom. Jest to również mój problem. Gdy wychodzę z domu – dzieci śpią, wracam – też śpią. Ktoś złośliwy powiedziałby, że mam bardzo senne dzieci.

- Skoro wspominał Pan o swojej rodzinie, proszę powiedzieć, jak przygotowywaliście się do Kongresu?

- Mamy z żoną pięć córek. Najstarsza zdaje w tym roku maturę, więc jej zainteresowania, z konieczności, ograniczały się do jednego tematu. Mniejsze córki są za małe, żeby przyjechać ze Szczecina do Warszawy. Natomiast „średnia” córka przejęła się ideą Kongresu, uczestniczyła w nim. Także żona była w Warszawie. Opiekowała się grupą młodzieży z naszego miasta. Teraz towarzyszy im w drodze powrotnej. Każdy włączył się więc po swojemu w ten Kongres.

- Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiała:  
ALICJA WYSOCKA

## Pienińscy flisacy

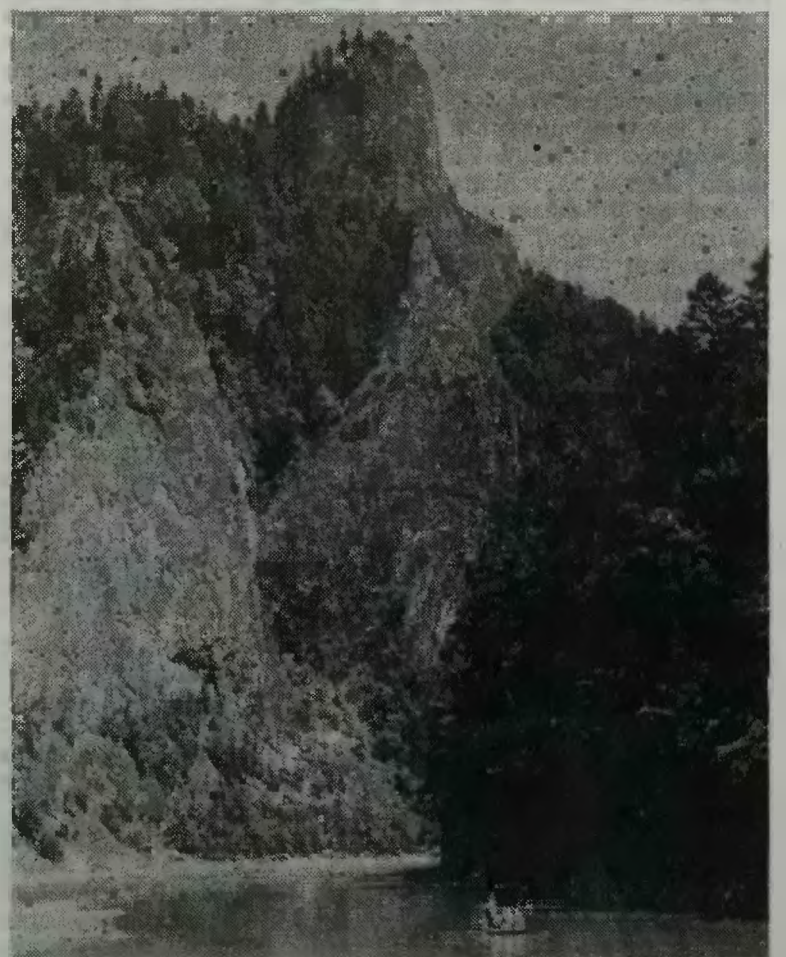
W Sromowcach Wyżnych-Kątach, na pograniczu dwóch diecezji: tarnowskiej i krakowskiej znajduje się niewielka przystań górali pienińskich. Z tego miejsca od 164 lat wyrusza flisacka flota na spływ najpiękniejszym odcinkiem Przełomu Dunajca w Pieninach. Od 4 lat na otwarcie sezonu flisackiego odprawiana jest polowa Msza św. połączona z poświęceniem łodzi.

Ubrani w regionalne błękitne kamizelki, białe sukienne spodnie z czerwonymi lampasami i tradycyjne kapelusze góralskie z muszulkami, flisacy przybyli 7 maja do swojej przystani, aby z Bożą pomocą rozpocząć tegoroczny sezon. We Mszy św. odprawionej przez bp. Jana Szkodonia, uczestniczyli również wojewoda nowosądecki, burmistrzowie Krościenka i Zakopanego oraz dyrektor Pienińskiego Parku Narodowego. W homilii Ksiądz Biskup nawiązał do spływów Przełomem Dunajca. „Ten wyjątkowy cud przyrody – mówił – może być inspiracją do refleksji o potrzebie przełomu w życiu człowieka”.

Po uroczystościach religijnych rozpoczął się ludowy festyn, w czasie którego występowały regionalne zespoły i orkiestry dęte. Następnie wszyscy chętni wsiedli do łodzi, które kierowane przez pienińskich wodniaków, po raz pierwszy w tym roku popłynęły do Szczawnicy.

Starsi flisacy wspominają przekazywane z pokolenia na pokolenie opowiadania o początkach spływu. Wozono wtedy w dębanych z topolowych pni łódkach, przy dźwiękach góralskiej muzyki i pieśni. Muzykanci płynęli na przodzie w oddzielnej łodzi, a z drugiej artyleria strzelała z moździerzy w miejscach, w których odbijało echo. Można to oglądać na starych rycinach i fotografiach. Obecnie spływowi nie towarzyszą wystrzały ani orkiestra. Pienińscy flisacy starają się jednak zachować swój własny strój, obyczaje i mowę. Przewożąc od wielu lat turystów przybliżają im wraz z tradycją jeden z najbardziej uroczych zakątków Pienin.

BEDA





## Stulecie Sióstr Klawerianek

## W służbie Kościołowi misyjnemu

„Im który naród więcej czyni dla misji, tym lepiej w jego własnym się dzieje” – mówiła bł. Maria Teresa Ledóchowska (1863–1922), założycielka Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętego Piotra Klawera, które w tym roku obchodzi setną rocznicę powstania.

Idea założenia Zgromadzenia zrodziła się ze spotkania w Salzburgu bł. Teresy, wtedy jeszcze damy dworu książąt tokańskich, z zakonnicami przybyłymi z Afryki w celu uzyskania wsparcia dla potrzeb misji. Od nich dowiedziała się o trudnej pracy Kościoła na rzecz walki z handlem niewolnikami. Przewodził jej kardynał Karol Marcial Lavigierie, arcybiskup Algieru, który wykupywał niewolników, zwłaszcza dzieci i zakładał dla nich sierocińce. Szukając skutecznego sposobu na zwalczenie niewolnictwa udał się do Rzymu, gdzie otrzymał od papieża Leona XIII zgodę na głoszenie w Europie krucjaty przeciwniewolniczej. Rozpoczął ją od Paryża. 1 lipca 1888 r. w kościele św. Sulpicjusza wygłosił przemówienie, które wywołało szeroki rozgłos w prasie. Jeszcze w tym samym roku powstało w Paryżu Towarzystwo Przeciwniewolnicze, które zbierało pieniądze na wykup niewolników. Na apel kardynała podobne Towarzystwa powstały we wszystkich większych miastach europejskich. Tam, gdzie nie mógł sam przybyć, docierały wydawane przez Towarzystwo czasopisma i teksty jego odczytów. Jeden z nich otrzymała Teresa Ledóchowska. Po przeczytaniu słów: „Komu Bóg dał talent pisarski, niechaj go użyje na korzyść tej sprawy, ponad którą nie ma świętszej”, postanowiła opuścić dwór w Salzburgu. Zamieszkała przy domu starców prowadzonym przez Siostry Szarytki, poświęcając się wyłącznie sprawom pomocy Kościołowi w Afryce, który według niej potrzebował największego

wsparcia. Teresa Ledóchowska pisała liczne artykuły o pracy misjonarzy i problemach niewolnictwa. Wygłaszała referaty, organizowała kongresy. Jej dramat „Zaida niewolnica afrykańska”, przetłumaczony na kilka języków, wystawiono w Salzburgu, Brukseli, Wiedniu. Po spotkaniu z kard. K. M. Lavigierie otrzymała pełnomocnictwa na zakładanie Związków Przeciwniewolniczych w Austrii. Ułożyła statuty, które zobowiązywały członków do rocznych składek i modlitwy w intencji Afryki. W 1889 r. przybyła do Krakowa i przy pomocy Ojców Jezuitów założyła Komitet Przeciwniewolniczy, nad którym patronat objął kard. A. Dunajewski.

Aby pozyskać jeszcze więcej przyrądości dla misji, rozpoczęła w 1893 r. wydawanie pisma pt.: „Echo z Afryki” w języku polskim. Zgromadziła wokół niego liczne grono współpracowników świeckich, wspomagających zapoczątkowane dzieło. 29 kwietnia 1894 roku Teresa Ledóchowska założyła Sodalitę św. Piotra Klawera, hiszpańskiego misjonarza, który kilka wieków wcześniej pracował pośród afrykańskich niewolników w Kolumbii. Rok później 9 września złożyła śluby zakonne. W 1910 r. Stolica Apostolska zatwierdziła ostatecznie Sodalitę, która z czasem przekształciła się w Zgromadzenie Zakonne Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera (Siostry Klawerianki).

Do Polski przyjeżdżała Teresa Ledóchowska kilka razy. W większych miastach zakładała biura misyjne, prowadzone przez świeckich wolontariuszy. Pierwsza filia Sodalitacji powstała w Krakowie jeszcze przed wybuchem wojny w 1939 r. Filia ta organizowała przedstawienia teatralne, loterie, wystawy misyjne. Zbierała dary i wysyłała paczki. W roku 1954 władze polityczne zabroniły prowadzenia tego rodzaju działalności.

Pierwszy dom zakonny

Sióstr Klawerianek powstał w Krośnie nad Wisłokiem w 1930 r. Tutaj też otworzono własną drukarnię dla publikacji książek i czasopism misyjnych. Podczas okupacji drukarnię zamknięto, a siostry musiały opuścić dom, który zamieniony został na szkołę dla Volksdeutsche. W lipcu 1944 r. siostry powróciły, lecz nowa rzeczywistość nie sprzyjała działalności wydawniczej. Dopiero w 1986 r. ponownie mogło się ukazać „Echo z Afryki”, które przeniesione w 1992 r. ze Stanów Zjednoczonych do Krakowa, pełni dalej rolę łącznika pomiędzy misjonarzami i tymi, którzy gotowi są wspierać prowadzone przez nich prace.

Siostry Klawerianki są obecne w 21 krajach świata. Nie podejmują własnych misji. Służą Kościołowi misyjnemu na zapleczu. Wszędzie starają się szerzyć zainteresowanie misjami. Prowadzą Związek Mszalny, korespondencje z dobroczyńcami, rekolacje dla zelatorów i animatorów misyjnych. Organizują spotkania z misjonarzami w parafiach i szkołach. Zakładają wśród dzieci kółka misyjne. Pracują w Sekretariacie Misyjnym Episkopatu w Warszawie i Kurii Biskupiej w Krakowie. Szczególną dziedziną działalności Sióstr Klawerianek jest wydawanie książek, katechizmów, Biblii, lekcjonarzy, modlitełek w językach i narzeczach głównie afrykańskich. Do dzisiaj wydrukowały ponad 12 mln egzemplarzy różnych publikacji w 263 językach.

Bł. Maria Teresa Ledóchowska nazywana jest „Matką Afryki”. Choć nigdy nie wyjechała na misję, stworzyła dzieło, które przez sto lat niesie skuteczną pomoc duchową i materialną Kościołowi obecnemu na wszystkich kontynentach.

ANDRZEJ SAWULSKI  
SCJ

## Etyka na co dzień

Upłynął termin składania zeznań podatkowych za rok 1993. Jeśli wierzyć ankietom, ogół społeczeństwa uważa, że w Polsce do pieniędzy dochodzi się lewymi drogami, nieuczciwością. Na pytanie „Kto powinien płacić podatki” 51% ankietowanych odpowiedziało, że wszyscy, ale bogaci (bez określenia poziomu bogactwa) znacznie więcej. Zaś 19% uważa, że jedynie bogaci.

Stara jak świat tendencja jest u nas tym większa, że społeczeństwo było propagandowo przekonywane, iż człowiek bogaty musi być elementem podejrzanym. Pozostałości komunistycznej propagandy zostały wzmocnione przez postępowanie decydentów w ciągu kilku ostatnich lat. Liczne afery zahaczające o elity polityczne; dziwne (nie tylko dla tzw. szarych ludzi) zabiegi prywatyzacyjne, nasuwające niemiłe przypuszczenia, kamaryle polityczne... A z drugiej strony wyciskanie ostatnich groszy z niezamożnych, dowolne żonglowanie finansami publicznymi.

Może w kategoriach makroekonomicznych nie jest tragicznie. Może nie jest tak, by ludzie nie mieli co do ust włożyć. Może nikt z głodu nie umiera. Może narzekania biorą się stąd, że wiele jest sklepów z luksusowymi towarami, a tu trzeba poprzestawać – z racji chudych portfeli – na towarach, którymi zadowalać się musieliśmy przez pół wieku.

Względna nawet bieda czy widoczny spadek stopy życiowej byłoby nie do zniesienia, gdyby nie świadomość, że droga przemian ustrojowych i gospodarczych wiedzie przez manowce afer i układów.

Na przystanku MPK w Kielcach podpatrzyłem jak dwie panie, schludnie wyglądające, narzekały na drożyznę. Po dłuższej wymianie zdań, informacji i opinii: gdzie, na co i o ile jakie ceny podskoczyły, doszły do wniosku, że nie będą płacić za bilety autobusowe, bo za drogie. A zresztą, po co mają wy-

dawać pieniądze: państwo tego nie zbiednieje. Po umówiły się na dzień następnego u najdroższego fryzjera mieście. Odczytały one o tej sytuacji w ten sposób: kradzież jest „rąbnięcie” mln zł, ale brak 4 mld to tylko „dziura budżetowa”. Wobec tego niezapłacony bilet 4800 zł nie jest kradzieżą. Po komu zostało wyniesione pieniądze, że trzeba „kantować” presyjne państwo. Państwo obecne nie jest już może presyjne, ale „kantuje” watełi. Wobec tego „brać sprawy w swoje ręce”. Na boku zostawia się moralne.

Dodajmy tu rozchwałę norm etycznych – skutek przednich lat. Dodajmy umiejętność ludzi poruszających się w pluralistycznym świecie. Dodajmy destruktoryzujące działanie środków masowego przekazu, które w określonych celach manipulują opinią publiczną. I tzw. przetrwały człowiek, widząc, iż o samej sprawie można mówić w sposób diametralnie różny, widząc, iż niszczy się osławami autorytety – że nie ma nic świętego. Wobec: kilka tysięcy na bilet, żadna kradzież. Jeżeli małą łapówkę można zapłacić i oczywistą sprawą widocznie można w sposób podobnie załatwić. Wystarczy odpowiednia cena naturalną kolejną rzeczą na to będzie bogatych, którzy przekupią wszystkich...

Zatem – niech wszyscy będą równi. Pod kątem względem. W myśl uwspółcześnionej bajki o rybaku i złotej rybie:

– Wypuść mnie, a dam ci co chcesz.

– Wobec tego rybko, dzisz pałac tam obok, w tym mieszkam mój sąsiad.

– Chcesz mieć taki albo i lepszy?

– Nie, niech mu się spójniech on żyje w takiej budzie jak ja.

Czytelnicy piszą  
Pamięci  
Matki

26 maja zawsze pochylam głowę i klękam w pokorze przed Cieniem mojej Matki.

Należę do pokolenia międzywojennego, wojennego i powojennego. Wymienione okresy to był trudny dla Polaków czas. Poświęcenie, wyrzeczenia, nieraz najwyższe ofiary składały Matki za swoje dzieci, by je ratować, osłonić i doprowadzić do lepszych dni. Moja Matka okrutnymi wyrokami historii też musiała stać się dzielna, odpowiedzialna i opiekuńcza.

W czasie wojny ta delikat-



na, elegancka i zawsze wesoła moja Mama, nagle musiała stanąć na straży naszego, swoich dzieci, bezpieczeństwa. Podczas okrutnych wojennych zim przywoziła z lasu na ciężkich sankach brzozy polana na opał, trudziła się zdobywaniem jakiegokolwiek żywności. Wieczorami przy świetle z paleniska czytała

nam „Krzyżaków” i „Potop”.

Ile było w owym czasie polskich Matek, które wyrzucone z domów rodzinnych musiały pójść na poniewierkę, więzienie, obóz i Sybir – tego nie przeliczyła historia. Choć rodzina nasza od dawna była osiadła na Wołyniu, musieliśmy bez żadnych dokumentów uchodzić za ucieki-

nierów ze środkowej Polski. Pamiętam zsiniałe ręce Mamy, gdy usiłowała bezskutecznie reanimować dwoje zamrożonych niemowląt, które prawdopodobnie zostały wyrzucone z pociągów wiozących polskie rodziny w głąb ZSRR. Pamiętam też, jak Mama na Polesiu (w okolicach Horynia i Stolina) ukrywała mnie w stogach siana (kryjąc się przy tym przed aresztowaniem przez NKWD) i jak w czasie mojej choroby oddawała biżuterię w zamian za lekarstwo, by ratować mi życie.

Pomógł nam wtedy ksiądz prałat (nazwiska nie pamiętam) z Przemyśla. Dał nam schronienie w domu sióstr zakonnych i poradził w jaki sposób spróbować uzyskać dokumenty i przepustkę do przekroczenia granicy na Sanie – z Polski do Polski. Otrzymała moja Mama ze swoją siostrą poniosły mnie na noszach jako chore dziecko i o świcie dotarli do Biura Repatriacyjnego. Dostaliśmy potrzebne dokumenty. Kiedy całowałyśmy na pożegnanie ręce czcigodnego wiekowego księdza

prałata z Przemyśla, powiedział do mnie: „Twoja Mama uratowała cię, dziecko”. Był maj roku 1940.

Później Mama ukrywała mnie przed łapankami i więzieniem na roboty. W tym samym mieszkaniu odbywały się lekcje tajnych kompletów. W czasach czerwonego teroru dwukrotnie aresztowano mojego męża, a wiedziałam, że mnie również grozi aresztowanie. Matka moja chciała nawet sama zgłosić się do władz, aby mnie uchronić. Szczęśliwie do tego nie doszło.

Kiedy Jej zabrakło i pozostały tylko wspomnienia, dziś wierzę głęboko, że u Pana Boga wspiera mnie swoją modlitwą. W domu mojej mamy zawsze pozostanie Jej cień.

Wszystkie kobiety broń się przed macierzyństwem, niech spojrzą na trudne życie Matek-Polek – chociaż ostatnim półwieczu wtedy nadejdzie dla chwila refleksji, chronić je dziecko czy też być dla siebie go pozbyć?

MARIA DAMA  
BORCHOWA



**„REGO - TOUR”**

40-089 Katowice, ul. Młyńska 21  
tel./fax (03) 1539-409, 1068-816,  
wieczorem 1500-054.

**ZAPRASZA NA ATRAKCYJNE I TANIE WYPOCZYNKI:**

**Paryż - Zamki nad Loarą - LOURDES - LA SALETTE - Mont Blanc - Szwajcaria -**  
10 dni,  
terminy:  
najbliższy 03.06  
i do końca września

**Rzym**  
ze zwiedzaniem  
całych Włoch -  
10 dni, terminy:  
najbliższy 24.06  
i do końca września

**EGIPT - IZRAEL -**  
16 dni,  
termin 24.09-  
09.10

**Francja - Hiszpania - Portugalia -**  
16 dni,  
terminy  
04-19.07,  
04-19.09

**FATIMA - Portugalia**  
ze zwiedzaniem  
całej Hiszpanii,  
przeprężenie  
do Ceuty (Afryka)  
przez Gibraltar -  
19 dni,  
termin  
07-25.08,  
07-25.09

**FATIMA - Portugalia**  
LOURDES,  
LA SALETTE,  
MARIAZELL -  
ze zwiedzaniem  
środkowej Hiszpanii,  
Lichtensteinu, Andory  
i Monako  
18 dni,  
terminy  
05-22.07,  
05-22.09

**HISZPANIA, WŁOCHY -**  
wczasy, dojazd  
własny, dowolne  
terminy i grupy  
z dojazdem

**TURYSTYKA KRAJOWA**  
wczasy, kolonie,  
oazy, kwatery,  
zamówienia  
grupowe

**Przewozy - cała Europa**  
tanie bilety lotnicze,  
wycieczki, wczasy,  
pielgrzymki,  
ubezpieczenia,  
imprezy  
na zamówienie

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY PARAFIE, STOWARZYSZENIA, BIURA PODRÓŻY I SZKOŁY.  
Dla grup zorganizowanych i dla rodzin preferencyjne zniżki.

P.W. „MICRO-LUCK 2”  
TEL. 452-254

GŁÓWNY IMPORTER  
OLEJU PARAFINOWEGO  
OFERUJE:

♦ OLEJ PARAFINOWY -  
W 9 KOLORACH  
- IMPORT WŁOCHY;  
♦ ŚWIECE LITURGICZNE -  
OLEJOWE, KRAJOWE  
I IMPORTOWANE;  
♦ WKŁADY OLEJOWE -  
DO ISTNIEJĄCYCH ŚWIEC;  
♦ ORAZ SZEROKI WYBÓR  
LAMP OLIWNYCH  
**ŚWIĘTOCHŁOWICE,  
UL. WYZWOLENIA 53  
TEL. 455-096 LUB 452-254  
KJER. 0-32;**  
UWAGA: FIRMA POSZUKUJE  
PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH  
NA TERENIE CAŁEGO KRAJU. 155

WIZY EMIGRACYJNE do Nowej  
Zelandii, Tychy, ul. Edukacji 11,  
tel. 127-15-87, 127-50-24.  
Racibórz 0335/28-57.  
Jaworzno 35/633-55, wew. 24.

90/AK

**AGENCJA REKLAMOWA**

TVP S.A. KATOWICE

tel. 585-755, 595-555, 595-401,  
fax. 595-401, 595-306

LETNIA OFERTA AGENCJI REKLAMOWEJ TELEWIZJI KATOWICE  
od 1.07.94 do 31.08.94 reklamy towarów i  
usług o 50% taniej!

Bezpłatnie powtórzymy w sierpniu wszystkie  
zlecenia dotyczące emisji reklam złożone  
na lipiec, których wartość przekroczy  
50.000.000,- zł, w tym samym czasie i w tej  
samej ilości.

Termin składania zleceń:

od 09.05.94 do 31.07.94

Serdecznie zapraszamy.

TVP S.A. ODDZIAŁ KATOWICE,  
AGENCJA REKLAMOWA,  
40-953 KATOWICE 2, SKR. POCZTOWA 326



Nasze dachy są nie tylko trwałe i szczelne, lecz również piękne

**Przedsiębiorstwo „KOLBUD”**

44-200 Rybnik, ul. Prosta 11, tel./ fax (036) 24-916  
44-207 Rybnik-Wleńsk, ul. Gliwicka 117, tel. (036) 24-919  
47-400 Racibórz, ul. Rybnicka 29, tel. (0335) 44-66

**KOLBUD****CENTRUM DACHÓW I ELEWACJI OFERUJE:**

» **MATERIAŁY DACHOWE** - dachówki cementowe BRAAS w różnych kształtach i kolorach, pełny system elementów uzupełniających, pisemna 30-letnia gwarancja, dachówka ceramiczna: karpiówka, marsylka, holenderka, papy termozgrzewalne, LINDNER na butan-propan, idealne na płaskie dachy domów - trwałość kilkadziesiąt lat, gonty bitumiczne BARDOLINE, KATEPAL: wspaniałe estetyka dachów, trwałość kilkadziesiąt lat, płyty dachowe - faliste ONDULINE, blacha dachówkowa i trapezowa SZWECJA, orynnowanie z hartowanego PCV, zawieszenie na hakach stalowych, okna dachowe BRAAS typu LIGHT, KLASSIC i ATELIER - unikalny system otwierania i zamknięcia, folie dachowe - zbrojone paroprzepuszczalne DRAGOFOL technologia zabezpieczenia płaskich dachów ALWITRA, dachówka ceramiczno-biaszana Decrabond, płyty dachowe poliwęglanowe AKYVER

» **MATERIAŁY ELEWACYJNE** - boazerie PCV (FRANCJA), boazerie PCV - SIDING (USA), blachy elewacyjne, siatki podtynkowe, kleje, tynki akrylowe, materiały izolacyjne, cegły modularne z klinkieru, okładziny klinkierowe, folie izolacyjne - FONDALINE

» **MATERIAŁY WYKOŃCZENIOWE** - parapety marmurowe, marmorytowe, klinkierowe, z PCV i inne, klinkier: posadzki, stopnice, schody, okapniki, parapety, cegła do kominków (NIEMCY, WŁOCHY), kleje, fugi, listwy i profile SCHLUETER-SYSTEMS

INFORMACJA I SPRZEDAŻ: Bronisław Rycko, 48-200 Prudnik, ul. Zielona 1, tel. 62-748, „Powibud” s.c. Żywiec, ul. J.Kazimierza 2, tel. 28-53, „Inprobud” Częstochowa, ul. Łódzka 1, tel. (034) 610-018, „Technostyl” Wisła, ul. Willowa, 26 tel. (3865) 30-31, „Omega” Sosnowiec, ul. Jedności 10, tel. (032) 669-211, „Novum”, 41-500 Chorzów, ul. Katowicka 149, tel. 416-770, „IAN” s.c., 43-100 Tychy, ul. Dojazdowa 8, tel. 275-081, „OSJAN” s.c., 44-100 Gliwice, ul. Leśna 1, tel. 319-626, Biuro Architektoniczne Taczewski, Katowice, Plac Oddz. Młodzieży Powstańczej 2/4, tel. 1-539-880, „KUBUD”, Tamowskie Góry, ul. Opolska 33, tel. (03) 184-25-84 wew. 21-41

43/AK

Nasze materiały budowlane nie wymagają konserwacji

System dachowy BRAAS - laureat złotego medalu na Międzynarodowych Targach Budownictwa w Poznaniu - BUDMA '94



BIURO PODRÓŻY  
BIELSKO-BIAŁA, Szkolna 1b  
tel. 491-93, fax 222-48

**„MARCO”**

zaprasza na wycieczkę objazdową  
FRANCJA-WŁOCHY (Paryż-Lourdes-Wenecja)

Termin: 23.07-02.08.1994 r. - 11 dni

Trasa: Bielsko-Biała-Pilzno-Saarbrücken-Reims-Paryż-Poitiers-Lourdes-Carcassonne-Cannes-Nice-Monaco-Padwa-Wenecja-Lido di Jesolo-Bielsko-Biała.

W koszcie **zapewniamy**: przejazd luksusowym autokarem, ubezpieczenie, noclegi w hotelach, śniadania i kolacje, pilot-przewodnik. 107

ŻADNYCH NOCNYCH PRZEJAZDÓW!

**ODLEWNIA DZWONÓW  
Janusz Felczyński i S-ka**

37-700 Przemyśl, ul. Krasieńskiego 49, tel. 73-52  
rok założenia 1808

spadkobierca w linii prostej firm:

Eugeniusz Felczyński w Przemyślu

Ludwik Felczyński i S-ka w Przemyślu

Bracia Felczyńscy oraz Franciszek Felczyński w Katuszu

Odnaczone najwyższymi medalami na wystawach krajowych i zagranicznych oferuje Czcigodnym Klientom wykonanie najlepszej jakości dzwonów kościelnych, okrętowych i okolicznościowych, w kraju i za granicą, w zespołach 2, 3, 4, 5-głosowych o pięknym harmonijnym brzmieniu, od 10 do 10 000 kg.

**SPECJALNOŚĆ FIRMY:**

doharmonizowywanie  
zestawów dzwonów  
do posiadanych  
przez Parafie

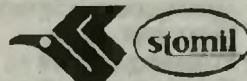
Jednocześnie prosimy  
o zwrócenie uwagi na nasz adres:

**FIRMA GWARANTUJE:**

✦ jakość dzwonów i głosów  
✦ idealne zharmonizowanie  
✦ minimum 5 tonów pobocznych  
✦ trwałość minimum 25 lat

**JANUSZ FELCZYŃSKI I S-KA**  
Przemyśl, ul. Krasieńskiego 49, tel. 73-52 i 10-023

91/AK

**OPONY  
DO  
SAMOCHODÓW**

ciężarowych,  
dostawczych,  
maszyn rolniczych  
przyczep i ciągników  
nowe - bieżnikowane  
osobowe - krajowe

„POL - GUM”  
Mikołów-Mokre  
ul. Fitelberga (Mag. G.S.)  
tel. 126-23-00,  
126-10-27

czynne w godz.  
8.00-16.00  
sobota 9.00-12.00

133/M

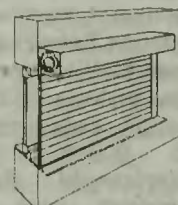
Badanie sprawozdań  
finansowych (bilansów),  
doradztwo podatkowe,  
pomoc przy organizowaniu  
rachunkowości

wykonuje

**Kancelaria  
Doradztwa  
Finansowego**

mgr Jan Cembor  
biegły rewident

Czeladź, Katowicka 89  
tel. 165-15-07 129

**ROLETY OKIENNE****ZWIJANE BRAMY  
GARAZOWE****ŻALUZY PIONOWE**

PPUH REKOM® 581-621 w. 50  
Al. Korfantego 191, Katowice

44/AK

**Gullfiber****Ekologiczne Materiały  
Termoizolacyjne**

Szwedzka jakość  
za polską cenę

Płyty i maty 50-200 mm  
Kształtki,  
wiatro- i paroizolacja  
UNI-MATA - atrakcyjna cena

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR  
„COMPLEX-PROJEKT”  
Katowice, Plac Wolności 6/4  
tel. 597-201 lub 597-714

151

**GLAZURA I TERAKOTA WŁOSKA**  
finezja i trwałość

ARCHITEKCI ANNA LIPOWCZAN I TEOBALD JALYŃSKI  
oferują Państwu:

- ♦ włoską ceramikę łazienkową
- ♦ materiały posadzkowe i basenowe
- ♦ sanitariaty, baterie, wanny, kabiny
- ♦ sprzęt, akcesoria i materiały płytarskie
- ♦ projekty aranżacji, układania oraz wykonawstwo
- ♦ jakość, solidność, profesjonalizm

Katowice, Przemysłowa 10 k. Belga,  
tel. 157-29-62 godz. 9.00-17.00

magazyn: Katowice, Francuska 82 k. lotniska,  
tel. 156-17-44 godz. 8.00-16.30, soboty 9.00-14.00 30/AK



**Niedziela****29.05.94****Program 1**

- 7.00 Rolnictwo na świecie
- 7.15 Przystanki codzienności
- 7.35 Tydzień – magazyn rolniczy
- 8.30 Notowania
- 8.55 Program dnia
- 9.00 „Zamek Eureki” – serial prod. USA
- 9.25 Tut turu – quiz dla dzieci
- 9.35 Teleranek
- 10.10 „Domek na prerii” – serial prod. USA
- 11.00 Film dokumentalny
- 11.50 Koncert życzeń
- 12.20 Scena młodego widza – William Butler Yeats: „Hrabianka Cathleen”, reż. Andrzej Maj, wyk.: Edward Lubaszenko, Maria Zajączkówna-Radwan, Agnieszka Fatyga
- 13.20 Z kamerą wśród zwierząt
- 13.40 W starym kinie: Ginger Rogers i Fred Astaire – „Karioka” – komedia muzyczna prod. USA, reż. Thornton Freeland, wyk.: Dolores del Rio, Gene Raymond, Ginger Rogers, Fred Astaire
- 15.10 Minilista przebojów
- 15.35 Sto pytań do...
- 16.05 Pieprz i wanilia – Europa znana i nieznaną
- 16.45 Antena
- 17.00 Teleexpress
- 17.30 „Dynastia Colbych” (22) – serial prod. USA
- 18.20 7 dni – świat
- 19.00 Wieczorynka – Walt Disney przedstawia: „Gumisie”
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Okrągły stół” (7-ost.) – serial prod. USA
- 21.05 Cannes '94 – relacja z tegorocznego festiwalu filmowego
- 22.05 Kabaret Olgi Lipińskiej
- 22.50 Sportowa Niedziela
- 23.40 „Kobiety na dachu” – film fab. prod. szwedzkiej, reż. Carl-Gustaf Nykvist, wyk.: Helena Bergström, Amanda Ooms, Stellan Skarsgård, Leif Andree
- 1.05 Program muzyczny

**Program 2**

- 7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 8.00 „Sandokan” (1) – serial anim. prod. hiszpańskiej
- 8.25 Film dla niesłyszących: „Okrągły stół” (7-ost.) – serial prod. USA
- 9.10 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 9.15 Powitanie
- 9.30 Programy lokalne
- 10.30 Wrockowa lista przebojów
- 11.00 Godzina z Hanna-Barbera – filmy anim. dla dzieci
- 12.00 „Angelika i sułtan” – film przygodowy prod. francuskiej, reż. Bernard Bordiere, wyk.: Michele Mercier, Robert Hossein, Jean-Claude Pascal
- 13.30 Bracia Taquins – pantomima
- 14.00 Animals – program Ewy Banaszkiewicz
- 14.25 Studio Dwójki
- 14.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Ogrody Europy” – film dok. prod. szwedzkiej
- 15.20 Krakowskie legendy
- 15.30 Duchy, amki, upiory – „Duchy Zamku Oporowskiego”

- 16.00 Panorama
- 16.10 Powitanie
- 16.25 „M.A.S.H.” (7) – serial komediowy prod. USA
- 16.55 Amerykańskie „Koło fortuny” – reportaż
- 17.20 Wydarzenie tygodnia
- 17.50 Chimera
- 18.20 Studio Dwójki
- 18.30 „Gra” – teleturniej
- 19.00 Adam Makowicz gra Cole Portera
- 20.00 „A kuku, panie Kuku” – film anim. prod. niemieckiej
- 20.10 Godzina szczerości
- 21.00 Panorama
- 21.25 Adam Makowicz gra Cole Portera
- 22.10 „Dżentelmeni i gracze” – serial prod. angielskiej
- 23.00 Przed państwem Zbigniew Zapasiewicz
- 24.00 Panorama
- 0.05 Gwiazdy światowego jazzu – Steps Ahead w Warszawie

**Poniedziałek****30.05.94****Program 1**

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Mama i ja – program dla mamy i trzylatka
- 9.30 Domowe przedszkole
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach – felieton dla rodziców
- 10.05 „Dynastia Colbych” (22) – serial prod. USA
- 10.55 Muzyczna Jedynka
- 11.00 Przyjemne z pożytecznym
- 11.20 Gotowanie na ekranie – magazyn kulinarny
- 11.40 Od niemowlaka do przedszkolaka
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Luz – program nastolatków
- 13.30–15.55 Telewizja Edukacyjna – Blok historyczny – To jest historia
- 13.30 Prezentacje „Moje dzieci”
- 13.50 Kronika '80 – rok 1982 (2)
- 14.10 „Historia Europy Środkowej XX wieku” (1) – film dok.
- 14.40 Miejsca niezwykłe – Linia Maginota
- 14.50 „Ogniem i mieczem” wg Szymona Kobylińskiego
- 15.05 Droga do Warszawy (3)
- 15.15 Tajna historia ZSRR
- 15.30 Rewizja nadzwyczajna – gen. Walter – Karol Swierczewski – Tajemnica śmierci – finał
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Luz – program nastolatków
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Kwant – Encyklopedia galaktyczna
- 17.40 Prawnik domowy
- 18.00 „Latający cyrk Monty Pythona” (15) – serial prod. angielskiej
- 18.30 Łoża
- 19.00 Wieczorynka: „Troskliwie misie”
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Teatr Telewizji – Jerzy Stefan Stawiński: „Ziarno zroszone krwią”, reż. Kazimierz Kutz, wyk.: Jan Peszek, Jan Frycz, Jan Nowicki, Kazimierz Kaczor, Krzysztof Globisz, Jerzy Trela, Tadeusz Huk
- 22.00 Prosto z Belwederu
- 22.10 Miniatury – Bolesław Leśmian – „Poezje zebrane”
- 22.15 Puls dnia
- 22.40 Co nowego? – Sława Przybylska

- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Muzyczna Jedynka
- 23.20 Reportaż
- 23.45 „Wygaste czasy” – film fab. prod. niemieckiej, reż. Krzysztof Zanussi, wyk.: Elizabeth Trisenaar, Maja Komorowska, Matthieu Carrière
- 0.45 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego – Mistrzowie sceny polskiej – Teresa Budzisz-Krzyżanowska

**Program 2**

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.05 Programy lokalne
- 8.35 „Wojownicze żółwie Ninja” – serial anim. prod. USA
- 9.00 Studio Dwójki
- 9.10 „Miłość i dyplomacja” (70) – serial prod. kanadyjsko-argentyńskiej
- 9.40 „Ona” – magazyn
- 10.05 Seans filmowy (2) – powt.
- 10.35 „Otto Grokenberger – producent niezależny” (powt.)
- 11.05 Studio Dwójki
- 11.10 Studio Sport – 7 dni polskiego sportu
- 12.00 „Względne wartości” – film dok. prod. angielskiej
- 13.00 Panorama
- 13.15 „Sprawca nieznan” – serial prod. niemiecko-czeskiej
- 14.05 Rzeczypospolita druga i pół
- 15.00 Truskawkowe Studio
- 15.30 Powitanie
- 15.35 „Wojownicze żółwie Ninja” – serial anim. prod. USA
- 16.00 Panorama
- 16.05 Studio Sport – magazyn NBA
- 16.15 Dedykacje – „Mistrzowi Sarasate”
- 16.40 Przegląd kronik filmowych
- 17.15 Polska Konika Filmowa 21/94
- 17.30 „Miłość i dyplomacja” (70) – serial prod. kanadyjsko-argentyńskiej
- 18.00 Panorama
- 18.03 Programy lokalne
- 18.35 Koło fortuny – teleturniej
- 19.05 „Względne wartości” – film dok. prod. angielskiej
- 20.00 „Zdrówko” (5) – serial prod. USA
- 20.20 Auto – magazyn motoryzacyjny
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
- 22.05 Noc detektywów: „Perry Mason – uparta zakonnicą” – film fab. prod. USA, reż. Ron Satlof, wyk.: Raymond Burr, Barbara Hale, William Katt
- 23.40 Maraton trzeźwości
- 0.10 Panorama
- 0.15 Wędrowki Gulliaumea de Machut – koncert zespołu Gilles Binchois
- 0.45 Noc i stres
- 1.00 „Zdrówko” (5) – serial prod. USA

**Wtorek****31.05.94****Program 1**

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja – program dla mamy i trzylatka
- 9.30 Domowe przedszkole

- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach – felieton dla rodziców
- 10.00 „Życie” (35) – serial prod. japońskiej
- 10.45 „Z blizną wojny” – reportaż
- 11.00 Giełda pracy, giełda szans
- 11.20 Z wiarą w nowe
- 11.45 Uszyj to sama – magazyn krawiecki
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Dla dzieci: Tik-Tak
- 13.30–15.55 Telewizja Edukacyjna
- 13.35 Nasz Bałtyk?
- 13.55 Kuchnia – kuchenna fantazja
- 14.05 Klub Domowego Komputera
- 14.20 3-2-1 Kontakt
- 14.45 Łyk matematyki – Karl Fridrich Gauss – książkę matematyków
- 15.00 Rysuj z nami
- 15.10 Postscriptum rysuj z nami
- 15.15 Trzy razy n
- 15.30 Joystick
- 15.50 W świecie nauki
- 15.55 Program dnia
- 16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
- 16.50 Muzyczna Jedynka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Encyklopedia II wojny światowej: „Siła pancerna” (z teletekstem dla niesłyszących)
- 17.45 W kinie i na kasecie
- 18.05 „Królik Bugs przedstawia” – serial anim. prod. USA
- 18.30 Obok nas
- 19.00 Wieczorynka: „Niedźwiadek Tao Tao”
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Hazardzista” – film fab. prod. USA, reż. Dick Lowry, wyk.: Kenny Rogers, Bruce Boxleitner, Christine Belford, Clu Gulager
- 21.50 Sejmograf
- 22.10 Kto ma rację
- 22.40 Program rozrywkowy
- 23.00 Wiadomości
- 23.20 Muzyczna Jedynka
- 23.25 Niezwykłe biografie „Kino, kino, kino” – film dok. Andrzeja Czekalskiego o Wandzie Jakubowskiej, reżyserze i pedagogu
- 0.20 Program publicystyczny
- 1.05 Siódemka w Jedyńce: „Historia pigułki” (2) – film dok. prod. francuskiej

**Program 2**

- 7.30 Panorama
- 7.35 Przeboje Dwójki
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 „Przygody Blacky'ego” – serial prod. kanadyjsko-francuskiej
- 9.00 Studio Dwójki
- 9.10 „Miłość i dyplomacja” (71) – serial prod. kanadyjsko-argentyńskiej
- 9.40 Świat kobiet – magazyn
- 10.05 Film dokumentalny
- 11.00 Studio Dwójki
- 11.15 Animals – program Ewy Banaszkiewicz (powt.)
- 11.40 Studio Dwójki
- 11.45 Ojczyzna-polszczyzna
- 12.00 „Święty Jacek” – film dokumentalny
- 13.00 Panorama
- 13.15 „Zakazana miłość” (4) – serial prod. wenezuelsko-hiszpańskiej
- 14.00 Godzina szczerości
- 14.50 Maraton trzeźwości
- 15.20 Krakowskie legendy
- 15.30 Powitanie
- 15.35 „Przygody Blacky'ego” – serial prod. kanadyjsko-francuskiej

- 16.00 Panorama
- 16.05 Sport – Z wiatrem i pod wiatr
- 16.15 Program publicystyczny
- 16.45 Ojczyzna-polszczyzna
- 17.00 Co jest grane?
- 17.10 Poszukiwanie prawdy – program red. katolickiej
- 17.30 „Miłość i dyplomacja” – serial prod. kanadyjsko-argentyńskiej
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny – teleturniej
- 19.05 „Święty Jacek” – film dokumentalny
- 20.05 Pytania o Polskę
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Pogotowie ekologiczne Dwójki
- 21.50 Spóźnione premiery – „Kochankowie muzyki” – film fab. prod. angielskiej, reż. Ken Russell, wyk.: Richard Chamberlain, Glenda Jackson
- 24.00 Panorama
- 0.05 „Starzy przyjaciele” – serial prod. holenderskiej

**Środa****01.06.94****Program 1**

- 6.00 Kawa czy herbata?
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Program dnia
- 9.15 Mama i ja – program dla mamy i trzylatka
- 9.30 Domowe przedszkole – „Święto dziecka”
- 9.55 Porozmawiajmy o dzieciach – felieton dla rodziców
- 10.00 „Hasło: Kocham cię” – serial prod. USA
- 10.50 „Taki jest świat” – magazyn reporterski
- 11.15 XXX Lat Studenckiego Festiwalu Piosenki (2) – „Nie każdy może śpiewać”
- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 Magazyn Notowań
- 12.45 Dla dzieci: Ale cyrk
- 13.30–15.55 Telewizja Edukacyjna – Blok humanistyczny
- 13.30 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią – Sprawdzamy wiadomości
- 13.45 Ossolińska Książnica
- 14.05 Portrety współczesnej prozy polskiej – „Stan płynny” na motywach prozy Grzegorza Musiała
- 14.30 Historia Polskiego Radia (5)
- 14.45 „...swego nie znacie – katalog zabytków”
- 15.00 „Opowieści dziwnoluda”
- 15.20 Spotkanie z obrazem: „Portret chłopca”
- 15.25 „Antydąniken”
- 15.50 Jaka szkoła
- 15.55 Program dnia
- 16.05 „Mała syrenka” – film dla dzieci
- 16.50 Parlament dziecięcy
- 17.00 Teleexpress
- 17.25 Koncert inauguracyjny I Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcego – Warszawa '94
- 18.00 Parlament dziecięcy
- 18.10 „Hasło: Kocham cię” (9) – serial prod. USA
- 18.55 Parlament dziecięcy
- 19.00 Wieczorynka: „Smurfy”
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 Studio Sport – Liga polska
- 21.30 Program rozrywkowy
- 22.00 Puls dnia
- 22.20 Reportaż
- 23.00 Wiadomości
- 23.15 Muzyczna Jedynka
- 23.20 „Wojna między mężczy-



znami a kobietami" – komedia liryczna prod. USA, reż. Melville Shavelson, wyk.: Jack Lemon, Barbara Harris, Jason Robards

0.55 Program rozrywkowy

## Program 2

7.30 Panorama  
7.35 Przeboje Dwójki  
8.05 Program lokalny  
8.35 „Kacper i jego przyjaciele” – serial anim. prod. USA  
9.00 Studio Dwójki  
9.10 „Miłość i dyplomacja” (72) – serial prod. kanadyjsko-argentyńskiej  
9.40 „Świat kobiet” – magazyn  
10.05 „Muzzy in Gondoland” (30) – język angielski dla najmłodszych  
10.10 „The lost secret” (30) – język angielski dla średniozaawansowanych  
10.25 „Muzzy comes back” (30) – język angielski dla dzieci  
10.30 „Bonjour ca va?” (21-24) – język francuski dla początkujących  
11.00 Studio Dwójki  
11.10 Studio Sport – Trzy kwadranse ze sportem  
12.00 „Powrót Rogera, czyli zdarzyło się w Palermo” – serial dok. Stefana Szlachtycza  
13.00 Panorama  
13.15 Studio Sport  
14.00 „Janosik” – serial TVP  
14.50 Cudowne dzieci kina  
15.30 Powitanie  
15.35 „Kacper i jego przyjaciele” – serial anim. prod. USA  
16.00 Panorama  
16.05 Magazyn przechodnia  
16.20 „Skrzydła bliżej marzeń” – magazyn lotniczy  
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego  
16.55 Eurodisneyland  
17.30 „Miłość i dyplomacja” (72) – serial prod. kanadyjsko-argentyńskiej  
18.00 Panorama  
18.03 Program lokalny  
18.35 Koło fortuny – teleturniej  
19.05 Świadkowie XX wieku  
20.00 „Sprawy Rosie O'Neill” (16) – serial prod. USA  
21.00 Panorama  
21.30 Ekspres reporterów  
22.05 „Radio Romans” – serial prod. polskiej  
22.40-24.00 Franz Kafka – w 70. rocznicę śmierci  
22.40 Chimera – wydanie specjalne  
23.10 „Kafka” – film animowany Piotra Dumały  
23.35 „Pejzaż wewnętrzny – Franz Kafka” – program Dariusza Pawelca i Aleksandry Czarneckiej  
24.00 Panorama  
0.05 Program muzyczny

## Czwartek

02.06.94

## Program 1

7.00 Program dnia  
7.05 „Trzeci anioł” – film dokumentalny o Birute Galdikas, badaczce orangutanów na Borneo  
8.00 Tańce polskie – Śladami Oskara Kolberga – „Śląsk zielony”  
8.30 „Spowiedź w drewnie” – widowisko z elementami reportażu  
9.00 „Dzielny, mały Toster” – film anim. prod. USA

10.35 „Wygrać ze sobą” – reportaż  
11.00 Dzień Lillian Gish i Bette Davis – „Złamana lilia” – film fab. prod. USA, reż. Dawid Wark Griffith  
12.10 Koncert Finałowy I Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcego – Warszawa '94  
12.55 „Podmorskie wędrówki” – dokumentalny film przyrodniczy  
13.30 Miliard w rozumie – teleturniej (finał)  
14.30 „Dzień Lillian Gish i Bette Davis” – „Jeza-bel”, reż. William Wyler, wyk.: Bette Davies, Henry Fonda  
16.15 Znaki czasu – program red. katolickiej  
16.40 Antena  
17.00 Teleexpress  
17.25 „Dzień Lillian Gish i Bette Davis” – „Sierpniowe wieloryby” – film fab. prod. USA, reż. Lindsay Anderson, wyk.: Bette Davis, Lillian Gish, Vincent Price  
19.00 Wieczorynka: Lajkonik – legenda krakowska  
19.30 Wiadomości  
20.10 „Kobiety Windsoru” (1) – film fab. prod. USA, reż. Steven H. Stern, wyk.: Sallyanne Law, Robert Meadmore, Jim Piddock  
21.50 „Missa Poloniae” – program poetycki Zbigniewa Kowalewskiego  
22.20 Pegaz  
22.50 Stefan Rachon – Szkic do portretu  
23.20 „Więzy krwi” – film fab. prod. USA, reż. Leon Ichaso i Deborah Dalton, wyk.: Laura Robinson, Tony Plana, Christina Pickles, Robert Ruth  
0.50 „Tajni agenci” – film dok. prod. holenderskiej

## Program 2

8.00 Powitanie  
8.05 „Tuba Dei” – reportaż o najstarszym dzwonie polskim w Toruniu  
8.35 „Zorro” – serial prod. USA  
9.00 Programy lokalne  
10.00 Sacrum w muzyce: IV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Sakralnej Gaude Mater w Częstochowie  
10.30 „Tęczowa procesja” – reportaż z uroczystości Bożego Ciała  
11.00 „Holliday On Ice – wehikuł czasu” – fragmenty rewii na lodzie  
12.10 „Kosmiczny obóz” – film s-f prod. USA, reż. Harry Winer, wyk.: Kate Capshaw, Lea Thompson, Kelly Pretson  
13.55 Giovanni Pierluigi da Palestrina – „Offertorium na Boże Ciało”  
14.05 „Strażniczka hetmańskiego grobu” – film dok. Jana Łomnickiego  
14.30 Jubileusz Tadeusza Drozdy  
15.40 „A Capella” (1) – recital zespołu Spirituals Singers Band  
16.00 Panorama  
16.10 Powitanie  
16.20 Źródło – folk show w wyk. Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Poloniny” Politechniki Rzeszowskiej  
17.00 „Walery Bartiałow, portret entuzjastyczny” – film dok. Jana Łomnickiego  
17.20 „Dzisiaj śpiewa się inaczej” – recital Ireny Santor

18.00 Maszketne dzieciństwo Erwina Respondka  
18.30 Koło fortuny – teleturniej  
19.00 „Rzeźba jednego spotkania” – film dok.  
19.40 „A Capella” – recital zespołu Spirituals Singers Band (2)  
20.00 Przed państwem Irena Kwiatkowska  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.45 „Łuk triumfalny” – melodramat prod. USA, reż. Waris Hussein, wyk.: Anthony Hopkins, Lesley Anne Down, Donald Pleasence  
23.20 „Kaktus” – widowisko w reżyserii Zdzisława Wardęjny  
0.10 Panorama  
0.15 „Kolory” (1) – koncert „Live” Jorgosa Skoliasa i „Tie Break” (piosenki do tekstów ks. J. Twardowskiego)

## Piątek

03.06.94

## Program 1

6.00 Kawa czy herbata?  
9.00 Wiadomości  
9.10 Program dnia  
9.15 Mama i ja – program dla mamy i trzylatka  
9.25 Domowe przedszkole – Przedszkolny Koncert Życzeń  
10.00 Kino przez łyż: „Algier” – film fab. prod. USA, reż. John Cromwell, wyk.: Charles Boyer, Sigrid Gurie, Hedy Lamarr  
11.40 Muzyczna Jedynka  
11.45 „Czy jeszcze żyje...” – reportaż  
12.00 Wiadomości  
12.10 Program dnia  
12.15 Magazyn Notowań  
12.45 Dla dzieci: „Ciuchcia”  
13.30-15.55 Telewizja Edukacyjna  
13.30 „The lost secret” (30) – język angielski dla średniozaawansowanych  
13.45 „Co najlepszego wymyślono dla dzieci”  
15.55 Program dnia  
16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia”  
16.50 Muzyczna Jedynka  
17.00 Teleexpress  
17.20 Kilka najdłuższych dni – „Skazani”  
17.40 „Tata, a Marcin powiedział”  
18.00 Randka w ciemno – zabawa quizowa  
18.45 Zulu Gula, Miedziana 13 – program satyryczny Tadeusza Rossa  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.10 „Kobiety Windsoru” (2) – film fab. prod. USA  
21.40 Puls dnia  
22.00 Program rozrywkowy  
22.20 Zawsze po 21.  
23.00 Wiadomości  
23.15 Muzyczna Jedynka  
23.25 „Wielka ucieczka – historia nieznana” (1) – film fab. prod. USA, reż. Paul Wendkos, wyk.: Christopher Reeve, Judd Hirsch, Anthony Denison

## Program 2

7.30 Panorama  
7.35 Przeboje Dwójki  
8.05 Program lokalny  
8.35 „Przygody Supermana” – serial anim. prod. USA  
9.00 Studio Dwójki  
9.10 „Muzea Austrii” – film dok. prod. austriackiej  
9.35 Świat kobiet – magazyn  
10.05 Film w wersji oryginalnej

10.30 Ulica Sezamkowa (w wersji oryg.)  
11.00 Studio Dwójki  
11.10 Publicystyka kulturalna  
11.30 Dziura w koszu – program Jerzego Owsiaka  
11.50 Jubileusz Tadeusza Drozdy (powt.)  
13.00 Panorama  
13.15 „Przystanek Alaska” (47) – serial prod. USA  
14.00 Małe ojczyzny  
14.30 Non stop kolor  
15.30 Powitanie  
15.35 „Przygody Supermana” – serial anim. prod. USA  
16.00 Panorama  
16.05 Klub Yuppies? – program dla młodzieży  
16.30 „Odlecieć stąd” (29) – serial prod. USA  
17.20 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów  
17.40 Witaj Hiszpanio? – teleturniej  
18.00 Panorama  
18.03-21.00 Programy regionalne  
21.00 Panorama  
21.30 Sport  
21.40 Za chwilę dalszy ciąg programu  
22.15 „Przystanek Alaska” (47) – serial prod. USA  
23.00 Przystanek Dwójka  
23.15 Teatr Sensacji – Patrick G. Clark – „Upiór w kuchni”, reż. Janusz Majewski  
0.25 Panorama  
0.30 Non stop kolor  
1.30 „Odlecieć stąd” (29) – serial prod. USA

## Sobota

04.06.94

## Program 1

7.00 Rondo – magazyn informacyjno-gospodarczy  
7.20 Rynek Agro  
7.45 Z Polski – magazyn reporterów  
8.05 Dom otwarty – U Wojtka Szablińskiego  
8.25 Wszystko o działce  
8.50 Program dnia  
9.00 Wiadomości  
9.10 „Ziarno” – program red. katolickiej dla dzieci i rodziców  
9.35 „5-10-15” oraz film z serii „Tajna misja”  
11.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” (10) – film prod. francuskiej  
11.50 Ludzie i zdarzenia  
12.00 Wiadomości  
12.10 Rodzina rodzinie  
12.40 Morze – magazyn  
13.10 Studio Sport – Apetyt na zdrowie  
14.00 Walt Disney przedstawia – „Goofy i inni” (z teletekstem dla niesłyszących)  
15.15 Wiosenne MTV  
15.35 Telewizyjny Teatr Rozmaitości – Peta Murray: „Na uka tańca” – reż. Paweł Karpiński  
16.25 Zaproszenie do Teatru TV – „Prorok Ilja”  
16.35 Kilka najdłuższych dni – „Bitwa przed bitwą”  
17.00 Teleexpress

17.20 Premiery Muzycznej Jedynki  
18.10 „Bank nie z tej ziemi” (2) – serial filmowy prod. polskiej  
19.00 Małe wiadomości DD  
19.10 Wieczorynka: „Wyspa niedźwiedzi”  
19.30 Wiadomości  
20.00 Polskie zoo  
20.30 „Być najlepszą” (2-ost.) – film fab. prod. angielskiej  
22.10 Wiadomości  
22.20 Kariery, bariery  
23.35 Sportowa Sobota  
0.20 „Walc Mefisto” – film fab. prod. USA, reż. Paul Wendkos  
2.05 „Patrick, Magid i inni” – film fab. prod. francuskiej, reż. Mehdi Chavel

## Program 2

7.30 Panorama  
7.35 „Na szlaku tajemnic militarnych” – reportaż  
8.00 „Ulica Sezamkowa” – program dla dzieci  
9.00 Tacy sami – program w języku migowym  
9.20 Nauka języka migowego (35)  
9.25 Powitanie – Animals  
9.35 „Enklawa” – reportaż  
10.05 Studio Dwójki – Animals  
10.10 Witaj Hiszpanio – teleturniej  
10.30 Studio Dwójki – Animals  
10.40 Dziura w koszu – program Jerzego Owsiaka  
11.00 Studio Dwójki – Animals  
11.05 Studio Sport  
12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię” – film kryminalny z 1969 roku, reż. Janusz Majewski, wyk. Zygmun Hübner  
13.55 Studio Dwójki – Animals  
14.00 „Impresje z lat 80.”  
14.20 Studio Dwójki – Animals  
14.30 Studio Sport  
15.20 Studio Dwójki – Animals  
15.25 Zwierzęta świata „Osobliwości podwodnego świata” (5) – „Hawaje” – serial dok. prod. angielskiej  
15.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego  
16.00 Panorama  
16.05 Aerosmith – koncert  
17.05 „Pełna chata” (84) – serial komediowy prod. USA  
17.30 Studio Sport  
18.00 Panorama  
18.03 Program lokalny  
18.30 „Gra” – teleturniej  
19.00 Studio Sport  
20.00 Program publicystyczny  
21.00 Panorama  
21.25 Słowo na niedzielę  
21.30 Kathleen Battle śpiewa w Metropolitan Muzeum w Nowym Jorku  
22.35 „Pewnego razu na Dzikim Zachodzie” – „Wielki Jake” – western prod. USA, reż. George Sherman  
0.10 Panorama  
0.15 Studio Sport

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie

## Potrzebna pomoc

Konieczne jest operacyjne leczenie bocznego skrzywienia kręgosłupa u 14-letniej Agaty. Koszt zabiegu wynosi 2,5 tys. dolarów amerykańskich (60 000 000 zł). Sytuacja materialna rodziców nie pozwala na zgromadzenie takiej kwoty. Nieprzeprowadzenie operacji grozi powikłaniami sercowymi i oddechowymi.

Nieobojętnym wobec cierpienia podajemy numer konta: Fundacja Rozwoju Rehabilitacji i Ortopedii Dziecięcej, ul. Leśna 1, 55-100 Trzebnica, Bank Przemysłowo-Handlowy S.A. I Oddział Wrocław, pl. Powstańców Śląskich 9, Nr 329202-85065-132-3, Hasło: Agatka z Katowic.



## TYGODNIK POWSZECHNY

KATOLICKIE PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE

pod redakcją Jerzego Turowicza

Stale współpracują m.in.:

ks. Józef Tischner, Czesław Miłosz, Stanisław Barańczak, Jan Kott, Zygmunt Kubiak, Jan Blonski, Gustaw Herling-Grudziński, Stanisław Lem, Małgorzata Musierowicz

Nowa szata graficzna, większa objętość, atrakcyjne nagrody w konkursie „Z tygodnikiem dookoła świata”

„Tygodnik Powszechny”

W III kwartale 1994 r. w prenumeracie redakcyjnej.

**SZYBKO! TANIO! PEWNIE!**

**Wysyłka pocztowa na koszt redakcji**

Aby zostać Prenumeratorem „Tygodnika Powszechnego” wystarczy przekazać na konto „TP”

w BPH S.A. IV O/Kraków nr 323415-717256-136-2

lub przesłać przekazem pocztowym kwotę 117 000 zł, która pokrywa prenumeratę 13 numerów „TP” z III kwartału.

Adres redakcji:

31-007 KRAKÓW, ul. Wiślna 12

Na blankiecie przekazu prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska oraz adresu Prenumeratora.

Termin wpłat na III kwartał

mija 8 czerwca 1994 r.

150

**POWSZECHNY – CZYLI TWÓJ!**

OGÓLNOPOLSKI TYGODNIK PRAWICOWY

## Myśl Polska

od 1941 r. ukazujący się w Londynie, od listopada 1992 r. na stałe w Polsce

W KAŻDYM NUMERZE:

- polityka
- sprawy międzynarodowe
- sprawy gospodarcze
- kultura

**„Myśl Polska” z TWOJĄ REKLAMĄ!**

Konkurencyjne ceny reklam  
Super rabaty

Zgłoszenia reklam oraz prenumerata  
ul. MARSZAŁKOWSKA 140 m. 102  
00-061 WARSZAWA, tel./fax 26-68-05

Pytaj w kioskach Ruchu

143

**MISJONARZE ŚWIĘTEJ RODZINY**  
przyjmują w swoje szeregi kandydatów na kapłanów-misjonarzy (po maturze) i na braci zakonnych (po szkole zawodowej). Pracujemy na misjach krajowych i zagranicznych. Nasze życie i działalność możecie poznać pisząc pod adresem:

Ks. Rajnold Skowronek MSF  
ul. Małoszyńska 27, 60-176 POZNAŃ 47

153

WYDAWNICTWO w drodze  
poleca

## PODRĘCZNY MSZAŁ Z LEKCJONARZEM na okres letni 1994

zawierający:

- pełny tekst czytań od 24 czerwca do 25 września,
- informacje o Świętych,
- obrzędy Mszy św. z wyborem prefacji oraz Msze wspólne,
- codzienne modlitwy mszalne

Mszał przydatny wszystkim wiernym uczestniczącym w Eucharystii, pomocny kapłanom w przygotowaniu Liturgii, w prowadzeniu obozów wakacyjnych, rekolekcji i pielgrzymek.

stron: 188

cena detaliczna: 25 000 zł.

Zamówienia prosimy przysyłać pod adresem:  
Wydawnictwo „W drodze”

61-716 Poznań, ul. Kościuszki 99  
tel. 0-61/52-31-34 w. 52 lub 0-61/52-39-62

Przy zamówieniach już od 10 egzemplarzy udzielamy korzystnych rabatów

135

## ANGIELSKI NIEMIECKI FRANCUSKI

w systemie SUPERLEARNINGU

Kursy językowe w systemie supernauczenia opracowane przez Warsztaty Psychotroniczne ATHANOR mgr. Lecha Emfazego Stefańskiego dają możliwość pełnego i swobodnego porozumiewania się w wybranym języku. Dzięki zastosowaniu najnowocześniejszej metody uczenia (superlearningu, sugestopedii) pozwalają – po starannym zapoznaniu się z metodą – zapamiętywać ponad 100 słów i zwrotów dziennie, bez względu na zdolności językowe ucznia. W odróżnieniu od wszystkich wydanych dotychczas w Polsce kursów językowych, supernauczenie zawiera elementy głębokiego oddziaływania psychologicznego: środki techniczne, wprowadzające uczącego się w stan tzw. czujnej relaksacji, co wielokrotnie zwiększa chłonność pamięci. Stosując się do wskazówek zawartych w części teoretycznej i ucząc się systematycznie, już po miesiącu każdy ma szansę mówienia po angielsku, niemiecku lub francusku.

Oferujemy w sprzedaży wysyłkowej zestawy dla początkujących w systemie supernauczenia do nauki języków:

● angielskiego, cena 350 000 zł

● niemieckiego, cena 350 000 zł

● francuskiego, cena 350 000 zł

(opłaty przy odbiorze).

Każdy zestaw składa się z 6 kaset magnetofonowych i 2 podręczników. Zamówienia telefoniczne lub na kartkach pocztowych.

FH Level, Powstańców 2, 44-282 CZERNICA

tel. (0-36) 223-76, 213-14 (kierunkowy z Warszawy: 836)

87/R

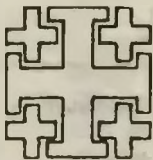


## KATOLICKIE BIURO PIELGRZYMKOWE

00-033 Warszawa, ul. Górskiego 1/95,

tel./fax (0-22) 27-67-39 oraz (0-22) 27-96-21

## RENOMOWANY ORGANIZATOR WSPANIAŁYCH PIELGRZYMEK DO ZIEMI ŚWIĘTEJ



- A TAKŻE DO LOURDES I FATIMY, WŁOCH, MEKSYKU (GUADALUPE) I INNYCH
- WSPANIAŁI PRZEWODNICZY – POLSCY KSIĘŻA BIBLIŚCI
- WYSOKI STANDARD – NAJNIŻSZE CENY
- BARDZO DOBRE WARUNKI DLA ORGANIZATORÓW GRUP

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

(Ziemia Święta już od 590 USD)

113

dla tych, którzy chcą w czasie wakacji zbliżyć się do Boga, podzielić się swoim doświadczeniem wiary

## SPOTKANIA DOMINIKAŃSKIE

- Spotkanie młodych w Hermanicach 03-10.07
- Pielgrzymka piesza Kraków-Częstochowa, grupa ciszy 03-09.08
- Spotkania młodzieży szkół średnich i ich przyjaciół 25-31.07

Na powyższe spotkania mogą przyjeżdżać wszyscy, zapisy do 30.06.

Ponadto odbędą się rekolekcje dla chłopaków:

- dla tegorocznych kandydatów do zakonu – Gidle – 20-25.06
- dla maturzystów – Gidle – 13-18.06
- dla tych, którzy chcą się spotkać z Dominikanami po raz pierwszy Gidle – 27.06-02.07, Borek Stary – 18-23.08
- Czas pustelni – dla tych, którzy nie boją się samotności Jamna 11-16.07
- dla studentów Borek Stary 05-10.09

Prosimy, abyś zgłoszenie uczestnictwa (z adresem zwrotnym i wybranym turnusem) przesłał do końca czerwca pod adresem poznańskiego klasztoru z dopiskiem „Spotkania dominikańskie”. Prześlemy Ci wtedy potrzebne informacje.

o. Tomasz Golonka  
Kościuszki 99, 61-716 POZNAŃ

154

## Siatki ogrodzeniowe nowej generacji – importowane

z drutu ocynkowanego pokrytego igelitem

40-letnia gwarancja trwałości (tańsze od krajowych)

- SŁUPKI STALOWE pokryte chlorokauczukiem
- DRUT NAPINAJĄCY ocynkowany w igelicie
- NAPINACZE do siatek i drutu
- BRAMY OGRODOWE przesuwane bezszynowe otwierane automatycznie pilotem

Oferuje i na życzenie dostarcza:  
ZAKŁAD WIELOBRANŻOWY

43-440 Bażanowice k. Cieszyna, os. Potoczki 103, tel. 0-386 28091  
Wysyłamy bezpłatnie szczegółowy informator

3/C

**SZUKAM** pracy w Niemczech – uczciwa, pracowita studentka ostatniego roku ekonomii; tel. (03) 106-71-73, Katowice. 128

**NAGROBK** – naprawa, renowacja, montaż. Tablice nagrobkowe, liternictwo. Piwnice grobowcowe. Zgłoszenia od 7.00 do 14.00, tel. 157-92-22 oprócz świąt i sobót. Jerzy Zięba, Katowice, ul. Zagrody 17. 141

**SZATY** liturgiczne, chorągwie, baldachimy wykonuje Hafciarstwo, ul. Mickiewicza 1; Chorzów-Batory, tel. 465-576. 115

**WITRAŻE** – nowe, renowacja, podwojne zabezpieczenie szybą w ramach i bez. Pieronczyk, Chorzów, Chrobrego 17, tel. 416-979. 115/R

**SPECJALIŚCI**: neurolog – KURKOWSKI, ginekolog: KURKOWSKA, WIN-KLER, Katowice, ul. Kościuszki 42, tel. 514-840. 271/R

**SZTANDARY** kościelne, świeckie haftują – Kraków, ul. Gersona 10a/37. Tel. 36-50-19. 51

**PSYCHOTERAPIA**, hipnoza – tel. 154-54-93. 28

**WITRAŻE** – renowacja, nowe, projekt

owanie. Gliwice-Czechowice, ul. Toszecka 192, tel. 38-88-28, K. R. Mysiakowski. 40

**WCZASY**. Noclegi: jeziora, morze. Czerwiec taniej! Katalogi sprzedają kioski „Ruch”. Miejsca: „Dylizans” Katowice, Ordona 7, tel. 584-556. 117/R

**CHRYZANTEMY** bylinowe (złoczenie) zimujące w gruncie. Nowe, atrakcyjne odmiany, także białe, instrukcja uzyskania kwiatów na Święto Zmarłych i uprawy ogrodowej. Wieloodmianowe kolekcje. Dwa dziesiąta sztuk 95 000 zł. OGRODNICTWO SPECJALISTYCZNE „SUSCY I SYN”, 38-300 Gorlice 1 P.O. box 95. Wysyłamy zupełnie nowy KATALOG wszystkich roślin uprawianych w gospodarstwie. 30 000 zł (roże, drzewa, krzewy, byliny, pnącza). 94/R

**PIECE** maszyny piekarnicze, cukiernicze, nowe, używane (032) 512-811. 116/R

**„BUDGIPS”** wykonuje szybko, solidnie remonty biur, sklepów, sufitów podwieszanych, ścianek działowych, gładzie. Sosnowiec 191-22-79, 163-16-23, Katowice 58-31-62. 129/R

**OWCZARKI** szkockie Collie LESSIE

## GABINET LEKARSKI LECZENIE OZONEM LASEREM I POLEM MAGNETYCZNYM

Katowice, ul. Dworcowa 3  
od 15.30 do 17.00  
tel. 106-13-85, 580-334

Bielsko-Biała  
ul. Komorowska 23  
wtorki, czwartki 18.00  
sobota 12.00, tel. 492-68

- miażdżyca kończyn dolnych
- choroba Buergera
- owrzodzenia podudzi
- SM (stwardnienie rozsiane)
- choroby reumatyczne i zwyrodnieniowe
- paradontoza
- ostrogi piętowe
- przewlekłe zapalenie gruczołu krokowego, zatok, gardła i krtani
- nerwobóle

122/R

## „CEROM” BEZPOŚREDNI S.C. Importer

zaprasza do  
Nowo otwartej hurtowni  
oferując

**PŁYTKI CERAMICZNE**  
(imp. Włochy, Belgia, Holandia, Niemcy)

również

- ◆ kleje ◆ masy do fugowania
- ◆ listwy wykańczające

**PROMOCYJNE CENY**

**MATERIAŁY BUDOWLANE**  
– GAZOBETONY  
– CEMENT, WAPNO, CEGŁA pełna, dziurawka, biała, szamotowa itp.  
– PASKI KLINOWE (pełny asortyment) ceny producenta

GLIWICE, ul. Podlesie 5a  
tel. 317-218  
Czynne: 8.00–16.00  
sob. 8.00–13.00 136/M

## KRIOMED

Nieoperacyjne usuwanie  
metodą kriochirurgii

– proktologia – choroby odbytu: żylaki – hemoroidy, szczeliny, kłykciny  
– dermatologia: przerosłe blizny, znamiona, brodawki, guzki  
– ginekologia: nadżerki  
inne schorzenia po konsultacji

KATOWICE, ul. Dworcowa 3  
tel. 580-334, 106-13-85  
– środa 15.00–17.00 123/R

sprzedam. Katowice 156-40-97 wew. 53-43 po 18.00. 132/R

**DO WYNAJĘCIA** lokal na gabinet lekarski lub inną działalność. Żywiec, tel. 31-76. 126/R

**„NAPRAWA** nagrobków” – zlecenia  
tel. 106-81-26. 127/R

**BEZDIETNE** małżeństwo zaopiekuje się ludźmi starszymi w zamian za mieszkanie. Orzesze-Woszczyce, ul. Piastowska 2, tel. 12-13-103. 130/R

**BETONIARSTWO** wykonuje solidnie i terminowo piwnice grobowcowe na zapas i do pogrzebu, tel. 102-91-03. 131/R

**ZŁOCENIE**, srebrzenie i niklowanie naczyń liturgicznych. Rybnik, ul. Hallera 11 (targowisko), tel. grzecz. (036) 22-136. 5/PA/R

**SKLEP** meblowy, firmowy, ceny producenta, meblোসcianki, sypialnie, kuchnie, wszelkiego rodzaju tapicerowane, kolory i wzory do uzgodnienia. Piekary Śl., ul. Bytomska 76, tel. 187-34-11. 157

**KUPIĘ** książkę „Ofiara Mszy Świętej w tajemnicach i cudach” – A. Reiners. Gaponik Jądwiaga, 41-800 Zabrze 1, skr. poczt. 47. 158

**POSZUKUJĘ** okresowej pracy jako organista na czerwiec, sierpień, wrzesień. N. Kostów, ul. Krotka 38, 43-190 MIKOŁÓW. 157

**ZAMIENIĘ** M-2 własnościowe, bloki centrum Częstochowy na łódź lub Pałanice. Listy kierować: Rozalia Ciesowska, ul. Szymanowskiego 7/10, 42-200 Częstochowa. 159



## Ojciec Ricardo przyjeżdża do Krakowa

W Krakowie odbędzie się spotkanie z o. Ricardo, założycielem Wspólnoty Jana Chrzciciela we Włoszech, która pragnie być promotorem Nowej Ewangelizacji i posługi charyzmatycznej w Kościele katolickim. Po raz pierwszy o. Ricardo przebywał w Polsce od 12 do 18 maja 1993 roku; między innymi w Warszawie i Częstochowie, gdzie w kościo-

łach i na stadionach sprawował Eucharystię, służąc szczególnie darem modlitwy o uzdrowienie. Po jego wizycie w naszym kraju została wydana książka pt.: „Objawił swoją chwałę”, zawierająca homilie o. Ricardo oraz liczne świadectwa ludzi, którzy doświadczyli, że Jezus żyje i uzdrawia także w dzisiejszych czasach.

Program spotkań z o. Ricardo w Krakowie:

**Sobota – 28 maja:**

– kościół św. Stanisława Kostki, Kraków-Dębniki, ul. Konfederacka 6

godz. 16.00 – modlitwa uwielbienia i katecheza

godz. 17.30 – Eucharystia z modlitwą o uzdrowienie

godz. 20.00 – zakończenie spotkania.

**Niedziela – 29 maja:**

– kościół bł. Jadwigi Królowej, Kraków-Krowodrza, ul. Łokietka 60

godz. 13.30 – wprowadzenie, modlitwa i świadectwa

godz. 14.30 – Eucharystia z modlitwą o uzdrowienie

godz. 17.00 – zakończenie spotkania.

Zapraszamy do udziału.

**Katolickie  
Stowarzyszenie  
Wychowawców  
w sprawie  
wyborów  
samorządowych**

## Egzamin z demokracji

Wobec zbliżającego się terminu wyborów samorządowych pragniemy wskazać członkom i sympatykom Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców wagę tego wydarzenia. Wyniki wyborów rozstrzygną w znacznym stopniu o przyszłym kształcie ustrojowym państwa:

– czy zwycięży idea budowania życia społecznego w sposób demokratyczny, z zaangażowaniem jak najszerszych kręgów narod w tworzenie i funkcjonowanie samorządnych społeczności gminnych w naszych miastach i wsiach,

– czy też odniesie ponownie sukces totalitarna i postkomunistyczna zasada organizowania państwa, jego struktur oraz zadań narzucanych społeczeństwu odgórnie – z mocy decyzji elit władzy zmierzających do scentralizowania ustroju i odebrania społeczeństwu podmiotowości.

Ta druga możliwość jest groźna ze względu na fakt, że w ciągu pięciolecia, licząc od przełomu 1989 roku, nie umiano odejść od spuścizny rządów PRL. Instytucje rządowe, organizacje społeczne i partie polityczne przenika nadal duch elitarnego przywództwa i zarządzania. Dzie-

je się tak dlatego, że wieloletnie rządy komunistów zniszczyły więzi zespalające społeczeństwo i podzieliły je na niespójne i często zantagonizowane czony. Odbudowa wspólnoty interesów narodowych i społecznych musi więc towarzyszyć wszystkim działaniom zbiorowym, a przede wszystkim jest nieodzowna na płaszczyźnie lokalnej.

Jednym z ogromnych błędów kolejnych ekip rządowych po 1989 roku było pominięcie niepodważalnych osiągnięć Drugiej Rzeczypospolitej – państwa, w którym kwitło życie samorządowe i rozwijały się samorzutnie liczne organizacje społeczne oraz autentyczna spóldzielczość. Jest rzeczą konieczną nawiązanie do tych dobrych tradycji. Samorządy terytorialne winny ściśle współdziałać ze wspólnotami środowiskowymi i stowarzyszeniami społecznymi, czyniąc je zarazem odpowiedzialnymi za konkretne obszary działań, zwłaszcza związane z zadaniem budowy infrastruktury lokalnej. Istotne i szczególnie szerokie problemy zarysowują się przed szkolnictwem samorządowym. W jego kontekście wymaga dogłębnej oceny proponowana obecnie przez rząd nowelizacja ustawy o systemie oświaty.

W przeddzień wyborów samorządowych należy z całą powagą i rozważą przemysleć swe decyzje, oddając głos na ludzi odznaczających się kompetencjami, odpowiedzialnością, inicjatywą oraz uczciwością. Lista partyjna nie jest w związku z tym sprawą najważniejszą. Nie jest jednakże rzeczą obojętną. Są granice zaufania do poszczególnych partii, o których to granicach nie wolno zapomnieć. Kompetencje fachowe i głoszone programy nie mogą wystarczyć, jeżeli partia lub jej kandydaci stoją na pozycjach sprzecznych z naszymi – zakorzenionymi w chrześcijaństwie – przekonaniami.

Należy także czuwać, aby dobro „małej ojczyzny”, objętej obszarem lokalnych struktur samorządowych, nie przesłoniło sobą dobra Rzeczypospolitej, zawsze nadrzędnego.



## Święty Florianie, patronie Chorzowa...

Przez całe wieki relikwie św. Floriana, patrona strażaków i hutników, znajdowały się w Polsce tylko w Krakowie. Od 4 maja br. także Chorzów posiada relikwie tego Świętego. Uroczystość wprowadzenia relikwii do miasta związana była z ustanowieniem św. Floriana patronem miasta Chorzowa przed Bogiem.

W zeszłym roku Chorzów obchodził 125. rocznicę nadania praw miejskich Królewskiej Hucie. Rozwój miasta był nierozdzielnie związany z górnictwem i hutnictwem. Ponieważ tradycje hutnicze w tym mieście liczą niemal 200 lat, a święty Florian otaczany jest przez mieszkańców wielką czcią, w lipcu 1993 roku Rada Miejska Chorzowa podjęła uchwałę popierającą starania duchowieństwa chorzowskiego o sprowadzenie z Krakowa relikwii Świętego oraz ustanowienie go patronem miejscowości. Starania mieszkańców poparł również metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń.

Dekretem z 19 października

ka 1993 r. Kongregacja Kultu Bożego i Sakramentów przy Stolicy Apostolskiej nadała miastu Chorzów świętego Floriana jako patrona przed Bogiem.

Uroczystość przekazania

## Muzeum Męczeństwa w Zakopanem

8 maja w zakopiańskiej willi „Palace”, gdzie podczas okupacji znajdowała się siedziba gestapo, otwarte zostało Muzeum Męczeństwa. „Palace” było katownią Podhala. W piwnicach willi Niemcy urządzili więzienie, w którym torturowano i rozstrzelano wielu mieszkańców Zakopanego i okolicznych miejscowości. Stąd wywożono Podhalan do obozów koncentracyjnych. Muzeum Męczeństwa powstało z inicjatywy członków Zakopiańskiego Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów. Otwarcie Muzeum w „Palace”, przy ul. Tytusa Chałubińskiego, poprzedziła uroczysta Msza św. w kościele Świętego Krzyża, w czasie której homilię wygłosił ks. prof. Józef Tischner. Zgromadzeni w kościele – byli więźniowie zakopiańskiej katowni, rodziny pomordowanych, mieszkańcy Zakopanego i Podhala udali się po Mszy św. pod budynek „Palace”.

W uroczystościach otwarcia Muzeum Męczeństwa udział wzięła kompania honorowa i orkiestra Wojska Polskiego.

Placówka otwarta jest dla zwiedzających w czwartki i soboty.

## Perła w boleści

Zuzia jest trzecim i najmłodszym, chcianym, oczekiwanym i kochanym dzieckiem państwa L. Urodziła się z porażeniem mózgu. Obecnie ma 11 lat. Jeżeli chce, reaguje na proste polecenia rodziców. Potrafi np. wskazać paluszką na braciśzków, choć z trudem nazywa ich po imieniu. Wie, gdzie jest „Bozia”, ukłęknie nawet na chwilę przed obrazem, ciągnąc przy tym mamę za fartuch. W rodzinie Zuzia jest najważniejsza. Wszyscy się nią zajmują, ale najwięcej czasu poświęca jej babcia, choć z upływem lat czuje się coraz bardziej zmęczona.

Zuzia ma koleżanki, które często do niej przychodzą i bawią się z nią jej kolorowymi zabawkami. Pewnego dnia, będąc z wizytą u państwa L., patrzyłem, jak przy pomocy koleżanek mała starała się uporządkować zabawki, aby za chwilę znów je rozrzucić. Bacznie mnie przy tym obserwowała z uśmiechem i usiłowała, wskazując na mnie, coś powiedzieć. Rodzice rozumieją każdy jej gest i wytłumaczyli mi, co córka chce powiedzieć. Odniosłem przy tym wrażenie, że Zuzia

na swój sposób uczestniczyła w naszej rozmowie.

Mama Zuzi w pewnej chwili rozplakała się. Ona też czuje się już zmęczona przytłaczającym trudem i cierpieniem, choć razem z mężem pogodzili się z wolą Bożą. Zuzia zauważyła łzy matki i natychmiast zbliżyła się do niej. Matka posadziła ją na kolanach, mocno przytuliła do serca i pogłodziła po głowie. – „Ona tak zawsze, kiedy widzi łzy w moich oczach” – powiedziała, otarła łzy, a w jej źrenicach dostrzegłem pokój i radość – zrodzone z bliskości dwóch serc. Zacytowałem w myślach L. Staffa: „Nie znam piękniejszej wieści, /Niżli ta, że perła rodzi się w boleści”.

Opuściłem dom państwa L., lecz obraz chorego dziecka w objęciach matki nadal mnie nie opuszcza. Odczytuję w nim jakąś szczególną komunę tych dwóch istot: ciągłe dawanie dziecku cząstki swego życia i otrzymywanie od niego skarbów miłości. Ta komunia całą rodzinę jednoczy z cierpiącym Chrystusem.

Wiele jest rodzin dotkniętych różnorakim cierpieniem. Wiele ma pokusę, aby pozbyć się krzyża, aby obarczyć nim

relikwii oraz ogłoszenia św. Floriana patronem miasta miała miejsce w liturgiczne wspomnienie świętego męczennika, 4 maja br. Mszy Świętej koncelebrowanej wspólnie przez kapłanów archidiecezji krakowskiej i katowickiej w kościele pw. św. Jadwigi przewodniczył kard. Franciszek Macharski. W wygłoszonej homilii kard. F. Macharski powiedział między innymi: „Święty Florianie, dla ciebie największa ciasnota i zagrożenie twojej wolności to była ludzka słabość, którą pokonałeś w sobie. Uwierzyłeś w tej chwili zagrożenia w Chrystusa Pana. Obroniłeś Boga-człowieka i siebie ochroniłeś. Dziś mówimy, święty Florianie, obroń nas przed naszą słabością”.

Po Mszy Świętej procesja z relikwiami udała się ulicami Chorzowa do kościoła pw. św. Floriana, w którym zostały one złożone. Metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń poświęcił nową figurę św. Floriana. Na zakończenie uroczystości udzielone zostało błogosławieństwo relikwiami świętego męczennika.

bliźnich. Myślę o dzieciach z porażeniem mózgu, o niepełnosprawnych, o ludziach w podeszłym wieku, których pozbywamy się z domu i oddajemy do różnych zakładów opiekuńczych. W rodzinie ludzkiej, gdzie tyle jest egoizmu, obojętności, nienawiści i przemocy, liczy się najmniejszy odruch miłości. Trzeba więc z wiarą, odwagą i nadzieją podjąć wezwanie Krzyża. W imieniu tych i z tymi, których życie tak boleśnie doświadczyło. Każdy akt miłości i miłosierdzia przysparza chwałę Bogu i jest Jego iskrą w tym zimnym i mrocznym świecie.

W imieniu Zarządu Domu Niepełnosprawnych w Kwilinie składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy spieszą nam z pomocą modlitewną i materialną. Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję do młodzieży, jej rodziców i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Bemowie Piskim. Bóg zapłać.

Przypominam nasze konto: Bank Spółdzielczy CHLEWICE 1300-271.

KS. KAZIMIERZ  
FURMAŃCZYK



# Podwawelskie Muzeum Archidiecezjalne

W godzinach południowych 5 maja br. kard. Franciszek Macharski poświęcił i dokonał oficjalnego otwarcia Muzeum Archidiecezjalnego przy ul. Kanoniczej 19. Otwarcie uświetnił występ chóru „Organum” pod dyktando prof. Grzybka.

Zwiedzającym zostały udostępnione sale na pierwszym piętrze kamienicy nr 19 przy ul. Kanoniczej noszącej imię św. Stanisława biskupa i męczennika. Kolejne kondygnacje w tej i sąsiedniej kamienicy zostaną oddane do dyspo-

zycji muzeum w czerwcu. Oba budynki związane są z osobą Papieża Jana Pawła II. Jedną z sal jest pokój, w którym przez 7 lat (1951-1958) mieszkał ks. Karol Wojtyła do dnia nominacji na sufragana krakowskiego. Wyposażeniem sali są autentyczne przedmioty bezpośrednio związane z poszczególnymi etapami Jego życia.

W salach muzeum prezentowana jest szeroko pojęta sztuka religijna: rzeźba, malarstwo i rzemiosło artystyczne. Największą część ekspona-

tów stanowią dzieła ze skarbca Kościoła Mariackiego. Wśród najcenniejszych przedmiotów można zobaczyć także najstarszy polski, pochodzący z XIII w., obraz tablicowy z kościoła w Dębnie na Podhalu, również cykl obrazów Hansa Suessa z Kulmbachu (ok. 1475-1522), ucznia Albrechta Dürera, ponadto słynne „Zwiastowanie” Jakuba Mertensa z Antwerpii z II połowy XVI w., jeden z niewielu przykładów rzeźby twórców krakowskich sprzed przybycia tu Wita Stwosza. Cennym

eksponatem muzeum jest odnowiony pentaptyk z kościoła św. Mikołaja w Krakowie pochodzący z początku XVI w. ze sceną koronacji Matki Bożej oraz znakomite przykłady rzemiosła artystycznego (m.in. gotycka monstrancja z Dębna z XV w., monstrancja z Korzkwi z 1640 r., późnogotycka misa norymberska z przedstawieniem Adama i Ewy).

„Tutaj znajduje się znakomity zespół złotnictwa i rzeźby, których się przeważnie nie ogląda ze względu na ich

unikalność i wartość” – powiedział historyk sztuki, prof. Tadeusz Chrzanowski, podczas uroczystości otwarcia muzeum.

Muzeum Archidiecezjalne mieszczące się tuż pod Wawelem w średniowiecznych kamienicach Kapituły Krakowskiej jest czynne od wtorku do soboty, w godzinach od 10:00 do 15:00.

KS. PAWEŁ DUŻNIAK

## Wpisane w pejzaż muzealny

Z ks. ADNRZEJEM JÓZEFEM NOWOBILSKIM, dyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego w Krakowie, rozmawia ks. Andrzej Sawulski SCJ

– Księżo Dyrektorze, poświęcone i otwarte przez ks. kard. Franciszka Macharskiego 5 maja br. Muzeum Archidiecezjalne ma swoją historię.

– Jest ona odległa, bo sięga czasów z początku XX wieku. Pozostaliśmy jednak przy latach siedemdziesiątych. Zamysł kard. Karola Wojtyły stworzenia Muzeum Archidiecezjalnego, pomimo że był daleko zaawansowany, nie został wtedy zrealizowany. Wiadomo, że czasy nie sprzyjały takiemu przedsięwzięciu. Częściowo udało się je spełnić przez otwarcie w 1987 r. Muzeum Katedralnego na Wzgórzu Wawelskim. Był to znaczący początek, którego zwieńczeniem, w pewnym sensie, jest obecne otwarcie Muzeum Archidiecezjalnego.

– Zanim doszło do otwarcia Muzeum, przez kilka lat trwały prace przygotowawcze. Jak one przebiegały i kto w nich uczestniczył?

– Rozpoczęliśmy je w 1991 r. Systemem gospodarczym prowadziliśmy prace remontowo-konserwatorskie dwóch kamienic: domu pod wezwaniem św. Stanisława i Domu Dziekańskiego – rezydencji kanoników kapituły katedralnej.

Przebiegało to bardzo sprawnie. Przyjęliśmy zasadę, iż prowadzimy remont zachowawczy, to znaczy starając się wymienić jak najmniej substancji zabytkowej obiektu. W ten sposób udało się zachować całą XIX-wieczną stolarkę drzwiową i okienną. Nienaruszone zostały również stropy.

Z wielką pieczołowitością konserwowaliśmy wszelkiego

rodzaju kamienne detale architektoniczne, czego dowodem jest renesansowy portal przy wejściu do kamienicy 21, jak również piękny arkadowy dziedziniec.

Prace trwały stosunkowo krótko. Praktycznie w jesieni ubiegłego roku obiekt był już gotowy, łącznie ze wszystkimi instalacjami: elektryczną, centralnego ogrzewania, przeciwpożarową i przeciwwłamaniową. Po tych pracach przystąpiliśmy do przygotowania ekspozycji, której autorami są Państwo Anna i Leszek Wajdowie.

– Co można zobaczyć w pomieszczeniach Muzeum?

– To co zostało pokazane obecnie, jest dopiero pierwszym etapem naszych zamierzeń. W trzech salach na piętrze budynku przy ul. Kanoniczej prezentowane są trzy dziedziny sztuki: malarstwo, rzeźba i rzemiosło artystyczne, na które składają się eksponaty wysokiej klasy. Wystawę rozpoczyna słynny obraz św. św. Katarzyny i Agnieszki z kościoła w Dębnie z poł. XIII wieku oraz kolekcja XV- i XVI-wiecznego malarstwa tablicowego. To wszystko zostało wzbogacone przez wspaniałe obiekty ze skarbca Kościoła Mariackiego, które są u nas jako depozyt czasowy. Widzimy więc obrazy przedstawiające męczeństwo św. Katarzyny pędzla Hansa Kulmbacha, słynne Zwiastowanie Jakuba Mertensa z Antwerpii, jak również 10 obrazów dotyczących Męki Pańskiej oraz postaci Świętych, które prawdopodobnie pochodzą z kręgu Mertensa lub jego uczniów. Pokazujemy

też XVI-wieczny poliptyk z kościoła św. Mikołaja, a także ikonę z końca XVI wieku, zwaną Matką Bożą Moskiewską z kościoła Sióstr Bernardynek z Krakowa.

Rzeźbę reprezentują obiekty XV- i XVI-wieczne, m.in. piękna płaskorzeźba Pokłon Trzech Króli z końca XV wieku. Posiadamy też rzeźbę Matki Bożej z ok. 1400 roku, która kiedyś zdobiła kościół w Łapszach Niżnych oraz figurę św. Sebastiana z ok. 1520 roku.

Wśród eksponatów rzemiosła artystycznego prezentujemy głównie zabytki z Kościoła Mariackiego. Jest to złotnictwo w postaci kielichów, monstrancji z XV-XVII wieku pochodzące z pracowni złotników gdańskich, krakowskich, węgierskich, norymberskich. Uzupełniamy ten dział ornatami także ze zbiorów Kościoła Mariackiego.

– W muzeum znajduje się jeden szczególnie pokój.

– To nie tylko pokój. Ta szczególność dotyczy obu budynków, które łączy się z osobą Ojca Świętego. Jako ksiądz, a później biskup mieszkał w obydwu. Pod numerem 19 od 1951 r. – jako pracownik naukowy KUL, mieszkał do czasu nominacji na sufragana krakowskiego i tu też zrobił habilitację. Następnie przeniósł się do kamienicy dziekańskiej, gdzie zajmował mieszkanie na pierwszym piętrze do chwili powołania go na arcybiskupa, metropolitę krakowskiego. Dlatego chcieliśmy udostępnić zwiedzającym właśnie ten pokój, w którym mieszkał



przez 7 lat, przywracając pierwotny charakter wnętrza. Tak się szczęśliwie złożyło, iż wygląd jest zachowany w całości: szafa, biblioteczka, biurko, leżanka i stół. Te autentyczne meble zostały uzupełnione przedmiotami i paramentami, które łączy się z Ojcem Świętym. W szafie widzimy togę profesorską, sutanę biskupią, kardynalską i papieską. Obok pieca są narty, a w biblioteczce książki autorstwa dzisiejszego Papieża. W gablotach znajdują się medale wybite z okazji pontyfikatu, mitra papieska, której często używał w podróżach apostolskich, piuski, buty i inne przedmioty bezpośrednio związane z Jego osobą. Jednym z cennych i ważnych obiektów jest krzyż pectoralny z wizerunkiem Matki Bożej, który Ojciec Święty otrzymał od kard. Stefana Wyszyńskiego.

– Muzeum Archidiecezjalne wpisuje się w bogaty pejzaż krakowskich muzeów. Jak widzi Ksiądz Dyrektor jego główne zadania na dzisiaj i w przyszłości?

– W naszych założeniach nie chcemy ograniczyć się wyłącznie do działalności wystawienniczej. Chcielibyśmy również promować współczesną sztukę religijną, organizować wykłady i spotkania z ludźmi, którzy w tej dziedzinie mają coś do powiedzenia.

Pragniemy, aby przy Muzeum powstał ośrodek dokumentacji zabytków archidiecezji krakowskiej, by znalazły tutaj miejsce projekty nowych kościołów, wystrojów wnętrz, witraży itp. Chcemy te rzeczy zgromadzić w jednym miejscu, a myślę, że właśnie muzeum nadaje się do tego najlepiej.

Będziemy także prowadzić

działalność informacyjną i pomagać księżom, którzy opiekują się zabytkowymi obiektami. Posiadamy własną pracownię konserwatorską malarstwa i rzeźby. W tym zakresie pragniemy służyć potrzebom archidiecezji krakowskiej.

– Zbliża się tysiąclecie biskupstwa krakowskiego. Co Muzeum przygotowuje na ten jubileusz?

– Otwierając obecną wystawę robiliśmy to z myślą o tej rocznicy. Chciałbym, aby muzeum poprzez cykliczne wystawy ukazywało dorobek archidiecezji w dziedzinie sztuki sakralnej. Cykl ten rozpoczynamy od prezentacji skarbca Kościoła Mariackiego. Naszym kolejnym zamierzeniem jest pokazanie w najbliższym czasie zbioru malarstwa religijnego z kolekcji rodziny Ciechanowskich, które znajduje się w Muzeum jako kilkuletni depozyt. Z katalogów i publikacji wiemy, że w licznych kościołach i klasztorach kryją się cenne dzieła sztuki. W wielu przypadkach nie ma możliwości ich obejrzenia ponieważ są przechowywane w zakrystiach czy skarbcach. Chcemy je przybliżyć szerszej publiczności, nie tylko z Krakowa, ale również gościom z zagranicy, którzy przemierzając trasę królewską będą mieli możliwość obejrzenia tych eksponatów.

Do jubileuszu pozostało jeszcze kilka lat, ale już o nim myślimy. Wystawa, która z tej okazji – jak sądzę – będzie miała miejsce ukaże tysiącletnią tradycję i kulturę chrześcijańską, a przede wszystkim tysiąclecie biskupstwa krakowskiego.

– Dziękuję za rozmowę.

## W intencji Jana Pawła II

Na Jasnej Górze 30 IV i 1 V 1994 r. odbyła się 58 Pielgrzymka Młodzieży Akademickiej pod hasłami: „Uczmy się miłości!” i „Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej” (Ef 5,21). W pielgrzymce, którą poprzedziło Forum Młodzieży Akademickiej, uczestniczyli studenci, absolwenci, pracownicy naukowi oraz duszpasterze akademicki z całej Polski. Najświętszą Eucharystię sprawowali: abp Józef Michalik Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Akademickiego i bp Henryk Tomasik wraz z przybyłymi kapłanami. W progra-

mie pielgrzymki przewidziano m.in. nocne czuwanie, które rozpoczął Akademicki Ruch Misyjny z Krakowa. Przez wstawienictwo Pani Jasnogórskiej dziękowano Bogu za 15 lat pontyfikatu Papieża Jana Pawła II. W Krakowie ten niezwykły Jubileusz obchodzony jest przez cały rok akademicki 1993/94. W tym celu jesienią ub. roku powołany został specjalny Komitet Obchodów 15-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II, w skład którego weszli przedstawiciele środowisk akademickich miasta.

Podczas jasnogórskiego czuwania gorąco proszono Matkę Bożą o macierzyńską

opiekę nad Papieżem-Polakim i Jego powrót do zdrowia. Modlono się także recytacją poezji i śpiewem pieśni w wykonaniu Zuzanny Lipiec i Marii Lamers. Uczestnikom czuwania rozdano orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na IX i X Światowy Dzień Młodzieży.

W ostatnim dniu Pielgrzymki po zakończeniu Mszy św. i złożeniu Ślubowania Akademickiego, Akademicki Ruch Misyjny z Krakowa wręczył duszpasterzom akademickim obecnym na Jasnej Górze plakietkę z herbem Jana Pawła II.

AGATA SCHÖNBORN



# Parę uwag o paru słowach

**Od chrześcijan, którzy na pierwszy rzut oka zdają się sobie przeciwstawiać, gdyż obrali odmienne drogi działania, Kościół żąda wysiłku, by w duchu życzliwości i szacunku starali się wzajemnie zrozumieć swe stanowiska i motywacje.**

PAWEŁ VI, „Octogesima adveniens”

Ręce człowiekowi opadają. Od chwili opublikowania encykliki „Centesimus annus” adresowanej szczególnie do Kościoła w naszej części Europy, a zwłaszcza w naszej ojczyźnie, staram się o podjęcie debaty o współczesnym kapitalizmie, liberalizmie i demokracji. W chwili, gdy już się prawie udało, gdy prawicowe i lewicowe nisko i wysoko nakładowe gazety podjęły temat, jestem jednak bliski rozpacz. Marzyłem bowiem o rozpoczęciu poważnej chrześcijańskiej refleksji nad współczesnym światem, a więc podjęciu precyzyjnego i racjonalnego dyskursu. Tymczasem widzę, że słowa „kapitalizm”, „ortodoksja”, „liberalizm” czy „katolicki” furkoczą po obu stronach jak cepy, by grzmotnąć nimi adwersarza, a nie służyć do opisu rzeczywistości. I gorzko się robi człowiekowi. Niestety, „sam tego chciałeś, Grzegorz Dyndyło, sam tego chciałeś”.

Dlatego pragnąłbym przedstawić Czcigodnym Dyskutantom parę uwag o paru słowach, których często w swych wypowiedziach używają.

## LIBERALIZM

Gdy czytam o liberalizmie w papieskich dokumentach, wiem o czym mówią ich autorzy. Są precyzyjni. Czy to Pius XI, czy Pius XII, Paweł VI, czy Jan Paweł II wyraźnie określają, że piszą o liberalizmie gospodarczym, politycznym, leseferystycznym, manchesterskim, kulturowym lub ideologicznym. Tymczasem uczestnicy polskiej debaty mówią głównie o „nawracaniu na liberalizm”, „chrześcijaństwie liberalizmu” etc. koncentrując się na tym, czy jest to zajęcie możliwe i sensowne. A przecież jasne, że ani możliwe, ani sensowne! A nawet powiem więcej, bzdurne i nonsensowne! Natomiast sensowna i potrzebna jest chrześcijańska refleksja nad współczesnym liberalizmem. Jej wielkimi inspiratorami są Jan Paweł II (pisałem o tym przed tygodniem oraz w książce „Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm”) oraz kard. J. Ratzinger. Z ich pism można wyraźnie wyczytać, że liberalizmy mogą się różnić już u samych korzeni, nawet w pojmowaniu wolności, a także w stosunku do prawdy absolutnej, a zatem i wartości moralnych oraz do jednostki i wspólnoty. I dopiero w świetle tych fundamentalnych dystryktów fundamencie relacji chrześcijaństwo-liberalizm. Dlatego primo, pisząc na ten temat dobrze jest się zapoznać z myślą obu wymienionych teologów. Secundo, warto też być świadomym tego o czym się pisze i zaznaczyć o jaki chodzi liberalizm. Czy jest on ekonomiczny, czy polityczny, a może ideologiczny lub kulturowy. Może to przecież być także liberalizm religijny, moralny, pojęty jako filozofia człowieka albo instytucji, kontynentalny i anglosaski, ordoliberalizm i neoliberalizm, XIX- i XX-

-wieczny, indywidualistyczny i wspólnotowy.

## KAPITALIZM

Po opublikowaniu „Centesimus annus” ukazał się w „Newsweeku” artykuł zatytułowany „Podwójny wiwat Papieża na cześć kapitalizmu” (aluzja do głośnej książki I. Kristola „Podwójny wiwat na cześć kapitalizmu”). Zawsze powtarzałem amerykańskim studentom, że „Newsweek” sporo przesadził. Możemy mówić co najwyżej o „pojedynczym wiwacie na cześć połowy kapitalizmu”. Dał bowiem Jan Paweł II w encyklice pozytywny wykład kapitalizmu – systemu nie tylko efektywnego, ale też umacniającego wiele wartości moralnych i w swoim zrębie zgodnego z chrześcijańską antropologią. Zawarł jednak Papież na kartach „Centesimus annus” również jego surową krytykę: tak historyczną, „dzikiego” kapitalizmu, jak i współczesną: systemu, który łatwo zamienia się w ideologię – w którym rynek, zysk, wzrost gospodarczy stają się celem, a osoba ludzka zostaje zredukowana do roli producenta lub konsumenta. Każdy komentator encykliki musi uznać tę ambiwalencję. Tymczasem w Polsce samo powiedzenie o złożoności, o dobrych i złych stronach kapitalizmu naraża człowieka na zarzut „chrześcijaństwa kapitalizmu”, „nieortodoksyjności” etc. Ofiarą tego padł np. Michael Novak. A przecież w swojej książce „Liberalizm, sprzymierzeniec czy wróg Kościoła?” nawet w podrozdziałku zatytułowanym „Kapitalizm, tak!” pamięta on o owej ambiwalencji. Co więcej, następny podrozdział nosi tytuł „Granice kapitalizmu” i jest w całości poświęcony papieskiej krytyce tego ustroju. Niestety, wygląda na to, że tak oponenci, jak i apologety Novaka przeczytali jedynie tytuł pierwszego podrozdziału i przystąpili do polemiki. Dobrze by było, by przeczytali chociaż fragment „Centesimus annus”, cytowany w owym podrozdziale, który powinien być podstawą fundamentalnej polskiej i kościelnej debaty o kierunku, wymiarze etycznym, zagrożeniach i szansach polskich przemian. Debata, której wciąż nie ma.

„Czy można powiedzieć, że klasa komunizmu oznacza zwycięstwo kapitalizmu jako systemu społecznego i że ku niemu winny zmierzać kraje, które podejmują dzieło przebudowy gospodarczej i społecznej? Czy jest to model, który należy proponować krajom Trzeciego Świata, szukającym właściwej drogi rozwoju gospodarczego i politycznego?” – pyta Jan Paweł II.

„Odpowiedź jest oczywiście złożona. Jeśli mianem »kapitalizmu« określa się system ekonomiczny, który uznaje zasadniczą i pozytywną rolę przedsiębiorstwa, rynku, własności prawnej i wynikającej z niej odpowiedzialności za środki produkcji oraz wolnej ludzkiej inicjatywy w dziedzi-

nie gospodarczej, na postawione wyżej pytanie należy z pewnością odpowiedzieć twierdząco... Ale jeżeli przez »kapitalizm« rozumie się system, w którym wolność gospodarcza nie jest ujęta w ramy systemu prawnego, wprzegającego ją w służbę integralnej wolności ludzkiej i traktującego jako szczególny wymiar tejsze wolności, która ma przede wszystkim charakter etyczny i religijny, to wówczas odpowiedź jest zdecydowanie przecząca”.

## ORTODOKSJA

Najsmutniejsze, najbardziej niebezpieczne i niedobre w polemice jest etykietowanie Kościoła: dzielenie go na „postępowy” oraz „wsteczny”, „zamknięty” i „otwarty”, na „pseudokatolików” i „katolików”. Protestowałem przeciw temu wielokrotnie i będę – jeśli znajdzie się taka potrzeba – protestował. Zadziwiające, że zarówno ludzie reagujących alergicznie na słowa „kapitalizm” oraz „liberalizm”, jak i tych, dla których mają wydzwięk jednoznacznie pozytywny, jednocy przekonanie, że dostrzeżenie ewolucji i złożoności współczesnego liberalnego kapitalizmu jest łamaniem katolickiej ortodoksji. Uważają to za przemycanie treści nieortodoksyjnych przemalowanych na ortodoksyjne barwy. Jedni zatem demaskują herezję, a inni niemądrą taktykę. Jedni i

drudzy czerpią jednak zbyt płytko z depozytu wiary Kościoła. Przypomnijmy zatem, że „ortodoksja” oznacza wiarę i naukę uznaną przez Kościół za rzeczywistość opartą na Bożym Objawieniu. Z owego depozytu Objawienia wynikają podstawowe zasady, dotyczące nauczania społecznego Kościoła i mają one moc wiążącą dla tych, dla których „ortodoksja” jest czymś znacznie więcej niż wygodnym szyldem albo wybraną taktyką. Ale analiza i interpretacja (każda analiza jest w pewnej mierze interpretacją) najnowszej historii polityki, ekonomii, kultury nie należy do objawionego depozytu. Katolickie stanowisko w tej materii jasno przypomina Jan Paweł II: „tego rodzaju analiza nie ma na celu formułowania sądów definitywnych, bowiem ze swej natury wykracza poza ścisły zakres kompetencji Magisterium” (CA 3).

Niedobrze jest – nawet z gorliwości – starać się być bardziej katolickim od papieża. A jeszcze gorzej dzielić Kościół na „lepszego” i „gorszego”. Przed paru miesiącami pisałem, a dzisiaj pragnę powtórzyć: „Zawsze można podzielić ludzi na »dobrych« i »złych«, »swoich« i »obcych«. Jeżeli czynią to ludzie z wnętrza Kościoła – ich prawo. Krytykuję wtedy tylko brak precyzji w tego rodzaju opisie. Jeżeli jednak są to moi bracia i siostry w wierze,

sprawa jest poważniejsza, bo kreśląc »linię demarkacyjną«, w której sami lokuja się po »właściwej« stronie, przyczyniają się zarazem do dzielenia Kościoła, który jest »jeden, święty, powszechny i apostołowski«. Jedność Kościoła (przy całej jego różnorodności!) jest wielką wartością. Nie tylko, że nie wolno wystawiać jej na szwank, lecz wręcz przeciwnie trzeba ją stale odnawiać i umacniać. Zwłaszcza w czasach trudnych”.

Nawet gdybyśmy różnili się nie tylko w poglądach, ale i w działaniach, i to niekiedy wyraźnie, to nadal możemy dzielić tę samą apostołską wiarę i jednoczyć się na Eucharystii. A Kościół nie prosi i nie oczekuje, lecz – jak stwierdza w „Octogesima adveniens” Paweł VI – po prostu żąda od nas, abyśmy w duchu życzliwości i szacunku starali się wzajemnie zrozumieć swe stanowiska i motywacje.

Nie warto być bardziej katolickim od papieża, ale z pewnością warto odpowiedzieć na to ządanie Kościoła.

PS Mój komputer dostaje już palpitacji, a ja drzę (a może odwrotnie) na widok słów „kapitalizm”, „ekonomia”, „liberalizm”. Niestety, wygląda na to, że trzeba będzie jeszcze ten temat podjąć. Za tydzień rozpoczniemy zatem krótki serial pt. „Po co księdzu ekonomia?”.

MACIEJ ZIĘBA OP

## Okiem pustelnika

# Nieskończoność gór

W roku 1992 otrzymałem w darze od Autora Józefa Zycińskiego „Medytacje Sokratejskie”. Przypomniały mi się one właśnie teraz, kiedy szereg znajomych i nieznajomych Czytelników pyta mnie, dlaczego rubryczkę swoją w „Gościu Niedzielnym” nazwałem „Okiem pustelnika”. Zbędna kokieteria – mówią jedni – wygórowane ambicje – mówią inni. Rzeczywiście, gdy w galerii wewnętrznej Klasztoru OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej oglądam stare malowidła przedstawiające wielkich pustelników przeszłości, trochę mi wobec nich wstyd. Ani lew u mych stóp nie śpi, ani Golebica nie szepce mi czegoś do ucha. Jednak ani jedno, ani drugie podejrzenie nie ma podstaw. Poza poczuciem, że w czasie emerytalnym żyję nieco pustelniczo, co pisarzom raczej dobrze robi, podsuwając Redakcji nazwę rubryki miałem na myśli przypomnienie bliźnim, że „nie samym chlebem żyje człowiek” i że w czasach, gdy akcja dominuje nad medytacją, a zaabsorbowanie robieniem forsy i kariery eliminuje czas na myślenie, obowiązkiem duszy chrześcijańskiej jest przypominanie bliźnim i publice o nieskończonych perspektywach, jakie otwiera przed nami namysł, kontemplacja, zwłaszcza rzeczy pięknych i myśli dobrych. A jak dobrych to mądrych. Przeciwnie chrześcijanin w zasadzie uczestniczy w tym osobistym „pustelnictwie” i kontempla-

cji, gdy się modli czy to w świątyni, czy w rodzinie, czy sam. Tak więc nadtytuł „Okiem pustelnika” to chęć, by i samemu, i przez zachęcanie bliźnich patrzeć na własne i w ogóle ludzkie życie z duchowej, piękniejszej od ziemskiej i samodzielnej perspektywy. Każdy pustelnik, prawdziwy czy zmyślony, myśli osobno, indywidualnie, w sposób wolny i samodzielny. Taki jest ideał, do którego i niżej podpisanemu, i nam wszystkim zazwyczaj jest daleko. Ale miło jest siedzieć na szczycie górskim samemu i patrzeć w doliny pełne niespolitych uroków natury. A o to wszak chodzi!

Poza tym czytanie „ciężkich” książek, teologicznych zakalców oraz mętnych wydmów natrafia nie bez powodu na opór szanownych Czytelników, przeto ostatnie zdanie o uroках natury nie tylko jest każdemu najbliższe, ale w dodatku otrzymało wsparcie w bardzo przyzrytych medytacjach bp. Józefa Zycińskiego, o których wspominałem na wstępie. Na 140 stronie „Medytacji Sokratejskich” w rozdziałku pt. „Różne imiona piękna czytamy: „Opisywane... piękno jawi się jako przedświt sacrum. Dziedzina kontaktów z naturą staje się wtedy miejscem tęsknoty za promieniującą subtelnie łaską. Doświadczenia sakralnego wymiaru przyrody nie można sobie narzucić ani aktem woli, ani afirmacją określonych zasad teoretycznych. Rozwija się ono w wyniku

wzajemnych współoddziaływań człowieka ze światem, podobnie jak wrażliwość na piękno poezji Szekspira czy muzyki Beethovena. Kształtowanie tej wrażliwości oraz integracja dwóch odrębnych czynników: natury i łaski stanowi trudny temat pasjonujący od wieków filozofów i teologów. Jego rozwiązanie ma centralną doniosłość dla prawdy o pięknie naszego życia”.

„Nie wiem czy życie jest piękne – ale istnienie na pewno”. Napisałem w jednym ze swoich wierszy będących już refleksją własną w momencie autentycznego zagrożenia życia. Rozumowałem w ten sposób, że „życie w zaświatach”, czyli „u Pana Boga za piecem” to niekoniecznie przedłużenie w identycznych formach obecnego życia. Zrazem „istnienie”, to „wiem, że istnieje” dzięki „Stwórcy mojego istnienia” przekracza wszelkie granice materialne i niematerialne.

Oto dlaczego mam odwagę używać „oka pustelnika”. Bo ono skrywa się w każdym z nas. Najprostszym jego doświadczeniem jest właśnie obcowanie z naturą. Może być to piękna kolekcja kaktusów na parapecie okna, a może być turystyka po miejscach pięknych na świecie. Obcowanie z naturą, ale i poważną sztuką rozwija w nas wrażliwość na sacrum, czyli świętość, która nas pociąga i pociąga swym istnieniem. Ukryty Bóg?

MAREK SKWARNICKI



## Przeczytaliśmy

## Pogróżki i pouczenia

Prawdopodobnie nie ma drugiego kraju na świecie, który byłby tak bardzo jak Polska zainteresowany powodzeniem reform w Rosji i w jej polityce zagranicznej, a co za tym idzie konstruktywnym ułożeniem stosunków dwustronnych – pisze Roman Kuźniar, politolog, dyrektor Departamentu Planowania i Analiz Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w obszernym artykule zamieszczonym w „Tygodniku Powszechnym” nr 20.

Ale też – z tego samego powodu (przeszłość plus geopolityka) – nie ma takiego drugiego kraju, który tak jak Polska powinien być wrażliwy na wszelkie sygnały świadczące o tym, iż w Rosji jest realizowany gorszy czy wręcz zły scenariusz rozwoju.

Artykuł w „TP” wyraża zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Rosji, bowiem zdaniem autora: Wydarzenia kilkunastu ostatnich miesięcy w Rosji wskazują, że pod znakiem zapętlenia stanęła transformacja w kierunku liberalnej gospodarki rynkowej, demokracji i rządów prawa.

Pod przykrywką porządkowania systemu gospodarczego i politycznego Wspólnoty Niepodległych Państw, tego – jak to nazywa Roman Kuźniar – „instrumentu cywilizowanego rozpadu Związku Radzieckiego”, odbywa się szybka odbudowa nastawionego na ekspansję mocarstwa. Różnica między dawnym ZSRR a „mocarstwem” Rosją Jelcyna polega zaś między innymi na tym, że współcześni politycy rosyjscy otwarcie i bez owijania w bawełnę głoszą swoje imperialne cele:

Rosjanie mówią... otwarcie, iż „oprócz reintegracji nie widzą żadnej innej możliwości politycznego zagospodarowania przestrzeni powstałej po rozpadzie ZSRR. Jeśli nie uda się tego dokonać w sposób cywilizowany, to pozostanie już tylko wariant siłowy”... Wydaje się nieprawdopodobieństwem, aby taka struktura mogła przybrać demokratyczny charakter – nawet w formie „demokratycznego imperium”, jak chce tego Kozyriew. W razie gdyby Zachód chciał komplikować Rosji to zadanie, rosyjscy eksperci coraz śmielej przebakują o możliwości nowej „zimnej wojny”... Cechą polityki rosyjskiej ostatnich miesięcy jest bardzo otwarte formułowanie celów, stanowisk czy ocen. W retoryce, będącej funkcją tej polityki, nie brakuje pogróżek, pouczeń i epitetów. Polityków środkowo-europejskich określa się np. jak NATO-maniaków, którzy myślą Sojusz Atlantycki z Bankiem Światowym. Politycy rosyjscy albo nie zdają sobie sprawy z recepcji ich wypowiedzi w Europie Środkowej, albo też nie przywiązują do tego znaczenia – co jest swoistym wyrazem stosunku Moskwy do krajów naszego regionu. Tworząc podstawy do niepokoju w Europie Środkowej polityka rosyjska jednocześnie ostentacyjnie ignoruje czy wręcz wyszydza (właśnie „NATO-mania”) tegoż niepokoju przejawy.

W ślad za ogólnikowymi groźbami idą konkrety, takie jak np. te, zawarte w nowej

doktrynie obronnej Rosji. Zgodnie z jej zapisem: Europa Środkowowschodnia „weszła” w skład „historycznie uzasadnionej strefy bezpieczeństwa Rosji”. Doktryna wojenna dopuszcza nawet możliwość prowadzenia przez Rosję wojen prewencyjnych w stosunku do państw jej bliskiego otoczenia. Zamiast konstruktywnej i pozytywnej polityki wobec Europy Środkowej, Rosja ogranicza się jedynie do hasła „strefy wpływów” i działań utrzymujących ten region w „szarej strefie” obniżonego bezpieczeństwa. Dodatkowo Kozyriew w wywiadzie dla „Polityki” ostrzegł państwa Europy Środkowej, by nie stały się „rozdziałającym buforem, który zostanie zgnieciony przy każdym rozwoju sytuacji”... Niepokojące jest wreszcie podejście Rosji do sprawy nowego porządku międzynarodowego. Z wypowiedzi jej polityków wynika, iż Moskwa nie odpowiada porządek, w którym wiodącą rolę odgrywałyby instytucje prawnomiędzynarodowe, których skuteczność byłaby zapewniana poprzez kooperatywne współdziałanie równoprawnych państw. W to miejsce, w polityce Rosji pojawiło się – wyrażane niecierpliwie i niezbyt nowocześnie – dążenie do supermocarstwowości i odtworzenia dwubiegunowego układu sił, który zdaniem Moskwy powinien być uosobiony w „strategicznym partnerstwie” między Rosją a Stanami Zjednoczonymi. Prezydent Jelcyn zapowiedział w czasie styczniowego spotkania z Clintonem powrót Rosji do jej „historycznej roli”.

Autor zwraca uwagę na fakt, że przemiany zachodzące w Rosji nie byłyby możliwe bez cichego przyzwolenia Zachodu:

Trzeba powiedzieć, iż tolerancja Zachodu wobec różnych przejawów rosyjskiej mocarstwowości sprzyjała polityce Moskwy wobec Europy Środkowej. Rosja nie kryła satysfakcji z tego powodu. Dyplomacji rosyjskiej udało się wmówić Zachodowi dwie rzeczy. Pierwszą, iż rozszerzenie NATO o kraje Europy Środkowej będzie oznaczać tworzenie nowego kordonu sanitarnego i izolację Rosji... Drugą, iż umacnianie bezpieczeństwa Europy Środkowej będzie godzić w interesy bezpieczeństwa Rosji.

Wreszcie jeszcze jedna istotna uwaga, fakt, który chyba umknął z pola widzenia zachodnich obserwatorów i polityków:

Autorom pachnących naftaliną wielkomocarstwowych deklaracji można pogratulować dobrego samopoczucia. Kondycja tego państwa, gospodarki, społeczeństwa powinna skłaniać do nieco innych ambicji. Ci, którzy umacniają rosyjskie wielkomocarstwowe aspiracje, wyrządzają narodowi rosyjskiemu niedźwiedzią przysługę. Imperialne ambicje są kosztowne.

Cóż, to właśnie nawiązanie do tradycji i historii. Koszt społeczny budowy imperium nigdy nie przerażał władców Rosji, a i naród potrafił z nim się pogodzić...

P.W.

## Książki nadesłane

## W blaskach zmartwychwstania

Pod takim tytułem ukazał się wybór fragmentów homilii, listów pasterskich i okolicznościowych przemówień Księdza Kardynała Józefa Glempa, Arcybiskupa Warszawskiego i Prymasa Polski. Teksty zebrane w książce pochodzą z lat 1982–1993 i dotyczą liturgicznego okresu Wielkanocy. To rozważania nad tajemnicą Boga i człowieka, zamkniętą w wydarzeniach Triduum Paschalnego. Uzupełniają je reprodukcje obrazów z Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II państwa Polczyńskich. „Ufamy, że połączone świadectwo słowa i obrazów o tematyce religijnej na nowo uświadomi czytelnikom wielkie znaczenie zmartwychwstania Chrystusa, wpływając jednocześnie na jakość codziennego życia” – napisał we wstępie do książki jej wydawca, którym jest Fundacja im. Prymasa Tysiąclecia. Promocja książki zorganizowana przez „Słowo-Dziennik Katolicki” stała się okazją do poczynienia refleksji nad posługą pasterską Autora – i to niemal w piętnastolecie Jego sakry biskupiej. Swoimi wspomnieniami dzielili się z czytelnikami wybitni przedstawiciele świata nauki i kultury: prof. Jan Niełubowicz, prof. Maria Radomska, prof. Andrzej Stelmachowski, Maja Komorowska i Andrzej Łapicki. Wszyscy wracali pamięcią do trudnych lat 80., nie ukrywając, iż w momencie wyboru ks. bpa J. Glempa na Stolicę Prymasowską, towarzyszyła im obawa, czy sprostą on wielkim wyzwaniom tamtych czasów. Goście w bardzo osobistym tonie, ze wzruszeniem opowiadali o działalności Prymasowskiej Rady Społecznej i Prymasowskiego Komitetu Pomocy Więźniom, w których Ksiądz Prymas odgrywał ogromną rolę i które wówczas były jednym z niewielu słyszalnych głosów katolików świeckich, stając się symbolem solidarności i jedności Kościoła hierarchicznego ze społeczeństwem. Podczas promocji o książce mówił również przedstawiciel wydawcy – ks. Jan Krokos. „Fundacja im. Prymasa Tysiąclecia chce wydawać dzieła ładne, a to ważniejsze niż piękne, bo ładny pochodzi od słowa ład... Jest to książka nie do czytania i nie do oglądania, ale do osobistej medytacji” – powiedział ks. J. Krokos.

A.W.

John J. O'Donnell SJ, **TAJEMNICA TRÓJCY ŚWIĘTEJ**, WAM, Kraków 1993, s. 195.

Ks. Franciszek Kardynał Macharski: **KAZANIA W KALWARII**, Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 1994, s. 55.

Wanda Półtawska: **PRZYGOTOWANIE DO MAŁŻEŃSTWA**, WAM, Kraków 1993, s. 155.

## Nasze bestsellery

Lista najczęściej sprzedawanych książek  
wydawnictw katolickich

Notowanie nr 5 – od 02.05. do 13.05.1994 r.

1. **„Zraniony Pasterz”**, D. Ange, Wyd. „M” (2 w not. nr 3)
2. **„Fatima, Rosja, Jan Paweł II”**, T. Tindal-Robertson, Wyd. Księży Marianów
3. **„Dylematy naszych czasów”**, J. Salij, Wyd. „W drodze” (3)
4. **„Rozważania o wierze”**, T. Dajczer, Wyd. Edycja św. Pawła
5. **„Integracja seksualna”**, J. Augustyn, Wyd. „M” (3 w not. nr 3)
6. **„Posługa uzdrawiania”**, R. de Grandis, Wyd. Księży Marianów (9 w not. nr 3)
7. **„Biblia Młodych”**, Wyd. Pallottinum
8. **„Każdy zmierza do swojej Galilei”**, R. Rogowski, Wyd. Księgarni św. Jacka
9. **„Ostatnia Góra” – żyjąc z AIDS**, J. Godfrey, M. Williams, Wyd. „M” (7)
10. **„Wstań i chodź. Charyzmat wiary”**, F. Madre, Wyd. „M”

Lista została sporządzona na podstawie danych z następujących księgarni

- \* Księgarni św. Jacka, Katowice, ul. 3 Maja 18
- \* Księgarni św. Jana Bosko, Warszawa, ul. Kawczyńska 53
- \* Księgarni „W drodze”, Kraków, ul. Stolarska 10
- \* Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław, Pl. Katedralny 19

Numer w nawiasach oznaczają miejsce książki w poprzednim notowaniu listy. Kolejne wydanie „Listy” za dwa tygodnie.

## Kino domowe

Obraz amerykańskiego społeczeństwa wykreowany przez tzw. kino rodzinne często razi powierzchownością ujęcia w przedstawieniu rzeczywistych problemów, jakimi ono żyje. Dotyczy to przede wszystkim filmów, w których bohaterami są ludzie młodzi, nastolatki czy dzieci. Filmy te raczej mają zapewnić widzowi godziwą rozrywkę, dlatego też nie jest dla nas zaskoczeniem, że prawie każdy z nich zmierza do nieuchronnego happy endu. Powyższe zastrzeżenie nie odnosi się oczywiście do gatunku, jakim jest komedia. W tym wypadku bez większych oporów skłonni jesteśmy przyjmować baśniową niemal konwencję, charakterystyczną dla tego rodzaju produkcji.

## Co zrobić z aniołem?

Co zrobić, a może czego nie należy robić, kiedy na

ziemi znajdzie się zupełnie przypadkowo anioł ze złamanym skrzydłem? Zawsze znajdują się ludzie, którzy to niezwykle wydarzenie zechcą wykorzystać dla własnych korzyści. Tak dzieje się również w tym filmie, gdzie właściciel upadającej agencji reklamowej pragnie zatrudnić anioła w celu podreperowania swoich interesów, słusznie spodziewając się po tym sukcesów w kampanii promocyjnej. Inni z kolei będą dążyć do nagłośnienia sprawy i nadania rozgłosu prasowego temu wydarzeniu z nadzieją na zdobycie zaszczytów i sławy. Ale ponieważ film jest komedią, a nie dramatem analizującym wynaturzenia cywilizowanego świata, zawsze znajdzie się w nim osoba, która stanie w obronie bezbronnego anioła. Bohater filmu, Sanders, nie robi tego dla własnej korzyści. Jest on po prostu szlachetnym, młodym człowiekiem, któremu opieka nad aniołem przyniesie same kłopoty. Film Toma McLoughlina nie zaskakuje nas mnogością gagów czy zaba-



# Tolerancja – to za mało!

Wstęp do książki „Chrześcijananie wobec AIDS” napisany przez ks. ARKADIUSZA NOWAKA

Myszę, że nie znalazłby się dzisiaj żaden młody człowiek, który nie słyszałby o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą AIDS. Choroba ta staje się tak powszechna, że w pewnym momencie każdy z nas może stanąć wobec człowieka zarażonego wirusem HIV. Nikt nie może stwierdzić, że to nie jest jego problem, że postępuje zgodnie z zasadami moralnymi, ma zdrową rodzinę... Zdarza się bowiem, że dzieci z najporządniejszych rodzin sięgają po narkotyki, a zachowanie najwyższych wymagań moralnych nie gwarantuje ochrony przed AIDS. Dlatego zdarzyć się może, że ktoś znajomy, przyjaciel, członek rodziny powie Ci, że jest nosicielem wirusa HIV. Taka sytuacja stawia przed nami nowe wymagania. Pragnę, aby list, który do Ciebie piszę, pozwolił Ci zastanowić się nad tym wezwaniem i pomógł przygotować się na taką sytuację.

Naturalną reakcją człowieka wobec nosiciela wirusa HIV jest lęk, który rodzi się w jego sercu. Masz do niego prawo, ale trzeba również, byś starał się go jak najszybciej opanować.

Niezwykle ważną sprawą jest zmiana swojego sposobu myślenia. Pamiętaj, że nic nie usprawiedliwia agresji wobec bliźniego, chorego na AIDS. W ostatnich latach zdarzały się przypadki, że w miejscowościach, w których tworzą domy dla chorych lokalna społeczność reagowała histerycznie. Jako argumentów używano wulgarnych słów, kamieni i butelek z benzyną. W takim wypadku kierowanie się emocjami zamiast rozsądkiem nie jest postawą godną człowieka. Powinniśmy kierować się dojrzałością sądów i zachowań wynikającą z wiedzy, że wirusem HIV zarazić się można tylko w ściśle określonych sytuacjach. Nie ma zatem powodu, by nie

zgadzać się na obecność chorych i nosicieli w naszym sąsiedztwie.

Jeżeli jesteś chrześcijaninem lub bliska jest Ci postawa Jezusa Chrystusa, przypomnij sobie, w jaki sposób odnosił się On do ludzi odrzuconych przez społeczeństwo. Pamiętaj o pełnym miłości podejściu do trędowatych, kalek czy grzeszników pogardzanych przez innych. Przykazanie miłości bliźniego, duch ośmiu błogosławieństw czy przypowieść o dobrym Samarytaninie, mogą Ci pomóc określić swoją postawę wobec chorych na AIDS.

Jak zatem konkretnie zachować się wobec kogoś, kto mając do Ciebie zaufanie, powiedział Ci o swojej chorobie? Staraj się przyjąć wobec niego postawę akceptacji, a nie samej tylko tolerancji. Ważne jest, byś oddzielił w swoim myśleniu chorego i chorobę od sposobu zarażenia. Potraktuj to jako tajemnicę chorego. Chyba, że sam zaczniesz o tym mówić. Pomyśl, jak wielkim zostałeś obdarzony zaufaniem. Dlatego nie możesz zaufania zawieść, odwracając się od chorego człowieka lub przekazując wiadomość osobom trzecim. Warto, byś zapewnił swojego chorego przyjaciela, że jesteś z nim, że wasze relacje nie ulegną zmianie. Masz natomiast prawo wymagać od niego, by ograniczył do niezbędnego minimum wszelkie kontakty ryzykowne. AIDS jest bowiem chorobą zakaźną, taką jak inne, ale wyróżnia ją fakt, że dotyka przeważnie młodzież i dzieci oraz że prowadzi do śmierci. Zatem ludzie, którzy na nią zachorowali, nie powinni być traktowani w sposób szczególny, trzeba ich wspierać pomocą, stawiając jednocześnie wymagania dotyczące zachowania ostrożności. Po prostu staraj się zachowywać w sposób jak najbardziej naturalny. Jeżeli natomiast nie stać Cię

na solidarne trwanie przy chorym, lepiej, byś powiedział mu to od razu niż zwodził go półsłówkami i niedomówieniami. W każdym wypadku potrzebna jest rzetelna wiedza na temat sposobów zarażenia przez nosiciela wirusa HIV, wiedza o tym, że podanie ręki, kichnięcie czy używanie tych samych naczyń nie może doprowadzić do zarażenia. Taką wiedzę możesz zdobyć już teraz.

Trochę inaczej wygląda postawa wobec człowieka, który siedzi na ulicy z kartką, że jest chory na AIDS i żebrze. Często takie osoby to narkomani, którzy wybrane pieniądze przeznaczają na narkotyki. Jeżeli chcesz ich wesprzeć, możesz im kupić coś do jedzenia, ale lepiej nie dawać im pieniędzy. Służy to raczej uspokojeniu sumienia tego, kto daje niż realnej pomocy. Lepiej przekazać pieniądze kościołom lub innym instytucjom rozciągającym opiekę nad chorymi.

Na koniec chciałbym powiedzieć ci jeszcze jedną, istotną rzecz. Gdy mówimy o relacji między chorymi na AIDS i ludźmi zdrowymi, można odnieść wrażenie, że ci pierwsi potrzebują pomocy i są odbiorcami naszej postęgi, ci drudzy natomiast ofiarują swój czas i zaangażowanie. Jest jednak inaczej. Jak w każdej relacji między ludźmi, każdy człowiek może wiele wynieść, wiele skorzystać. Ty również możesz zostać obdarowany i wzbogacony przez swoich braci i siostry, przeżywających w chwili obecnej niezwykle ciężkie doświadczenie. Niejednokrotnie dają oni wielkie świadectwo swojego człowieczeństwa, promieniując w swoim cierpieniu trudną nadzieją i wiarą.

Życzę Ci zatem, by nikt z nosicieli wirusa HIV czy chorych na AIDS nie musiał czuć się w Twojej obecności bezradny, opuszczony i samotny.

## CHRZEŚCIJANIE

### WOBEC AIDS

Materiały metodyczne dla wychowawców, nauczycieli i katechetów

w tłumaczeniu Radosława Lewandowskiego

Podręcznik umożliwiający przeprowadzenie na każdym z 13 poziomów nauczania lekcji na temat: wirusa HIV, choroby AIDS, możliwości przekazywania i zapobiegania zarażeniu, relacji społeczno-

nośności i choroby oraz relacji chrześcijanie-chorzy. Jasny i prosty sposób przedstawienia tematu pozwala na prowadzenie lekcji przez nauczycieli i katechetów nie będących specjalistami w omawianiu tego rodzaju problematyki.

# Uśmiech w RAJ-u

Programów telewizyjnych dla młodzieży nie brakuje. Wiemy równocześnie, że ilość nie równa się w tym wypadku jakości. Propagowane przez redakcję postawy, kryteria wartości i wybory często budzą nie tylko kontrowersje, ale i niepokój...

Wciąż dominuje tendencja do zarażania kolejnych roczników, dość mroczną w swej istocie, subkulturą młodzieżową. Na szczęście zdarza się, że i do młodych przemawia prawda i po prostu uśmiecha się z telewizyjnego ekranu.

## RADOŚĆ AUTENTYCZNEJ JEDNOŚCI

Ten program ogląda się z prawdziwą przyjemnością. Wbrew temu co twierdzą sami jego twórcy, wydaje się, że zdążył już zgromadzić wokół siebie stałych widzów.

RAJ – o tytule stanowiącym skrót od „radości autentycznej jedności” ukazuje się jak dotąd nieregularnie. Na wakacyjne miesiące jego realizatorzy otrzymali jednak obietnicę czasu antenowego co tydzień. Wielu młodych widzów na pewno chciałoby, aby był to nie tylko wakacyjny prezent.

Do czasu narodzin RAJ-u, w ramach Redakcji Katolickiej Telewizji Polskiej istniało „Ziarno” przeznaczone dla dzieci i „Znaki czasu” adresowane do dorosłych. Pozostała luka – młodzież oczekująca podobnych wartości nie miała swego programu. Toteż nic dziwnego, że zakiełkował pomysł i zgromadziwszy grupę twórców rozwijał się aż do niedawnego pojawienia się na ekranie. Nad jego koncepcją od samego początku pracowali: Grzegorz Sadurski, Bogdan Sadowski, Gina Komasa oraz dwaj ojcowie jezuici – Damian Wojciechowski i Bogdan Trzeciak.

## W PRZYJAŹNI Z MAŁYM KSIĘCIEM

Pomysł zasługuje na miano strzału w dziesiątkę. Łącząc podporządkowaną określonym tematom konstrukcję fabularną, przeplatany jest ciepłym liryzmem i znakomitą dowcipem. Młodym sprzed telewizorów wychodzą naprzeciw młodzi z telewizyjnego ekranu. Główni bohaterowie fabuły RAJ-u to absolwenci warszawskiej PWST – Wiesław Bednarz i Piotr Kowalewski. Obaj – jak mówi ten pierwszy (ekranowy Wiesio) – trafili do programu, przeżywając kryzys teatralny.

Otrzymałem wówczas propozycję dwóch ról, których nie mogłem przyjąć. Po prostu nie były zgodne z moimi poglądami. Uważam, że myślenie o świecie, prezentowane w sztuce, nie powinno

być katastroficzne. To nikomu nie pomoże.

Straciwszy pracę w teatrze, W. Bednarz trafił do RAJ-u. Niedługo, jako „ten drugi” pojawił się u boku P. Kowalewskiego. Wiesio to ekranowy romantyk i życiowy poeta oraz, jak sam mówi o sobie, przyjaciel Małego Księcia. Piotr to racjonalista, studzący marzycielskie wzloty swego partnera. Zderzenie obu postaw rodzi nierzadko komediowe sytuacje. Jeśli dodać do tego świetny pomysł G. Sadurskiego i o. D. Wojciechowskiego – dowcipne, pisane komentarze, które pojawiają się na ekranie, RAJ ogląda się naprawdę z uśmiechem. Co ważne – poczucie humoru jego twórców nie jest kokieteryjnym skłonem wobec żargonu i sposobu myślenia subkultury młodzieżowej, lecz reprezentuje po prostu inteligentny dowcip w dobrym stylu.

## BEZ KAZAŃ

Program skierowany jest do młodzieży poszukującej. Przekazuje wartości ewangeliczne bez nachalnego dydaktyzmu, w ich uniwersalnym wymiarze.

– Nie chcemy prawić kazań – mówi W. Bednarz. – Naszym zamiarem jest pokazać Prawdę, ale w taki sposób, by młodzi sami usiłowali dawać sobie odpowiedzi w uczciwości swego serca.

Formuła programu nie jest zamknięta. Twórcy czekają na współpracę i pomysły. Pierwsze kontakty z widzami uruchomił „Kącik przyjaciół”, o którym W. Bednarz mówi, że jest kącikiem duchowej pomocy. Przychodzi więc wiele korespondencji, mówiącej o problemach młodych – miłości, osamotnieniu...

– Nasz program kierujemy do tych – stwierdza ekranowy Wiesio – którzy zewsząd atakowani są przez wzory innych postaw: wolne wartościowanie, wolny seks... Chcemy pokazać im, że ich poglądy są dobre i normalne, choć... bywają wyśmiewani; że nie mają się czego wstydić.

Twórcy chcą także dowieść, iż idolem, gwiazdą może być nie tylko artysta estradowy.

– Pokazujemy postawy „gwiazd”, które robią coś dobrego. A taką gwiazdą może być każdy. Dlatego czekamy na sygnały, potem jedziemy, filmujemy i prezentujemy na ekranie.

Na razie, jak twierdzi W. Bednarz, widzowie RAJ-u, bywają różni – gromadzą się przed telewizorami w zależności od zainteresowania tematem programu. Na pewno stały czas antenowy zapewniłby wiernego odbiorcę, czego – i twórcom RAJ-u, i młodym telewizorom – należy życzyć.

B.P.W.

wnych sytuacji, jest to raczej komedia nostalgiczna z elementami melodramatu, w której często brakuje tempa, dynamiki, ale nie leżało to prawdopodobnie w zamiarach twórców. W tego rodzaju filmach często o sukcesie przedsięwzięcia decydują sami aktorzy, dlatego też warto zwrócić uwagę na odtwórców głównych ról: Michaela E. Knighta i piękną Emmanuelle Beart. Jednak całość sprawia wrażenie, że reżyser pogubił się w gmatwaniu prezentowanych wątków, finał równie nie pasuje do nastroju i atmosfery filmu.

Reż.: Tom McLoughlin;  
wyk.: Michael E. Knight, Phoebe Cates, Emmanuelle Beart;  
USA, 1987, 100 min; dystr.: Arathos Film

## Szkoła urwisów. Hawajska przygoda

Zbliżające się wakacje pozwalają młodzieży szkolnej na

bardziej optymistyczne spojrzenie w najbliższą przyszłość, ale pamiętajmy, że nie zawsze wszystkie plany spełniają się w stu procentach. Dla grupy młodzieży, która przyjechała na Hawaje, by zaznać przyjemności wypoczynku, pobyt okazał się nie całkiem taki jak w przewidywaniach. Zamiarem młodych było całkowite odciecenie się od szkolnych problemów, jednak już na samym lotnisku spotkali pedagogów na czele z dyrektorem ich własnej szkoły, którzy równie wypracili, którzy jako miejsce wypoczynku. Ale to tylko początek perypetii, jakie czekają na bohaterów filmu. Wkrótce okaże się, że hotel, do którego zaprosił ich dziadek jednej z koleżanek, znajduje się na krawędzi bankructwa, a przyczyną tego stanu rzeczy jest nieuczciwa konkurencja. Pewien właściciel sieci hotelowej wykupił tereny przylegające do hotelu dziadka i za wszelką cenę usiłuje go przejąć. Jednak sympatyczni amerykańscy chłopcy i dziewczęta rezygnują z przyjemności wy-

poczynku, by walczyć z nieprzebiegającym w środkach potentatem. Pomysłowość naszych bohaterów nie zna granic. Nawet największy wydawałoby się fajtapa walnie przyczyni się do pognębienia przeciwnika, chociaż jedynym powodem jego sukcesu okaże się podobieństwo do dawnych władców polinezyjskiego szczepu, na którego terenie stoi hotel. Tę sprawnie zrealizowaną bezpretensjonalną komedię za przyjemnością obejrzą zarówno wybierający się na wakacje uczniowie, jak i ich rodzice, którzy z pewnością ucieszą sympatyczny wizerunek nastolatków potrafiących poświęcić przyjemności dla spraw ważniejszych.

Reż.: Don Barnhary;  
wyk.: Mark Paul Gorselar, Mario Lopez, Dustin Diamond;  
USA, 1992, 90 min;  
dystr.: Excalibur

EDWARD KABIESZ



# Ręka Stalina

Parlament Europejski wezwiał władze państw naszego kontynentu do zbrojnego wstrząśnięcia rządu włoskiego w sytuacji, gdyby w skład nowego gabinetu weszli neofaszyści.

W powojennych dziejach Europy, w każdym razie tej jej części, która przez ostatnie dziesięciolecie uchodziła za wolną, jest to pierwszy, bezprecedensowy przypadek tego rodzaju ingerencji w wewnętrzne sprawy jakiegoś kraju. Nic więc dziwnego, że apel Parlamentu zaskoczył przede wszystkim samych Włochów, mających za sobą niedawno zakończone w pełni demokratyczne wybory i wywołał oburzenie w całej Italii. Znalazło to wyraz w oficjalnym stanowczym protestie prezydenta Oscara Luigi Scalfaro.

Czy można się Włochom dziwić?

Wyobraźmy sobie reakcję naszych ugrupowań lewicowych oraz związanych z nimi mass mediów, gdyby po naszych wyborach 19 września ubiegłego roku Parlament Eu-

ropejski wezwał inne kraje do bojkotu polskiego rządu, w którym neokomuniści nie tylko są obecni, ale mają nawet istotną przewagę...

Nic takiego jednak ze strony „Europejczyków” nie nastąpiło, mimo że dziedzictwa zbrodni faszyzmu i komunizmu są jednakowo koszmarnie i nie da się żadnego z obu systemów zmierzyć jakąkolwiek rozsądną miarą ani też wykazać ewentualnej „wyższości” jednego nad drugim. Dlaczego więc od lat na Zachodzie ponurą przeszłością obarcza się wyłącznie jedną stronę, chociaż formacja ta już dość dawno w Europie rządów nie sprawowała, podczas gdy druga, ponosząca również odpowiedzialność za materialną i moralną dewastację swoich krajów oraz nieustanne deptanie praw ludzkich w ostatnich dziesięcioleciach, traktowana jest ze znacznie większą pobłażliwością? Mało tego, w ciągu owych dziesięcioleci Zachód uwiarygodniał i legitymizował komunistyczne reżimy w

Europie utrzymując z nimi regularne stosunki dyplomatyczne i jakoś wcale mu nie przeszkadzało, co dzieje się za „żelazną kurtyną”. Przeciwnie – lewicowi intelektualiści, zwłaszcza z Francji i Anglii, nie szczędzili słów podziwu dla dokonań, jakie rzekomo miały miejsce w Związku Radzieckim, m.in. w latach trzydziestych i czterdziestych, byli więc współuczestnikami gigantycznego festiwalu kłamstwa, którego reperkusje trwają do dziś.

Właśnie o tamtych czasach traktował w sposób rozległy, a jednocześnie wstrząsający, trzyczęściowy dokument produkcji kanadyjskiej pt. „Ręka Stalina”, emitowany przez polską telewizję na przełomie kwietnia i maja, niestety, dopiero tuż przed północą, jakby komuś specjalnie zależało na tym, by film obejrzało tylko nieliczne.

Obraz ukazuje prześladowania i eksterminację kilkunastu milionów ludzi, których uznano za wrogów ludu. Oskarżani o szpiego-

stwo, zdradę, sabotaż, trafiali do obozów pracy w najodleglejszych zakątkach imperium. „Od ręki” dostawali co najmniej po 10 lat. W ostatnim odcinku filmu o swoich obozowych przeżyciach mówił zesłańcy Kołymy, którzy w niewolniczym trudzie, łopatą i gołymi rękami, wydobywali złoto w górach. Opowieści więźniów są przerażające, zarówno w globalnej wymowie, jak i w drastycznych, rodem z najczarniejszego horroru, szczegółach. „Umierało tylu ludzi – powiada jeden z zesłańców – że nie nadążano z usuwaniem ciał”.

Dla mnie jednak jeszcze bardziej wstrząsające od opisów kołymskiej Golgoty są zwierzenia byłych enkawudzistów, katów zarządzających obozami, u których trudno dopatrzeć się dziś przejawów skruchy:

„Była nam potrzebna siła robocza – stwierdza obwieszony medalami komendant. – W latach trzydziestych to było słuszne. Bez robotników nie wydobywalibyśmy metali, które wtedy były krajowi szczególnie potrzebne”. „Kary musiały być okrutne – dopowiada inny. – Więzień popełnił przestępstwo i powinien ponieść odpowiednią karę. Miejsce przestępców jest w więzieniu, a więzienie to nie obóz młodzieżowy ani sanatorium czy kurort”.

Wypowiedzi te, artykułowane dzisiaj, w latach dziewięćdziesiątych naszego stulecia, dziwnie „rymują się” z licznymi peanami wygłaszanymi na cześć Kraju Rad przez zachodnich intelektualistów w

latach trzydziestych. „Nie możemy sobie pozwolić na moralne skrupuły – pisał George Bernard Shaw – kiedy nasz najbardziej przedsiębiorczy partner (...) humanitarnie i rozumnie likwiduje garstkę (4 miliony kułaków! – przyp. mój) wyzyskiwaczy i spekulantów po to, by stworzyć bezpieczny świat dla uczciwych ludzi”.

Sądę, że to właśnie z tamtej epoki wywodzi się etyczna schizofrenia Zachodu, jego niechęć do sprawiedliwego potępienia systemów totalitarnych. Paktując ze Stalinem i wyciągając wielokrotnie do niego rękę, tzw. wolny świat uwikłał się w moralną od niego zależność i tym samym przestał być wolny do końca. I dlatego – jak zauważył w ostatnim wywiadzie dla KAI biskup tarnowski, Józef Zychciński – „kiedy przed laty odmówiono Herlingowi-Grudzińskiemu opublikowania francuskiej edycji *Innego świata* (...) kierowano się tym samym stylem rozumowania: nie mówmy o gułagach, bo mogłoby to sprawić przykrość przyjacielom radzieckim”. Można więc śmiało zaryzykować porównanie, że „przepaść między barwnymi deklaracjami o zjednoczonej Europie a przerażającym ludobójstwem w Bośni” to wynik stosowania tej samej etyki sytuacyjnej, która przez 50 lat kazała mężom stanu, dyplomatom i historykom Zachodu podtrzymywać spisek milczenia w sprawie zbrodni katyńskiej.

ANDRZEJ BABUCHOWSKI

## Trzeba się dzielić

z JÓZEFEM WYCIŚLOKIEM, dyrektorem Urzędu Kontroli Skarbowej w Katowicach,

– Urząd Kontroli Skarbowej pilnuje przestrzegania prawa. Ale prawo nie zawsze przystaje do życia, bo życie jest na tyle złożone, że nie da się wpechnąć w paragrafy. Czy nie odczuwa Pan czasem rozbieżności pomiędzy literą prawa a sprawiedliwością społeczną?

– Działamy w takich, nie innych układach podatkowych, stanowionych przez prawo. Mój urząd stoi na straży tego prawa w imieniu społeczeństwa i państwa. Chciałbym czasem budzić się we mnie refleksja, o jakiej pan wspominał. Na przykład, jak mam nakazywać płacenie podatków ludziom, którzy w obecnych warunkach praktycznie nie mają za co żyć, żyją na granicy minimum egzystencji – jak wielu emerytów i rencistów? Tymczasem są państwowe zakłady, które nie płacą podatków i zalegają z dziesiątkami miliardów złotych zobowiązań względem budżetu państwa. Jednocześnie zakłady te podwyższają wynagrodzenie swoim pracownikom bez żadnego uzasadnienia wzrostem wydajności pracy i efektywności gospodarowania. Dzieje się to na koszt społeczeństwa i jest głęboko niesprawiedliwe, zwłaszcza wobec wspomnianych grup najuboższych obywateli. Niestety, te sprawy wykraczają poza sferę prawa, w tej dziedzinie decydują względy polityczne...

– Tak, działają tu zorganizowane grupy nacisku. Ale płacimy za to wszyscy, bo w cenach kupowanych przez nas towarów i usług zawarty jest podatek, który musi pokryć niedobory budżetu.

– Dlatego każdy rząd w Polsce, jeśli chce przetrwać dłużej, musi regularnie obserwować tzw. koszyk dóbr przeciętnego obywatela. Jeżeli w tej chwili 75–80 proc. w owym koszyku stanowią koszty utrzy-

mania rodziny, właściwie żywienia rodziny, czyli podstawowego spożycia – to jakkolwiek, nawet uzasadnione, ruch cen w górę spowoduje ogromne niezadowolenie społeczne. Byłoby dobrze, gdyby podstawowe dobra z tzw. pierwszej ścieżki konsumenta zostały wręcz zwolnione z podatku VAT. Jest to bowiem specyficzny podatek, który obciąża bezpośrednio i jedynie konsumenta – a nie producenta i handlowca.

– To znowu decyzja na wskroś polityczna...

– Oczywiście, cała sfera ekonomii w skali państwa opiera się na decyzjach politycznych. Na przykład przekazywanie przedsiębiorstw państwowych w ręce prywatne ma niewątpliwie nie tylko znaczenie ekonomiczne. Rządy ponad 80 państw prowadziły w ostatnich latach programową prywatyzację przedsiębiorstw. Różnie określano jej cele, jednak najogólniej rzecz ujmując, zawsze chodziło o liberalizację i decentralizację gospodarki. Prywatyzacja była stosowana jako antidotum na nieefektywność przedsiębiorstw państwowych. Należy mieć nadzieję, że taki sam cel będzie też przyswierał polskiej ustawie prywatyzacyjnej.

Znaczą rolę w rozwoju polskiej gospodarki powinien odegrać zdrowy ekonomiczny kapitał zagraniczny. Wielu naszych przedsiębiorczych rzemieślników i producentów mogłoby również z pożytkiem dla nas wszystkich korzystać z dobrodziejstw ustawy o „joint ventures”. Na razie jednak zbyt często, jak na przyzwyczajenia i oczekiwania firm zagranicznych, zmieniają się u nas zasady podatkowe. Praktycznie każdy nowy rząd wprowadza tu zmiany. Tymczasem inwestor zagraniczny chce mieć pewność, że co najmniej przez 5–10 lat będzie działał w warunkach jednego,

stałego systemu prawnego. To jeszcze jeden argument, uzasadniający potrzebę szybkiego stworzenia stabilnego systemu podatkowego, nie ulegającego koniunkturalnym zmianom. System ów powinien natomiast sprzyjać dalekosiężnemu rozwojowi zagrożonych dziś najbardziej gałęzi gospodarki. Dlatego musi on zawierać preferencyjne ulgi podatkowe w zakresie rolnictwa, ochrony środowiska, zdrowia. Także – co szczególnie ważne w naszym regionie – zwolnienia podatkowe ułatwiające restrukturyzację nierentownych działów przemysłu ciężkiego, zwłaszcza górnictwa i hutnictwa.

– Zanim jednak zostaną wprowadzone postulowane przez Pana zmiany systemowe, musimy po prostu, nie bacząc na ewentualne wątpliwości, płacić podatki. Czy tak?

– W kraju największych swobód obywatelskich, w USA, mówi się, że obywatel tylko dwie rzeczy „musi”. Po pierwsze płacić podatki. Po drugie musi umrzeć. Ale zanim umrze – dodają Amerykanie – musi jednak najpierw zapłacić podatki.

Jasne, że i w Ameryce, i u nas nikt płacić nie lubi. Możemy nawet zarzucać naszym posłom, że uchwalili podatki zbyt wysokie, że wbrew ogólnym założeniom reformy gospodarczej niszczą one i ograniczają wszelką inicjatywę. Możemy mówić – i takie jest odczucie większości podatników – o nadmiernym centralizmie podatkowym. Ale takie jest prawo, ustanowione przez Parlament wybrany w wolnych wyborach. Trzeba płacić. Spójrzmy więc na podatek jako na chrześcijańskie „dziełanie się” z bliźnimi tym co posiadamy. Nawet jeśli posiadamy mało, jeśli nam samym nie zbywa – są przecież jeszcze biedniejsi.

– Dziękuję za rozmowę.

## Zasady ładu społecznego

## Wolność jako zasada społeczna

„Pośród wszystkich stworzeń tylko człowiek jest osobą”, podmiotem świadomym i wolnym i właśnie dlatego stanowi „środek i szczyt” wszystkiego, co istnieje na ziemi” (*Christifideles laici*, 36). Dar wolnej decyzji jest znakiem godności człowieka. Wolność połączona ze świadomością wyboru i odpowiedzialnością jest nierozdzielna z moralnością i prawdą: jest w nich zakorzeniona i nie może też być poza nimi ujmo-

wana. Stałaby się wówczas swoim zaprzeczeniem, czyli niosłaby zniewolenie.

Wolność jako zasada życia społecznego, jest więc budowana na dwóch podstawach: moralności i prawdzie. „Prawo moralne pochodzi od Boga i w Nim ma zawsze swe źródło: mocą naturalnego rozumu, który bierze początek z mądrości Bożej, jest ono zarazem własnym prawem człowieka” (*Veritatis splendor*, 41). Dobrowolne posłuszeństwo człowieka prawu Bożemu oznacza udział w Bożej mądrości i Opatrzności. Wspomniana wyżej encyklika nazywa je teonomią uczestniczącą. Wolność wyboru „moralności” uzależnionej od doraźnej korzyści, warunków historycznych, okoliczności politycznych, panujących ideologii, itp. sprzeciwia się „prawdzie o człowieku, której naucza Kościół” i oznacza w rzeczywistości „śmierć prawdziwej wolności” (VS 40). Wolność zatem nie jest nieograniczona. „Została bowiem powołana aby przyjąć prawo moralne, które Bóg daje człowiekowi” (VS 35). „Wobec norm moralnych, które zabraniają popełniania czynów wewnętrznie złych nie ma dla nikogo żadnych przywilejów ani wyjątków” (VS 96). Zasada ta dotyczy zarówno życia indywidualnego, jak zbiorowego, wyborów dokonywanych w zaciszu własnego domu, jak i publicznie; w pracy, w szkole, kręgu koleżeńskim. Odnosi się ona do polityków, biznesmenów czy twórców kultury.



## Wektory samorządności

## Prawa i powinności

W naszym cyklu, pisząc o różnych uwarunkowaniach i znaczeniach pracy samorządowej, staraliśmy się wskazywać na pozytywne aspekty funkcjonowania samorządu oraz podkreślić jego rolę w funkcjonowaniu obywatelskiej demokracji. Opis byłby jednak niepełny, gdyby zabrakło w nim próby przedstawienia różnych mankamentów i niedociągnięć funkcjonowania samorządów.

Niewątpliwie sprawą najbardziej bulwersującą opinię publiczną były informacje o korupcji różnych urzędników komunalnych czy nawet przedstawicieli władz lokalnych. Prawdą jest, że w stosunku do liczby podobnych zarzutów stawianych sferom prywatnej bankowości czy przedsiębiorczości, skargi wobec samorządów są stosunkowo nieliczne. Tym niemniej każdy taki sygnał powinien być wyjaśniony, a sprawy podniesione publicznie załatwione do końca tzn. wyroku sądowego, który oceni ewentualną winę urzędnika municypalnego, bądź da mu satysfakcję i zadośćuczynienie ze strony pomawiającego oszczercy.

W sytuacji, gdy jakaś społeczność aż huczy od plotek na temat prawdziwej bądź rzekomej nieuczciwości „ojców miasta” trudno budować autorytet samorządu i nakłaniać ludzi do aktywnego włączenia się w jego pracę.

Piszę to ze świadomością, że prawdopodobnie najbliż-

szą kampanię wyborczą mogą zdominować różne inwektywy i zarzuty pod adresem przeciwników. Wymagać to od nas będzie odpowiedzialności i krytycyzmu, aby odróżnić retorykę wyborczą i demagogię od najsurowszej nawet krytyki, opartej na faktach i dokumentach, a nie pomówieniach i plotkach.

Od porządkowania spraw ewidentnie kryminalnych, ważniejsze będzie wyznaczenie jasnych i czytelnych reguł działania w sferze, którą umownie nazwijmy obszarem praw i obowiązków honorowego radnego. Materia rzeczy jest delikatna, gdyż nie chodzi o przypadki łamania prawa, lecz jego wykorzystywania w sposób budzący zgorzelenie opinii publicznej. Nie to, czego robić nie wolno, lecz to czego czynić się nie godzi. Jest to istotne zwłaszcza na terenie działalności społecznej, gdzie ludzie szczególnie są wrażliwi na różne przejawy wykorzystania dobra wspólnego dla celów daleko różnych, od oficjalnie deklarowanych.

Przejdźmy do konkretnego: radny, a więc reprezentant społeczności lokalnej występuje jako klient – producent lub przedsiębiorca, w przetargu ogłoszonym przez władze lokalne na roboty publiczne bądź lokale czy sklepy.

Nie chciałbym przy tym powiedzieć, że każdy z radnych próbujących robić interesy z miastem jest osobą nieuczci-

wą. Wręcz przeciwnie, można wskazać wiele przypadków, że oferowana przez niego usługa była wykonana tanio i solidnie. Chodzi jednak o zasadę, że tam gdzie może zaistnieć domniemanie, że interes prywatny wziął górę nad społecznym, niszczy się autorytet wszystkich, którzy w takiej operacji brali udział. Zarówno radnego – oferenta, jak i radnych rozstrzygających przetarg bądź konkurs. Opinia publiczna nie musi się orientować w szczegółach kosztorysów każdego zlecenia, odbiera jedynie sygnał – że radni swojemu koledze radnemu załatwili korzystne zlecenie. Od takiej konstatacji krótka już droga do uogólnień typu „ręka rękę myje”, czy „wszystko to jedna banda złodziei”.

Nikt od rzutkiego przedsiębiorcy, któremu jednak interes własnej firmy będzie zawsze bliższy od interesu gminy, nie wymaga, aby starał się o mandat radnego. A jeżeli już go zdobył, to niech szuka zleceń dla swojej firmy wszędzie, tylko nie w gminie, którą jednocześnie reprezentuje. Występowanie w tych dwóch rolach jest społecznie szkodliwe i powinno zostać nawet prawnie zakazane. Powszechna winna być także zasada, że przetargi ogłaszane przez samorządy mają charakter otwarty i wszyscy mają prawo zapoznać się ze złożonymi ofertami.

Nie zasługuje także na tolerowanie obyczaj zasiadania radnych w radach nadzor-

miejsu Jan Paweł II dodaje: „człowiek, który troszczy się wyłącznie albo głównie o to, by mieć i używać, niezdolny jest do opanowania własnych instynktów i namiętności oraz do podporządkowania ich sobie przez posłuszeństwo prawdzie, nie może być wolny”. Zniwolenie dokonuje się także na drodze manipulacji „jakiej dopuszczają się środki społecznego przekazu, gdy natrączywie i w sposób zorganizowany narzucają mody i opinie, przy czym trudno jest poddać krytycznej analizie przesłanki, na których się opierają” (s. 83). Źródłem zniewolenia jest też odrzucenie prawdy i moralności na drodze budowania demokracji: „demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (s. 91). Uwagę tę Papież kieruje przede wszystkim do społeczeństw wyzwolających się spod komunizmu, przestrzegając je przed utożsamianiem demokracji ze skrajnym indywidualizmem i liberalizmem.

Wolność zakorzenioną w prawdzie człowieka i skierowaną ku wspólnocie „trzeba przyjąć niczym kiełkującą dopiero roślinę i troszczyć się o odpowiedzialnie o jej wzrost” (VS 86). Obowiązkiem społeczeństwa jest wychowanie do wolności, tak aby „w działaniu ludzie cieszyli się i kierowali własną rozważą i odpowiedzialną wolnością, nie przymusem lub świadomością obowiązku” (VS 31).

WOJCIECH ŚWIĄTKIEWICZ

czych spółek z udziałem kapitału gminnego. To zadanie powinni spełniać wynajęci przez radnych fachowcy, prawnicy, ekonomiści. Wprawdzie tzw. ustawa antykorupcyjna zakazuje obecnie takich praktyk radnym, lecz nie stawia takiej bariery np. burmistrzom czy wójtom. Wydaje się, że wyborcy mają prawo od swych reprezentan-

tów oczekiwać jednoznacznych deklaracji w tym zakresie.

Te kwestie powinny być jednoznacznie wyjaśnione, a ludzie, którzy dali się poznać bardziej jako stróże własnego interesu aniżeli dobra wspólnego, wybrani być nie powinni.

ANDRZEJ GRAJEWSKI

## BRACIA KAPUCYNI ZAPRASZAJĄ, CHŁOPCÓW NA FRANCISZKAŃSKIE OBOZY REKOLEKCYJNE W GÓRACH

Mając na uwadze pełny rozwój Twego człowieczeństwa, w wymiarze ludzkim i duchowym, oferujemy Tobie i Twym kolegom atrakcyjne formy letniego wypoczynku. W myśl zasady „w zdrowym ciele zdrowy duch” organizujemy obozy rekolekcyjne w najpiękniejszych zakątkach naszego kraju. W programie naszych rekolekcji przewidujemy Eucharystię, konferencje, plenerowe nabożeństwa, spotkania umacniające przyjaźń i braterstwo, ogniska, śpiewy przy gitarze, no i oczywiście wyprawy górskie na najbardziej atrakcyjne szczyty. Wszystko po to, by w nie zniszczonym przez cywilizację górskim świecie odnaleźć dobroć Boga, sens życia i tę ścieżkę życia, na którą wzywa Cię Pan. Zapraszamy Cię do udziału we „franciszkańskich wakacjach z Bogiem” w TATRY, BIESZCZADY i do TENCZYNA k. Rabki (na Podhalu).

## TENCZYN k. Rabki

Turnus I	24 VI-4 VII dla chłopców szkół średnich
Turnus II	6 VII-16 VII dla chłopców klas VII i VIII oraz szkół średnich
Turnus III	18 VII-28 VII dla chłopców klas VII i VIII oraz szkół średnich
Turnus IV	17 VIII-27 VIII dla chłopców szkół średnich

## BIESZCZADY

Turnus I	24 VI-4 VII dla chłopców klas I i II szkół średnich
Turnus II	6 VII-16 VII dla chłopców klas I i II szkół średnich
Turnus III	18 VII-28 VII dla chłopców klas I i II szkół średnich
Turnus IV	7 VIII-27 VIII dla chłopców klas I i II szkół średnich

## TATRY

Turnus I	24 VI-4 VII dla chłopców klas III-V szkół średnich
Turnus II	6 VII-16 VII dla chłopców klas III-V szkół średnich
Turnus III	18 VII-28 VII dla chłopców klas III-V szkół średnich
Turnus IV	17 VIII-27 VIII dla chłopców klas III-V szkół średnich

Rozpoczęcie pierwszego dnia wieczorem, a zakończenie ostatniego dnia do południa. Opłata – dobrowolna ofiara. Bliższych informacji udzielają:

Bracia Kapucyni, ul. Korzeniaka 16,  
30-298 Kraków-Olszanica,  
tel. 25-13-79 lub 36-54-82

Ogłoszenie

**Kai**  
KATOLICKA AGENCJA INFORMACYJNA

Nowość!

Nowość!

Nowość!

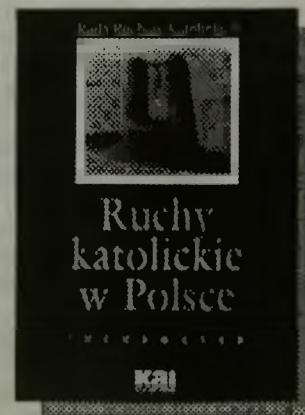
Informator  
o wszystkich  
ruchach katolickich  
w Polsce

150 stron  
cena detaliczna  
45 tys. zł

Książka dostępna  
we wszystkich księgarniach  
św. Wojciecha i św. Jacka

Przy zamówieniu 10 egz. udzielamy 20% rabatu.  
Książki przesyłamy za zaliczeniem pocztowym.

Zamówienia prosimy przysyłać pod adresem  
Katolicka Agencja Informacyjna  
00-950 Warszawa, Skwer Kard. Wyszyńskiego 9



Warunkiem wolności jest szczerze i otwarte uznanie prawdy. „Prawdę te wskazuje prawo Boże», uniwersalna i obiektywna norma moralności” (VS 87). Wolność jest zależna od prawdy. W świecie bez prawdy wolność traci swój sens. „Jeśli się nie uznaje prawdy transcendentnej, triumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do uznawania własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych ludzi” (Centesimus annus, 44). W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II wskazuje, że odpowiedzialność za prawdę „jest jednym z podstawowych punktów spotkania Kościoła z każdym człowiekiem, a także jednym z podstawowych wymagań określających powołanie człowieka we wspólnocie Kościoła” (p. 19). Konsekwencją rozerwania więzi między wolnością i prawdą jest odizolowanie wiary od moralności. Wówczas „wiera traci żywotność oraz właściwą jej oryginalność jako nowa zasada myślenia i działania w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym” (VS 88). Przestaje być świadectwem moralności i prawdy wobec ludzi.

Prawda i prawo moralne stanowiące wartości i kryteria ludzkich działań, muszą leżeć u podstaw ustroju społecznego i politycznego, jako warunek zachowania wolności człowieka i społeczeństwa. Wolność jest wartością i jest darem, które trzeba chronić i oddzielać od zniewolenia, bo-

wiem: „jak w ewangelicznej roli rosną razem kłakol i dobre ziarno, tak w historii będącej każdego dnia widowiskiem posługiwania się przez ludzi – często w sposób pełen sprzeczności – wolnością, występują niekiedy mocno ze sobą splątane, zło i dobro, bezprawie i sprawiedliwość, udręka i nadzieja” (CHL 11). Wolność pojedynczego człowieka i całej społeczności jest wielorako zagrożona. Różne są też źródła tych zagrożeń. Jedne wyrastają z niewiedzy i bezmyślności czy też braku dojrzałości osobowościowej poszczególnych ludzi. Tak jest w przypadku bezkrytycznego naśladowania stylów życia, przyjmowania opinii czy poglądów, które w imię fałszywie pojmowanej „nowoczesności i postępu” w rzeczywistości wpędzają człowieka w niewolę nałogów, konsumizmu, grzechu. Inne zagrożenia wolności osobistej i społecznej mają swoje korzenie w politycznych czy ideologicznych strukturach ucisku, przyjmujących postać totalitaryzmu. Ich konsekwencje nasze społeczeństwo wciąż dotkliwie odczuwa. W *Centesimus annus* Papież wymienia niektóre rodzaje zagrożeń wolności. Należy do nich zniewolenie poprzez uprzedmiotowienie drugiego człowieka, polegające na tym, „że ludzie posługują się sobą nawzajem i w sposób coraz bardziej wyrafinowany zaspokajając swoje partykularne i drugorzędne potrzeby stają się głuśni na potrzeby podstawowe i autentyczne” (s. 82). W innym



# Bezdomni „Bezdomni”

Dokładnie przed dwoma laty, 2 kwietnia 1992 roku, otwarty został w Tarnowie Dom dla Bezdomnych Mężczyzn. Mimo tak krótkiego okresu istnienia placówka wykazała swoją przydatność, ale jej dalszy byt pozostaje niepewny. Kłopoty z podpisaniem nowego porozumienia między Zarządem Miasta Tarnowa, Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej w Tarnowie i organizacją Caritas Diecezji Tarnowskiej, prowadzącą Dom sprawiły, że Caritas nosi się z zamiarem wycofania z umowy.

## UMOWA

Gdy w 1991 roku Caritas Diecezji Tarnowskiej postanowiła podjąć się organizacji domu dla bezdomnych mężczyzn, służbom miejskim i wojewódzkim w Tarnowie jakby spadł kamień z serca. Nie musiały czynić dodatkowych starań, jakie nakłada na nie ustawa o pomocy społecznej, wystarczyło jedynie „dołożyć się” do przedsięwzięcia Kościoła. W podpisanym wówczas porozumieniu ustalono, że Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej służyć będzie dotacjami celowymi, natomiast Zarząd Miasta Tarnowa zapewni wynagrodzenie dla jednego z pracowników. Miasto przekazało też na ten cel budynek, zobowiązując się jednocześnie do poniesienia kosztów jego remontu. Resztę, tj. administrowanie domem, udzielanie bezdomnym schronienia, posiłków oraz pomocy medycznej sędowano na Caritas. Te właśnie zadania ujęte zostały w ramy statutowe, na których oparta jest działalność tarnowskiego Domu dla Bezdomnych Mężczyzn. 2 kwietnia 1992 roku Dom przyjął pierwszych pensjonariuszy i już wówczas okazało się, że nie jest w stanie przyjąć wszystkich szukających w nim pomocy. Samych bezdomnych w Tarnowie jest więcej niż miejsc, a bardzo często o pomoc proszą bezdomni nie tylko z terenu województwa tarnowskiego, ale i z innych stron kraju.

## - DLA MNIE DOM TO JEST COŚ, ZA CZYM SIĘ TESKNI

- Zwierza się jeden z mieszkańców Domu dla Bezdomnych Mężczyzn. Kiedyś nawet napisałem o tym wiersz - dodaje z dumą. - Już w szkole podstawowej pani od polskiego powiedziała mi, że będę miał z marginesem do czynienia - kontynuuje pan Kazimierz. - I rzeczywiście mam. Od dziecka byłem wychowywany w dzielnicach, gdzie rządził alkohol i pięść. Nikt nigdy nie pytał, gdzie byłem, co robiłem. Nikogo nie obchodziło, czy coś jadłem. W rodzinie było nas ośmioro. Czasem odwiedzałem jednego z braci i siostrę. Mieszkają w Tarnowie, ale staram się nie nadużywać ich gościnności. To jest krępujące, przecież mam swoje lata. Syn mieszka z matką, też w Tarnowie. Kontaktów nie utrzymujemy. Córka została adoptowana przez inną rodzinę. Własne mieszkanie mi się spaliło. Nie było mnie w domu dwa tygodnie. Kolega z konkubiną wprowadzili się i zostali. Mam silną nerwicę, leczylem się i z ośrodka zdrowia skierowali mnie właśnie tu. Tutaj jest mi dobrze, czuję się jak u siebie. Wiem, że coś w życiu, przez swoją głupotę, straci-

łem. Mam już 48 lat. Gdyby nie było tego domu, na pewno dałbym sobie radę, lecz bym się stoczył. Spotkałem się z opinią kolegów, którzy twierdzili: „Ja bym tu nie przyszedł, wolę spać na klatce”. Ale wszystko jest do czasu. Widzę ich teraz, wszyscy się stoczyli. Ja staram się na razie sam siebie odnaleźć.

## MIESZKAŃCY DOMU

to mężczyźni w wieku średnio 35-45 lat - mówi Józef Kieroński, opiekun. Z reguły nie posiadają dokumentów, trudno więc stwierdzić ich bezdomność. W większości są rozwiedzeni, w osiemdziesięciu procentach uzależnieni od alkoholu, czasem leków czy narkotyków. Dużo jest chorych, także psychicznie. Najczęściej przywożeni są ze szpitala po udzieleniu im doraźnej pomocy albo przez policję z izby wytrzeźwień, dworców, ulic. Są niezaradni życiowo, zaniedbani moralnie, nie przystosowani do życia w społeczeństwie. Niektórzy nigdy nie mieli normalnego domu, więc sami nie potrafią takiego stworzyć. Dużo tu lumpów, kłosiarzy, włóczęgów, osób opuszczających zakłady karne, a także poszukiwanych przez policję. Dla wielu starszych schorowanych mężczyzn najwłaściwszym miejscem byłby Dom Opieki Społecznej, ale tam brakuje miejsc.

## ...I TYLE GO WIDZIELI

30-letni Krzysztof trafił do tarnowskiego Domu prosto z kryminału. Jest po operacji. W zakładzie karnym siedział 15 miesięcy za napad z rabunkiem.

- Wcześniej mieszkalem u babci na wsi - opowiada - babcia niedawno zmarła, przepisała dom ciotce i ja już nie mogłem się tam zatrzymać. Rodziny nie mam. Ojciec jest alkoholikiem. Rękę mu podawałem, ale mnie odtrącał. Siostra i brat poszli w swoje strony. Z dziesięć lat już się nie widzieliśmy. Matka zmarła jak miałem 3 albo 4 lata. Sam już nie wiem kiedy.

Był w Domu Małego Dziecka, w zakładach wychowawczych, domach dziecka i kryminale. Z wyjątkiem tego ostatniego zewsząd uciekał. Przeprowadzali go jednymi drzwiami, a on drugimi wychodził.

- Na co miałem czekać? Innych odwiedzali, a ja zawsze sam siedziałem. To już nie moja wina, że życie tak mi się ułożyło. Ja miłości, czułości nie znam. Sam się chowałem. Na ulicy.

- Tu ludzie przychodzą i wychodzą - kontynuuje - nie da się zaprzyjaźnić. Wszyscy jedziemy na jednym wózku, ale wsiadamy na różnych przystankach. To też przys-  
nek. Dużo jest takich, co przyjdą, wykapią się, włożą nowe ubranie, coś zjedzą, dojdą do siebie, a potem idą niby to poszukać pracy i więcej nie wracają. Najkrócej był Mirek - tylko jedną godzinę. Właśnie poszedł się wykapać, kiedy pojawili się policjanci. Nie mieli nic konkretnego. Tak sobie podjechali. Zobaczył ich przez małe okienko. Szybko się ubrał. Powiedział, że musi skoczyć po papierosy i tyle go widzieli. Później okazało się, że był poszukiwany przez policję.



żona i paczka z Chicago

## ŻONA I PACZKA Z CHICAGO

Raz zdarzyło się, że po męża przyjechała żona, chociaż byli skłóceni. Mówią, że ambicja jej nie pozwoliła, aby tułał się wśród takiej biedoty i marginesu. Zamknęła więc jednorodzinny dom na klucz, wsiadła do samochodu i męża zabrała.

Najmłodszy pensjonariusz miał 16 lat. Zdenerwował się na ojczyzna i uciekł od matki. Najstarszy urodził w 1913 roku i zdążył zwiedzić kawał świata. Wiele lat spędził w Stanach Zjednoczonych, Austrii, Niemczech. Ostatnim miejscem jego pobytu był jednak, jak najbardziej polski, dworzec PKP. Pensjonariusz pochodzi z Gdańska, nigdy nie był karany i nie ma nałogów. Jest rozwiedziony. Podobno nie mógł się porozumieć z synem. Został wyrzucony z domu. Teraz złożył podanie o paszport. W niemieckim banku ma jakieś pieniądze i zamierza zgłosić się po nie osobiście.

Podczas naszej obecności na Krakowskiej postanowiliśmy przynieść dla jednego z bezdomnych paczkę żywnościową. Nadano ją w Chicago. Okazało się jednak, że adresat już kilka tygodni temu został wyrzucony z Domu za nadużywanie alkoholu.

## MOŻNA WYLECIEĆ ALBO...

Częstą przyczyną utraty prawa pobytu w Domu dla Bezdomnych jest spożywanie tu alkoholu, używanie środków odurzających lub powrót w stan nietrzeźwym. Takie

same konsekwencje grożą m.in. w przypadku uchylania się od pracy osób zdolnych do jej wykonywania oraz niepowrócenie z miasta w ciągu 48 godzin bez wcześniejszego powiadomienia o tym opiekunów lub kierownika.

- Trudno nad tym zapanować - mówi kierownik J. Skórka - stosujemy więc różne środki wychowawcze. Osobowość tych ludzi jest jednak trudna, bywają agresywni i niebezpieczni. Do tego wielu z nich jest ciężko chorych. Nie sposób więc nieraz realizować w pełni naszych założeń statutowych.

## ...WYJŚĆ NA PROSTA

Celem Domu jest udzielanie schronienia mężczyznom, pozbawionym mieszkania i odpowiednich środków do życia, na okres nie dłuższy niż trzy miesiące. Miesięczna opłata wynosi 700 tysięcy złotych. Każdy bezdomny ma jednak prawo do tygodniowego darmowego pobytu. Pracownicy Domu udzielają pomocy w znalezieniu zatrudnienia, zapewniają także całonocne wyżywienie, nocleg, opiekę lekarską i duszpasterską.

- Dajemy szansę tym, którzy chcą powrócić do normalnego życia. Nie możemy jednak cały czas prowadzić za rączkę ludzi przeciw dorosłym. Nie możemy ich wyręczać. Tu mają dach nad głową i opiekę. Ci, którzy robią wszystko, aby znaleźć pracę oraz podejmują próbę leczenia odwykowego, mogą zostać dłużej - mówi Józef Skórka.

Obecnie w tarnowskim Domu dwóch mężczyzn przebywa już rok, a druga dwójka mieszka od dwóch lat. Opiekunowie mówią, że zależy im na ułożeniu sobie życia. Podjęli pracę, starają się nie zaglądać do kieliszka. Do Domu przygnęli ich konflikty rodzinne. Okazali się jednak na tyle silni, by wygrzebać się z dołka. Takich jak oni jest niewielu. A zresztą i oni nie mogą tu zostać na zawsze.

## GRZYB I BRAK WODY

Budynek, w którym mieści się placówka, jest bardzo

mały. Zmieścić się w nim może zaledwie kilkanaście osób. W dodatku przeżarty grzybem i wilgocią. Nie ma tu gazu, a w związku z tym i wystarczającej ilości ciepłej wody.

- Jest terma, ale wystarczy, że jeden z bezdomnych się wykapie, a dla drugiego ciepłej wody już braknie - mówi jeden z opiekunów - dlatego musimy wprowadzać ograniczenia, co jest absurdalne, gdyż większość z nich, gdy przychodzi do nas, potrzebuje najbardziej właśnie kąpieli.

Zdaniem ks. Antoniego Mikruty, dyrektora Caritas Diecezji Tarnowskiej, wszelkie remonty to był tylko niepotrzebny wydatek. Budynek jest przeznaczony do rozbioru, gdyż poszerzana ma być tutaj ulica Krakowska.

- To były wcale niemałe pieniądze - mówi ksiądz dyrektor - bez trudu można by było postawić za nie nowy budynek, o który i tak będzie trzeba się postarać. Dodam, że ustawa o pomocy społecznej nakłada na gminę obowiązek realizacji i finansowania takich placówek.

By zwiększyć swoje możliwości Caritas zaadaptowała na potrzeby Domu jeszcze dwa pobliskie baraki. Wszystko to jest jednak zbyt mało. W ciągu dwóch lat istnienia udzielono schronienia blisko czterystu bezdomnym mężczyznom, pochodzącym wrażliwie ze wszystkich stron kraju. Wielu z nich przekraczało trzymiesięczny okres pobytu. „Zabezpieczenie tak krótkotrwałego schronienia nie rozwiązuje problemu ich bezdomności - czytamy w rocznym sprawozdaniu - po upływie tego terminu zmuszeni są do prowadzenia poprzedniego trybu życia, bowiem nie mają zabezpieczonego stałego miejsca zamieszkania ani pracy. Ta sytuacja doprowadza wielu z nich do załamania psychicznego, czego skutkiem były kilkakrotne próby samobójcze”.

AGNIESZKA DUDA  
WOJCIECH STAŃCZYK



# PIERWSZY CHRZEŚCIJANIN

FILM W TRZECH CZĘŚCIACH 3 x 40 minut

część 1 NAWRÓCENIE  
część 2 ŻYDZI I POGANIE  
część 3 NA PODBÓJ ŚWIATA

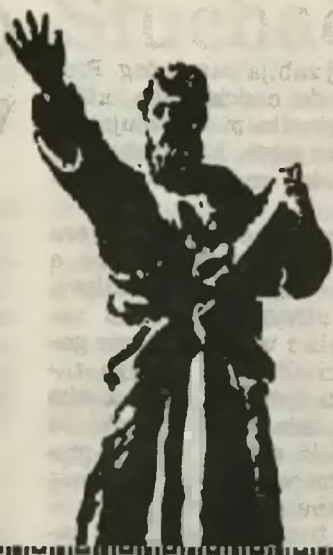
W roli św. Pawła i narratora

## Jerzy Zelnik

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH „ŚW. JACKA”

Produkcja i sprzedaż wysyłkowa: AR „Diskau LTD”

Katowice, Al. Korfantego 2, tel./fax. 582-244, rok produkcji 1993



## TAPETY

PPHU „Madex”  
Największa hurtownia tapet  
oferuje:

400 wzorów tapet: papierowych • akrylowych • winylowych  
Tapety krajowe – GNASZYN – WĄBRZEŹNO – GŁOGÓWEK  
w cenach fabrycznych.

Bogaty wybór fototapet i oklein samoprzylepnych.  
Kleje do tapet i akcesoria malarskie.  
Kasetony sufitowe.

Przy większych dostawach zapewniamy własny transport.  
„Madex” Tychy, ul. Przemysłowa 60, tel. 117-65-92

135/M

**Poszukuje się człowieka jednego z 5 miliardów.  
Wielkość i wygląd zewnętrzny – nieistotny.  
Czeka na niego interesująca praca!**

Wymagane są nieludzko duże siły:

- + więcej słuchać niż mówić
- + więcej mieć wyrozumiałości niż gotowości do służenia
- + więcej pomagać niż oskarżać.

Za wdzięczność nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Jeśli interesuje Cię postać św. Franciszka z Asyżu i chciałbyś tak pracować, to napisz:

Bracia Klerycy, al. Kaszowicza 26, 51-161 Wrocław

albo  
ul. Klasztorna 6, 47-154 Góra Świętej Anny

112/R

## MISJONARZE OBLACI MARYI NIEPOKALANEJ

przeznaczeni do głoszenia Ewangelii Bożej, idąc za Jezusem Chrystusem porzucają wszystko.

Aby być Jego współpracownikami powinni lepiej Go poznać, z Nim się utożsamiać, pozwolić Mu, aby w nich żył.

Usiłując odtworzyć Go w swoim życiu, chcą być posłuszni Ojcu, nawet aż do śmierci i z bezinteresowną miłością oddają się służbie Ludowi Bożemu.

Ich apostołski zapał ma wsparcie w bezwarunkowym darze ślubów zakonnych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. nieustannie odnawianych w odpowiedzi na wymogi posłannictwa.

Jeśli odpowiada Ci radykalizm naszego życia, jeśli chcesz przezeń oddać się Bogu i Ubogim, pracując jako kapłan lub brat zakonny, w kraju lub za granicą, napisz:

SEKRETARIAT POWOŁAŃ

ul. Ostatnia 14, 60-102 Poznań

128/R

ciara, modlitwa, powołanie... czyli

## WAKACYJNE DNI SKUPIENIA

27.06-02.07.1994 r.

w Ośrodku Rekolekcyjnym w Łąszach Niżnych (Pieniny) lub

18-23.07.1994 r.

w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Pijarów – Kraków

Kilka dni wyciszenia i modlitwy; zastanowienia nad swoją przyszłością; rozpoznawania „jakie jest moje powołanie?”; spotkania z duchowością i posłannictwem Zakonu Szkół Pobożnych (Pijarów) –

SKORZYSTAJ Z NASZEJ PROPOZYCJI!

ZAPRASZAMY TAKŻE CIEBIE!

Zgłoszenia i informacje:

ks. Józef Tarnawski SchP

ul. Meisnera 20

31-457 Kraków

tel. 012/11-28-51

PS. Spotkania są organizowane wyłącznie dla chłopców.

118

**TOWARZYSTWO CHRYSZTUSOWE DLA POLONII ZAGRANICZNEJ** jest męską wspólnotą zakonną księży i braci, która sprawuje przede wszystkim opiekę duszpasterską nad Polakami przebywającymi poza granicami kraju. Wypełniając wezwanie Chrystusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię...” pracujemy prawie na wszystkich kontynentach. Jeśli czujesz powołanie do takiej pracy – zapraszamy!

W czasie wakacji proponujemy udział w tygodniowych rekolekcjach w następujących terminach:

1. 04-09.07.94 r. dla ucz. szk. śr. Morkowo
2. 04-09.07.94 r. dla ucz. szk. śr. Ziębice
3. 11-16.07.94 r. dla ucz. szk. śr. Ziębice
4. 18-23.07.94 r. dla maturzystów '95 Władysławowo
5. 25-30.07.94 r. dla ucz. od III kl. szk. śr. Władysławowo
6. 01-06.08.94 r. dla ucz. od VIII do II kl. szk. śr. Władysławowo

Zgłoszenia przyjmowane są do 10.06.94 r. pod adresem:

Referat Powołań

ul. Panny Maryi 4, 60-962 Poznań, tel. 55-10-34

102/R

## WYCIECZKI !

Praga, Wiedeń, Paryż,  
Zamki nad Loarą.  
Wycieczki i wczasy  
pobytowe Hiszpania,  
Włochy.

B.P.

„HANKE - TRAVEL”  
Tychy, tel. 127-15-87;  
127-5024

40/AK

## ICOH

## KSEROKOPIARKI

o najniższej  
cenie kopii

Service

ppHU „EKO BIURO”  
41-800 Zabrze, ul. Wandy 3  
tel./fax (03) 171-76-12  
tel. (03) 171-55-83

EKO  
biuro



rok zał. – 1989

## Panda Travel

ul. Ogrodowa 8  
44-330 JASTRZĘBIE-ZDRÓJ  
tel./fax – (0-36) 82980

już po raz dziewiąty  
zaprasza Państwa

do ZIEMI ŚWIĘTEJ  
(14-22 czerwca 1994)

KATOWICE – WARSZAWA – TEL AVIV – JEROZOLIMA – BETLEJEM –  
AIN KAREM – PUSTYNIA JUDZKA – JERYCHO – QUMRAN – MORZE  
MARTWE – TYBERIADA – CEZAREA FILIPOWA – KAFARNAUM –  
TABGHA – NAZARET – KANA GALILEJSKA – GÓRA TABOR – RZEKA  
JORDAN – AKKO – HAIFA – GÓRA KARMEL – CEZAREA NADMORSKA  
– JEROZOLIMA – TEL AVIV – WARSZAWA – KATOWICE

- ♦ samolot typu „Boeing”  
Izraelskich Linii Lotniczych „El Al”;
- ♦ klimatyzowany, luksusowy autokar;
- ♦ zakwaterowanie i wyżywienie w klimatyzowanych  
hotelach w Jerozolimie i Tyberiadzie;
- ♦ bardzo bogaty program;
- ♦ przewodnicy o najwyższych kwalifikacjach;
- ♦ bilety wstępu, wiza i ubezpieczenie;
- ♦ przejazd ze Śląska na lotnisko Okęcie  
i z powrotem wliczony w cenę

JUŻ KILKASIEĆ OSÓB,  
KTÓRE ODWIEDZIŁY  
Z NAMI IZRAEL,  
ULEGŁO FASCYNACJI  
ZIEMIĄ ŚWIĘTĄ.  
TERAZ KOLEJ  
NA PAŃSTWA!  
SERDECZNIE  
ZAPRASZAMY!

Szczegółowe informacje i rezerwacja miejsc: „PANDA TRAVEL” oraz:  
BIELSKO-BIAŁA – „TĘCZA” tel. 264-62, KATOWICE – „POLONIA” tel.  
517-531, 510-824, RYBNIK – PTK tel. 236-53, RACIBÓRZ – „GROMADA”  
tel. 28-72, WODZISŁAW ŚL. – „MED TUR” tel. 556-915, ŻORY – „MOSIR”  
tel. 343-940, ZABRZE – „ZATUR” tel. 1-714-273, BYTOM-MIECHOWICE –  
„RIVIERA” tel. 1-864-728.

131

## Biuro Podróży

## „ATT MASTER”

41-500 Chorzów  
ul. Sobieskiego 8  
tel./fax (0-32) 416-121  
tel. (0-32) 412-826  
Katowice  
ul. Stanisława 4  
tel. (0-3) 153-79-63

## Zaprasza do:

- ♦ SKANDYNAWII z Nordkappem (lipiec)
- ♦ FRANCJI z Paryżem, Lourdes (sierpień)
- ♦ HISZPANII z Fatimą (sierpień/wrzesień)

168

## PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

- \* Ars Catholica  
Katowice, Rynek 13, tel. (0-3) 153-87-93
- \* Księgarnie św. Jacka:  
– Wodzisław Śl., Rynek 21a, tel. (0-36) 55-31-22  
– Rybnik, ul. Powstańców Śl. 22, tel. (0-36) 263-30  
– Cieszyń, pl. Świętego Krzyża, tel. (0-386) 213-61  
– Bielsko-Biała, ul. Traugutta 13, tel. (0-30) 202-41
- \* oraz REDAKCJA  
Katowice, ul. Wita Stwosza 11  
tel. (0-32) 515-006; 511-555; 511-807  
w godz. 9.00-14.00

SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ

## Zaproszenie

Z okazji 50-lecia pracy Sanatorium dla Dzieci i Młodzieży w Gołczakowicach-Zdroju oraz Światowego Roku Rodziny organizujemy spotkanie byłych pacjentów, w szczególności leczonych w latach 1951-1980.

Spotkanie odbędzie się: 11 czerwca 1994 r. o godz. 9.00  
przy kościele parafialnym Podwyższenia Krzyża Świętego  
w Pszczynie

(parking bezpośrednio przy kościele, kościół nie posiada barier architektonicznych).

W programie przewidujemy:

- \* wypowiedzi uczestników o osiągnięciach i napotykanym trudnościach w życiu codziennym;
- \* spotkanie z zespołem specjalistów i możliwość konsultacji w zagadnieniach:
  - leczniczych,
  - pracy zawodowej,
  - prawnych,
  - socjalnych,
  - zaopatrzenia ortopedycznego;
- \* wspólna Msza św.;
- \* wspólne ognisko.

Zapraszamy do udziału z rodzinami; możliwość noclegów, dla dzieci zapewniamy opiekę wychowawców.

Udział swój prosimy zgłosić do 3 czerwca 1994 r. pod adresem:

PARAFIA PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO

ul. Bielska, 43-200 Pszczyna

tel. (0-378) 21-69.

## SPOTKANIA

## MŁODZIEŻY I RODZIN

Bracia Mniejsi Kapucyni organizują w czasie wakacji dwa odrębne spotkania ewangelizacyjne w Wotczynie koło Kluczborka. **SPOTKANIE MŁODYCH – 19-24.07.1994 r. i SPOTKANIE MAŁŻEŃSTW-RODZIN – 18-21.08.1994 r. ZSTĄPIENIE DO GŁĘBI** umożliwi nam szkoła modlitwy i medytacji. Pokrzepić ducha i polepszyć duszę pomogą nam mistrzowie życia duchowego i znawcy najżywniejszych problemów współczesnego człowieka. Z muzyką i piosenką wystąpią: WOLNA GRUPA BUKOWINA, ST. MATTHIAS SINGERS, ANTONINA KRZYSZTON.

Zapraszamy od umocnienia w sobie i bliźnich cywilizacji miłości, o którą apeluje Jan Paweł II, aby świat roku 2000 dorównywał do poziomu człowieka – obrazu Boga.

Opłata za spotkanie to dobrowolna ofiara złożona na miejscu.

**DOSTĘP DO INNYCH NIESPODZIANEK I ATRAKCJI SPOTKAŃ ORAZ PEŁNĄ INFORMACJĘ OTRZYMASZ PISZĄC POD ADRESEM:**

**SPOTKANIE MŁODYCH  
lub SPOTKANIE RODZIN**  
Bracia Mniejsi Kapucyni  
ul. Loretańska 11, 31-114 KRAKÓW  
tel. (012) 22-48-03

Komunikaty



## Siła umysłu

Kathy Keeton jest autorką książki „Longevity” („Długowieczność”), w której zastanawia się nad powiązaniem między stanem naszego umysłu a zdrowiem całego ciała.

Niektórzy ludzie wydają się nie wiezieć, ile mają lat. Prawie każdy z nas słyszał o kimś lub znał kogoś, kto mimo podeszłego wieku pisze książki, zdobywa nowe umiejętności lub chodzi na górskie wycieczki. Wszyscy ci ludzie mają jedną cechę wspólną, a mianowicie nie przestają rozwijać się. Podobnie jak to czynił rzymski mąż Katon, który nauczył się greki po przekroczeniu 80 lat czy Goethe, który napisał wtedy „Fausta”, lub Immanuel Kant, który swoje najwspanialsze prace filozoficzne napisał mając ponad 70 lat. Niektórzy ludzie nie tracą radości życia, chęci poznania nowego i pozostają wierni przekonaniu, że są na tyle starzy, na ile się czują.

Psycholog Gilbert Brim (dyr. fundacji Mac Arthura sponsorującej interdyscyplinarny program badawczy, obejmujący wszelkie aspekty dotyczące wieku średniego) twierdzi, że wiek średni nie jest okresem kryzysu, ale rozwoju. Według badań przeprowadzonych na 1200 dorosłych osobach przez American Board of Family Practice – aż 89 proc. z nich twierdzi, że wiek średni to okres rosnącej więzi ze współmałżonkami, dziećmi, przyjaciółmi.

Powszechnie uważa się, że zmiany w mózgu powodują obniżenie sprawności umysłowej i kłopoty z pamięcią. Dziś jednak coraz mniej na-

ukowców skłonnych jest do akceptowania tego pesymistycznego poglądu. Neurolog i patolog Robert Terry (University of California w San Diego) rozwinął nowe techniki badawcze, aby śledzić zmiany zachodzące w starzejącym się mózgu. Stwierdził on, że neurony nie umierają, a jedynie kurczą się i tracą niektóre swoje połączenia, co sprawia, że działają one mniej sprawnie.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych badacze z Cambridge University w Anglii oraz Rochester University w USA stwierdzili, że niektóre starzejące się lub uszkodzone komórki mózgu wytwarzają nowe rozgałęzienia, nawet po przekroczeniu 90 roku życia. Niektórzy sądzą, że jest to fizyczny obraz tego, co nazywa się mądrością starszych ludzi.

Robert Terry twierdzi, że starsi ludzie nie są tak szybcy w czasie różnych testów, ale nie tracą orientacji, zasobu słów i zdolności do wydawania sądów. Nie ulega wątpliwości, że Picasso lub wiołoczelista Pablo Casals nie kontynuowałiby swej pracy mając jedynie połowę mózgu.

Opóźnienie starzenia się mózgu może zależeć od pozytywnego i aktywnego podejścia do napotkanych problemów. To samo dotyczy stosunku do innych ludzi i nas samych. Wszystkie negatywne postawy, do których zalicza się tłumioną złość, depresję, pesymizm, egocentryzm, nieśmiałość, są potencjalnymi czynnikami skracającymi życie. Są one przyczyną negatywnego stresu, który najsku-

tecznej zabija nasz mózg. Prowadzi do nadciśnienia, które jest czynnikiem wywołującym choroby serca, arteriosklerozę i niektóre rodzaje nowotworów.

Całkowita eliminacja stresu nie jest oczywiście możliwa, a nawet byłaby szkodliwa. Stres utrzymuje bowiem nasze ciało i umysł w stanie gotowości. Problem polega raczej na tym, jak sobie z nim radzić. Istnieją wskazówki, że człowiek ma naturalny mechanizm wyciszający napięcie związane ze stresem.

Jak trenować mózg, by zachować spokój w czasie stresu? Kathy Keeton proponuje stosowanie odpowiedniej diety i ćwiczeń. Stawia sobie za cel nauczenie się co roku czegoś nowego. Może to być gra video, tenis, nurkowanie lub cokolwiek innego. Do tego dochodzi dieta zawierająca węglowodany złożone, które mają działanie uspokajające. Podstawę musi stanowić nasze ciągłe zaangażowanie i aktywność. Wielu z nas, podobnie jak Kathy Keeton stwierdziło, iż im więcej jesteśmy zajęci, tym jesteśmy szczęśliwsi, a im więcej bierzemy na siebie obowiązków, tym więcej możemy z siebie dać.

Kathy Keeton radzi więc: wybierz to co ma dla ciebie największe znaczenie (kariera, twórczość, pieniądze, polityka, pomoc innym) i zacznij działać. Bądź czuły i wrażliwy, ale też egzekwuj swoje racje. Nie hamuj swej ekspresji, ale też nie trać kontroli nad sobą. To przepis na szczęście, a może i na długowieczność.

(HAS)

## Rośliny wokół nas Ciemnotka – wyjątkowa paproć



Ciemnotka (w lewym górnym rogu) świetnie komponuje się z innymi roślinami w jednej dużej donicy

Ciemnotka okrągłolistna (*Pellaea rotundifolia*): polska nazwa wywodzi się stąd, iż *pellos* po grecku oznacza ciemność – czerni, a ogonki liściowe tej rośliny istotnie są bardzo ciemne, nawet czarne. *Pellaea* (ciemnotka) jest paprocią i tak jak większość jej kuzynek w mieszkaniu jonizuje powietrze ujemnie, przyczyniając się do poprawy samopoczucia mieszkańców. Jednak w przeciwieństwie do całej reszty paproci, lubiących miejsca wilgotne i ciemne, ciemnotka jest kserofitem. Oznacza to, że lubi miejsca suche i jasne – w naturalnym środowisku najlepiej czuje się rosnąc na skałach. Łodygi jej (20-30-centymetrowe) mają postać płożącego się kłącza w kolorze od żółtego do czerwono-czarnego, z którego na całej długości wyrastają małe, pierzaste lub całobrzegie listki.

Mają one mocną, skórzastą budowę i lśnią jakby były lakierowane. Na końcach nerwów spodniej strony liścia znajdują się skupienia zarodników, ukryte pod zawiniętymi brzegami liści. W naturalnym środowisku – w lasach Ameryki Północnej i Południowej, a także w Nowej Zelandii i Azji występuje 60 gatunków ciemnotek, lecz do uprawy zakwalifikowano najodporniejszych 6. W naszych kwiaciarniach najczęściej możemy spotkać ciemnotkę okrągłolistną (*Pallaea rotundifolia*) z Nowej Zelandii, niewielkich rozmiarów, o uroczym pokroju i pięknych, okrągłych, błyszczących, ciemnozielonych liściach, rozmieszczonych na płożących się we wszystkie strony kłaczach.

Jej wymagania, jak na paproć, są zaskakująco łatwe do spełnienia. Latem powinna stać w miejscu ciepłym, przestronnym, przewiewnym i niezbyt oświetlonym. W mieszkaniu do jej uprawy dobre jest wschodnie, a nawet północne okno. W okresie silnego nasłonecznienia blaszki li-

ściowe nie mogą być wystawione na bezpośrednie działanie promieni.

Zimą też potrzebuje dużo światła i świeżego powietrza, ale nieco niższej temperatury (12-15 st. C), a o taką niestety trudno na parapecie okna, pod którym nie ma kaloryfera i wnęka parapetowa oddzielona jest od reszty pokoju zasłoną. Odmienność ciemnotki przejawia się również w tym, iż nie toleruje ona nadmiaru wody w glebie i jest wrażliwa na wilgotne powietrze. Nie można jej więc zraszać. Latem powinna być podlewana umiarkowanie, lecz bez przesuszenia bryły korzeniowej. Toleruje, a nawet wymaga wody twardej, a więc zasobnej w wapń, a taką przecież mamy w kranach. Podłoże do uprawy ciemnotki powinno też być zasobne w wapń – lekko zasadowe (pH 7-7,5). Może to być specjalna ziemia dla paproci, z dodatkiem kredy, lub zwykła ziemia doniczkowa, dostępna w kwiaciarniach, lecz i taką należy wzbogacić o odrobinę kredy i od czasu do czasu nawozić, najlepiej roztworem „Flora hydroponica”. Ponieważ ciemnotka nie jest „zarłoczna”, podłoża nie należy jej zbyt często zmieniać. Przesadzamy ją tylko wtedy, gdy doniczka staje się za ciasna.

Ciemnotka jest jedną z niewielkich paproci, którą można wyhodować w mieszkaniu z zarodników. Zarodniki te, wielkości drobinek pyłku, zebrane są w kupki na obrzeżach spodniej strony starych, w pełni wyrosniętych liści. Kiedy dojrzewają, opadają – kiełkują w wilgotnej glebie. Najłatwiej pozyskać je, ustawiając doniczkę z paprocią w pojemniku wypełnionym wilgotnym, włóknistym torfem, do którego zarodniki będą wpadać. Dalszy ich rozwój zależeć będzie od stałej wilgotności podłoża i temperatury nie niższej niż 18 st. C.

PIOTR  
KARDASZ

## Nie tylko o modzie

## Pokomunijne refleksje

Otrzymujemy listy od Czytelników: „Znowu w kościołach mieliśmy rewiew mody... Rodzice zapożyczali się, żeby dziecko nie miało do nich żalu, bo status rodziny odbija się na strojach... Matki liczywały się w pomysłach na suknię czy fryzurę dla dziecka...”.

Co można na to odpowiedzieć?

Tu nie tylko chodzi o to, że sprawa ubioru jest sprawą dobrego smaku, w związku z czym uroczystość komunijna nie powinna przypominać balu, chociaż wszystkie dzieci – właśnie wszystkie – powinny czuć się radośnie. Jest to żałosne, jeśli dziecko, zaabsorbowane strojem, zmuszone uważać na druty, kruszyny, koronki itp., zapomina w końcu, co jest treścią tej uroczystości.

Otrzymaliśmy także inne listy.

Stowarzyszenie Matek Katolickich, Zarząd Główny we Wrocławiu przysłał m.in. taką informację:

„We Wrocławiu powołano punkt »Strojów Komunijnych«. Do punktu przyjmowane są sukienki i ubranka komunijne w komis (za symboliczną cenę) lub w formie darowizny.

Rodzice, którzy mają trudności finansowe, mogą ubrać swoje dziecko za darmo lub symboliczną kwotę w takim punkcie.

Proponujemy, aby tam, gdzie ks. proboszcz wyrazi na to zgodę, punkty takie powołać przy komisjach charytatywnych”.

Z kolei, jak piszą Czytelniczki, w niektórych parafiach diecezji katowickiej, np. w Tychach i Wodzisławiu, przyjęto inną koncepcję: wszystkie dzieci szły do Komunii św. w jednakowych (zaprojektowanych i uszytych przez Ars Catholica w Katowicach) strojach.

## „I TY MOŻESZ POMÓC!”

## Pierwsza pomoc przedmedyczna

## Atak serca

Osoba, która doznaje ataku serca, zachowuje się charakterystycznie: nagle przestaje uczestniczyć w zajęciach otoczenia, opiera się o ścianę, przysiadła na ziemi, blednie, może mieć problemy z oddychaniem, jej serce bije niemiernie.

Osobę taką należy natychmiast posadzić na ziemi lub podłozie, rozluźnić jej ubranie i pasek. Następnie przyknieść za nią i pozwolić jej oprzeć się o nas, z podciągniętymi kolanami i swobodnie skrzyżowanymi na piersiach rękami. Głowę powinna swobodnie oprzeć o nas. W mieszkaniu możemy jako oparcie,

Wzór, który wspólnie się wybiera, obowiązuje w danej parafii również w następnych latach. Sukienka może być odsprzedana lub подарowana, a pośrednictwem zajmuje się parafia.

Dzieci, ubrane jednakowo, wyglądały razem bardzo pięknie, przy czym nie było miejsca dla dysproporcji i żalu. Komunia jest jednością. Niechże nią będzie i w tym zewnętrznym wymiarze.

MARTA

wykorzystać odwrócone krzesło z poduszką czy inny mebel.

Należy kontrolować tętno na ręce lub na szyi. Ważne, aby cały czas trwać przy osobie chorej i zapewnić ją o nadchodzącej pomocy i stałej opiece, a także próbować rozmawiać, dyskretnie obserwując stan jej świadomości. W tym czasie inne osoby wzywają lekarza, nie informując, że chory doznał ataku serca, bo to zestresuje go jeszcze bardziej, ale informując o występujących objawach. Proponujemy poćwiczyć w gronie rodzinnym.

Dr J.P.



## Rybne specjały

### RYBA PIECZONA

75 dkg ryby (na przykład karpia), 6 łyżek drobno posiekanej cebuli, 6 łyżek posiekanej natki pietruszki, kilka plasterków cytryny, ocet (albo listki świeżej melisy), 2 łyżki maki, 3-4 łyżki oleju, sól, przyprawy ziołowe (rozmaryn lub kminek).

Oplukaną i osączoną rybę kroimy, skrapiamy octem albo obkładamy listkami melisy i zostawiamy pod przykryciem na 1-2 godziny. Smażymy olejem żaroodpornym półmisek, układamy na nim podzieloną na porcje rybę. Posypujemy przyprawami,

maką i połową natki. Rybę skrapiamy olejem i wstawiamy na około 20 minut do nagrzanego piekarnika. Od czasu do czasu polewamy sosem z „marynaty”. Tuż przed podaniem posypujemy resztką natki i obkładamy plasterkami cytryny.

### DORSZ PO PORTUGALSKU

1/2 kg filetów z dorsza, 2 duże cebule, 3 ząbki czosnku, 2 pomidory, 2 łyżki koncentratu pomidorowego, 2 łyżki oleju, 1 i 1/2 łyżki maki, 1 szklanka mleka, 1 szklanka wywaru z dorsza, 2 białka, szczypta gałki muszkatołowej, duża szczypta soli.

Rybę gotujemy w niewielkiej ilości osolonej wody (można dodać liść laurowy, rozmaryn, ziele angielskie). Posiekaną cebulę i czosnek przysmażamy na oleju, dodajemy pokrojone pomidory i koncentrat, dusimy jeszcze kilka minut. Makę rozprowadzamy niewielką ilością wywaru z dorsza, łączymy z resztą wywaru i z mlekiem. Dodajemy gałkę muszkatołową oraz sól, dobrze mieszamy i podgrzewamy aż sos zgęstnieje. Łączymy z przysmażoną cebulą i pomidorami. W wysmarowa-

nym olejem żaroodpornym półmisku układamy pokrojoną na porcje rybę, zalewamy sosem, do którego w ostatnim momencie dodajemy ubitą pianę z białek. Wstawiamy do nagrzanego piekarnika i zapiekamy aż na powierzchni sosu utworzy się skórka.

Podajemy z zieloną sałatką wymieszaną z kawałkami ogórka, papryki i rzodkiewkami. Dorsz po portugalsku jest również smaczny na zimno jako danie kolacyjne.

### SUFLET Z DORSZA

20 dkg ugotowanego dorsza, 3 dkg masła, 3/4 szklanki maki wrocławskiej, 4 jajka, 1 szklanka mleka, 1 łyżka oleju, 1/4 łyżeczki utłuczonego kminku (albo 1/4 łyżeczki rozmarynu), 2 duże szczypty soli.

Rybę ugotowaną w wywarze z jarzyn albo w wodzie z dodatkiem liścia laurowego i lubczyku oczyścić z ości i rozgnieść na jednolitą masę. Dodać żółtka, masło, mleko, mąkę, sól i kminek; wszystko dobrze wymieszać. Suflet

przełożyć do wysmarowanego olejem żaroodpornego półmiska i wstawić do niezbyt gorącego piekarnika. Piec około 30 minut. Podawać – zanim opadnie – natychmiast po wyjęciu.

### RYBA W SZARYM SOSIE Z MIGDAŁAMI

1/2 kg ryby, 2 cebule, 2 marchwie, 5 dkg migdałów, 1/4 łyżeczki tymianku, liść laurowy, 1 łyżka oleju, 1 czubata łyżka masła, 1 czubata łyżka maki, duża szczypta lubczyku, kilka plasterków cytryny, sól.

Marchew i cebulę kroimy, zalewamy 2 i 1/2 szklanki wody, dodajemy przyprawę i gotujemy pół godziny. Dodajemy rybę i powoli gotujemy jeszcze około kwadransa. Rybę wyjmujemy z wywaru i wstawiamy do lekko nagrzanego piekarnika, żeby nie ostygła. Migdały prażymy na rozgrzanym oleju. Masło topimy i łączymy z mąką rozprowadzoną wywarem. Dodajemy resztę odcedzonego wy-

waru i gotujemy przez chwilę, aż sos zgęstnieje. Gorącą rybę przybieramy niewielką ilością sosu, plasterkami cytryny i migdałami. Resztę gorącego sosu podajemy osobno. Sos można dodatkowo doprawić cukrem i sokiem z cytryny lub octem.

Na podst. „Kuchni makrobiotycznej” B. KOWALSKIEJ Oprac. M.

## Sposób na

- Naczynia po rybie, śledziu czy cebuli należy zamoczyć na kilka minut w słonej wodzie, a następnie umyć soloną wodą i wysuszyć. Będą czyste, błyszczące i pachnące świeżością.
- Zapach ryby czy cebuli można usunąć z rąk, myjąc je w wodzie z dodatkiem garści soli.
- Jeżeli chcemy usunąć ten zapach ze sztućców, należy włożyć je na 1-2 godziny do wody z octem.

### WINO KMINKOWE

Zalecane jest w przypadku zaburzeń trawiennych (wzdęć). 3 łyżki mieszanki ziołowej (po pół łyżki owoców kminku i anyżu lub kopru włoskiego, liści mięty pieprzowej, kwiatów rumianku i ziela tymianku) zalewamy butelką białego wytrawnego wina. Macerujemy przez dwa tygodnie, często potrząsając. Przepędzamy. Pijemy 2-3 razy dziennie po jedzeniu po małym kieliszku.

### WINO MELISOWE

Zalecane dla pobudzenia trawienia oraz jako łagodny środek uspokajający.

Około 50 g świeżych rozdrobnionych liści zalewamy butelką białego półwytrawnego wina i pozostawiamy w ciemnym miejscu na 3 doby. Po przecedzeniu pijemy 3 razy dziennie po 2-3 łyżki przed jedzeniem.

## Szkoła dla rodziców (5)

# Słuchać aktywnie

Dziś chciałabym kontynuować rozważanie o umiejętności takiego słuchania, które daje rozmówcy poczucie, że został zrozumiany i zaakceptowany w swoim sposobie przeżywania. Przypominam: w słuchaniu biernym zachęcamy do wypowiedzi i powstrzymujemy się od pytań, komentarzy i oceniania zarówno samej wypowiedzi, jak i osoby mówiącej oraz treści wypowiedzi. Trudność takiego słuchania polega na odmówieniu sobie spontanicznych

staramy się wczuwać w przeżycia mówiącego, zrozumieć zarówno treść jego wypowiedzi, jak i jego uczucia. Moja aktywność w tej sytuacji polega na skupieniu uwagi, a następnie na powiedzeniu, jak zrozumiałam wypowiedź mojego rozmówcy. Po prostu streszczam, co mi zostało opowiedziane. Jeszcze lepiej, gdy uda mi się odczytać i nazwać towarzyszące opowieści uczucia. Gdy dziecko opowiada np. jakies wydarzenie szkolne, przytacza swoją odpowiedź na

ujawnianych w wypowiedzi, nie może być ukrytą oceną, jak np. „Pewnie jesteś zazdrosny”. Powinno być możliwe do zaakceptowania, więc raczej delikatne: „Jesteś zadowolony – niepokoi cię to – było ci przykro w tej sytuacji...”. Trzeba przecież, by zostało potwierdzone. Zdarza się, że rozmówca sam potem ostrzej nazwie swoje przeżywanie: „Żeby tylko przykro, byłam regularnie wściekła!” – i może opowie, jak tę wściekłość wyraził, do czego nie



reakcji uczuciowych, a także ulegania impulsom „pedagogicznym”, czyli natychmiastowemu korygowaniu, napominaniu i udzielaniu rady, jak być powinno. Dlaczego odmawiamy sobie tego? Bo zarówno dziecko, jak dorośli nie lubią być korygowani, zanim zostali zrozumiani, zanim zdołali wypowiedzieć się do końca. Jedynym skutkiem zapadu wychowawczego jest wtedy zamknięcie się dziecka w poczuciu niezrozumienia.

W gruncie rzeczy zależy nam przecież na tym, żeby dziecko poczuło się zrozumiane zarówno w tym, co powiedział, jak i bardziej jeszcze w tym, co przeżywa. Aby to osiągnąć, słuchamy aktywnie. Słuchanie aktywne polega na tym, że słuchając uważnie,

lekcji czy przy tablicy, w odpowiedzi powtarzamy treść: „Udało ci się rozwiązać zadanie, chociaż było trudne i czujesz się z tego zadowolony” – albo: „Nie wiedziałeś, co odpowiedzieć, czy jak rozwiązać zadanie i było ci przykro, że nie zdołałeś dostać dobrego stopnia”. Taka odpowiedź w słuchaniu aktywnym nie zawiera twojego własnego sądu ani odczucia, ani komentarza, dlatego nazywa się wypowiedzią z w r o t n ą. Wypowiedź zwrotna pozwala rozmówcy poczuć się zrozumianym, ale – uwaga! – musi zostać przez niego potwierdzona w jakiś sposób, przez słowo czy znak, że czuje się zrozumiany. Dokonuje się to na ogół spontanicznie, gestem albo słowem „właśnie, tak”. Taka wypowiedź stanowi jednocześnie zachętę do dalszego wypowiadania się, ma działanie otwierające, zachęcające do szczerości. Wypowiadający nie czuje się osądzony albo odepchnięty, co zdarza się, gdy pozwalamy sobie na impulsywne wypowiedzi np.: „Co, znowu dwójka? – Pewnie nie nauczyłeś się”.

Ważne w wypowiedzi zwrotnej nazwanie uczuć,

przynajmniej się, gdyby został wcześniej już osądzony lub poczuł się niezrozumiany.

Gdy chcemy się czegoś od dziecka albo o dziecku i jego przeżyciach dowiedzieć, aktywne słuchanie i wypowiedź zwrotna są o wiele skuteczniejsze niż np. wypytywanie, które, tak czy inaczej, zawsze przeżywane bywa jak przesłuchanie. Szczególnie fatalne jest pytanie „dlaczego”. Słowo to bowiem zawiera w sobie zarówno pytanie o cel, jak i o przyczynę. W sytuacji rozmowy z dzieckiem, które działa z reguły impulsywnie reagując na różnorodne bodźce z otoczenia i niekiedy później dopiero uświadamia sobie przebieg wydarzeń, nie obejmując świadomości ani przyczyn, ani celów – pozo- stawia je bezradnym wobec tego słowa.

Może trudne to co dziś proponuję i pozornie jakby przekracza potoczne rozumienie pojęcia „wychowanie” – jest nim jednak. Słuchając aktywnie, wpływamy na dziecko o wiele bardziej aniżeli wygłaszając długie „kazanie”...

ELŻBIETA SUJAK

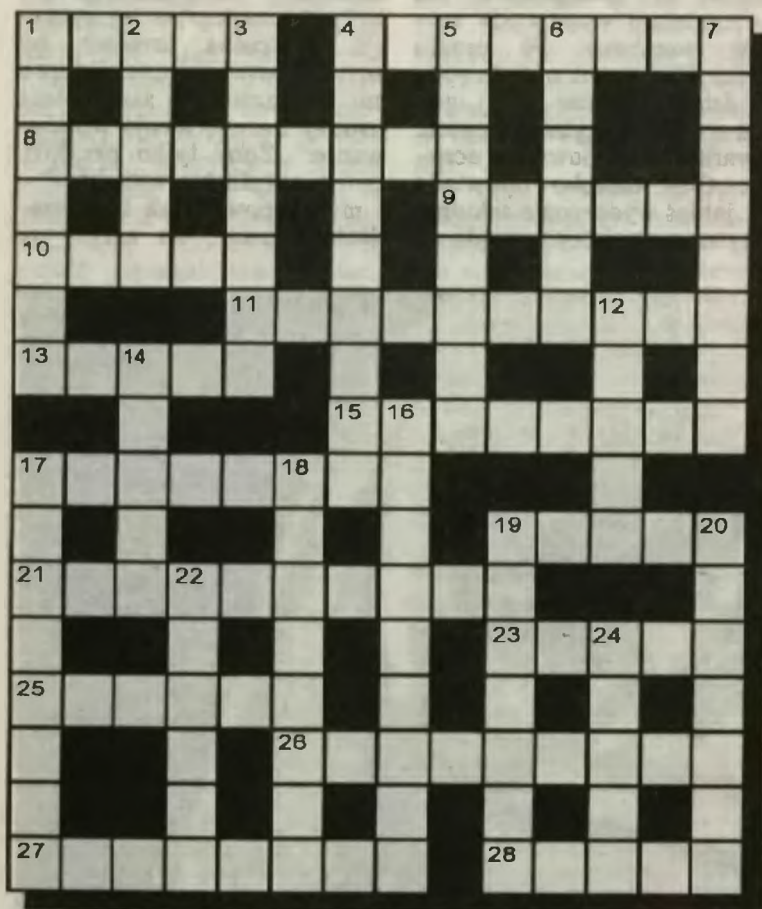
**Zamieszczając kolejny odcinek „Szkół dla rodziców”, zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie. Po „zaliczeniu” cyklu kursu (przewidujemy 10 odcinków), prosimy o nadesłanie swoich „zeszytów szkolnych” z obserwacjami, ewentualnie swoich uwag. Między tych rodziców, którzy przysła nam swoje notatki, rozlosujemy 10 książek przydatnych w wychowaniu.**



## Kupon nr 22



## Krzyżówka



## Nr 22

## POZIOMO:

1) mahometanizm, 4) państwo w Afryce, które w 1988 r. odwiedził Jan Paweł II, 8) wezwanie do modlitwy, 9) dzwignia poruszająca się ruchem wahadłowym, 10) Święty kojarzący się ze smokiem, 11) „pomocnik” księdza w czasie nabożeństwa, 13) Boża jest potrzebna do zbawienia, 15) zazwyczaj jednoosobowa, 17) mały staw, 19) symbol przeżyć duchowych (Mt 15,18), 21) ważne zgromadzenie kardynałów, 23) jarzyny, ogórki zamarynowane w occie, 25) bezdrzewny obszar roślinności arktycznej, 26) błona wyścielająca komory i zastawki serca, 27) wykres procesu termodynamicznego, 28) generał amerykański i prezydent (1822-85).

## PIONOWO:

1) litera rozpoczynająca rozdział, 2) podnośnik, 3) przepis, reguła, 4) poniósł śmierć za wiarę, 5) fizyczne, chemiczne lub polarne, 6) oszust, szachraj, 7) miejsce do spania w wagonie, 12) twórca, 14) miasto nad Morzem Śródziemnym (Liban) wymieniane w Biblii (Mt 15,21; Mk 3,8), 16) mniszka, 17) cenna skrzyneczka, 18) posyła swoje eksponaty na wystawę, 19) roślina o jadalnych pędach, 20) część całości, 22) kojarzy się z Gomorą, 24) chrząszcz lub ssak z przysłowia o skakaniu i nodze.

## UWAGA:

Wśród osób, które do 10 czerwca br. (dzień losowania) nadesłały pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym) rozlosowanych zostanie 10 nagród. I nagroda – wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) sponsorowany przez Biuro Turystyczne „MISTRAL” oraz 9 nagród książkowych.

Redakcja przypomina o konieczności zamieszczania na kopercie numeru krzyżówki.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI „MISTRALU” NR 18:

## POZIOMO:

grekokatolik, rylec, łotr, Turek, konwertyta, rabin, medalik, donator, dekaedr, Pomorze, Cyryl, katechumen, Argus, para, Ruhra, Anaksymander.

## PIONOWO:

galon, Elche, opłatek, Tyrmand, luteranizm, korab, rekomendacja, konfraternia, diak, licealista, twór, rękopis, plejada, Rugia, Herod, moher.

I nagrodę – wyjazd do Rzymu (dla jednej osoby) sponsorowany przez Biuro Turystyczne „MISTRAL” wylosowała pani Anna Lasota z Wisły.

Prócz tego wylosowano 9 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Irena Strzdała – Strumień, Andrzej Sowa – Jaworzno, Aleksandra Staniewska – Katowice, Józefa Jaworska – Kraków, Anna Smandek – Ruda Śląska, Teresa Szczepaniec – Przemyśl, Anna Flisowska – Katowice, Halina Jankowiak – Katowice, Teresa Kozak – Krasnik.

## Obyczaje

Nasz parlament, przede wszystkim Sejm, nie ma dobrej opinii. Wiadomo – ciągle kłótnie, wzajemne oskarżenia, „nieparlamentarne” wyrazy itp. Nic to jednak w porównaniu z parlamentami Włoch, Japonii czy Hiszpanii. I to w nie tak bardzo odległej przeszłości. Od kłótni, a nawet bijatyk, nie był wolny również amerykański Kongres.

Pierwsza bijatyka w Kongresie USA miała miejsce już w 1789 roku, kiedy poseł Roger Griswold z Connecticut nazwał posła Matthew Lyona z Vermont „niewiarygodnym tchórzem”. Obrażony plunął w odpowiedź w twarz Griswoldowi i rzucił się na niego ze stalowymi szczypcami, porwanymi z kongresowego kominka.

Incydent ten nadał ton na prawie 200 lat ognistych napadów wściekłości, zupełnie nieodpowiednich dla „reprezentantów narodu”.

Do 1856 roku nie było właściwie kongresowej sesji bez kłótni i bijatyk. Doszło do tego, że Martin Van Buren – jeden z wiceprzewodniczących Senatu – zmuszony został do noszenia stale paru pistoletów, aby za ich pomocą przywoływać do porządku

rozjuszonych senatorów. Ba – jeszcze w 1880 roku Warren Keifer z Ohio stosował ten rodzaj „uspokajania” Izby.

Liczba potyczek w Senacie i Izbie Reprezentantów spadała poważnie w naszym wieku, ale kłótnie, a nawet burdy, nadal zdarzały się raz po raz. Jeszcze w latach trzydziestych senator Kenneth Mc Kellar z Tennessee wyciągnął nóż myśliwski i rzucił nim w senatora Roya Copelanda ze stanu Nowy Jork. Na szczęście – chybił. A w 1964 roku senatorowie Strom Thyrmond z Południowej Karoliny i Ralph Yarborough z Teksasu walczyli przez 10 minut na podłodze korytarza przed salą posiedzeń Senatu, kontynuując w ten sposób „dyskusję” na temat Karty Praw Obywatel-

skich. Zwyciężył Thyrmond, dziarski sześćdziesięciolatek, co jednak nie miało większego znaczenia, jeśli chodzi o samą Kartę. Natomiast w 1971 roku republikanin ze stanu Indiana, Edward Mitchell, „załatwił” Hale Boggsa w... toalecie, nokautując swego adwersarza prostym sierpowym i to tak skutecznie, że Boggs przez wiele tygodni nie mógł otworzyć gęby, co już jednak miało wpływ na przebieg prac legislacyjnych Izby.

Biorąc to pod uwagę – spójrzmy na naszych posłów i senatorów nieco życzliwiej. Doprawdy, choć wiele można im zarzucić, to jednak – mówiąc szczerze – na pewno nie to, że z braku argumentów uciekają się do przemocy.

## Głos tenora

Dawny dyrektor Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Giulio Gatti-Casazza, słucha występu tenora, który chciałby zaangażować się do tej słynnej opery. Tenor jest oburzony, kiedy dowiaduje się, iż zdaniem dyrektora – nie nadaje się jeszcze do występów

na tej scenie. „Jak to, ja się nie nadaję? A czy mówiłem panu, że kiedy śpiewałem w La Scali w Mediolanie, to opera ta ubezpieczyła mój głos na 100 000 dolarów?” – „Doprawdy? – rzecze Gatti-Casazza. – No i co La Scala zrobiła z tą całą forsą?”

## Głos ślimaka

Brytyjcy miłośnicy przyrody zorganizowali konkurs na najlepsze nagrania magnetofonowe z życia dzikich zwierząt. Zwyciężył uczestnik konkursu z Gloucestershire, który zarejestrował na taśmie magnetofonowej ślimaka chrupiącego sałatę.



## Biuro Turystyczne w Katowicach

## Ogłoszenie

ul. Kochanowskiego 4 tel./fax (32) 518-911; tel. (32) 514-191

zaprasza na wyjazdy:

PLW. IBERYJSKI – (Lourdes-Santiago de Compostela-Colmbra-Fatima-Lizbona-Sevilla-Gibraltar-Granada-Walencja-Montserrat-Barcelona) od 12 do 26.06

WŁOCHY – (Florence-RZYM-Monte Cassino-Asyż-S. Marino-Padwa-Wenecja) od 18 do 25.06. – bez nocnych przejazdów!

WŁOCHY – (Wenecja-Padwa-S. Marino-Loreto-S. Giovanni Rotondo-Pompeje-Sorrento-Capri-Neapol-Monte Cassino-RZYM-Asyż-Florence-Wiedeń) od 20 do 30.07

SKANDYNAWIA (Sztokholm-Uppsala-Trondheim-Sognefjord-Bergen-Oslo-Kopenhaga) – od 08. do 18.07. (w cenie: 6 przepraw promowych, przejazdy zachodnim autokarem, noclegi z wyżywieniem w hotelach, ubezpieczenie).

Polecamy pielgrzymki (z księdzem) do:

FATIMY – LOURDES (a ponadto: Turyn, Montserrat, Barcelona, Saragossa, Avila, Salamanca, Lizbona, Santiago de Compostela, Paryż) od 05.06.

LOURDES (a ponadto Salzburg, Avignon, Carcassonne, La Salette) od 25.06.

FATIMY- LOURDES (a ponadto: Santiago de Compostela, Coimbra, Lizbona, Sevilla, GIBALTAR, MAROKO, Granada, Walencja, Montserrat, Barcelona) od 31.07.

Oferujemy wczasy na COSTA DEL SOL oraz na MALCIE I CYPRZE.

Informacji udzielają i zapisy przyjmują:

– B.T. „Mistrall” – Katowice, Kochanowskiego 4, tel. 518-911, 514-191

– „Filatelistyka” – Rybnik, Raciborska 1, tel. 215-43

– Zakład Usług Projektowych – Tarnowskie Góry, Sobieskiego 2, tel. 1859-490, 1853-234

– „Ars Catholica” – Katowice, Rynek 13, tel. 153-8793

– „Thermex” – Kraków, Friedleina 4/6, tel. 339-907

– „Medtur” – Wodzisław Śl., Św. Krzyża 2, tel. 556-463

– „Domtech” – Rybnik, Białych, 2, tel. 212-80

oraz Księgarnie św. Jacka w Bytomiu, Katowicach, Chorzowie, Rybniku, Częstochowie, Wodzisławu Śl.

Zapraszamy do współpracy parafie, stowarzyszenia – oferujemy 3-4 miejsca bezpłatne na grupę.

Serdecznie zapraszamy!



## Don Camillo i Peppone

### Malarz (1)

Gisella liczyła sobie czterdziestkę i była jedną z tych kobiet, co to niech tylko natkną się na grupkę osób zgromadzonych na placu, natychmiast włączają gaz i rzucają się w sam środek głową naprzód, rycząc: „Huzia! Huzia! Pod ścianę z nim! Powiesić! Wypruj mu flaki!” – nie troszcząc się w najmniejszym stopniu o sprawdzenie, czy tych ludzi przyciągnął widok schwytanego przestępcy, czy też po prostu przysłuchują się bzdurom, jakimi zachwala swój towar sprzedawca pasty do butów.

Była jedną z tych, co w pochodach kroczą zawsze na czele, niosąc coś wielkiego i czerwonego i śpiewając srogim głosem, a kiedy jest wiec z przemówieniem jakiejś głupiej grubej ryby, raz po raz wyskakują do góry krzycząc pod adresem mówcy: „Jesteś piękny! Jesteś Bóg!”.

Mówi to do niego, ale w jej głosie tyle jest żarliwej miłości, że starczyłoby jej dla całej egzekutywy partyjnej z dodatkiem sekcji Agit-Prop.

Gisella była we wsi niejako uosobioną rewolucją proletariacką i jak tylko usłyszała, że w którymś z folwarków powstało mniejsze czy większe nieporozumienie między właścicielem a robotnikami,

już mknęła tam „ożywić masy”. Jeżeli folwark leżał daleko, wsiadała na wyscigowy rower swego męża. Ilekroć zdarzyło się, że po drodze ktoś za nią to czy owo zawołał, odpowiadała, że tylko cholerni panowie mają coś nieprzyzwoitego do ukrywania, a lud pracujący może śmiało pokazywać nawet tyłek.

Przy okazji strajku robotników rolnych Gisella miotła się bardzo dużo po okolicy, piechotą, na rowerze czy też ciężarówką komitetu strajkowego. I oto w dwa tygodnie po zakończeniu akcji znalazł się ktoś kto o zmroku zarzucił babie worek na głowę, zawłókł ją za żywoplot, podniósł kurtykę i pomalował na czerwono odwrotną stronę medału.

Potem zostawił ją z głową w worku i umknął śmiejąc się szyderczo.

Zrobiła się grubsza awantura, bo pomijając już fakt, iż

dla zmycia hańby Gisella musiała siedzieć bardzo długo w miednicy pełnej benzyny, Peppone dopatrzył się w tej przygodzie krwawej zniewagi proletariatu. Wściekł się, zwołał wiec, grzmiał płomieniami słowami na nieznanych reakcyjnych zbrodniarzy i ogłosił protestacyjny strajk powszechny.

– Wszystko stanie! – zakończył. – Wszystko zamknięte, zablokowane, dopóki władze nie znajdą i nie aresztują winnych!

Wachmistrz i czterech karabinierzy z miejscowego posterunku robili, co mogli, ale odzyskać kogoś, kto wieczorną porą na pustym polu zarzucił kobiecie worek na głowę i pomalował jej tyłek na czerwono, nie jest łatwiej niż znaleźć igłę w stogu siana.

– Panie wójcie – powiedział wachmistrz do Pepponea po pierwszym dniu poszukiwań.

– Trzeba się zdobyć na cierpliwość. Nie upierajcie się

przy tym strajku: sprawiedliwość i bez strajku zrobi swoje.

Peppone potrząsnął.

– Póki nie złapiecie przestępcy, wszystko będzie stało – oświadczył. – Wszystko!

Dochodzenie podjęto nazajutrz od świtu. Ale ponieważ Gisella nie mogła widzieć, kto ją tak urządził, bo twarz miała zakrytą workiem, jedynymi świadkami były: rzeczony worek i pomalowana część ciała. Wachmistrz uchwycił się worka, badał go przez lupę centymetr po centymetrze, zważył go, zmierzył, obwąchał, miął go i kopał, ale worki, na ogół biorąc, nie są zbyt wymowne, a ten był chyba najbardziej anonimowym i najbardziej milczącym workiem świata. Wachmistrz w końcu wezwał rejonowego lekarza.

– Niech pan spróbuje – powiedział. – Niech pan zbada tę kobietę.

– Ale cóż ja tam mogę wykryć? Nawet gdyby odnośne miejsce nie zostało obmyte w benzynie, nie mamy tu do czynienia z normalnym malarzem, który ukończywszy obraz położyłby pod nim podpis.

– Panie doktorze – odpowiedział wachmistrz – tu nie ma co brać na rozum, bo biorąc na rozum można się tylko uśmieć i więcej o tym nie myśleć. Ale tutejsi ludzie nie mają poczucia humoru i robią straszne rzeczy, paraliżując życie całej gminy.

Lekarz poszedł więc zbadać Gisellę i po godzinie wrócił na posterunek.

– Ma lekką nadkwasotę żołądka i powiększone migdały – powiedział rozkładając bezradnie ręce. – Jeżeli interesuje pana ciśnienie, to też je zmierzylem. Więcej nic nie mogę panu powiedzieć.

Pod wieczór wrócili czterech karabinierzy. Żadnego śladu, żadnej poszlaki. Nic a nic.

– Wspaniale! – warknął

szyderczo Peppone dowiedziawszy się o wynikach poszukiwań. – Od jutra zamyka się i piekarnię. Rozda się ludziom mąkę i muszą sobie radzić: niech pieką chleb w domu.

Don Camillo zażywał chłodu siedząc na ławeczce przed plebanią, kiedy niespodziewanie stanął przed nim Peppone.

– Wielebny proboszczu – przemówił Peppone ponuro, tonem dyktatorskim – proszę zawołać dzwonnika i posłać go na wieżę, żeby zatrzymał zegar. Tutaj musi stanąć wszystko, nawet zegar. Już ja im pokażę, tym tchórzom, jak się organizuje strajk powszechny! Wszystko musi stanąć!

Don Camillo pokiwał głową.

– Wszystko musi stanąć, poczynając od mózgu wójta.

– Mózg wójta funkcjonuje bez zarzutu! – wrzasnął Peppone.

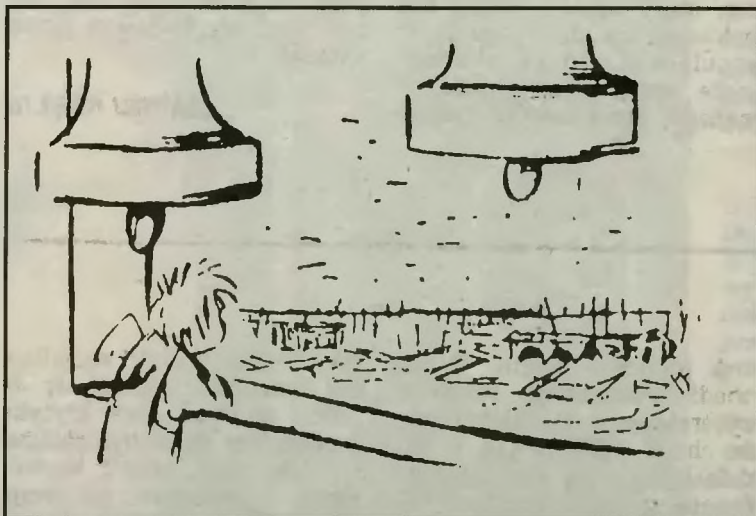
Don Camillo zapalił cygaro.

– Peppone – powiedział łagodnie. – Zdaje ci się, że twój mózg funkcjonuje, a tymczasem twoja zjadliwość zablokowała go i nie pozwala mu ostrzec cię, że się beznadziejnie ośmieszasz. A mnie przykro. Gdybym zobaczył, że cię ktoś łoi kijem po grzbiecie, Boże odpuść mi, nie czułbym najmniejszej przykrości. Ale jak widzę, że się ośmieszasz, żal mi ciebie.

– Nic a nic mnie nie obchodzi sądy kleru! – krzyczał Peppone. – Zegar musi być zatrzymany albo ja sam go zatrzymam serią z automatu! W głosie i gestach Pepponea wyczuwało się zaciekość rozpacz i na don Camillo zrobiło to wrażenie.

c.d.n.

GIOVANNI GUARESCHI  
Przełożyła  
Barbara Sieroszewska



## MYŚLI i myśli

Człowiek wspinały daje nie proszony, przeciętny – gdy go proszą, podły nie daje nigdy.

hinduskie

Są ludzie nieprzyzwoici, którzy biorą komplementy lub kurtuazję na serio i potem rozbiwszy nos i serce o ukryte tam rafy, boleją nad kłamliwością ludzką.

K. IRZYKOWSKI

Wystarczy mała chmurka, by zakryć także wielkie i jasne słońce.

tureckie

Nic nie jest tak miękkie ani tak twarde jak serce.

G. LICHTENBERG

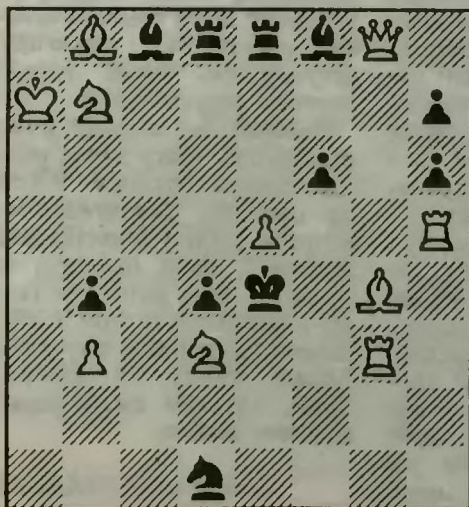


Proszę zgadnąć w której ręce...

## Szach-Mat

### Zadanie nr 68

(z 1951 r.)  
ORGANY II  
(na 6 melodii)



### ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 67

1.Hf8+, Ke1; 2.Hd6, Kf1 (Kf2); 3. Hf4+, Ke1; 4.Hd4!, Kf1; 5.Hg1x

Mat w dwu posunięciach

Tygodnik katolicki  
ISSN 0137-7604  
Nr indeksu 359424

GOŚC  
NIEDZIELNY

Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Katowicach  
Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz  
Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice,  
Adres dla korespondencji: skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2,  
tel. 511-807, 515-006, 511-555, fax 515-021, telex 0315740 gość.  
Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.  
Dział ogłoszeń w redakcji czynny 9.00–14.00, dział ogłoszeń w Salonie Ars Catholica (Katowice, Rynek 13, tel. 1538-793) czynny 10.00–18.00.  
Skład, łamanie, montaż komputerowy: Drukarnia Archidiecezjalna, 40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11, tel. 513-880.  
Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Sp. z o.o., Kraków, al. Pokoju 3, tel. 11-11-22.

### PRENUMERATA KRAJOWA

PRZEZ POCZTĘ, bez dodatkowych opłat. Przedpłaty na prenumeratę będą przyjmowane przez doręczycieli w mieście i na wsi oraz w urzędach pocztowych właściwych dla miejsca zamieszkania. Wpłaty na III kwartał 1994 r. przyjmowane będą do 25 maja 1994 r.

PRZEZ „RUCH”, wpłacając pieniądze do oddziałów „Ruchu” właściwych dla miejsca zamieszkania prenumeratora. Opłacone egzemplarze prenumerator odbierze w wyznaczonych punktach sprzedaży lub w inny uzgodniony sposób. Termin przyjmowania prenumeraty na III kwartał 1994 r. do 20 maja 1994 r.

### PRENUMERATA ZA GRANICĘ

W „Ruchu” S.A., Oddział w Warszawie, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, tel. 20-12-71, po opłaceniu prenumeraty wyższej o 100 proc. od krajowej, na konto PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11.

Na terenie Niemiec prenumeratę przyjmuje firma GEHRKE Versand Service, An der Alten Muehle 6, W-5047 Wesseling, tel. (02232) 42104, fax (02232) 51061.



## Hipotezy robocze

## Miś z okienka

W epoce predobranockowej, do dzieci, które miały w domu telewizor, przemawiał od czasu do czasu „Miś z okienka”. W towarzystwie znanego aktora Miś wykonywał dobrą misową robotę, zapewniał o swych miodowych uczuciach dla nieletniej publiczności, wytwarzał nastrój ciepła, bezpieczeństwa i poszanowania dla problemów, które mogłyby nękać milusińskich (czyli małych, jak się dzisiaj mówi). I oto pewnego dnia Miś i aktor zniknęli z ekranu. Według rozpowszechnionej wśród ludu legendy – nastąpiło to, gdy aktor, nie orientując się, że jeszcze jest „na wizji” powiedział szczerze, co myśli o młodych widzach, a co nie nadaje się do powtórzenia w katolickim tygodniku.

Być może legenda jest daleka od prawdy, ale gdy dzisiaj słyszę o homeryckich bojach o okienko w telewizji, w których łączą się politycy wszystkich

stronnictw, to mimo woli korci mnie, żeby posłuchać, co oni mówią po zamknięciu okienka. Teraz technika jest lepsza, więc w czasie programu nic się zapewne nie „wypnie”. Ale skoro celem takiej prezentacji ma być rzetelna informacja o poczynaniach tej czy innej partii oraz zdobycie zaufania ewentualnych wyborców, czyż logiczną konsekwencją nie jest zakaz podglądania bohaterów ekranu wtedy, gdy nie są oni przygotowani? Wątpię, czy trybun ludu będzie chciał, by pokazano, że czasem ma ochotę temu ludowi porachować zęby. Nie jestem też pewien, czy politycy zaakceptują zainteresowanie ich życiem rodzinnym, którego intymność niewątpliwie naruszają indagacje, czy premier bierze swoich bliskich do Monte Cassino. Nie każdy polityk ma takiego wytrawnego współpracownika, jakim jest minister Strak. W rozmowie z Moniką Olejnik radził

on, żeby spojrzeć na tę kwestię z innej strony – taka wyprawa ma przecież kolosalne znaczenie wychowawcze dla dzieci premiera. Ja się z tym w pełni zgadzam i mam nadzieję, że będziemy też widywać osobę towarzyszącą, zwłaszcza te młode, pod kopalnią „Wujek”, pod stoczną w Gdańsku, w Poznaniu, jak również na niezliczonych polach bitew w naszym kraju. Myślę, że budżet takie wyjazdy udźwignie, a w dodatku łatwiej będzie tam spotkać kogoś, dzięki komu owe miejsca przeszły do historii.

Swoją drogą, niezaspokojona miłość polityków do telewizji jest dosyć zagadkowa. Nasza historia najnowsza pełna jest przykładów, że telewizja im szkodzi. Owszem, ten, który się w telewizji nie pokazuje, ma duże szanse na popularność, bo po pierwsze może uchodzić za prześladowanego przez media (naród

nasz ogromnie jest współczujący), a po drugie – dopóki się nie odezwie, istnieje domniemanie, że wie, co ma powiedzieć. Na ogół jednak ludzie są pewni, że telewizja podaje prawdziwe numery totka oraz komunikaty o podwyżkach cen, trochę mniej wierzą w prognozę pogody, zdają sobie sprawę, że „Dynastia” nie istnieje w rzeczywistości, a politycy są jak proszki do prania z reklam – najlepsze, najoszczędniejsze, najwydajniejsze i wybielają to co inne zwykłe środki pralnicze niszcza. Oczywiście, w końcu i tak trzeba jakiś proszek wybrać, ale jego wartość okazuje się w praniu, a nie na ekranie. Ludzie spojrzą do portfela, rozejrzą się po mieszkaniu, przejdą się po ulicach i dopiero wtedy przekonają się, czy Miś robi coś poza wyglądaniami przez okienko.

MACIEJ SABLİK

## Bez klucza

## Czego tu bronić?

Górnice strajki ostatnich tygodni spotkały się przypadkowo w czasie z filmem o górniczych strajkach: ze „Śmiercią, jak kromka chleba” i z „Germinal” (wg powieści Emila Zoli z 1885 roku). Współczesność spotkała się więc z przypomnieniem historii – niedawnej i dawniejszej, sprzed przeszło 100 lat. Bo „Germinal” też przecież nawiązuje do wydarzeń autentycznych. Pokazuje m.in. co wyrastało w XIX w. z pięknych marzeń o wolności, równości i braterstwie.

Refleksji godny jest nie tylko sam film, ale i niektóre jego recenzje w polskiej prasie. Recenzenci niektórzy, stojąc generalnie na pozycjach anty-realsocjalistycznych, przyłożyli mocno i reżyserowi – Claude Berri’emu – i autorowi powieści oraz ujęli się jakby za XIX-wiecznym europejskim kapitalizmem. Zachowali się dosyć podobnie, jak niedługo inni recenzenci, którzy

stojąc na pozycjach realnego socjalizmu – gniewali się na pisarzy i reżyserów (też m.in. zachodnich), pozwalających sobie na krytykę owego ustroju. Podobnie, a nawet prawie tak samo, tyle że na odwrót. Wręcz prosiłoby się dodać, że Zola został zdemaskowany jako antyeuropejczyk, antyliberał, wróg i szkodnik!

Czytałam złośliwie – kąśliwe recenzentkie uwagi i robiło mi się raz zimno, raz gorąco. Wytykano więc filmowi, że przedstawia ówczesną robotniczą biedę kapitalistycznym dostatkom, całkiem jakby to było kłamstwo a nie smutna prawda o epoce. Wytykano filmowemu górnikom, że wiążą pewne nadzieje z ideami socjalizmu, choć przecież górnicy owi nie mogli żadną miarą przewidzieć ani Lenina, ani Stalina, ani w ogóle ZSRR, a Marksa w tamtych czasach interpretowano jeszcze bardzo rozmaicie, rewizjonistów różnych odcieni było jak maku.

A propos – Stalin. Wypowiedź francuskiego reżysera, zwierającego się niebacznie, że chciał pokazać jak w ludziach budzi się idea lepszego świata, pewien recenzent tak załatwił odmownie: „Wzniosłe, ale nie nowe. Podobnie mówił już Stalin”. Uff! Po pierwsze: realsocjalistycznej czy komunistycznej dyktaturze też przecież przeciwstawiano się w imię idei lepszego świata oraz „paru myśli, co nienow”. Po drugie: czy jeśli notoryczny kłamca mówi, że „prawda jest wielką wartością”, owo zdanie przestaje być słuszne i właśnie – prawdziwe? Czym innym są prawdy, czym innym manipulacje prawdami.

Wspomniane recenzje stanowią częstkę zjawiska. Mnóstwo piszących dziś nie bardzo jakby wie co zrobić z krytyką kapitalizmu – XIX-wiecznego, a i późniejszego – wyrażoną w książkach, filmach, dramatach. Myślą może

tak: skoro realny socjalizm czy komunizm okazał się do luzu, zapewne owa krytyka przestaje w ogóle być słuszną i należy teraz bronić kapitalizmu, niezależnie od kraju czy epoki, a zwłaszcza przeciwstawiać się zakusom marzeń o czymś lepszym. Jest to kompletne pomieszanie z poplątaniem. Ale owa krytyka była i jest nadal słuszną. A kapitalizm jako taki – od zarań – był i jest nadal w krajach, skądinąd kapitalistycznych, krytykowany ostro z prawa, z lewa i środka. Ustawicznie też co mądrzejsi ludzie widzieli potrzebę jego reformowania. Przypomnę wrzeczcie: i komunizm, i faszyzm wyrosły właśnie z wad kapitalizmu. Zola, Balzac czy Remont mieli rację, bijąc w te wady. I dobrze się stało, że współczesny reżyser francuski przypominał XIX-wieczne problemy robotników Francji. Niestety, ciągle aktualne.

NATA

## Zapiski wczesnego emeryta

## Wkład premiera w Rok Rodziny

Rząd (prawicowy, „rózowy”, „europejski”, „polakokatolicki”, antysolidarnościowy, „różny głupa” – niepotrzebne skreślić, zgodnie z własną opcją polityczną) Hanny Suchockiej sfinansował rocznicową wyprawę kombatanom spod Lenino i to samo obiecał weteranom bitwy o Monte Cassino. Gabinet pani premier z inicjatywy „Solidarności” upadł, do władzy doszli z woli wyborców zwolennicy „sprawiedliwości społecznej” a zdobywcy wzgórz otwierającego aliantom drogę do Rzymu zostali na lodzie.

Urząd ds. Kombatanów oświadczył siedemdziesięcio-, osiemdziesięcioletnim żołnierzom, często prześladowanym

przez komuny i obecnie żyjącym z rent o wiele niższych niż przyznano ich oprawcom, że Polska, o którą pięćdziesiąt lat temu walczyli, nie ma pieczęd na ich wyjazd. Ojczyznę naszą stać jedynie na wysłanie samolotami „z ziemi polskiej do włoskiej” całkiem pokaźnej liczby oficjeli (niektórych nawet z rodzinami). Kiedy mass media (znów wszystkiemu winni są dziennikarze) rozdmuchały ten skandal, nagle okazało się, że pan premier, lecący razem ze swą żoną, znajdzie jeszcze w swoim samolocie 10 wolnych miejsc dla bohaterów. W aeroplanie pana prezydenta pustych foteli było aż 30. Niestety, wspomniany już Urząd ds. Kombatanów nie widział

możliwości ich wykorzystania. Tak przynajmniej stwierdził rzecznik prasowy prezydenta, któremu gotów jestem wierzyć, słyszałem bowiem już z Włoch głos odpowiedzialnego urzędnika kombatanckiej instytucji. Pan ów zniechęcał jak mógł żołnierzy-staruszków do przybycia pod Monte Cassino, bo to i cmentarz za ciasny i temperatura powietrza za wysoka.

W tej naprawdę żenującej i wręcz żałosnej sytuacji na wysokości zadania stanęli znowu tzw. zwyczajni ludzie, którzy gromadnie odpowiedzieli na apel środków społecznego przekazu i, aby umożliwić żołnierzom spod Monte Cassino ostatnie już być może spotkanie z towa-

rzyszami broni mieszkającymi poza krajem, wysupłali pieniądze ze swoich wcale nie-najzasobniejszych portfeli. Spóźnioną nieco aktywność wykazały także niektóre urzędy państwowe, wykazując przynajmniej jakieś resztki poczucia przyzwoitości.

Zabrakło jej, niestety, panu premierowi, który swoje podróżowanie z rodziną do Włoch na obchody, skwitował do-ciepnie: „Mamy przecież Rok Rodziny”. Mam nadzieję, że te słowa szefa polskiego rządu i jednocześnie lidera PSL dobrze zapamiętają zwyczajni ludzie, którzy 19 czerwca pójść wybierać swoje samorządowe władze.

JAROSŁAW STARZYK



## Pisał

## 60 lat temu

**Masaryk poraz 4-ty prezydentem republiki czechosłowackiej**

W czwartek olbrzymią większością głosów wybrano poraz czwarty prof. Tomasza Masaryka. Oddano nań 327 głosów, na kandydata komunistycznego Gotwalda padło 38 głosów. Prezydent po wyborze złożył przepisane konstytucją ślubowanie. W południe prezydent w towarzystwie premiera przejechał przez ulice Pragi, witany przez tłumy publiczności.

**Trzęsienie ziemi w Chinach**

W prowincji Kwantung nastąpiły wstrząsy podziemne. Kilka wsi uległo zniszczeniu, zginęło 250 osób.

**Niemieckie zbrojenia**

Raz poraz dochodzą do wiadomości publicznej wieści o gorączkowej pracy przemysłu wojennego w Niemczech. Wiele fabryk rozszerzyło swoją produkcję. Fabryka prochu Bueneberga zwiększyła ilość robotników o 1000. Państwo kupiło wieś Wustrow koło Rostock, mieszkańców wysiedlono, a tereny oddano firmie Krupp, która tam ma wybudować wielkie zakłady. Wiele fabryk samochodowych przygotowuje się do wyrobu materiału wojennego co nie przedstawia wiele trudności. Korespondent „Daily Express” Stephens donosi, że w Niemczech buduje się kilka podziemnych lotnisk wojskowych. Jedno z największych zbudowano w Hanowerze w pobliżu Celle. Pozatym rozpoczęto budowę obszernych ukrytych w lasach hangarów podziemnych.

**Czeskie fabryki broni zwiększają produkcję**

Czeska fabryka broni w Bernie „Zbrojovka” otrzymała zamówienia olbrzymie na materiały wojenne, wskutek czego zmuszona ona była przyjąć 2000 robotników. W zakładach pracuje się na trzy zmiany. Zamówienia są z Dalekiego Wschodu i Południowej Ameryki.

**Sądy doraźne w Austrii**

Rząd austriacki zawiesił nad całą Austrią stan wyjątkowy i ustanowił sądy doraźne na wszelkie rodzaje zamachów i wszelkie uszkodzenia urządzeń państwowych.

**Prezydent państwa w Krakowie**

Do Krakowa przybywa na uroczystość Bożego Ciała P. Prezydent, by wziąć udział w procesji i w poświęceniu kamienia węgielnego pod muzeum narodowe. Prezydent zamieszka na Zamku wawelskim.

**Wystawa znaczków pocztowych i pamiątek z powstań**

W sobotę p. wojewoda dr. Grażyński dokonał otwarcia wystawy znaczków pocztowych i pamiątek z plebiscytu i powstań śląskich, w gmachu Sejmu Śląsk. Wystawa otwarta będzie od 5-13 maja.



## Ludzie Śląska

## Ksiądz – przyjaciel ludu

„Tak w ornacie, jak i w świeckim ubiorze, jako deputowany, będę się zawsze starał moje kapłańskie i do ludu należące serce w mym łonie przechowywać i czynami prawdziwie kapłańskimi tę moją wolę okazać; po tym mnie każdy tak w Ojczyźnie, jak i w obczyźnie poznać może”. Te słowa, wypowiedziane przez zmarłego przed 120 laty księdza Józefa Szafranka, bardzo dobrze streszczają całe jego życie i działania.

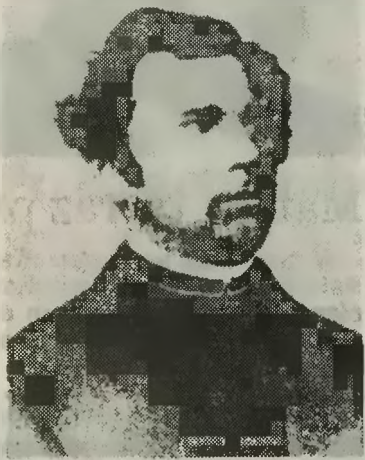
Urodził się 18 lutego 1807 roku w Gościęcinie w powiecie kozielskim, jako syn Franciszka i Klary z Wolfów. Był jedynym z dziewięciorga dzieci, wychowywanych przez rodziców w duchu polskości. Rodzina nie wiodła się nieźle, młyn przynosił spory dochód.

Po ukończeniu szkoły powszechnej w swojej wsi Józef podjął naukę w gimnazjum w Głubczycach. Maturę zdał z wyróżnieniem. Od roku 1827 studiował filozofię i teologię na Uniwersytecie Wrocławskim. Zgodnie z miejscowym zwyczajem dopiero w roku 1830 został przyjęty do grona alumnatu w seminarium duchowym, gdzie przygotowywał się do przyjęcia święceń kapłańskich.

Święcenia otrzymał z rąk biskupa Emmanuela Szymońskiego 9 marca 1831 roku. Rozpoczął pracę kapłańską w Grzędzianach, a następnie skierowany został do Raciborza, gdzie duszpasterzował przez siedem lat. W styczniu 1839 roku został administratorem, a po kilkunastu miesiącach proboszczem parafii pw. Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu. Liczyła ona wówczas około 11 tysięcy parafian narodowości polskiej i około 200 osób narodowości niemieckiej. Ks. J. Szafrank wszystkich w równym stopniu objął swoją duszpasterską troską. Zwracało uwagę jego poszanowanie wolności. Nikogo do niczego nie przymuszał, nie zgadzał się też, aby jemu coś narzucano.

W trosce o dobro parafian podjął krucjatę trzeźwościową, zapoczątkowaną przez ks. Alojzego Ficka w Piekarach Śląskich. W roku 1844 w samym Bytomiu zapisało się do bractwa trzeźwości 5200 osób.

Dostrzegając w swojej parafii chorych, ubogich, opuszczonych, żyjących w skrajnej nędzy, bez opieki lekarskiej, postanowił sprowadzić siostry zakonne, aby otoczyły potrzebujących opieką. Napotkał jednak liczne biurokratyczne przeszkody. Dopiero kiedy wybuchła epidemia, zarząd mias-



Ks. Józef Szafrank

ta wyraził zgodę na sprowadzenie sióstr. Ksiądz Józef Szafrank odstąpił część ogrodu przy probostwie na budowę szpitala. Do opieki nad chorymi sprowadził Siostry Szarytki. Ponieważ jednak uczynił to bez zgody biskupa, otrzymał nagane.

Propagował małe sady i paśniki, które w jego zamysle miały polepszyć byt ludzi na Górnym Śląsku. Troszczył się również bardzo o poziom wykształcenia młodzieży. Chciał, aby Śląsk wykształcił sobie własną inteligencję. Jako inspektor szkolny pilnował, by w podległych mu szkołach nie zaniedbywano języka polskiego. Pomagał w zakładaniu polskiej biblioteki w Bytomiu.

W roku 1848 został wybrany

na posła do pruskiego Zgromadzenia Narodowego. Od razu wniósł petycję, w której domagał się dla mieszkańców Górnego Śląska między innymi zagwarantowania praw ludzkich opartych na prawach Boskich, wolności słowa, sumienia i stowarzyszeń. W kolejnej petycji domagał się poprawy bytu górników. Występował też w obronie śląskich chłopów. Wkrótce zaczęto go nazywać „trybunem ludu”. Najwięcej rozgłosu przyniósł mu ośmiopunktowy memoriał, w którym żądał niezależności i wolności języka polskiego na Górnym Śląsku. Twierdził, że „każdy ksiądz, wypełniający swoje obowiązki dla dobra ludu, jest przyjacielem ludu”. Ponieważ wraz z opozycją parlamentarną wzywał do niepłacenia podatków, został na krótko suspendowany przez biskupa Melchiora Diepenbrocka.

W roku 1849 znów został wybrany na posła. Bronił w Zgromadzeniu praw Kościoła katolickiego i polskości na Śląsku. W roku 1851 kuria wrocławska kazała mu zrzec się mandatu. Podporządkował się temu nakazowi.

Energicznie zajął się duszpasterstwem i działalnością społeczną. W Tarnowskich Górach utworzył towarzystwo, którego celem było budowanie domów mieszkalnych dla górników. Był też współzałożycielem Związku Katolickiej Młodzieży Rzemieślniczej oraz współpracownikiem Towarzystwa św. Alojzego. Zdołał założyć w Bytomiu gimnazjum, a następnie średnią szkołę dla dziewcząt oraz przedszkole.

Zmarł nagle 7 maja 1874 roku na skutek wypadku.

oprac. A.S.

P.S. Wystawę zatytułowaną „W służbie ludu – w 120. rocznicę śmierci ks. Józefa Szafranka” przygotowała Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna, mieszcząca się w Katowicach, przy ul. Kasprzaka 7.

## KATOWICKI

# GOŚC NIEDZIELNY

22/121/1994

niedziela, 29 maja 1994 r.  
**DOROCZNA PIELGRZYMKA**  
mężczyzn i młodzieńców  
do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej  
w Piekarach Śląskich  
pod hasłem  
„Rodzina sercem cywilizacji miłości”

## Honorowy Obywatel Piekar Śl.

Tytuł Honorowego Obywatela Piekar Śląskich przyznała Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II Rada Miejska tego śląskiego sanktuarium. Uchwała w tej sprawie została podjęta podczas uroczystej sesji Rady, która odbyła się w auli LO im. Króla Jana III Sobieskiego, w dniu 74 urodzin Papieża, 18 maja br.

W przesłanym na ręce Jana Pawła II telegramie piekarscy rajcy napisali: „... przesyłamy Ojcu Świętemu słowa serdecznych pozdrowień i życzenia powrotu do pełnego zdrowia i sił. Wszyscy zgromadzeni – radni, Zarząd Miasta, goście i mieszkańcy Piekar Śląskich dziękują Waszej Świątobliwości za życzliwe przyjęcie tytułu Honorowego Obywatela naszego miasta, będącego siedzibą Sanktuarium Piekarskiej

Pani, którą możemy nazywać Matką Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Zgodnie z sugestią Waszej Świątobliwości akt nadania Honorowego Obywatelstwa i symboliczne klucze do miasta zostaną złożone w piekarskiej bazylice. Zapewniamy Ojca Świętego o naszym szczerym przywiązaniu do Jego osoby, a także do piekarskiego nauczania kardynała Karola Wojtyły, a potem Papieża Jana Pawła II. Raz jeszcze dziękujemy za niezapomniane spotkanie przed obliczem Matki Boskiej Piekarskiej na katowickim lotnisku i za pozostawioną nam wtedy «Ewangelię pracy». Zapewniamy Waszą Świątobliwość o naszej modlitwie w intencjach papieskich i prosimy o apostolskie błogosławieństwo dla mieszkańców Piekar Śląskich”.

## Jubileusz rybnickich Werbistów

Misjonarze Werbiści pracują w Rybniku od 75 lat. Z okazji rocznicy, w nowej świątyni pw. Królowej Apostołów odprawiona została Msza Święta koncelebrowana przez 24 kapłanów pod przewodnictwem arcybiskupa Damiana Zimonia, który poświęcił nowy Ołtarz Wiecznej Adoracji. Po południu przybył także biskup Gerard Bernacki, który odprawił Mszę św. z rektorami werbistowskich domów z całej Polski.

Zgromadzenie Słowa Bożego

M.R.

## Kolegium Teologiczne

Trzyletnie Kolegium Teologiczne Archidiecezji Katowickiej, przygotowujące katechetów dla szkół podstawowych przyjmuje kandydatów na I rok nauki. Kandydaci powinni zgłaszać się osobiście do Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Katowicach na rozmowę kwalifikacyjną w czerwcu br. w następujących terminach: w środy w godz. 9.00–18.00, w piątki w godz. 9.00–15.00.

Wymagane dokumenty: świadectwo maturalne, list

polecający od księdza proboszcza lub władzy zakonnej, świadectwo zdrowia o przydatności do zawodu nauczyciela, trzy zdjęcia.

Studium przyjmuje kandydatów, którzy nie ukończyli czterdziestego roku życia. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decydować będzie kolejność zgłoszeń. Pierwszeństwo mają kandydaci z terenu archidiecezji katowickiej.

## Konkurs dla wszystkich

## Ludzie tej ziemi

Czy znam postacie ludzi, którzy tworzyli historię mojej ziemi? Czy potrafię odpowiedzieć, czym szczególnie zasłynęli?

Dzisiaj piąte, ostatnie pytanie majowej tury konkursu dla Czytelników katowickiego, gliwickiego i opolskiego „Gościa Niedzielnego”, odbywającego się tym razem pod hasłem „Ludzie tej ziemi”.

**OTO ZASADY KONKURSU:**  
1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc (cztery albo pięć niedziel).

2. Łącznie w jednej turze będzie tyle pytań, ile niedziel w danym miesiącu.

3. W każdej turze przewidziana jest jedna, bardzo cenna nagroda, w postaci dziesięciodniowego wyjazdu turystyczno-pielgrzymkowego do Włoch, ze szczególnym uwzględnieniem Rzymu. Sponsorem nagrody, wartej około 7 milionów złotych, jest BIURO PODRÓŻY „REGO-

-TOUR”, KATOWICE, UL. MŁYŃSKA 21. Istnieje możliwość wyboru innej imprezy z oferty Biura zamieszczonej w tym numerze „Gościa”.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie, piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury.

5. Aby wziąć udział w losowaniu, należy:

– posiadać wszystkie numery „Gościa Niedzielnego” z danego miesiąca (w maju pięć numerów);

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w maju będzie pięć kuponów z kolejnymi numerami);

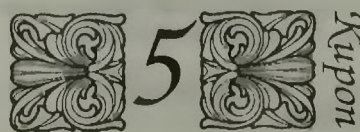
– wszystko (kartkę z odpowiedziami i kupony) wysłać pod adresem redakcji, który podamy razem z ostatnim pytaniem. Wtedy również poda-

my termin nadsyłania odpowiedzi.

Oto dzisiejsze pytanie:

5. Jak się nazywał ksiądz i działacz społeczny, proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu, którego 120. rocznica śmierci przypadała 7 maja br.?

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon, dodaj do czterech odpowiedzi i czterech kuponów z poprzednich majowych numerów „Gościa”. Wszystko razem (pięć odpowiedzi i pięć kuponów konkursowych) włoż do koperty i przyslij do redakcji w ciągu najbliższych 15 dni (to znaczy do 13 czerwca br.). Nasz adres: „Gość Niedzielnny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich”.





TELEWIZJA KATOWICE  
GOŚĆ NIEDZIELNY

...ten pomysł, rzucony przez red. Stefana Bratkowskiego w pierwszej edycji „Godziny Śląskiej” wywołał jak dotąd największą emocję. W największym skrócie idea przedstawia się tak: są na polskim wybrzeżu znaczne obszary pustych, niezagospodarowanych, najpiękniejszych w Europie plaż. Tymczasem na Górnym Śląsku, w jego najbardziej uprzemysłowionej, a zatem i najbardziej zatrutej części mieszka wielu ludzi pozabawionych stałego zajęcia. Bezrobotnych (będzie ich, niestety, przybywać), renci-

## Śląsk nad morzem

stów, emerytów. Zapytaliśmy więc widzów, czy są wśród nich tacy, którzy – porzucając uciążliwe warunki życia w śląskich miastach – zdecydowaliby się na „życiową przygodę” i osiedlili nad morzem, aby tam mieszkać i budować bazę wypoczynkową na lato dla pracujących Ślązaków.

W województwie śląskim (gdzie wysłaliśmy zwiad reporterski) pomysł nie wywołał entuzjazmu. Nic dziwnego; zakłada on przecież powstanie silnej konkurencji dla miejscowej ludności, żyjącej z obsługi turystów. Co ciekawe, idea „Śląska nad morzem” wywołała też alergiczną reakcję jednego z czytelników „GN”, który oskarżył autorów programu o chęć... przymusowego wysiedlania Ślązaków, co nazwał „stalinowską metodą rozwiązywania problemów etnicznych”. Doszukiwanie się „wątku etycznego” w pomysłach na poprawienie

warunków życia kilkudziesięciu czy kilkuset śląskich rodzin, które wyrażają na to ochotę, było dla twórców programu kompletnym zaskoczeniem. Widać są jeszcze w Polsce ludzie, którzy myślą w kategoriach sztucznych podziałów etnicznych („Śląsk – dla Ślązaków, Pomorze – dla Kaszubów”). Na szczęście był to głos odosobniony. Zgłosiło się za to kilka rodzin gotowych do wyjazdu choćby dziś. Otrzymaliśmy listy z pytaniami o szczegóły. Rzecz jasna żadnych „szczegółów” podać jeszcze nie można, pomysł jest „surowy”. Czekamy na kolejne listy. Być może po wakacjach będzie ich więcej – red. Stefan Bratkowski zaproponował bowiem, aby chętni przeprowadzili „wakacyjny zwiad” nad morzem, a potem podzielili się z telewizjami swoimi spostrzeżeniami. Wówczas może nadejdzie pora, aby powrócić do tematu. Już bardziej konkretnie.



## Matura po raz pierwszy

W tym roku w Liceum Katolickim Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej w Katowicach po raz pierwszy odbył się egzamin dojrzałości. Życzymy powodzenia także podczas egzaminów na studia.

## Szansa dla każdego

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze informacje, nadane do katowickiego „Gościa Niedzielnego” przez Czytelników, którzy pragną się podzielić wiadomościami o wydarzeniach w ich parafii, mieście czy dzielnicy z sąsiadami bliższymi i dalszymi. Chcemy dać szansę każdemu. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice, skr. poczt. 155, koniecznie z dopiskiem „Katowicki Gość Niedzielny”. Nasz telefon: 511-807 lub 515-006.

## W Zawadce

Nasza dzielnica należy do parafii Góra, w gminie Miedźna koło Pszczyny. Zawsze była taką zapomnianą wioską – ani szkoły, ani kościoła... Po prostu – Zawadka.

Zmiany nastąpiły, gdy do naszej parafii przyszedł ks. Piotr Zagrodzki. Zaczął odprawiać Msze św. przy krzyżu. A nasz krzyż to zabytek, ale zadbane i murowany – chluba Zawadki. Postawiony został w 1875 r., gdy szalała u nas zaraza. Odprawiane przy nim Msze św. były wzruszające. Staruszki miały w oczach łzy radości... Zaczęły się u nas odbywać procesje Bożego Ciała. Radością były już same przygotowania. Mieliśmy cztery, pięknie przystrojone ołtarze. Naprawiono nam drogę, którą na to święto wyłożyliśmy tatarakiem, zbieranym przez mężczyzn po pas w wodzie...

Gdy zbliżało się już Boże Ciało, deszcz padał jakby się uparł... Ale w końcu ustał i święto się udało. Znow nasz ks. proboszcz odprawił przy krzyżu Msze św., śpiewał chór, ruszyliśmy do ołtarzy i aż serce rosło. Procesja była wspaniała, a ludzi tyle, że jeszcze Góra nie widziała takiego zgromadzenia w to Święto.

W zeszłym roku pogoda jeszcze bardziej dopisała, zaświeciło nad nami słońce, a ludzi było jeszcze więcej. Po tem każdy chciał wiedzieć, jak w Boże Ciało było w Zawadce. A to wszystko dzięki naszemu proboszczowi – ks. P. Zagrodzkiemu, któremu należą się podziękowania.

Nazwisko i adres  
znane redakcji

## Doskonała współpraca

Doskonała współpraca pomiędzy placówką świecką, jaką jest Gminny Ośrodek Kultury w Gorzycach pod kierownictwem pani Krystyny Okoń, a kościołem parafialnym miała wspaniały wyraz w zorganizowanym spotkaniu dla najstarszych mieszkańców naszej wsi, z inicjatywy księdza dziekana, a zarazem proboszcza gorzyckiego Gintera Lenerta. Ciepła atmosfera, jaką wytworzył ksiądz dziekan swymi pełnymi szacunku i bezpośredniości słowami, chór swoimi pieśniami, dzieci gra na instrumentach, udzieliła się wszystkim bez wyjątku. Jestem pewna, że takie spotkania są najlepszym spo-

sobem na przeżycie wspaniałych chwil z tymi, których nie dostrzegamy, bo są ukryci w swoich małych izdebkach starając się nie wadzić nikomu. Gość rzadko tam zagląda, a zaproszenie na takie spotkanie to coś zupełnie nieznanego.

Myślę, że wyraziłem choć w małej części to co chciałoby powiedzieć nasi „kochani seniorzy”, jak ich nazywa ksiądz dziekan. Jestem członkinią Chóru Parafialnego i widziałam, jak poruszały się usta śpiewające z cicha znane melodie koled, a w niejednym oku zakręciła się łza.

GRAŻYNA NOWAK

## Przed wyborami samorządowymi

Na kolejnym spotkaniu Rady Katowickiego Porozumienia Samorządowego jego sygnatariusze uzgodnili listę kandydatów do Rady Miejskiej w Katowicach i podpisali dokument, w myśl którego podstawą ich działania jest zasada „dobra wspólnego”, nie pozwalająca przedkładać interesu indywidualnego czy grupowego nad dobro ogółu mieszkańców. Partie tworzące

Porozumienie kierują się systemem wartości zakorzenionym w chrześcijaństwie i podstawowych prawach człowieka. Uznają również zasadnicze kierunki działania dotychczasowych władz samorządowych za słuszne i zapowiadają ich kontynuację. Inspiratorem Katowickiego Porozumienia Samorządowego jest Klub Inteligencji Katolickiej, który nie wystawia

własnych kandydatów w zbliżających się wyborach.

Porozumienie tworzą: BBWR, Cech Rzemiosł Różnych, Katowicka Gildia Kupiecka, Katowicki Komitet Obywatelski „Solidarność”, PChD, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Katowickiej, Szopienicki Komitet Obywatelski oraz Związek Górnośląski.

## Przegląd prasy parafialnej

8 CZERWCA BR. GODZ. 15.00 – GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ

Przypominamy, że spotkanie redaktorów gazet parafialnych i ponadparafialnych ukazujących się na terenie archidiecezji katowickiej odbędzie się w środę, 8 czerwca br. o godzinie 15.00 w gościnnych pomieszczeniach parafii św. Jerzego w Goczałkowicach-Zdroju.

## „MÓJ PASTERZ”

W dziesiątym tegorocznym numerze pisma parafii Dobre-

go Pasterza w Chorzowie-Batorym znaleźć można obzerne sprawozdanie z uroczystości ku czci św. Floriana, które odbyły się w mieście 4 maja br. Oprócz tego relacja z parafialnego dnia chorych, przygotowanego przez zespół charytatywny, informacja synodalna i kilka ciekawych refleksji związanych z Dniem Matki.

## „POSŁANIEC ŚWIĘTEGO ANTONIEGO”

W Dąbrówce Małej ukazuje się „Posłaniec Świętego Anto-

niego”. W majowym numerze czasopisma na pierwszej stronie również o Dniu Matki: „Dziękujemy Ci, mamusi! Na pewno byłbyś zawsze brudny i najczęściej nie poczesani. Nasze skarpety byłyby pełne dziur i brudne by były nasze koszule. Jedlibyśmy rybę z miodem i kalafior z cynamonem, gdybyś w swojej dobroci ciągle nie pilnowała, by wszystko było tak, jak powinno...”. W tym samym numerze ciekawy tekst o Maryi Pośrednicze Łask.

## Dla dzieci

## Wielki konkurs z okazji Dnia Dziecka

Z okazji Dnia Dziecka katowicki „Gość Niedzielny” ogłasza wielki błyskawiczny konkurs dla dzieci i ich rodziców. Temat konkursu brzmi: „Najradośniejszy portret rodzinny”. Czekamy albo na radosne fotografie całych rodzin (najlepiej czarno-białe) lub radosne opisy (trzeba opowiedzieć, jaki jest tata, jaka mama, jaka siostra i jaki brat). Termin nadsyłania prac mija już 10 czerwca br. Do wygrania SUPERMISIEK oraz inne nagrody. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem „Radosny portret”.

## 1 czerwca – w ogrodach Kurii

Przypominamy, że 1 czerwca br. w ogrodach katowickiej Kurii Metropolitalnej przy ul. Jordana odbędzie się III Spotkanie dzieci pod hasłem „I przez nas ma świat lepszym być”. W programie „Kołatki”, „Czelodka”, „Słoneczniki”, Kamila Kosowska, pan Józef Broda z zespołem, laureaci „Minilisty przebojów”,

## Zagadka

Czy w Boże Ciało trzeba uczestniczyć we Mszy Świętej, czy wystarczy iść na procesję?

Na odpowiedzi czekamy do 10 czerwca br. pod wyżej podanym adresem. Na kopercie trzeba dopisać „Zagadka nr 22”. Nagrodę-niespodziankę za prawidłowe rozwiązanie zagadki z katowickiego „Gościa Niedzielnego” nr 18/1994 wylosowała Marzena Lubczyk ze Świerklan Dolnych. Gratulujemy, nagrodę prześlemy pocztą.

Oczywiście, 3 maja obchodzimy w Polsce uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.



# Wybrani i posłani, aby miłować

42 diakonów, absolwentów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach przyjęło w sobotę, 14 maja br., z rąk metropolity katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia święcenia prezbiteratu. Uroczystość miała miejsce w katedrze Chrystusa Króla w stolicy naszej archidiecezji.

Zwracając się do młodych ludzi, którzy dziś są już kapłanami, abp D. Zimón powiedział między innymi: „Zostaliście wybrani, zostaliście posłani, aby miłować tak, jak Chrystus miłował. Miłując się wzajemnie, macie miłować innych, macie być budowniczymi cywilizacji miłości i sprawiedliwości, jedności i pokoju. Te wszystkie wartości osiąga się na drodze Chrystusowej, czyli przez podejmowanie swego krzyża... Kapłaństwo wasze musi być podążaniem za Chrystusem ukrzyżowanym. Myślę tu zwłaszcza o potrzebie miłości wobec wszystkich biednych i potrzebujących, wobec rodzin wielodzietnych i dzieci z marginesu społecznego, wobec bezrobotnych. Trzeba, aby kapłan na Śląsku był blisko ludzi ciężkiej, przemysłowej pracy. Nam nie wolno ich zdradzić przez wygodny styl życia czy alienację ze swego środowiska. To jest nasza tradycja, że ludzie pracy są związani z Kościołem...”

Obok zamieszczamy listę neoprezbiterów.

**Borowiec Dariusz**, ur. 06.05.1968 r. w Borzęcinie, syn zmarłego Henryka i Zofii z d. Rams, zam. w Knurówie – parafia Matki Boskiej Częstochowskiej

**Brach Krzysztof**, ur. 09.08.1967 r. w Mysłowicach, syn Jana – technika górniczego (emeryt) i Gertrudy z d. Ruśniok, zam. w Mysłowicach – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa.

**Brewko Marek**, ur. 20.07.1968 r. w Rudzie Śl., syn Stanisława – kolejarza (emeryt) i Heleny z d. Rzepka, zam. w Rudzie Śl.-Halembie – parafia Matki Bożej Różańcowej.

**Czaja Leszek**, ur. 10.07.1967 r. w Katowicach-Janowie, syn Stanisława – inżyniera transportu i Joanny z d. Mieszkowska, zam. w Katowicach – parafia Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych.

**Czeglik Mirosław**, ur. 19.03.1966 r. w Sierpcu, syn zmarłego Józefa – spawacza i Zofii z d. Zalewska, zam. w Tychach – parafia św. Jadwigi.

**Golk Krzysztof**, ur. 04.05.1968 r. w Jastrzębiu Górnym, syn Edwarda – kierowcy (emeryt) i Heleny z d. Smietana, zam. w Pawłowicach-Pniówku – parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Bziu Zameckim.

**Grodoń Dariusz**, ur. 28.08.1967 r. w Mikołowie, syn Józefa – górnika (emeryt) i Łucji z d. Miczek, zam. w Zawiesi – parafia Męczeństwa św. Jana Chrzciela.

**Hudek Wiesław**, ur. 27.02.1969 r. w Wodzisławiu Śl., syn Edwarda – murarza (emeryt) i Felicji z d. Student, zam. w Krostoszwicach – parafia św. Jana Nepomucena.

**Jonczyk Bogusław**, ur. 10.11.1968 r. w Rudzie Śl.-Bieliszowicach, syn Jana – technika górniczego (emeryt) i Magdaleny z d. Malczewska, zam. w Rudzie Śl.-Halembie – parafia Bożego Narodzenia.

**Kalisz Tadeusz**, ur. 25.07.1969 r. w Książenicach, syn Józefa – górnika i Małgorzaty z d. Piontek, zam. w Książenicach – parafia Niepokalanego Serca NMP.

**Klepacz Jacek**, ur. 02.01.1969 r. w Siemianowicach Śl. syn zmarłego Kazimierza – murarza i Teresy z d. Tetla, zam. w Katowicach-Józefowcu – parafia św. Józefa.

**Kluczek Piotr**, ur. 26.09.1967 r. w Katowicach, syn Rudolfa – górnika (emeryt), i Zuzanny z d. Juraszek, zam. w Katowicach-Brynówie – parafia Świętej Rodziny i Świętego Maksymiliana.

**Kocur Jacek**, ur. 19.05.1967 r. w Rudzie Śląskiej, syn Longina – inżyniera (emeryt) i Urszuli z d. Oblązek, zam. w Orzeszu – parafia Nawiedzenia NMP.

**Kopeć Janusz**, ur. 16.09.1967 r. w Knurówie, syn zmarłego Czesława i Wiesławy z d. Stadkiewicz, zam. w Knurówie – parafia Matki Boskiej Częstochowskiej.

**Kornek Bogdan**, ur. 07.03.1968 r. w Katowicach-Janowie, syn Rudolfa – malarza (renc.) i Józefy z d. Szańca, zam. w Mysłowicach – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa.

**Kregel Krzysztof**, ur. 27.02.1967 r. w Mysłowicach, syn zmarłego Jerzego – stolarza i Hildegardy z d. Mandla, zam. w Mysłowicach – parafia Ścięcia św. Jana Chrzciela.

**Krzyżowski Mirosław**, ur. 22.06.1968 r. w Leszczynach, syn Huberta – ślusarza spawacza (emeryt) i Doroty z d. Palarz, zam. w Leszczynach-Czuchowie – parafia Matki Boskiej Wniebowziętej.

**Kukowka Krystian**, ur. 16.07.1969 r. w Chorzowie, syn Franciszka – sygnalisty szybowego i Edyty z d. Springer, zam. w Chorzowie – parafia św. Wawrzyńca.

**Labus Andrzej**, ur. 17.08.1969 r. w Siemianowicach Śl., syn Henryka – technika elektryka i Bernadetty z d. Przybyła, zam.

w Katowicach – parafia Podwyższenia Świętego Krzyża i Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych.

**Ledwoń Joachim**, ur. 19.05.1968 r. w Chorzowie, syn Joachima – ślusarza i Haliny z d. Gędek, zam. w Chorzowie – parafia św. Józefa.

**Masarski Piotr**, ur. 03.09.1968 r. w Rudzie Śl., syn zmarłego Edmunda – elektryka i Ireny z d. Gabrys, zam. w Rudzie Śl.-Halembie – parafia Bożego Narodzenia.

**Mazur Dariusz**, ur. 24.07.1967 r. w Grodkowie, syn. Adama – mechanika samochodowego i Urszuli z d. Kucharczyk, zam. w Czerwionce – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa.

**Miera Krzysztof**, ur. 25.06.1965 r. w Rudzie Śl.-Bykowinie, syn Henryka – inżyniera elektryka (emeryt) i Doroty z d. Borzucki, zam. w Bykowinie – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa.

**Neterowicz Dariusz**, ur. 22.02.1964 r. w Katowicach, syn Romana – elektromontera i Eweliny z d. Lenarczyk, zam. w Tychach – parafia św. Krzysztofa.

**Nowiński Piotr**, ur. 29.06.1967 r. w Katowicach, syn Władysława – maszynisty PKP (emeryt) i zmarłej Genowefy z d. Janiec, zam. w Katowicach – parafia Podwyższenia Świętego Krzyża i Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych.

**Pelc Mirosław**, ur. 16.10.1968 r. w Raciborzu, syn zmarłego Stanisława – górnika i Róży z d. Iksal, zam. w Rydułtowach – parafia św. Jerzego.

**Piwowarczyk Przemysław**, ur. 12.08.1969 r. w Katowicach, syn Antoniego – projektanta (emeryt) i Ruty z d. Palka, zam. w Mysłowicach-Brzęczkowicach – parafia Matki Boskiej Bolesnej.

**Pradela Adam**, ur. 23.12.1969 r. w Zabrze, syn Henryka – inżyniera (emeryt) i zmarłej Elfydy z d. Wojtyczka, zam. w Siemianowicach Śl. – parafia Zmartwychwstania Pańskiego.

**Sikora Piotr**, ur. 03.06.1969 r. w Siemianowicach Śl. syn Maksymiliana – cieśli (renc.) i Zofii z d. Urban, zam. w Mysłowicach – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa.

**Skorupa Henryk**, ur. 06.01.1967 r. w Rudzie Śl.-Goduli, syn Pawła – geologa (emeryt) i Ireny z d. Pudlik, zam. w Piekarach Śl. – parafia św. Józefa.

**Starosta Jacek**, ur. 22.08.1966 r. w Mikołowie, syn Henryka – technika mechanika i Marii z d. Tlatik, zam. w Orzeszu – parafia Nawiedzenia NMP.

**Szmidt Dariusz**, ur. 25.08.1966 r. w Chorzowie, syn Franciszka – hutnika i Ireny z d. Pawlik, zam. w Chorzowie – parafia św. Barbary.

**Szymański Krzysztof**, ur. 14.07.1968 r. w Namysłowie, syn Tadeusza – górnika (emeryt) i Krystyny z d. Pałgan, zam. w Rudzie Śl.-Halembie – parafia Matki Bożej Różańcowej.

**Szymczak Wojciech**, ur. 15.06.1968 r. w Katowicach, syn Tomasa – pracownika fizycznego i Urszuli z d. Herok, zam. w Katowicach-Brynówie – parafia Podwyższenia Krzyża Świętego.

**Trzeciak Andrzej**, ur. 22.05.1968 r. w Katowicach, syn Stanisława – technika mechanika i Anny z d. Miśtura, zam. w Katowicach – parafia Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Herberta.

**Urbańczyk Arkadiusz**, ur. 02.07.1968 r. w Katowicach, syn Janusza – hutnika (renc.) i Janiny z d. Brzózka, zam. w Szopienicach – parafia św. Jadwigi.

**Wijata Adam**, ur. 04.08.1968 r. w Rudzie Śl.-Bieliszowicach, syn Henryka – górnika (emeryt) i Krystyny z d. Szymczak, zam. w Rudzie Śl.-Halembie – parafia Bożego Narodzenia.

**Wiosna Tomasz**, ur. 09.07.1969 r. w Wodzisławiu Śl. syn zmarłego Gerarda – ekonomisty i Aleksandry z d. Celary, zam. w Wodzisławiu Śl.-Markłowicach – parafia św. Stanisława Biskupa.

**Wita Grzegorz**, ur. 04.04.1969 r. w Rybniku, syn Franciszka – inżyniera mechanika (emeryt) i Janiny z d. Durbas, zam. w Rybniku – parafia św. Jadwigi.

**Wodarczyk Adam**, ur. 03.01.1968 r. w Tarnowskich Górach, syn Henryka – technika mechanika (emeryt) i Łucji z d. Cichy, zam. w Tarnowskich Górach – parafia św. Jana Chrzciela i św. Kamila.

**Wojtasik Dariusz**, ur. 5.07.1967 r. w Siemianowicach Śl., syn Bronisława – górnika (emeryt) i Kazimierza z d. Strus, zam. w Siemianowicach Śl. – parafia św. Antoniego.

**Wycisk Adam**, ur. 15.05.1969 r. w Tarnowskich Górach, syn Konrada – górnika (emeryt) i Marii z d. Słota, zam. w Bytomiu-Rojcy – parafia Wniebowzięcia NMP.

## Troszczą się o emigrantów

Od 1932 roku Kościół w Polsce przygotowuje kapłanów do pracy wśród wychodźców, w specjalnie utworzonym przez kard. A. Hlonda Towarzystwie Chrystusowym dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu. Przedłużeniem pracy Chrystusowców ma być utworzony przez ks. prof. Józefa Bakalarza w 1985 r. – Ruch Apostolatu Emigracyjnego (RAE).

Idea Ruchu jest tworzenie modlitewnego, duchowego, społecznego i materialnego zaplecza dla emigrantów i dla kapłanów pracujących na emigracji. Jedną z bardziej dynamicznych grup działa przy parafii św. Jadwigi w Rybniku. W niedzielę, 24 kwietnia, obchodziła ona pięć rocznicę swej działalności. Z tej okazji odbyła się uro-

czysta Msza Święta w intencji Ruchu i Polonii Zagranicznej.

W czasie Mszy św. s. Aleksandra, Przełożona Prowincja Misyjnego Zgromadzenia Sióstr Służebnic Ducha Świętego z Raciborza, podzieliła się wrażeniami z niedawnego pobytu w Zaporozu. W tym milionowym mieście na wschodzie Ukrainy nie ma ani jednego kościoła, ani jednej cerkwi. Od sierpnia ubiegłego roku przebywa w Zaporozu polski ksiądz Jan Copiło. Dla tworzonej przez ks. Jana parafii w Zaporozu rybnicka grupa Ruchu Apostolatu Emigracyjnego zakupiła i przekazała na ręce s. Aleksandry naczynia liturgiczne. Podobne dary przekazało już do Moskwy i Kazachstanu. Poza tym – grupa Ruchu z Rybnika do różnych skupisk polonijnych na Wschodzie systematycznie wysyła Pisma Święte, modlitewniki, podręczniki do katechezy, dewocjonalia. Oprócz działalności ściśle apostołskiej i misyjnej zorientowanej na zagranicę, grupa organizuje również pomoc dla Radia „Maryja”.

CZESŁAW KARWOT

## Świeccy księżom

Szeroko pojętej problematyce małżeństwa i rodziny poświęcone były konferencje rejonowe księży pracujących w archidiecezji katowickiej, zorganizowane w drugim tygodniu maja br. Kapłani wysłuchali czterech wykładów, wygłoszonych przez osoby świeckie. Głos zabrali: prof. Wojciech Świątkiewicz, który podkreślił, że w przeciwieństwie do tendencji widocznych w Zachodniej Europie, rodzina w Polsce nadal odgrywa znaczącą rolę w życiu pojedynczego człowieka oraz w życiu społecznym. Dr Stanisław Mielimaka mówiła o konieczności wychowania do miłości małżeńskiej i ro-

dzicielskiej. Zwróciła uwagę na naturalną u każdego człowieka potrzebę bliskości drugiej osoby. Mgr Janina Miazgowiec przedstawiła informacje o szkoleniach dla nauczycieli, prowadzonych w ramach Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego. Natomiast dr Jadwiga Pyszkowska poświęciła swoje wystąpienie metodom rozpoznawania płodności. Ubolewała nad niskim poziomem wiedzy na ten temat, także wśród lekarzy.

Księżom wiedza, którą przedstawili świeccy specjaliści, potrzebna jest w ich codziennej posłudze, między innymi w konfesjonale.

### WYŻSZE ŚLĄSKIE SEMINARIUM DUCHOWNE w Katowicach, ul. Wita Stwosza 17a

przyjmuje zgłoszenia kandydatów na 1 rok studiów filozoficzno-teologicznych w roku akademickim 1994/95. Maturzyści, którzy pragną poświęcić się służbie Bożej w kapłaństwie, winni złożyć osobiście w rektoracie seminarium następujące dokumenty:

1. prośba o przyjęcie i życiorys
2. świadectwo urodzenia, chrztu i bierzmowania
3. świadectwo ślubu kościelnego rodziców
4. świadectwo dojrzałości
5. świadectwo moralności wydane przez księdza proboszcza i księdza katechetę
6. świadectwo zdrowia od lekarza internisty i od laryngologa
7. 3 fotografie

Dokumenty należy złożyć do 24 czerwca 1994 r. Pisemny egzamin z ogólnej wiedzy religijnej odbędzie się w środę 29 czerwca 1994 r. o godz. 9.00 w gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. Przed egzaminem wstępnym kandydaci powinni przeczytać:

1. Ks. Tadeusz Dajczer, „Rozważania o wierze”
2. F. Krenzer, „Taka jest nasza wiara”.



## Tele-3

Ze względu na ograniczoną ilość miejsca podajemy tylko niektóre audycje.

### NIEDZIELA, 29.05.94

12.05. - Wędrowki z etnografem; 12.20 - Sacrum w literaturze; 13.00 - Kino Familijne: Przygody na Kytherze (1/13); 16.40 - Partnerzy (serial angielski); 19.30 - Oświęcimscy Salezjanie (reportaż); 20.00 - Gdzie jest serce (komedia USA); 23.10 - Przegląd Filmów Polskich;

### PONIEDZIAŁEK, 30.05.94

11.30 - Sacrum w literaturze (powt.); 12.05 - Gdzie jest serce (powt.); 16.40 - Lekcja historii; 17.45 - Śladem listów; 18.30 - Więcej niż jedno życie; 19.00 i 21.45 - Wieczór z TV Katowice: Lokalna demokracja; 20.00 - Harry Tracy (komedia USA); 22.55 - Ostatnie wyjście z Brooklynu (film USA);

### WTOREK, 31.05.94

12.25 - Harry Tracy (powt.); 14.05 - Kolorowe tramwaje; 14.20 - Tydzień Witkacego; 17.30 - Przyroda północy (odc. 2); 18.30 - Strych; 19.15 i 21.20 - Wieczór z TV Katowice; 20.00 - Peter Strohm (12/13); 23.10 -

Rozmowy klubowe; 23.40 - Statys w Bielsku;

### ŚRODA, 01.06.94

10.30 i 12.05 - Podróże Pana Kleksa (polski film fab.); 13.30 i 18.30 - Kolorowe podwórko; 16.40 - Dwa i cztery kółka (magazyn motoryzacyjny); 17.15 - Koncert na Dzień Dziecka; 20.00 - Okno (polski film fab.); 22.55 - Szakale (film fab. USA);

### CZWARTEK, 02.06.94

9.00 - Europa Pokoju - Dzieci Europy (retransmisja koncertu); 11.00 - Mistrzowie poezji; 12.05 - Okno (powt.); 13.40 i 18.50 - Pan Kleks w Kosmosie (polski film fab.); 15.30 - W gościnie u „Małego Gościa”; 16.40 - Przestrzeń, w której żyjemy; 18.30 - Spotkanie w ogrodach; 20.00 - Nie lubię poniedziałku (polski film fab.); 22.40 - Rower; 22.55 - „Gaude Mater '94”.

### PIĄTEK, 03.06.94

12.05 - Nie lubię poniedziałku (powt.); 14.15 - W gościnie u „Małego Gościa” (powt.); 16.55 - Kącik melomana; 17.30 - Oblicza sportu; 17.45 - po premierze; 19.30 - Małżeńska opowieść (3/6); 20.40 - Nad Olzą; 21.00 - Pro-

mocje; 21.15 - Jacy jesteśmy; 22.55 - „Szła dziewczeczka do Brynicy” (reportaż);

### SOBOTA, 04.06.94

10.00 - Dzika przyroda Rosji (3/6); 10.30 - Wielka Brytania od kuchni; 13.30 - Gol (magazyn piłkarski); 16.40 - Z ich losów czerpiemy siłę; 18.30 - Dookoła świata (teleturniej); 20.00 - Rzeka złego człowieka (western USA); 21.40 - Teatromania; 22.10 - Hossa (teleturniej); 0.10 - Pewny strzał (dramat sens. USA);

### NIEDZIELA, 5.06.94

12.20 - Jan Nowak Jeziorski - wspomnienia, fascynacje, nadzieje; 13.00 - Kino Familijne: Przygody na Kytherze (2/13); 14.00 - Delfinarium; 16.40 - Partnerzy (21/23); 18.30 - Studio Gol; 19.00 - Sacrum-profanum (magazyn chrześcijański); 19.30 - Pryzmat (magazyn dla niepełnosprawnych); 20.00 - Kłopotliwy wnuczek (komedia USA); 23.00 - Eroica (polski film fab.).

(Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie Tele-3).

## Skansen pełen życia

29 kwietnia Skansen w Chorzowie, zwany oficjalnie Górnośląskim Parkiem Etnograficznym, rozpoczął kolejny sezon swojej działalności ekspozycyjno-imprezowej. Jak przystało na inaugurację, wizyta pierwszych w tym roku gości uświetniona została grą kapeli góralskiej z Istebnej oraz otwarciem wystawy malarstwa nieprofesjonalnego. Szczególnie jednak ważnym momentem było udostępnienie do zwiedzania nowego obiektu - tzw. zagrody łąkowej z Istebnej „Na Wilczym”, pochodzącej z 1876 roku. Ten cenny zabytek budownictwa drewnianego stanął na pagórku niedaleko bramy wejściowej i będzie zapewne jedną z ciekawszych atrakcji Skansenu. Zagroda stanowiła niegdyś część gospodarstwa bogatego chłopca, a budynki wchodzące w jej skład wykonane zostały z ociosanych belek świerkowych, łączonych w narożach „na węgiel”. Przymiotnik „łakowa” wywodzi się od terminu „łaki”, którym określano dawniej wykarczowane tereny leśne. Zwiedzają-

cych zainteresuje z pewnością także bogate wnętrze zagrody, w którym zachowano wyposażenie z okresu, gdy była jeszcze zamieszkała.

W spichlerzu z Wojkowic, znajdującym się w dalszej części Skansenu, otwarto w dniu inauguracji sezonu ciekawą wystawę kilkudziesięciu prac Krzysztofa Websa, malarza-amatora o bardzo oryginalnym, niekiedy satyrycznym widzeniu świata, podejmującego tematykę obyczajową i historyczną, związaną głównie ze Śląskiem. Sądząc po programie, jaki przewiduje na ten rok dyrekcja Górnośląskiego Parku Etnograficznego, można spodziewać się, że będzie to sezon udany. Od kilku już lat zresztą chorzowski Skansen nie jest jedynie zbiorem martwych obiektów muzealnych, lecz coraz częściej przyjmuje w swe podwoje żywego ducha sztuki: malarstwa, muzyki, tańców, piosenki, zabawy i obrzędów ludowych. Warto się tam wybrać, zwłaszcza w niedzielę!

A.B.

## Zaproszenia

### TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Katowice, Rynek 2, tel. 587-251  
29.05. godz. 16.00 Bambuko (abonament A,B)  
31.05. godz. 10.30 Bambuko  
01.06. godz. 10.00 i 12.45 Bambuko

### TEATR ROZRYWKI

Chorzów, ul. Konopnickiej 1, tel. 413-233  
29.05. godz. 18.00 Współczesna muzyka amerykańska - koncert  
30.05. godz. 18.00 Współczesna muzyka amerykańska - koncert  
31.05. godz. 11.00 Czarodziej z krainy Oz  
01.06. godz. 9.00 i 11.30 Karnawał zwierząt  
03.06. godz. 11.00 Ania z Zielonego Wzgórza  
04.06. godz. 16.00 Ania z Zielonego Wzgórza

### ANIA Z ZIELONEGO WZGÓRZA

Lucy Maud Montgomery stworzyła postać, której przygody fascynują ciągle nowe pokolenia czytelników - Anię Shirley. Do najpopularniejszych opowiadań o Ani należy niewątpliwie „Ania z Zielonego Wzgórza”. Powieść tę wielokrotnie adaptowano dla teatru, została także zekranizowana. W Teatrze Rozrywki możemy zobaczyć przygodę Ani w wersji musicalowej. Twórcy spektaklu zachęcają: „Widowisko przeznaczone jest dla dzieci od lat 10 i wszystkich, którzy kiedyś kochali i kochają Anię Shirley”. Adaptacja H. Królikowska i M. Wojtyśzko muzyka Z. Karnecki reżyseria M. Korwin (Teatr Rozrywki 03.06. g. 11.00 04.06. g. 16.00)

### PAŃSTWOWY TEATR NOWY

Zabrze, ul. Powstańców 14, tel. 171-54-93  
29.05. godz. 18.00 Farsa na trzy sypialnie

01.06. godz. 10.00 i 17.00 Przygody diabła Fajferka  
04.06. godz. 18.00 Farsa na trzy sypialnie  
05.06. godz. 18.00 Zemsta (w Bytomiu)  
05.06. godz. 17.00 i 20.00 Ocalmy świat - nasz wspólny dom. Koncert nadzwyczajny. Eleni (na rzecz dzieci chorych na AIDS)

### TEATR ZAGŁĘBIA

Sosnowiec, ul. Teatralna 4, tel. 661-127  
28.05. godz. 16.00 III Festiwal Piosenki Dziecięcej - Finał (w drugiej części Finału wystąpi Ewa BEM)  
29.05. godz. 17.00 Śpiąca królewna  
31.05. godz. 9.30 i 12.00 Lampa Alladyna (gościnnie Teatr Dramatyczny im. Adama Mickiewicza z Częstochowy)  
01.06. godz. 10.00 Śpiąca królewna  
04.06. godz. 18.00 Talent Ade-li  
05.06. godz. 18.00 Talent Ade-li

### TEATR LALKI I AKTORA „ATENEUM”

Katowice, ul. św. Jana 10 tel. 153-82-22  
Scena „Ateneum” ul. św. Jana 10  
29.05. godz. 11.30 Pinokio  
01.06. godz. 16.00 Baśniowy las  
04.06. godz. 11.30 i 16.00 Pinokio  
05.06. godz. 11.30 Pinokio

### Scena „Capitol”

31.05. godz. 9.30 i 13.00 Pinokio  
01.06. godz. 9.30 i 13.00 Pinokio  
TEATR ZIEMI RYBNICKIEJ Rybnik, ul. Saint Vallier 1, tel. (0-36) 22-132  
04.06. godz. 18.00 Ocalmy świat - nasz wspólny dom. Koncert nadzwyczajny. Eleni (na rzecz dzieci chorych na AIDS)

### OPERA ŚLĄSKA

Bytom, ul. Moniuszki 23, tel. 813-431

28.05. godz. 18.00 Carmen  
29.05. godz. 18.00 Carmen (w Zabrze)  
OPERETKA ŚLĄSKA Gliwice, ul. Nowy Świat 55/57, tel. 132-13-39  
28.05. godz. 20.00 Noc w Wenecji (przedstawienie plenerowe w Mikołowie)  
31.05. godz. 10.00 Serduszko z lodu (baśń muzyczna)  
01.06. godz. 10.00 i 17.00 Serduszko z lodu  
04.06. godz. 18.00 Żołnierz królowej Madagaskaru

### IV MIKOŁOWSKIE DNI MUZYKI

29.05. godz. 16.00 Recital organowy Andrzeja Chorosin-skiego z Warszawy (w Kościele pw. św. Wojciecha)  
01.06. godz. 18.00 Koncert kameralny - Mozarteum Quartet z Salzburga (w kościele ewangelickim św. Jana)  
02.06. godz. 18.00 Koncert kameralny - Kwartet Wilanowski (w Miejskim Domu Kultury)  
03.06. godz. 19.00 Koncert chóralny - Wiener Madrigal-chor (w kościele pw. św. Wojciecha)  
04.06. godz. 18.00 Orkiestra Pro Arte Ecclesiastica pod dyrekcją Janusza Muszyńskiego  
Jadwiga Kotnowska - flet  
Czesław Gałka - bas  
(w kościele ewangelickim św. Jana)

### MUZEUM ŚLĄSKIE

Katowice, al. Korfantego 3, tel. 585-661  
1. Galeria malarstwa polskiego 1800-1939  
2. Jana Matejki historia Polski w obrazach  
3. Wystawa prac pedagogów katowickiej Filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.  
4. 73 Pułk Piechoty w Katowicach  
Muzeum jest czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni pójwiątecznych w godzinach:  
dni powszednie od 10.00 do 17.00  
soboty i niedziele od 11.00 do 16.00

## Audycje religijne w Radiu Katowice

W niedzielę, godz. 7.45 - U progu dnia i przegląd prasy katolickiej.

W dni powszechnie, godz. 6.35 - U progu dnia - refleksje ewangeliczne.

We wtorki, godz. 20.10 - Droga

W piątki, godz. 19.05 - Gdzie miłość wzajemna - audycja dla chorych.

## Muzyka w Parku Kościuszki

Filharmonia Śląska w Katowicach jest organizatorem koncertów plenerowych, odbywających się w Parku Kościuszki.

Najbliższy koncert będzie miał miejsce 29 maja br. w zabytkowym kościele pw. św. Michała Archaniola. Dedykowany będzie wszystkim matkom. Tenor Tomasz Madej i bas Tadeusz Leśniczak wykonają najpiękniejsze „Ave Maria”. Na organach towarzy-

zyć im będzie Bogumiła Dunikowska.

5 czerwca br. koncertem Śląskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Jana Wincentego Hawela zainaugurowane zostaną właściwe koncerty letnie. W programie znajdują się utwory Cimarosa, Daniego i Mendelsoona. Koncert rozpocznie się o godz. 20.00 pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

## Ogłoszenia

BLACHARSTWO-LAKIERNICTWO - Henryk Pięta, ul. Okonio-wa 21 (trasa Mikołów), tel. 106-71-80.

### RESURREXIT

- kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim
  - przewóz zwłok na terenie kraju i za granicą
  - za zmarłych, w pogrzebie których biuro uczestniczy, celebrowana jest dodatkowa Msza Święta.
- Katowice, ul. Warszawska 58, tel. 59-91-20  
czynne od godz. 8.00 do 16.00, w soboty od godz. 8.00 do 13.00

MED CENTRUM Laserowe Centrum Stomatologii	
BEZBOLESNE PLOMBOWANIE ZĘBÓW LASEREM III	
<ul style="list-style-type: none"> <li>- Leczenie i usuwanie w NARKOZIE</li> <li>- Mosty, korony PORCELANOWE</li> <li>- Protezy natychmiastowe</li> <li>- IMPLANTY - wszczepy zębowe</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>Dział dziecięcy:</li> <li>- lakierowanie zębów</li> <li>- ORTODONCJA wady zgryzu</li> <li>- aparaty ortodontyczne</li> <li>STAŁE</li> </ul>
KATOWICE, Pl. Wolności 4 tel. 58-85-43, 59-97-45 9.00-20.00	KATOWICE, ul. Kościuszki 86B tel. 57-40-33, 57-44-60 13.00-20.00
FILIA: Bielsko-Biała, ul. Boh. Warszawy 1, tel. 285-26.	
42/AK	



GLIWICKI

# GOŚĆ NIEDZIELNY

22/1994

## Przede wszystkim służyć

Rozmowa z O. WŁODZIMIERZEM MAZUREM z zakonu OO. Kamilianów

- Zakon OO. Kamilianów znany jest przede wszystkim z posługi ludziom chorym. Jest to praca wymagająca ogromnego poświęcenia. Co spowodowało, że Ojciec został kamilianinem?

- Już w młodości interesowałem się posługiwaniem ludziom chorym. Miałem kontakt z domem opieki społecznej i dwoma niewidomymi. Ale myślałem, że zostanę marianinem. Łaska Boża spowodowała, że pewnego razu w Częstochowie zobaczyłem młodego zakonnik z czerwonym krzyżem na piersiach. A potem właśnie w „Gościu Niedzielnym” przeczytałem notatkę o Kamilianach. I tak zrodziło się moje powołanie. Moim marzeniem była praca misyjna i rzeczywiście po święceniach przez dwa lata pracowałem na Madagaskarze. Po przebytej operacji powróciłem pracować do Polski, między innymi byłem przez dwa lata kapelanem szpitala w Tworkach. Tam szczególnie zajmłem się alkoholikami. Bodźcem do tego rodzaju działalności stała się 10. rocznica istnienia klubu Familia zrzeszającego byłych alkoholików wraz z ich rodzinami.

- Jakie zadania wyznaczone Ojcu na terenie parafii św. Kamila w Zabrze?

- Głównym punktem mojego duszpasterstwa w Zabrzu stała się służba rodzinie. W naszej parafii działa już oaza rodzin, w której pracę się włączyłem. Oprócz tego jestem także katechetą w szkole zawodowej przy hucie Zabrze.

- Na czym polega to specyficzne duszpasterstwo?

- Nasze spotkania mają przede wszystkim charakter formacyjny, tzn. wspólnie rozważamy Pismo Święte, konferencję przygotowuje jedno z małżeństw. Nieodłącznym elementem naszych spotkań jest także wymiana doświadczeń oraz swobodna dyskusja. Rozmawiamy na temat sytuacji rodziny oraz o aktualnych problemach Kościoła i parafii. Małżeństwa biorące udział w spotkaniach Domowego Kościoła tworzą prawdziwą wspólnotę. Doświadczenia wyniesione ze wspólnych spotkań są później wykorzystywane w duszpasterstwie parafialnym – w poradnictwie rodzinnym, radach duszpasterskich i grupach synodalnych.

- Jakie problemy najczęściej dzisiaj nurtują polską rodzinę?

- Sprawą pierwszoplanową jest problem wychowania. Ciągłe szukamy drogi dotarcia do młodego człowieka, który niejednokrotnie czuje się zagubiony. Szansę widzimy tutaj w tworzeniu stowarzyszenia rodzin katolickich, które może stać się forum do wymiany doświadczeń. Poza tym liczy się tutaj przede wszystkim szeroko pojęta ewangelizacja, współdziałanie osób świeckich i duchownych oraz życie miłością.

- Wiem, że Ojciec zajmuje się także ludźmi uzależnionymi od alkoholu.

- Wróć myślą do mojej pracy w Tworkach. Tam właśnie, po spotkaniach z alkoholikami i ich terapeutami zrozumiałem na czym polega ten problem. Odtąd każde spotkanie z człowiekiem pijanym jest dla mnie zetknięciem z chorym, który potrzebuje pomocy. A poza tym moja służba to konsekwencja podjętych ślubów zobowiązujących do opieki nad chorymi. Często służy alkoholikom poradą w zakresie leczenia, mam zresztą dobry kontakt z ośrodkiem odwykowym w Katowicach. W czerwcu ubiegłego roku uczestniczyłem z alkoholikami oraz ich terapeutami z tego ośrodka w międzynarodowym spotkaniu wspólnoty Wody Żywej w Lourdes. Wspólnota ta jednoczy ludzi, którzy są alkoholikami oraz wszystkich pomagających im wyjść z nałogu.

- Jaka więc jest szansa, co zrobić z problemem alkoholizmu?

- Przydatne okazuje się tu powiedzenie „lepiej zapobiegać niż leczyć”. Wydaje mi się, że bardzo ważna jest tutaj współpraca państwa i Kościoła oraz konkretna służba rodzinom, w których ten problem zaistniał. W naszej diecezji Kongres Trzeźwości zjednoczył bardzo wielu ludzi, którzy chcą służyć alkoholikom.

- Czego życzyłby Ojciec polskim rodzinom?

- Skierowałbym do wszystkich proste życzenie szczęścia, które tylko Bóg może nam dać. Moim zdaniem łączy się to z wiernym wypełnianiem przysięgi małżeńskiej przez małżonków. W mojej codziennej modlitwie polecam wszystkie nasze rodziny oraz tych wszystkich, którzy przygotowują się do zawarcia małżeństwa Świętej Rodzinie.

Rozmawiał:  
KS. MARCIN GAJDA

## W domu ludzi dobrej woli

W Domu Pomocy Społecznej w Zbrostawicach zamieszkują na stałe mężczyźni z różnym stopniem upośledzenia umysłowego. Temu celowi służył już za poprzedniego właściciela, którym były Siostry Boromeuszki. Od ponad 20 lat jego gospodarzami są Ojcowie Kamilianie, którzy XIX-wieczny mocno zniszczony obiekt poddali generalnemu remontowi i przebudowie.

Uwagę przybysza ściąga zarówno swoim wyglądem zewnętrznym, jak i wystrojem wewnętrznym. Jest to kompleks trzech dwukondygnacyjnych budynków usytuowanych pod kątami prostymi. Obecny kształt i wygląd uzyskał już za nowych właścicieli. Generalną przebudowę rozpoczął pierwszy dyrektor ośrodka o. Boksa, który zdążył wyremontować kaplicę domową, a po jego tragicznej śmierci dzieło to pomyślnie kontynuuje z niezwykłym od-

Natomiast Marianek – chociaż nie mówi – zalewa się łzami, gdy go pytają czy pamięta swoją mamę, tatę. Zaś Bolo nie ma już rodziców, nikogo z rodziny, lecz na swój sposób głęboko przeżywa wspomnienie matki.

Ale, niestety, niejedna matka nie chce się przyznać do swego upośledzonego syna umieszczonego w ośrodku Ojców Kamilianów. Gdy doniesiono Grzesiowi (przypuśćmy, że tak miał na imię) pracującemu akurat w ogrodzie, że wreszcie przyjechała jego mama, popędził umyć ręce na przywitanie mamy. A gdy się przed nią zjawił, odwarknęła, że nie ma czasu. Przyjechała tylko do sekretariatu po zaświadczenie o pobycie syna w ośrodku, potrzebne do uzyskania jakichś pieniędzy.

Kazik znów tak był przywiązany do matki, że po przybyciu do zakładu nie chciał od nikogo innego przyjąć od-

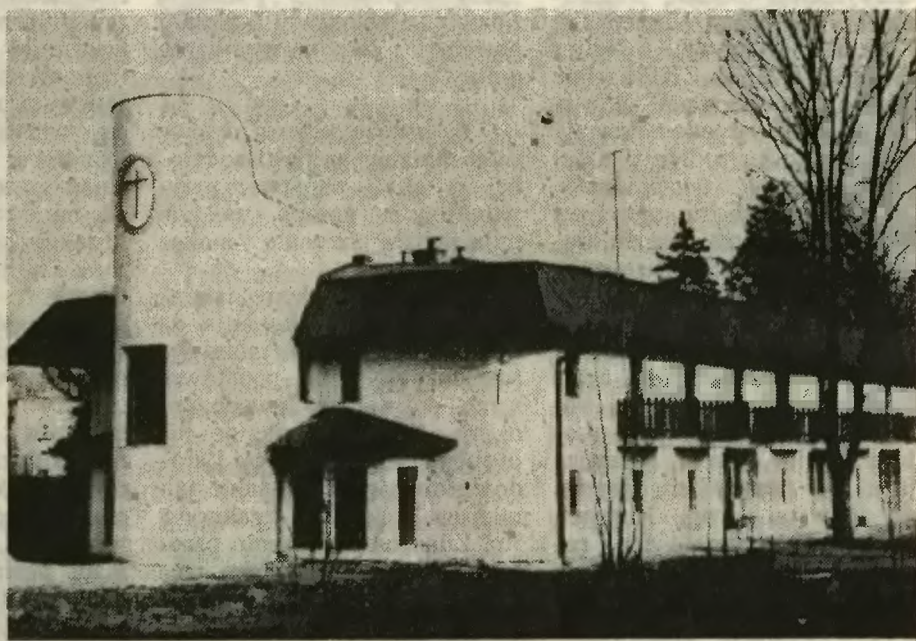
- Ojciec Dyrektorze – czy łatwo Ojcu dostrzec w tych ludziach obraz Chrystusa?

Gdy znaleźliśmy się w dyrektorskim pokoju o. Władysław w sposób naturalny i szczerzy wyznał:

- Dziękuję Opatrzności Bożej, że znalazłem się u Kamilianów, którzy składają dodatkowy czwarty ślub, iż oddadzą się pielęgnowaniu chorych nawet z narażeniem własnego życia. Praca wśród chorych, niepełnosprawnych, upośledzonych tak bardzo zbliża do cierpiącego Chrystusa i pozwala w nich tak łatwo dostrzec Jego Boskie oblicze. Wielu z nich przychodzi dobrowolnie na codzienną Mszę św. Mają głębokie, intuicyjne wyczucie Boga.

Ojciec dyrektor Władysław Taras niezadowolony jest jedynie z siebie, że zrobił za mało dla swoich podopiecznych. Gdy próbuje zaprzeczyć i wyrazić szczerzy podziw dla

Dom Pomocy Społecznej w Zbrostawicach



daniem obecny dyrektor o. Władysław Taras. Używam czasu teraźniejszego, ponieważ prócz tego co już tu zrobiono o. Władysław planuje dalszą rozbudowę ośrodka, aby zwiększyć obecną liczbę 70 mieszkańców o kilkudziesięciu nowych, i aby poprawić ich warunki życia.

Ale i to co w tej chwili tu widać budzi podziw. Mimo iż to tylko generalny remont, obiekt tchnie nowością. Czyste, zadbane pokoiki dwu-, trzypokojowe. Sypialnie dla głęboko upośledzonych są i wieloosobowe – zgodnie ze specyfiką opieki. Jest gabinet lekarski, w którym przyjmują na zmianę dwaj lekarze niepełnoetatowi i psychiatra. Jest nie od parady kawiarnia, dwie świetlice – w jednej akurat odbywa się godzinny seans iluzjonistów. Ściany wyłożone jasnym drewnem, wszystko pachnie świeżością. Funkcjonalne rozmieszczenie lokalowe, nieodzowne – chociaż niewyszukane wyposażenie. Warunki pensjonatowo-hotelowe – w najlepszym znaczeniu tych określeń – i domowo-rodzinne.

Wszędzie spotykamy się z podopiecznymi Ojców Kamilianów. Niektórzy podchodzą, witają się z ojcem dyrektorem i towarzyszącymi mu osobami. Jarek ma rodzinę, ale tu czuje się najlepiej...

Z tych nielicznych, którzy mogą jechać na święta do domu (jeśli go jeszcze mają) wielu po prostu nie chce jechać, bo ich dom jest tutaj.

robinę posiłku. Mimo iż był bardzo uciążliwy, ofiarna matka zabrała Kazika z powrotem do domu.

- Upośledzeni, wbrew dość powszechnemu przekonaniu – mówi o. dyrektor – mają swój świat. Trzeba tylko dostrzec jego ogromne bogactwo. Oni kierują nas ku dobru, uczą nas czynić dobro.

Gdy jesteśmy na oddziale głęboko upośledzonych pensjonariuszy i widzę jak bardzo są to ludzie nieszczęśliwi, wewnętrznie zmrożony, walcząc ze sobą, ośmielałem się zadać o. Władysławowi tak bardzo naiwne i retoryczne pytanie, że aż po prostu głupie, gdyby nie nieprzeparta chęć wewnętrznego sprawdzenia samego siebie.

JAN PLUTA

## Dzieciom Śląska

Stowarzyszenie dla Dzieci Śląska działa od 3 lat. Powstało z inicjatywy prof. Ireny Norkskiej-Borówki. Ona była także jego pierwszą przewodniczącą. Od niedawna funkcję tę pełni Bożena Gieromczyk. Stowarzyszenie powstało w Zabrzu przy Centrum Pediatry, ale działalnością obejmuje cały region. W momencie powstania jego naczelnym celem stała się pomoc w organizowaniu wypoczynku dla dzieci Śląska i tak pozostało do tej pory. Dzieci nie tylko korzystają z wypoczynku letniego i zimo-

wszystkiego co tu widziałem i czego doznałem, przerywa mi stwierdzeniem.

- Proszę o mnie nie pisać, to dzięki moim współbraciom zakonnym, ofiarnemu 36-osobowemu personelowi, Wojewódzkiemu Zespołowi Pomocy Społecznej oraz Narodowemu Funduszowi Ochrony Zdrowia w Katowicach z panem dyrektorem Jerzym Sobolewskim.

Jest skromny – wzruszająco skromny... Jak Matka Teresa... – jak każdy wewnętrznie wielki człowiek oddany służbie innym. A kamilianski Dom Pomocy Społecznej w Zbrostawicach jawi się miejscem ludzi dobrej woli.



## Głubczycka lekcja śpiewu

Ogromnie ucieszyła mnie wiadomość o tym, że w ramach Gliwickich Spotkań Chóralnych wystąpi chór LO z Głubczyc. Moja radość została spotęgowana faktem, że w szeregach chóru wystąpią moi dawni uczniowie z czasów wikariatu na głubczyckiej parafii. Chór powstał w roku 1988. Od początku jego dyrygentem jest Tadeusz Eckert. Chór posiada w swoim dorobku artystycznym niemałe sukcesy. W 1992 roku na XII Ogólnopolskim Konkursie Chórów Szkolnych a capella w Bydgoszczy zdobył Srebrny Kamerton, a rok później Puchar Ministra Edukacji Narodowej oraz nagrodę Związku Kompozytorów Polskich za najlepsze wykonanie utworu współczesnego. Pod koniec

września ubiegłego roku chór był na swoim pierwszym turnie z zagranicą w Danii.

Wiedziałem, że w to niedzielne przedpołudnie będę świadkiem przeżycia artystycznego dużego formatu, ale rzeczywistość przerosła moje oczekiwania. Ze sceny sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Gliwicach powiało czystą młodością podbudowaną solidnym przygotowaniem muzycznym. W pewnym momencie wraz z chórem i obecnymi słuchaczami popłynąłem w przestrzeń namalowaną słowami wykonywanych pieśni. Wytworzona przez śpiewający chór atmosfera przeniknęła całą salę. Wśród chórzystów twarze moich dawnych uczniów promieniujące ogromnym zaangażowaniem w

wydobywaniu piękna y wykonywanych utworów. A może popłynęła muzyka z pięknych podgłubczyckich gór, lasów i pól? Trudno powiedzieć, ale działało się naprawdę coś wielkiego. Dało się zauważyć ogromną dyscyplinę muzyczną, nad którą wspaniale panował dyrygent. Muzyczna więź, którą prezentował chór była wynikiem bardzo dobrej współpracy pomiędzy śpiewakami a tym, który ich prowadził. Występ głubczyckiego chóru na pewno należy zaliczyć do muzycznego wydarzenia na terenie naszego miasta.

Po koncercie zaprosiłem kilka osób do siebie na parafię. Anna Kamieniak, Lucyna Kolanko oraz Roman i Radek Krawczyk opowiedzieli mi o pracy w chórze. Trzon stano-

wią obecni licealiści, ale można w szeregach zespołu także spotkać absolwentów liceum. Wspominali swój pobyt w Danii, gdzie zostali gościnnie przyjęci przez tamtejsze rodziny. Najwięcej emocji dostarczył im pobyt w Bydgoszczy zakończony zdobyciem głównej nagrody. Lucyna powiedziała, że dla niej było to wręcz niesamowite przeżycie. Ania mówiła także o rodzajach muzyki wykonywanej przez chór. Lubią śpiewać zarówno utwory muzyki poważnej, jak i negro spirituels. Oczywiście powróciły także w rozmowie do początków formowania się chóru. Tak naprawdę zespół dopiero zaczął istnieć wówczas kiedy udział w próbach stał się dobrowolny.

KS. MARCIN

## „Wyspa” dla dzieci

Tego roku znowu wiele dzieci wakacje letnie spędzi dzięki Archipelagowi „Wysp” rozsianych po całym Śląsku. Po raz czwarty Kuratoryjny Punkt Praw Dziecka „Wyspa” organizuje Akcję Lato „Niepokornych Serc”. Dzieci będą wypoczywać na 66 przygotowanych dla nich obozach.

Obozy wędrowne i pobyto- we w kraju odbędą się: w Białym Dunajcu, Swornych Gaciach nad Jeziorem Witocznym, Bieszczadach, Mazurach, Tatrach, Puszczy Białowieskiej, Wielecie koło Międzyzdrojów. Natomiast zagraniczne trampingi powiodą trasą dookoła Europy, po Hiszpanii i Portugalii oraz po Europie Środkowej, a obozy stacjonarne zorganizowane zostaną w Czechach. Koszt wypoczynku w kraju wynosi od 1 000 000 zł do 2 680 000 zł, a za granicą od 2 350 000 zł do 6 500 000 zł. Przy pobraniu karty kolonijnej należy wpłacić 500 000 zł, a pozostałą sumę, którą można rozłożyć na raty, do 15 czerwca na konto Towarzystwa „Wyspa”: AGROBANK I/O Chorzów 472605-84068-132 z dopiskiem „Lato”

**ZAPISY NA AKCJĘ LATO „NIEPOKORNYCH SERC” PRZYJMUJĄ:**

„Wyspa-Gliwice”  
Gliwice, Aleja Przyjaźni 9/5  
tel. 31-06-76, poniedziałek i wtorek 12.00-18.00, czwartek 15.00-18.00

„Wyspa-Zabrze”  
Zabrze, ul. Wyzwolenia 7, II piętro, pok. 23 od poniedziałku do piątku 10.00-15.00

„Wyspa-Tarnowskie Góry”  
Tarnowskie Góry, Osiedle Przyjaźni, ul. Poczdamska 7  
tel. 185-12-86 od poniedziałku do piątku 12.00-17.00

Delegatura „Wyspy-Matki”  
Rybnik, ul. Chrobrego 29 (MDK) tel. 240-88 od wtorku do czwartku 14.00-16.30

## Pomysł na teatr

Obydwa kończą swój pierwszy sezon na zawodowej scenie. Studiowali razem na wydziale aktorskim PWST we Wrocławiu. Połączyła ich wspólna wizja teatru. Zbigniew Stryj – zabrzanie i Krzysztof Konrad – warszawiak przyjechali na Śląsk. Przy Teatrze Nowym w Zabrzu podjęli się reaktywowania dawnej, małej, literackiej sceny „Forum”, „Swoją” nazwali więc „Drugie Forum”. Za sobą mają pierwsze inicjatywy, przed sobą – ambitne plany. Wieloletni aktorzy tego teatru mówią o nich: „dobry narybek”.

### MAGIA

Z. Stryj o decyzji wyboru zawodu, jakiej dokonał, mówi, że pozostaje niewzruszona. To sposób na życie, rodzący wciąż od nowa potrzebę sprawdzania siebie i ciągłej weryfikacji. Wymaga namacalnego, wielkiego wysiłku. Ten często bywa sprawdzalny w bardzo niewymierny sposób, ale daje szansę bycia twórczym.

– Nie zgadzam się – mówi Z. Stryj – z poglądem tej grupy, która zawód aktora uważa za odtwórczy.

Wyznaje też, że aktorstwo pociąga do czego może trudno się przyznać, możliwością oddziaływania na innych. Dodać jeszcze:

– Trzeba po prostu, co brzmi może trywialnie, ale jest prawdą, kochać teatr. Mieć emocjonalny stosunek nie tylko do idei, jaką on stanowi, ale i... do samego budynku.

K. Konrad twierdzi, że gdy-

by po raz drugi miał podejmować wybór zawodu, powtórzyłby decyzję sprzed paru lat. Uzasadnia krótko:

– Magia...

### POEZJA SCENY

„Drugie Forum”, jak każda scena kameralna, ma i będzie miało repertuar alternatywny wobec dużej sceny. Decyduje o tym nie tylko sięganie po pozycje z niewielką obsadą aktorską, ale i klimat, jaki tworzy się tą drogą oraz bliskość z widzem. Właśnie – kameralność. Widownia mogła się już o tym przekonać, oglądając tu „Kreację” I. Iredyńskiego, czy gościnnie monodram wg opowiadania J.B. Singera „Gimpel głupek”, w wykonaniu J. Markockiego z Wrocławia.

Zamierzeniem młodych aktorów jest taki dobór pozycji repertuarowych, by ukazywały one nieprzemijające wartości ogólnoludzkie i dramaty bytu: miłość, dobroć, nienawiść, strach, przemoc... W swych planach widzą m.in. inscenizację dla koneserów:

– Pozycje trudne, mroczne, sięgające nawet – jak „Kreacja” – do piekła życia.

Chcą wykorzystać także repertuar lżejszy, recitalowy, zapraszając na swą scenę aktorów śpiewających, ale korzystając również z „twórczych zasobów” teatru zabrzańskiego.

– Mamy bowiem – mówią – bardzo dobry zespół, a przede wszystkim kierownika muzycznego, p. Marzenę Mikułę-Drabek, którą Bóg obdarzył słuchem absolutnym, a nas... nią.

Spektakle, oparte na muzyce widzą nie tylko w formie recitalowej. Łącząc je z poezją, chcą zmierzać ku teatrowi rapsodycznemu, ku scenicznemu, zrodzonej z poetyckiego spojrzenia na świat.

Chcą także zapraszać ambitne zespoły i aktorów z całego kraju, by, jak mówią:

– Widz mógł zobaczyć to, czego po prostu – z uwagi na odległości – być może nigdy nie zobaczyłby.

Zamierzają wreszcie promować młodych twórców i wykonawców, piszących i śpiewających... Zapraszają więc do siebie, mając nadzieję na odkrycie talentów:

– Przyjdźcie. Pokażcie, co umiecie...

Wymarzonym ideałem, jaki chcieliby osiągnąć jest to, by widz wyszedł inny, by coś się w nim poruszyło i trwało przynajmniej przez krótki czas.

### PROZA ŻYCIA

Scena „Drugie forum” ma 50 miejsc. Nie jest więc ekonomiczna, jak zresztą każda tego typu. U początku swego

istnienia wymagała solidnego remontu. W jej odnowie i uruchomieniu pomogli sponsorzy. Z żadnym z nich nie zawarto jednak umowy sezonowej. To też potrzeby wciąż dają o sobie znać, zwłaszcza że scena nie korzysta z dotacji miejskich. K. Konrad i Z. Stryj poszukują więc kolejnych ofiarodawców, którym – jak mówią – choć trochę nie są obce sprawy kultury, a przede wszystkim kultury na Śląsku. Dla sponsorów to przecież, prócz satysfakcji, także szansa promocji – reklamy ich firm, umieszczanej na plakatach i programach teatralnych.

Mimo problemów, zwłaszcza finansowych, jakie napotkali na początku swej zawodowej drogi uważają, że mogą być gospodarzami małej sceny mają – jak mało kto tuż po ukończeniu szkoły – po prostu szczęście. Toteż z optymizmem traktują swoje plany. Przecież, jak mówią słowa znanej piosenki: „co by się nie działo, teatr musi grać...”

B.P.W.

## Konkurs dla wszystkich

## Ludzie tej ziemi

Czy znam postacie ludzi, którzy tworzyli historię mojej ziemi? Czy potrafię odpowiedzieć, czym szczególnie zasłynęli?

Dziś piąte, ostatnie pytanie majowej tury konkursu dla Czytelników katowickiego, gliwickiego i opolskiego „Gościa Niedzielnego”, odbywającego się tym razem pod hasłem „Ludzie tej ziemi”.

### OTO ZASADY KONKURSU:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc (cztery albo pięć niedziel).

2. Łącznie w jednej turze będzie tyle pytań, ile niedziel w danym miesiącu.

3. W każdej turze przewidziana jest jedna, bardzo cenna nagroda, w postaci dziesięciodniowego wyjazdu turystycznego-pielgrzymkowego do Włoch, ze szczególnym uwzględnieniem Rzymu. Sponsorem nagrody, wartej około 7 milionów złotych, jest BIURO PODRÓŻY „REGO-TOUR”, KATOWICE, UL.

MŁYŃSKA 21. Istnieje możliwość wyboru innej imprezy z oferty Biura zamieszczonej w tym numerze „Gościa”.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie, piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– posiadać wszystkie numery „Gościa Niedzielnego” z danego miesiąca (w maju pięć numerów);

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w maju będzie pięć kuponów z kolejnymi numerami);

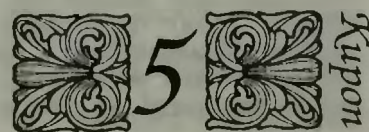
– wszystko (kartkę z odpowiedziami i kupony) wysłać pod adresem redakcji, który podamy razem z ostatnim pytaniem. Wtedy również podamy termin nadsyłania odpowiedzi.

wisze zgłoszeń jest sporo, przed kolejnymi wyjazdami musi więc odbywać się selekcja. Pierwszeństwo mają dzieci będące w najtrudniejszej sytuacji materialnej czy życiowej. Sytuację w domu dzieci badają przedstawiciele stowarzyszenia, a zdarza się również, że czynią to sami sponsorzy.

Wyszukiwanie sponosorów należy do obowiązków stowarzyszenia. Często zdarza się, że kontakty raz nawiązane z każdym rokiem są odnawiane. Najlepiej układa się współpraca z organizacjami szwe-

dzkimi, która trwa od początku. Również w tym roku 60 dzieci spędzi część wakacji w tym kraju. Dzieci wyjeżdżają również do ośrodków krajowych, najczęściej do Piwnicznej. Stowarzyszenie współpracuje z wieloma polskimi sponsorami. Właśnie dzięki nim garstka najmłodszych wyjeżdża często na pierwsze w życiu wakacje. Potrzeba ich jednak więcej, gdyż kolejka oczekujących na uśmiech losu jest długa.

W.T.





## BIELSKO-ŻYWIECKI

# GOŚĆ NIEDZIELNY

22/1994

## Do błogosławionego Jana Sarkandra

W niedzielę 5 czerwca o godz. 10.30 z kościoła pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie wyruszy doroczna pielgrzymka do kaplicy poświęconej patronowi naszej diecezji – bł. Janowi Sarkandrowi. Uroczystą Sumę odpustową na Kaplicówce koncelebrować będą wraz z biskupami naszej diecezji także wszyscy neoprezbiterzy, którzy 21 maja otrzymali w katedrze św. Mikołaja kapłańskie święcenia.

## Na Groniu Jana Pawła II

W sobotę 4 czerwca o godz. 12.00 przy krzyżu „Ludziom gór” na Groniu Jana Pawła II koło Andrychowa spotkają się uczestnicy rajdu górskiego „Szlakami Jana Pawła II”.

Spotkanie rozpocznie się od wspólnej modlitwy w intencji Ojca Świętego. Mszę św. dla turystów sprawować będzie bp Janusz Zimniak.

## Na Jasną Górę

### III PIESZA PIELGRZYMKA DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ

W tym roku pielgrzymi wyruszą z Hańcowa 6 sierpnia po Mszy św., która rozpocznie się w hańcowskim sanktuarium o godz. 8.00. Trasa pielgrzymki prowadzić będzie: – w pierwszym dniu – z Hańcowa do Oświęcimia – 25 km – w drugim dniu – z Oświęcimia do Trzebini – 27 km – w trzecim dniu – z Trzebini do Chruszczobrodu – 30 km – w czwartym dniu – z Chruszczobrodu do Mysłowa – 24 km – w piątym dniu – z Mysłowa do Nierady – 24 km – w szóstym dniu – z Nierady na Jasną Górę – 17 km.

Na zakończenie pielgrzymki 11 sierpnia o godz. 14.00 będzie sprawowana Msza św. w kaplicy Matki Bożej.

Pielgrzymi będą podzieleni na cztery grupy: grupę św. Maksymiliana – pod przewodnictwem ks. Józefa Zwolińskiego, grupę św. Józefa – pod przewodnictwem ks. Józefa Walusiaka, grupę bł. Jana Sarkandra – pod przewodnictwem ks. Andrzeja Drogosia i ks. Krzysztofa Borowca, grupę św. Jana Kantego – pod przewodnictwem ks. Franciszka Płonki.

Zapisy na pielgrzymkę będą przyjmowane w księgarni św. Jacka przy kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej (ul. Traugutta 13 – obok dworca

PKS) od 13 czerwca do 5 sierpnia włącznie, codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–16.00. Można tam składać również zgłoszenia zbiorowe oraz uzyskać wszelkie dodatkowe informacje dotyczące pielgrzymki.

### XI PIESZA PIELGRZYMKA Z OŚWIECIMIA DO CZĘSTOCHOWY

Organizowana przez parafię pw. św. Maksymiliana w Oświęcimiu jedenasta już piesza pielgrzymka rozpocznie się 3 sierpnia, a jej zakończenie przewidziane jest na 6 sierpnia. W ciągu czterech dni pielgrzymi pokonają trasę: Oświęcim – Jaworzno – Szczakowa – Siewierz – Poraj – Jasna Góra. Patronami czterech grup pielgrzymkowych będą: św. Piotr, św. Maksymilian, bł. Edyta Stein i bł. Faustyna Kowalska. Główną intencją tegorocznej pielgrzymki będzie modlitwa za polskie rodziny.

Zgłoszenia uczestnictwa w pielgrzymce można składać w parafii pw. św. Maksymiliana do 10 lipca w dni powszednie w godz. 18.00–19.00, a w niedzielę od godz. 9.00 do godz. 13.00. W sierpniu zgłoszenia będą przyjmowane od godz. 16.00 do 20.00.

Dodatkowych informacji na temat pielgrzymki udzielają księża odpowiedzialni za organizację: ks. Piotr Sadkiewicz, ks. Stanisław Wójcik i ks. Krzysztof Kościelniak.

## Na służbę Kościołowi

„Z tej ziemi pochodzicie, tu są wasi rodzice, krewni, przedstawiciele wspólnot ludzi wierzących, które was zrodziły do kapłaństwa – byście szli do każdego człowieka...” – mówił bp Tadeusz Rakoczy do zgromadzonych 14 maja w bielskiej katedrze pw. św. Mikołaja kandydatów na diakonów, przypominając o powinnościach kapłana, a także o trudach tego powołania. „Dziękuję wam – dodał Ksiądz Biskup – że mieliście odwagę stanąć po stronie Boga i człowieka”. Tego dnia święcenia diakonatu przyjęło z rąk bpa Tadeusza Rakoczego 19 kleryków z diecezji bielsko-żywieckiej, przygotowujących się do kapłaństwa w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie oraz w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach.

W następną sobotę, 21 maja, bp T. Rakoczy udzielił święceń kapłańskich grupie 16 diakonów z naszej diecezji. Jedenastu z nich było alumunami seminarium w Krakowie, natomiast pięciu odbywało studia teologiczne w seminarium w Katowicach. W uroczystej Mszy św. konsekracyjnej uczestniczyli przedstawiciele krakowskiego i katowickiego seminarium, a także bp Janusz Zimniak oraz prefekt przyszłych kapłanów diecezji bielsko-żywieckiej – ks. Jan Jakubek. W obecności licznie zgromadzonych kapłanów i wiernych kandydaci do święceń kapłańskich złożyli uroczyste przyrzeczenie czci i posłuszeństwa wobec biskupa. W imieniu przełożonych obu seminariów ks. rektor Kazimierz Panuś z Krakowa potwierdził, iż wszyscy diakoni uznani zostali za godnych otrzymania święceń. Jeszcze

przed ich udzieleniem bp Tadeusz Rakoczy nakreślił perspektywę zadań czekających młodych kapłanów. Za najważniejsze z nich bp T. Rakoczy uznał przykazanie miłości zaproponowane przez wschodnich mistyków, którzy mawiali: „Po Bogu uważaj za Boga każdego człowieka”. „Oto program kapłański Kościoła – podkreślił Ksiądz Biskup. – W ten sposób stanemy się przyjaciółmi Chrystusa i dobroczyncami naszych braci i siostr”.

W swej homilii bp T. Rakoczy zwrócił także uwagę na ważną rolę, jaką w formacji przyszłych kapłanów spełnia rodzina, wspólnota „Kościoła domowego, w którym rodzą się, dojrzewają nowi ludzie: nowi chrześcijanie i w którym

rodzą się powołania kapłańskie i zakonne”. Kierując się do rodziców neoprezbiterów bp T. Rakoczy dodał: „Jesteście kapłanami ich życia i pierwszymi katechistami, nauczycielami wiary, pierwszymi rektorami i ojcami duchownymi tego seminarium, którym jest rodzina i z którego pochodzą nasze powołania”. Włączonych do grona kapłańskiej wspólnoty naszej diecezji nowych księży bp Tadeusz Rakoczy powierzył opiece Matki Bożej, przytaczając słowa modlitwy wypowiedzianej w Denver przez Ojca Świętego: „Maryjo, stań u ich boku, gdy pójdą, by głosić to Boże życie – jedyne, które zdolne jest zaspokoić tęsknotę ludzkiego serca”.

ALINA ŚWIEŻY

### NOWI KAPŁANI DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ:

1. ks. Adam Bieniek – z parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Czańcu
2. ks. Rafał Brzuchański – z parafii pw. św. Urbana w Kobiernicach
3. ks. Krzysztof Cojda – z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Miłowie
4. ks. Paweł Danek – z parafii pw. św. Józefa w Wilamowicach
5. ks. Jerzy Gibas – z parafii pw. św. Macieja w Andrychowie
6. ks. Stanisław Joneczko – z parafii pw. św. Wojciecha w Bułowicach
7. ks. Ireneusz Kurkowski – z parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Bielsku-Białej-Wapienicy
8. ks. Wojciech Maćkowski – z parafii pw. św. Barbary w Mikońszowicach Krakowskich
9. ks. Zygmunt Mizia – z parafii pw. Narodzenia NMP w Żywcu
10. ks. Krzysztof Mucha – z parafii pw. Chrystusa Króla w Bielsku-Białej-Leszczynach
11. ks. Piotr Pietrasina – z parafii pw. Najświętszego Imienia Maryi w Kameszniczy
12. ks. Leszek Semik – z parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Lipowej
13. ks. Karol Tomecki – z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Bielsku-Białej-Aleksandrowicach
14. ks. Adam Trytek – z parafii pw. św. Szymona i Judy Tadeusza w Łodygowicach
15. ks. Jacek Wieczorkiewicz – z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bestwinie
16. ks. Sławomir Zawada – z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Czechowicach-Dziedzicach.

## Tydzień w regionie

● Pod koniec kwietnia w województwie bielskim bez pracy pozostało 48,4 tys. osób, co stanowi 11,7 procent ludności zawodowo czynnej. Wskaźnik bezrobocia w naszym województwie należy do najniższych w kraju. Nadzieję wzbudza fakt, że po wielu miesiącach wzrostu w kwietniu liczba osób bez pracy zmniejszyła się o tysiąc. Najtrudniejsza sytuacja jest w regionie andrychowskim i żywieckim, gdzie wskaźnik bezrobocia przekroczył 15 procent. Blisko połowa podbelskich bezrobotnych pozabawiona jest prawa do zasiłku – wielu z nich zmuszonych jest korzystać z pomocy opieki społecznej.

● Ponad 60 firm wzięło udział w bielskich Targach Budownictwa „Twój Dom '94”. Ekspozycję zorganizowano w hali BKS-u i Domu Żołnierza – można tam było znaleźć wszystko poczynając od składanego domu ze styropianu i przydomowych oczyszczalni ścieków po farby, kleje i tapety.

● Ponad pięć tysięcy bielskich rodzin objętych jest systematycznym wsparciem ze strony Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Łącznie jest to blisko 18 tysięcy osób

– co dziesiąty mieszkaniec miasta. Miesięcznie przybywa co najmniej kilkaset następnych osób. Tymczasem MOPS-owi brakuje pieniędzy nawet na pomoc w najbardziej trudnych przypadkach. W końcu kwietnia w kasie Ośrodka brakowało 2,5 miliona złotych na zasiłki. Małym pocieszeniem jest fakt, iż jest to tendencja ogólnopolska. W takiej sytuacji wzrasta rola wszystkich innych instytucji świadczących pomoc dla najuboższych – w tym Caritas, Towarzystwa im. Brata Alberta czy parafialnych zespołów charytatywnych.

● Ledwo zakończył się trwający od 16 do 21 maja V Festiwal Teatralny „Na Granicy” (16 spektakli na scenach teatralnych Cieszyna i Czeskiego Cieszyna), a już w Bielsku-Białej rozpoczął się XVI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalkowych, który potrwa do 27 maja. W czasie jego trwania nie tylko dzieci obejrzyć mogą 33 polskie i zagraniczne spektakle wystawiane w salach bielskich teatrów, domach kultury i w plenerze.

● Przez trzy dni trwał w Andrychowie I Ogólnopolski Otwarty Festiwal Teatrów Amatorskich Odeon'94. Wzię-

ło w nim udział 25 zespołów nie tylko z terenu województwa bielskiego. Spomiedzy dziesięciu zespołów zwyciężycy główną nagrodę – Grand Prix otrzymał Teatr Animacji Filistyn z Bielska za przedstawienie „Piękne jest królestwo nasze” wg Marka Grechuty. Największe uznanie jury i pierwszą nagrodę w kategorii zespołów młodzieżowych otrzymała andrychowska licealistka Sylwia Góra za „Dramę” opartą na „Iwone księżniczce Burgunda” W. Gombrowicza.

● Niespełna pół godziny wiślały w Czeskim Cieszynie dwie tablice pamiątkowe ku czci żołnierzy polskich poległych w czasie II wojny światowej oraz oficerów i policjantów z Zaolzia pomordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Poświęcenia tablic, ufundowanych przez czeską Polonię (w tym członków „Rodziny Katyńskiej”) dokonali wspólnie duchowni katolicy i ewangelicy. Chwilę później na wniosek Rady Miejskiej Czeskiego Cieszyna tablice zdjęto – jako powód podano fakt użycia słowa „Zaolzie” oraz to, że tekst jest jedynie w języku polskim. Czeskocieszyński Urząd Miejski obiecał pokryć koszt wykonania nowych, poprawionych tablic.

## Nasz adres

Informujemy, że korespondencję do bielsko-żywieckiego „Gościa Niedzielnego” można kierować pod adresem: „Gość Niedzielnny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 – z dopiskiem na kopercie: Gość Bielsko-Żywiecki lub pod adresem: Alina Świeży, ul. Waryńskiego 54, 43-516 Zabrzeg.

Kontakt telefoniczny pod numerem: 553-55 w Czechowicach-Dziedzicach.



## Blask prawdy

Jeden z gości zaproszonych przez bielski Klub Inteligencji Katolickiej do udziału w programie X Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, o. Jacek Salij, powiedział podczas swego wykładu do licznie zgromadzonych w kościele pw. NMP Królowej Polski słuchaczy: „Kiedy czytam stare teksty, kiedy poznaję biografie dawnych chrześcijan, ogarnia mnie głęboka wdzięczność, że w każdym naprawdę pokoleniu Duch Święty wylewał na swój Kościół dary świętości, mądrości – po prostu był”.

Tę obecność i wpływ Ducha Świętego w szczególny sposób utrwała i potwierdza powstający przez wieki dorobek kultury chrześcijan. Stąd też narodził się przed laty pomysł, aby poprzez kontakt z twórczością artystyczną szukać drogi do Boga. Od lat też odbywają się w wielu miastach Polski spotkania z kulturą chrześcijańską, pomagającą ludziom w doskonaleniu i pogłębianiu wiary. Zgodnie z przesłaniem zdania z encykliki „Veritatis splendor”, stanowiącego motto X Tygodnia: „Blask prawdy jasnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, w szczególny zaś sposób w człowieku stworzonym na obraz i podobieństwo

Boga (por. Rdz 1,26): prawda oświeca rozum i kształtuje wolność człowieka, który w ten sposób prowadzony jest ku poznaniu i umiłowaniu Pana”.

Liczba osób zainteresowanych uczestnictwem w tego-rocznych spotkaniach z teologami, poetami, aktorami, twórcami religijnych dzieł plastycznych stanowiła najważniejszy argument przemawiający za aktualnością przekonania, iż Boga można podziwiać także dzięki Jego dziełom. Na spektaklach, koncertach i wykładach nie brakowało słuchaczy, a wielu pragnących wysłuchać „Nieszporów Ludźmierskich” Jana Kantego Pawłuskiewicza i Leszka A. Moczulskiego nie zdołało już wejść do zatłoczonego wnętrza kościoła pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka.

– Nie ze względu na frekwencję jubileuszowy bielski Tydzień Kultury Chrześcijańskiej możemy uznać za udany – stwierdził prezes KIK-u w Bielsku-Białej Piotr Witkowski. – Cieszymy się, że sprawdziła się jednak podawana czasem w wątpliwość formuła Tygodnia. Praktyka wykazała, że wcale się ona nie przeżyła. Jedynie wzrosły wymagania wobec organizatorów,

jeśli chodzi o poziom proponowanych imprez. Można sprostać tym oczekiwaniom dzięki bliskiej współpracy z profesjonalistami. Tegoroczny atrakcyjny program Tygodnia zawdzięczamy udziałowi Bielskiego Centrum Kultury, a zwłaszcza ogromnemu zaangażowaniu dyr. Władysława Szczotki.

Tegoroczny atrakcyjny program bielska publiczność zawdzięczała także życzliwości sponsorów, a wśród nich przede wszystkim Konsorcjum Autotak, Apenie, Polmosowi, Bielskim Zakładom Tłuszczowym „Bielmar”. Wydziałowi Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego oraz Wydziałowi Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Bielsku-Białej.

Dzięki nim, a także dzięki organizacyjnemu wysiłkom bielskiego Klubu Inteligencji Katolickiej i Bielskiego Centrum Kultury wielu bielszczanom dane było uczestniczyć w wydarzeniach na trwałe zapisujących się w pamięci. Za wcześniej dziś przewidywać, czy XI Tydzień Kultury Chrześcijańskiej odbędzie się za rok. Jednak gdyby go miało nie być, na pewno czulibyśmy się zawiedzeni...

M.B.

## Ruch Światło-Życie Formowanie dojrzałych chrześcijan

Widząc grupę młodych ludzi czasem z księdzem, czasem bez, z gitarą śpiewających religijne piosenki, większość z nas od razu myśli jedno: „Oaza”. To określenie stało się na tyle popularne, że nazywane są w ten sposób wszystkie przykościelne grupy młodzieżowe, co nie do końca jest prawdą.

Najprawdopodobniej wynika to z tego, iż przez wiele lat „Ruch Oazowy”, a właściwie Ruch Światło-Życie, bo tak brzmi jego nazwa, był jedynym miejscem, gdzie mogła się spotykać katolicka młodzież. Trudno jest więc się przyzwyczaić do tego, że mogą istnieć grupy młodzieżowe, które „Oazą” nie są, zwłaszcza że niektóre z nich nawiązują do pewnej tradycji i formy oazowej.

Ruch Światło-Życie – jak podaje charakterystyka Ruchu – powstał z inspiracji Ducha Świętego i z realizacji odnowy Kościoła w myśl Soboru Watykańskiego II. Założycielem Ruchu jest ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987), który od rekolekcji oazowych dla ministrantów i Krucjaty Wstrzemięźliwości poprzez dalszy rozwój oaz wypracował cały system ewangelizacji i formacji obejmujący dzieci, młodzież i dorosłych.

Ruch Światło-Życie to nie tylko młodzież. Liczną i znaczącą gałąź Ruchu stanowią Kręgi Domowego Kościoła obejmujące formację małżonków. Im jednak, ze względu na swą specyfikę zostanie poświęcony osobny artykuł.

Nie zapomniano również o dzieciach. W ramach Ruchu istnieje osobna formacja dla dzieci szkół podstawowych, popularne w dawnej części krakowskiej naszej diecezji, mniej w śląskiej, Oazy Dzieci Bożych (ODB).

Jeden z animatorów Ruchu podsumował to stwierdzając, iż w Ruchu można być przez

całe życie, począwszy od ODB, poprzez Oazy młodzieżowe, a gdy się już założy rodzinę kontynuując formację w Kręgach Domowego Kościoła.

Formacja podstawowa składa się z kilku stopni i obejmuje piętnastodniowe, zamknięte rekolekcje oraz formację w małej grupie w swej rodzinnej parafii. Program rekolekcji oparty jest na tajemnicach różańca i układzie roku liturgicznego. W tym roku organizowane są trzy turnusy letnich rekolekcji.

W ramach cotygodniowych spotkań każda grupa spotyka się ze swoim animatorem. Jest również miejsce na wspólną modlitwę i śpiew. Oprócz oaz piętnastodniowych odbywają się różnego rodzaju oazy specjalistyczne i tematyczne.

– Głównym celem Ruchu – stwierdza moderator diecezjalny ks. Marcin Aleksy – jest formowanie dojrzałych chrześcijan. Formacja podstawowa obejmuje zarówno formowanie człowieka jako osoby, jak i jego relacji z Bogiem.

W ciągu kilkunastu lat swojego istnienia Ruch wypracował takie bogactwo form swojej działalności, że można byłoby poświęcić im cały cykl bardzo długich artykułów. Nic dziwnego, że powstał ogólnopolski dwumiesięcznik „OAZA”. Pismo poświęcone przede wszystkim sprawom Ruchu, w którym zawsze znaleźć można informacje na temat tego, czym obecnie Ruch żyje i co się w nim dzieje.

Nie ulega wątpliwości, że jest to najliczniejszy ruch katolicki zarówno w Polsce, jak i w naszej diecezji. W ubiegłym roku w letnich rekolekcjach oazowych brało udział około 2000 uczestników z samej tylko diecezji bielsko-żywieckiej.

D.G.

## Przykład bł. Angeli

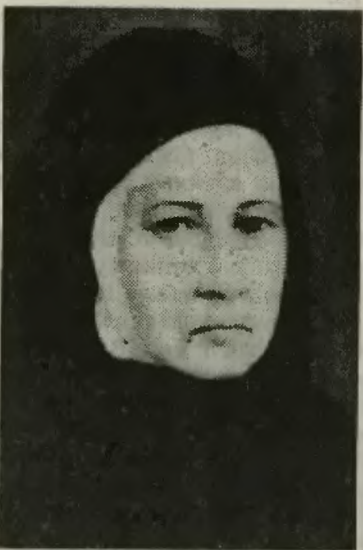
Dla wspólnoty Sióstr Felicjanek mijający rok był czasem dziękczynienia za dar beatyfikacji założycielki zgromadzenia – s. Marii Angeli Truszkowskiej. Papież Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną podczas Mszy św. sprawowanej w Rzymie 18 kwietnia 1993 r. W przeddzień rocznicy tego wydarzenia w kościele pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Czechowicach-Dziedzicach odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z udziałem zamieszkujących na terenie parafii Sióstr Felicjanek. Czechowicka wspólnota felicjańska liczy pięć sióstr i jest jedną z dwóch istniejących obecnie na terenie diecezji bielsko-żywieckiej.

Siostry na co dzień zajmują się prowadzeniem katechezy w dwóch szkołach podstawowych, organizując pracę parafialnej grupy Dzieci Maryi,

a także pomagają w utrzymaniu czystości szat liturgicznych oraz świątyni.

Dziękczynna uroczystość była okazją do przypomnienia zgromadzonemu w kościele sylwetki bł. Marii Angeli, pomimo różnorodnych przeciwności konsekwentnie realizującej swój zamiar służenia Bogu. Nazywana patronką chorych Błogosławiona dała swoim życiem przykład cierpliwego znoszenia cierpień: tak podczas niełatwej pracy na rzecz pozbawionych opieki dzieci, jak i w ciągu 30 lat swej choroby. Wielkiej wytrwałości wymagała też ponowna organizacja Zgromadzenia Sióstr Felicjanek, po zarządzonej w 1864 r. przez carskie władze kasacie zakonu. Była to kara za pomoc, jakiej siostry udzielały ranym w Powstaniu Styczniowym. Rozproszone Felicjanki już w rok później gromadziły się na

terenie zaboru austriackiego, gdzie powstawały nowe placówki. W jednej z nich – klasztorze przy ulicy Smoleńsk w Krakowie – matka Angela spędziła ostatnich 30 lat życia, tu także zmarła w 1899 r.



Za dar wyniesienia bł. Marii Angeli Truszkowskiej na ołtarze dziękowały Siostry Felicjanki, także z domów zakonnych w Pszczynie i Częstochowie. W gronie gości znaleźli się kapłani dekanatu czechowickiego, koncelebrujący Mszę św. pod przewodnictwem diekana ks. kanonika Emila Dyrdy. Na uroczystość przybył też dyrektor częstochowskiej Caritas – ks. kanonik Czesław Mendal. Wszyscy goście wraz z duszpasterzami i wiernymi parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych wzięli udział w adoracji relikwii bł. Marii Angeli. Relikwie te już od blisko roku znajdują się pod opieką sióstr w ich domowej kaplicy. Z okazji rocznicy beatyfikacji siostry otrzymały portret bł. Angeli, wykonany przez Juliana Wójcika.

A.S.

A.S.

## Łukasz dziękuje

Z wielu stron naszej diecezji nadeszły pod adresem Łukasza Maślanki z Łodygowic listy z pozdrowieniami, życzeniami świątecznymi i poszukiwanymi przez Łukasza kodami paskowymi z czwórka. Na prośbę Łukasza odpowiedzieli Czytelnicy z różnych miejscowości, m.in. z Andrychowa, Bielska-Białej, Skoczowa, Wilamowic, Czechowic-Dziedzic. Czasem czwórek było kilka, a czasem kilkadziesiąt. Nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych z Kęt przysłali ich kilka tysięcy, zaś zebrane w Oświęcimiu przez wiernych z parafii pw. św. Maksymilianą, uczniów szkół i pracowników zakładów pracy trzeba było zapakować do kilku reklamówek. Za wszystkie czwórki serdecznie dziękujemy w imieniu Łukasza i jego rodziców, mimo najlepszych chęci nie są w stanie odpowiedzieć na wszystkie listy, zapewniają jednak o swej wielkiej radości i wdzięczności za każdy nadesłany pod ich adresem.

Czwórek przybywa, ale do miliona, jaki potrzebny jest na leczenie chorego Łukasza, brakuje jeszcze sporo. Dlatego też wszystkich, którzy mogą włączyć się do zbiórki kodów dla Łukasza, prosimy o kontynuowanie rozpoczętych poszukiwań. Przypominamy adres: Łukasz Maślanka, ul. J. Piłsudskiego 35, 34-325 Łodygowice.

## Potrzeba Konstytucji

W sali bielskiego Zamku Sułkowskich odbyło się 12 maja spotkanie wiceprzewodniczącego Partii Chrześcijańskich Demokratów Jerzego Stępnia z przedstawicielami władz samorządowych oraz członkami PChD z Bielska-Białej. Przedmiotem dyskusji były konsekwencje przedłużającego się coraz bardziej procesu tworzenia nowej Konstytucji, jak również założenia popieranego przez PChD projektu, który został przyjęty jeszcze w trakcie prac Senatu pierwszej kadencji, w październiku 1991 r. W gronie senatorów opracowujących wówczas projekt nowej Konstytucji znajdował się także senator Jerzy Stępień, do którego należało opracowanie projektu w części dotyczącej roli samorządu terytorialnego jako elementu władzy wykonawczej.

Charakteryzując projekt Konstytucji, nad którym pracowała Komisja Senatu pod przewodnictwem prof. dr hab. Alicji Grzeszkowiak prawie dwa lata, Jerzy Stępień zwrócił uwagę na jego spójność i

przejrzystość. Poświęcony pracom nad projektem czas umożliwił rzetelną analizę i pozwolił na wyeliminowanie wszelkich nieścisłości. Podstawą tych prac stała się ankietna konstytucyjna, za pośrednictwem której konsultantom Komisji stali się wybitni politycy polscy w kraju i za granicą, zgłaszający swoje postulaty. Ostatecznie za najważniejszą dla podejmowanych prac legislacyjnych uznano zasadę rozdzielenia trzech władz w państwie: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, jak również uwzględnienie w konstytucyjnych rozwiązaniach nakazów polskiej tradycji patriotycznej oraz chrześcijańskiej. Do istotnych postanowień proponowanych w tekście tej Konstytucji należy uznanie prawa człowieka do ochrony życia od chwili poczęcia, rezygnacja z kary śmierci, a także przyznanie wszystkim obywatelom polskiego pochodzenia prawa do powrotu do Polski i osiedlenia się na jej terytorium.

T.M.



## OPOLSKI

# GOŚC NIEDZIELNY

22/1994

## III Diecezjalna Sesja Synodalna w Opolu

### Czy dzisiejsza rodzina jest wspólnotą chrześcijańską?

Rodzina coraz słabiej jawi się wspólnotą chrześcijańską. Zanikają więzy pokoleniowe między bliższymi i dalszymi krewnymi. Zapomina się o najważniejszym – o jej roli uświęcającej. Do takich wniosków dochodzili uczestnicy sesji synodalnej dyskutujący w grupie prowadzonej przez ks. dr. Czesława Gacę na temat: „Rodzina wspólnotą bogatszego człowieczeństwa i świętości”.

– Często nie wiemy, na czym polega uświęcanie rodziny bądź zatracamy się w codzienności, w zabieganiu o dobro doczesne – powiedział jeden z uczestników.

– Myślę, że najważniejsza jest miłość, ona bowiem każe rezygnować dla dobra rodziny z egoistycznego „ja”; sprawa, że wspólnie dochodzimy do prawd wiary, że pragniemy zbawienia wiecznego nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich w rodzinie – uważa pani Anna. Jakie wartości sprawić mogą, że rodzina nie podda się jednemu celowi, coraz częściej dominującemu, walce o standard życia?

– Czy wiara, nadzieja i miłość dominuje w małżeństwach młodego pokolenia? – pytał głośno pan Antoni zaniepokojony dużą liczbą rozwodów, brakiem bezinteresowności, tolerancji i poświęcenia wzajemnego w młodych małżeństwach.

III Diecezjalna Sesja Synodalna, zorganizowana 14 maja w Opolu, poświęcona była „Ewangelizacji w rodzinie”. Sposób jej przeprowadzenia odbiegał tym razem od powszechnie przyjętej formy polegającej na wygłaszaniu referatów. Dominowała dyskusja prowadzona w trzech grupach skupionych wokół tematów: „Zamysł Boży względem małżeństwa”, „Rodzina wspólnotą bogatszego człowieczeństwa i świętości”, „Dziecko we wspólnotie Kościoła”. Liderami grup byli: ks. Jerzy Dzierżanowski, ks. Czesław Gac, Krystyna Wińska.

– Taka forma sesji jest warta popularyzacji, zmusza bowiem uczestników do myślenia, wyciągania wniosków; podsunęła także wiele trudnych problemów do dalszego zgłębiania, szukania rozwiązań, ale już w naszych parafialnych zespołach synodalnych. Grupa, w której się

znalazłam, rozważała bycie dziecka we wspólnocie Kościoła – temat „rzeka”, dwie godziny dyskusji to za mało, by dobrze wypunktować główne założenia w tej dziedzinie. Uwaga, którą nie zdążyłam się już podzielić na sesji: zbyt często szukamy winy za złe wychowanie naszych dzieci w telewizji, w mass mediach w ogóle, w szkole itp., a jakby na bok schodziła odpowiedzialność rodziców. Nic nas jako rodziców nie może zastąpić w wychowywaniu własnego dziecka i nic nas nie usprawiedliwia, gdy zaniedbujemy się w tej roli – powiedziała Maria Okoń, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Fosowskim, pedagog, której długoletnie doświadczenia wychowawcze zaprezentowane zostały na XVIII Międzynarodowym Kongresie Rodziny w Warszawie.

Zdająca sprawozdanie na forum ogólnym Irena Honisz z pracy zespołu zajmującego się małżeństwem sygnalizowała potrzebę większej troski duszpasterskiej o los każdego małżeństwa, zainteresowania nie tylko tymi, którzy chcą zawrzeć związek, ale małżeństwami przechodzącymi kryzys, zatracającymi w powszedniości dnia miłość i wiarę. Potrzebna jest katechizacja dorosłych, pielgrzymki, dni skupienia. Nie można zapominać o małżeństwach nieskrakentalnych, należy wskazywać im drogę w życiu religijnym Kościoła, w stopniu dla nich dostępnym, a dla ich dzieci – w pełnym.

Sekretarz Diecezjalnego Zespołu Synodalnego, ks. dr Józef Mikołajec, podziękował obradującym za wnioski wysunięte w trakcie dyskusji.

– Stanowić one będą cenny materiał pomocniczy i inspirowany w pracy duszpasterskiej – powiedział.

Na zakończenie w opolskiej katedrze odprawiona została Msza św. koncelebrowana przez duszpasterzy rodzin pod przewodnictwem biskupa ordynariusza Alfonsa Nossola. Wygłoszona przez Biskupa Opolskiego homilia pogłębiła przemyślenia uczestników sesji o teologiczne spojrzenie na małżeństwo i rodzinę będące wspólnotą uświęcania się; wspólnotą miłością, nadziei i wierności.

TERESA  
SIENKIEWICZ-MIS

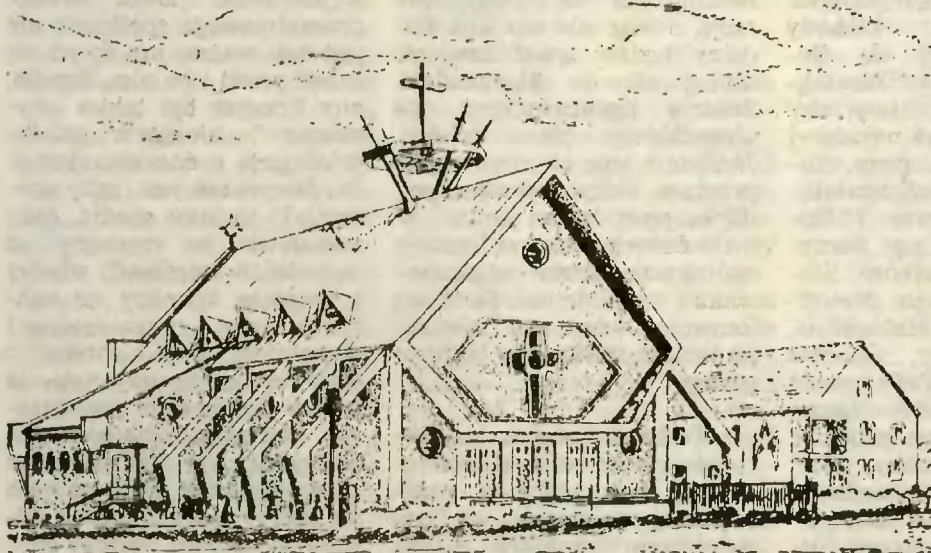
## Więszczycka wspólnota

Prawie każda rodzina w Więszczykach czyta „Gościa Niedzielnego”. Wśród 230 rodzin żyjących w parafii rozprawianych jest 200 egzemplarzy pisma; zwyczaj roznoszenia gazety przez dzieci i młodzież do domów parafian trwa od 1981 r. i jak się okazuje ciągle zdaje egzamin. W roku 1991 parafia więszczycka zdobyła nagrodę redaktora naczelnego, ks. Stanisława Tkoczka, za zajęcie czołowego miejsca w poczytności naszego pisma.

ukończeniem przez nią szkoły podstawowej. A takie, wprowadzanie rozrywkowe, spotkanie poprzedzone nabożeństwem w kościele pomaga w utrzymaniu łączności ze wspólnotą parafialną i z miejscem, do którego powinni czuć się przynależni”.

Młodzieży i dzieciom dużo czasu poświęca diakon Andrzej Urbisz. On też głównie organizuje parafianom pielgrzymki do różnych sanktuariów i miejscowości o ciekawej przeszłości. Ostatnio od-

rafian, by przez cały okres oczekiwania na Bożą Dziecinę modlili się w swoich domach wspólnie, rodzinnie. Zaoferował swój udział w tych rodzinnych modlitwach i był tam, gdzie go zaproszono. O tym, że prośba księdza była realizowana, świadczyły licznie przynoszone przez dzieci papierowe serduszka, które później bogato ozdobiły kościelną choinkę. Natomiast w Wielkim Poście ksiądz proboszcz umówił się z wiernymi, że w każdy piątek o godz.



Kościół  
pw. Najświętszej Maryi  
Panny Matki  
Miłosierdzia  
w Więszczykach

Parafia pw. św. Urbana, mimo że jest młoda (erygowana została w roku 1981) tworzy zintegrowaną, żywo interesującą się sprawami lokalnego Kościoła wspólnotę.

– Scałiła nas z pewnością budowa nowej świątyni – mówi Adela Freier, katecheta. – Stary kościół pw. św. Urbana, z chwilą utworzenia parafii, okazał się za mały, brakowało też domu katechetycznego, plebanii.

Nowy kościół parafialny pw. NMP Miłosierdzia został wybudowany przez pierwszego proboszczą, ks. Leona Karę, w latach osiemdziesiątych. Parafianie, mimo że sami włożyli w to dzieło dużo wysiłku i pieniędzy, główne zasługi przypisują księdzu.

– Nie szczędził sił, całkowicie poświęcił się tej sprawie i mimo że wtedy worka cementu nie można było kupić bez znajomości, potrafił wybudować taką przepiękną świątynię. Pamiętał o wszystkim, zadbał o każdy szczegół – mówi pani Adela Freier.

Usytuowanie nowego kościoła w oddaleniu od ruchliwej trasy, na niewielkim wzgórzu zamkniętym od południowej strony dorodnym starodrzewiem, zapewnia spokój i pozwala odizolować się od codziennej, zbyt hałaśliwej rzeczywistości. Dom katechetyczny wybudowany obok kościoła pełni wiele funkcji; mieści się w nim filia Szkoły Podstawowej, biblioteka, prowadzona jest w nim praca duszpasterska i formacyjna, a także działalność kulturalna. Wśród wielu propozycji dużym powodzeniem cieszą się „Radosne spotkania”, czyli wieczory taneczne zainicjowane przez proboszczą ks. Krystiana Glombę, który uważa, że każda forma zajęć przyciągająca młodzież do kościoła, domu katechetycznego jest pożądana: „Z miejscową młodzieżą codzienny kontakt urywa się wraz z

była się pielgrzymka do Bilej Vody w Czechach, gdzie w czasach komunizmu przebywały siostry zakonne różnych zgromadzeń zesłane przez czechosłowackie władze państwowe.

– Często wyjeżdżamy na kilka godzin, po niedzielnym obiedzie, np. do Turzy, do Anuntyaty w Raciborzu albo do Piekara – mówi ksiądz proboszcz. – Zawsze wspólnie z Parafialną Radą Duszpasterską organizujemy pielgrzymki dla dzieci pierwszokomunijskich.

W Adwencie ksiądz dziekan Krystian Glomb poprosił pa-

20.00 na głos dzwonu wszyscy uklekną do wspólnej modlitwy. Ościenne parafie dołączyły do rodzinnej modlitwy w Więszczykach, o czym oznajmiał dźwięk dzwonów w ich kościołach również o godz. 20.00.

Duszpasterzowanie ludziom tak zintegrowanej wspólnoty, czującej się Kościołem i wzbogacających go modlitwą i świadectwem swego katolickiego życia jest wielkim darem – stwierdza ksiądz proboszcz parafii Więszczyce.

TERESA  
SIENKIEWICZ-MIS

## Nareszcie sprzęt znalazł się w szpitalach

Po kilku miesiącach zmagania się z podatkami i opłatami celnymi Caritas diecezji opolskiej szczęśliwie zakończyła akcję przekazywania nowego sprzętu medycznego dla 26 szpitali diecezji opolskiej i gliwickiej.

– Wzorem dwóch ubiegłych lat społeczeństwo Niemiec, dzięki mieszkającej na naszym terenie ludności pochodzenia niemieckiego – informuje dyrektor Caritas, ks. Arnold Drechsler – wyszło na przeciw najpilniejszym potrzebom środowiska medycznego, przekazując aparaturę medyczną o łącznej wartości 2,3 mln marek. O rozmiarach tej pomocy przesądziły jednak starania i osobiste wysiłki biskupa opolskiego Alfonsa Nossola.

Do 8 szpitali: w Krapkowicach, Kędzierzynie-Koźlu, Nysie, Głucholazach, Pyskowicach, Korfanowie, Bytomiu, Opolu trafiły respiratory. Szpital w Pyskowicach otrzymał aparat do narkozy. Klinika Położnicza w Bytomiu i Szpital dla Matki i Dziecka w Opolu otrzymały aparaturę

monitorującą NEONATAL. Urządzenia EKG przekazano szpitalowi wojewódzkiemu przy ul. Witosa w Opolu oraz szpitalowi rejonowemu w Głucholazach. Aparat do osmozy i sztuczną nerkę otrzymał szpital rejonowy w Nysie, natomiast lasery okulistyczne skierowano do kliniki w Bytomiu i do szpitala wojewódzkiego w Opolu. Inne cenne dary to: aparaty USG, gastrofibroskopy, sonda TEE (kardiologiczna) dla szpitala w Opolu, renoskop operacyjny z zestawem PCN Optik dla kliniki urologicznej w Zabrze. Nie wymieniliśmy wszystkich przekazanych szpitalom darów.

– Zgodnie z intencją ofiarodawców – stwierdza ks. Arnold Drechsler – dary te mają służyć wszystkim bez wyjątku mieszkańcom diecezji opolskiej i gliwickiej. Eksploatacja podarowanego sprzętu winna dokonywać się nieodpłatnie i w żadnym przypadku nie może ona znaleźć zastosowania w prywatnej praktyce lekarskiej.

D.S.



## Gazeta parafialna w Mechnicy

W marcu ukazał się pierwszy numer gazety parafialnej w Mechnicy. Wydana została ona w aurze wielkiego jubileuszu; obecny bowiem rok jest dla parafian w Mechnicy czasem świętowania 200-lecia kościoła parafialnego pw. św. Jakuba Apostoła.

Pomysłodawcą i redaktorem pisma jest ksiądz proboszcz Rudolf Golec, który w słowie wstępnym gorąco zachęca wiernych do współpracy w tworzeniu własnego pisma. Uważa, że stwarza ono okazję do ratowania przed zapomnieniem historycznych wiadomości mówiących o ludziach, miejscach i wydarzeniach zaistniałych w parafii. Wiele z nich pozostało jedynie w pamięci starszego pokolenia. Pismo stwarza również okazję do utrwalania bieżących wydarzeń oraz prezentacji twórczości mieszkańców parafii: „Każdy może zamieścić swój artykuł, wiersz, tekst podziękowania za doznane dobro, prośbę o modlitwę w swojej lub czyjejś intencji, przedstawić też może swój pomysł dotyczący doskonalenia życia religijnego lub innych dziedzin życia parafii”.

Gazeta przeznaczona jest dla czytelników władających językiem polskim lub niemieckim.

W pierwszym numerze, w dziale „Karta z historii”, przedstawiono rys historyczny mówiący o powstaniu i rozwoju wsi Mechnica, którą po raz pierwszy źródła historyczne wymieniają w 1234 roku jako Mechnic. Następny artykuł „Zwyczajnie i obrzęd Wielkiego Postu” wzbogacony został fotografią sprzed roku 1954. Kolejne strony przybliża-

ją teologiczną treść przeżywanego aktualnie okresu liturgicznego, przedstawiają aktualne wydarzenia parafialne. Opisane zostały m.in. systematycznie organizowane przez księdza proboszcza i jego współpracowników spotkania seniorów i osób samotnych. Podano też informacje o chrztach, pogrzebach i ślubach.

Zainteresowanie rodzimą gazetą jest duże zarówno wśród wiernych miejscowych, jak też wśród mieszkających na Zachodzie. Nakład w wysokości dwustu egzemplarzy rozszedł się błyskawicznie. Może tym, którzy opuścili rodzinne strony pomoże w utrzymywaniu więzi z „ziemią ojców”, a tym samym wpłynie na zachowanie tożsamości?

Księdzu proboszczowi i mieszkańcom Mechnicy należy pogratulować wspianego pomysłu duszpasterskiego, który jest równocześnie pięknym uczczeniem jubileuszu kościoła parafialnego, który od dwustu lat służy mechnickiej wspólnotie.

KS. RAFAŁ PAWLICZEK

● Doroczna piesza pielgrzymka na Jasną Górę wyruszy z Opola spod kościoła św. Jacka 22 sierpnia rano. Dzień wcześniej wyruszą pielgrzymi tzw. strumieniem nyskim, a 23 sierpnia strumieniem klucz-borskim. Pielgrzymkę zakończy Msza św. na Jasnej Górze o godz. 11.00, 27 sierpnia.

● Poeta T. Różewicz uhonorowany zostanie przez land Dolnej Saksonii „Nagroda Kulturalną Śląska” w wysokości 15 000 marek. Nagrody specjalne, po 7000 marek,

## „Muszę być dla wszystkich”

Z księdzem proboszczem GINTEREM ŻMUDĄ, dyrektorem Oddziału Rejonowego Caritas w rejonie nyskim, rozmawia ks. Zbigniew Zalewski

– Gdy zalegalizowano Caritas diecezji opolskiej, Ksiądz stanął na czele rejonu nyskiego jako najmłodszy z kapłanów na tak ważnym stanowisku, będąc jeszcze wikarym w parafii pw. św. Jakuba w Nysie.

– W kwietniu 1990 r. odbyło się spotkanie inaugurujące program pomocy Niemiec dla diecezji opolskiej. Znalazłem się wówczas w gronie pięciu księży z poszczególnych rejonów odpowiedzialnych za realizację tego programu, wkrótce stanęliśmy na czele rejonowych oddziałów Caritas.

– Początki pracy charytatywnej organizowanej przez Księdza w Nysie sięgają bodaj końca 1987 r.

– Na Boże Narodzenie w roku 1987 wspólnie z młodzieżą przygotowaliśmy paczki dla rodzin wielodzietnych i zubożałych. Z tego zrodziła się systematyczna praca z dziećmi tych rodzin. Z pomocą kleryków naszego seminarium w każdą niedzielę organizowaliśmy dla nich spotkania towarzyskie, ubarwiane próbą pomocy w nadrobieniu

zaległości szkolnych. Następnie zadbałszy dla nich o bezpłatne wyjazdy na ferie i kolonie. A od września 1990 r. rozpoczęła działalność świetlica czynna trzy godziny dziennie. Program pracy był stały: pierwsza godzina przeznaczona na naukę i korepetycje, druga na gry i zabawy i trzecia – żelazny punkt programu – jedzenie. Do pomocy w prowadzeniu świetlicy zgłosiły się emerytowane nauczycielki i starsza młodzież.

– Pozyskiwał Ksiądz do współpracy coraz więcej ludzi i dlatego chyba coraz bardziej udoskonalane były formy pomocy?

– Od trójki parafian w pewnym momencie wyszła inicjatywa powołania parafialnego zespołu charytatywnego, którego zadaniem miało być niesienie pomocy wszystkim potrzebującym. Rozpoczęto regularną zbiórkę odzieży, żywności i wszelkiego sprzętu potrzebnego ludziom ubogim, będącym w trudnej sytuacji życiowej. Paczki dostarczano co dwa tygodnie do ich domów. Chcąc mieć fundusze na dalszą działalność, urządzaliśmy kwesty przed kościołem, giełdy staroci i osobliwości. Z czasem pojawił się sklep z odzieżą używaną. Gdy zostałem powołany na stanowisko dyrektora Oddziału Rejonowego Caritas, zdobyte doświadczenia zaczęliśmy przekazywać tworzącym się zespołom charytatywnym rejonu nyskiego i nie tylko.

Zorganizowaliśmy biuro rejonowe ze stanowiskiem sekretarza, objęła je Jolanta Barska, oraz biura dekanalne.

– A jakie miejsce zajmuje dziś Caritas w Nysie wśród innych instytucji niosących pomoc potrzebującym?

– Nadszedł moment, gdy Caritas stała się jednym z uznanych ośrodków wśród działających instytucji społecznych w gminach. I tak w Nysie Urząd Miejski przekazał nieodpłatnie budynek, w którym mieści się Stacja Opieki, punkt wydawania odzieży, punkt socjalny z łazienką i kuchnią dla bezdomnych, nosicieli wirusa HIV. W budynku tym znajduje się również ośrodek „Zaufanie”, w którym grupa pedagogów, księży i policjantów zajmuje się problemami rodzin patologicznych. Ośrodek działa na zasadzie telefonu zaufania. Mieści się tutaj Klub Anonimowego Alkoholika i poradnia dla narkomanów oraz ich rodzin „Powrót z U”.

W najbliższych planach mamy uruchomienie warsztatu terapii zajęciowej dla niepełnosprawnych.

– Jest Ksiądz aktualnie proboszczem w parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Nysie, a zatem ma ksiądz mnóstwo obowiązków, jak to można wszystko pogodzić?

– Jako kapłan muszę być dla wszystkich. Cieszę się, gdy „mogę się rozdać”.

– Dziękuję Księdzu za rozmowę.

## Konkurs dla wszystkich

### Ludzie tej ziemi

Czy znam postacie ludzi, którzy tworzyli historię mojej ziemi? Czy potrafię odpowiedzieć, czym szczególnie zasłynęli?

Dziś piąte, ostatnie pytanie majowej tury konkursu dla Czytelników katowickiego, gliwickiego i opolskiego „Gościa Niedzielnego”, odbywającego się tym razem pod hasłem „Ludzie tej ziemi”.

#### OTO ZASADY KONKURSU:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc (cztery albo pięć niedziel).

2. Łącznie w jednej turze będzie tyle pytań, ile niedziel w danym miesiącu.

3. W każdej turze przewidziana jest jedna, bardzo cenna nagroda, w postaci dziesięciodniowego wyjazdu turystyczno-pielgrzymkowego do Włoch, ze szczególnym uwzględnieniem Rzymu. Sponsorem nagrody, wartą około 7 milionów złotych, jest BIURO PODRÓŻY „REGO-TOUR”, KATOWICE, UL. MŁYŃSKA 21. Istnieje możliwość wyboru innej imprezy z oferty Biura zamieszczonej w tym numerze „Gościa”.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie, piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– posiadać wszystkie numery „Gościa Niedzielnego” z

danego miesiąca (w maju pięć numerów);

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w maju będzie pięć kuponów z kolejnymi numerami);

– wszystko (kartkę z odpowiedziami i kupony) wysłać pod adresem redakcji, który podamy razem z ostatnim pytaniem. Wtedy również podamy termin nadsyłania odpowiedzi.

#### Oto dzisiejsze pytanie:

5. Jak się nazywał ksiądz i działacz społeczny, proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu, którego 120. rocznica śmierci przypadała 7 maja br.?

Znasz odpowiedź? Zapisz ją na kartce, wytnij kupon, dodaj do czterech odpowiedzi i czterech kuponów z poprzednich majowych numerów „Gościa”. Wszystko razem (pięć odpowiedzi i pięć kuponów konkursowych) włóż do koperty i przyslij do redakcji w ciągu najbliższych 15 dni (to znaczy do 13 czerwca br.). Nasz adres: „Gość Niedzielnego”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem „Konkurs dla wszystkich”.

## Kościół Bożego Ciała

Zbudowany został w Strzelcach Opolskich w latach 1825-1826 w kształcie salowym, prostokątnym nakryty sufitem z fasetą, zaś w części ołtarzowej sklepieniem żaglastym; ścianą ołtarzową zwrócony jest ku północy. Okna kościółka są półkoliście zamknięte. Drewniany chór

wsparty jest na czterech słupach. Dach siodłowy świątyni Bożego Ciała pokryty jest blachą; kościół murowany z cegły i pokryty tynkiem, z wyjątkiem górnej części wieży wybudowanej przed 1888 rokiem.

Do roku 1882 był kościołem ewangelickim. Przed konse-

kracją w roku 1885 przeszedł gruntowny remont trwający trzy lata.

Kościółek ten jest codziennie odwiedzany przez wiernych nie tylko ze Strzelc Opolskich.

P. M.



Kościół pw. Bożego Ciała w Strzelcach Opolskich

